

3 1761 07037666 0

Playwrights



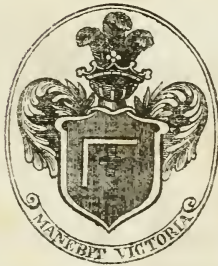
SKARBIEC HISTORII POLSKIEJ

PRZEZ

KAROLA SIENKIEWICZA.

Za prawdo Gospodzin da milosc
a zema nasza da owoc swoi.

TOM II.



W PARYŻU.

W Drukarni MAULDE I RENOÜ,

na ulicy BAILLEUL, n° 9 i 11.

MDCCCXL.

Giełkowski



DK
414
A2 S44
t.2

[Faint handwritten text, possibly a signature or date]

SKARBIEC HISTORII POLSKIEJ.

I.

BEZKROLEWIE

PO ŚMIERCI

ZYGMUNTA AUGUSTA.

1572.

Jan z Kalinowy Zaręba, Wojewoda Kaliski, przybywszy do Krakowa z małym orszakiem dworzan, w końcu Lipca 1570. roku, zamknął się w swem pomieszkaniu i nikogo do siebie puszcząć nie kazał, prócz pachołka z listami od siostrzenicy swojej z fraucymeru Królowy. — Że przybył w pilnej sprawie, domyślali się dworzanie po rozstawionych pocztach na gościńcu Toruńskim, po nakazie gotowości na pierwsze zawołanie, po koniach przez całe dni pod siodłem.— Tymczasem jedyną sprawą Wojewody było, wstawać przededniem i patrzeć na zamek Wawelski, na okna komnat Królowy. Aż oto, 2. Sierpnia o świcie z okien tych zabłysnął w oczach jego, pas czerwony. Dreszcz radości wstrząsł zacnego Pana. Zwołuje dworzan, skacze na ko-

nia, pędzi do Torunia, i stanąwszy przed Zygmuntem I. zwiastuje mu : że Bóg dał mu syna. — Ta okoliczność, z powyższemi szczegółami zapisana w Kronikach, o urodzeniu się Zygmunta Augusta, nie jest przelotnym i wyłącznym czynem gorliwości jednego Wojewody. Jest w niej ślad uczuć całej Polski. Polska ta, podziałami zepsuta, gdy za Jagiełłów znowu wielką i sławną być zaczęła, coraz więcej przywiązywała się do Królów swoich. W tej miłości spoczywała rękojmia potęgi i trwałości Państwa, — na niej gruntowała się rzetelna praktyczna jedność, — i przez nią zaczęła się tworzyć i ustalać jedyna właściwa forma bytu i ruchu tego wielkiego Królestwa.

Postęp Monarchizmu był widoczny. Ledwie to dziecię króleskie którego urodzenie całą Polskę radością przejęło, a wojnie Pruskiej, jak Bielski pisze, szczęśliwszy tok nadało, ledwie Zygmunt August dziesięć lat doliczał, gdy Sejm Piotrkowski, jedynym w dziejach naszych przykładem, następcą go mianował, i koronować dozwolił. — Zygmunt August łagodnem, troskliwem, opatrzniem panowaniem, i wielkimi monarchicznemi dobrodziejstwami, oswoił naród z myślą dziedzicznej Monarchii. Ale, Zygmunt August dziedzica nie zostawił!

Dnia 7. Lipca 1572. w Knyszynie, prawnuk Jagiełły, ostatni potomek wysokiej linii swojej, Bogu ducha oddał. Co gdy się stało, taki strach Polskę ogarnął, że każdy, świadczy to Orzelski, miał się do konia i oręźa; a ryszczunek żołnierski, jak za wojny, podrożał. Jeszcze za życia Zygmunta Augusta, różne powtarzano proroctwa, że po jego śmierci Polska upadnie.

W Poznaniu, w sali Biskupiej, odmalowani byli jeden po drugim Królowie Polscy. Zdarzyło się, iż po Zygmuncie I. na jednego tylko Króla miejsce pozostało, a kiedy malarz odmalował tam Zygmunta Augusta, niewiadomo kto i jakim sposobem, napisał nad nim, wysoko pod samym sufitem: *hic regnum mutabitur.*— Ten strach i te proroctwa były to niemyślne symptomata opinii narodowej, która do trwałości dynastii przywiązywała bezpieczeństwo państwa.

Kiedy Zygmunt August wstąpił na tron, jeszcze Polska i Litwa, acz złączone pod jednym berłem, były dwoma różnemi narodami, mającemi osobne urządzenia, osobne stolice, osobne sejmy, osobny język, osobne interesa; ciągle nawet toczyły z sobą zaciętą acz cichą walkę o ziemię.—Połączenie tych dwóch narodów w jedno państwo, stało się wiekopomnem i wielkiem dziełem Zygmunta Augusta. Pod tym go szczególniej względem znać, szacować, i błogosławić mu należy. Jan Kochanowski, świadek Sejmu Lubelskiego, w pięknym rymie « Proporzec » opisałwszy uroczystość Hołdu Xięcia Pruskiego, która napelniała radością Sejmujących i stała się powodem do biesiad i festynów, tak zbacza do głównej rzeczy, która Królowi na sercu była.

Aleś ty, wielki Królu, wtenczas o biesiady
 Mało dbał; i owszemeś pilnie szukał rady,
 Jakobyś przywiódł w jedność dwa wielkie narody,
 Zycząc Litwie i Polsce wiekuistej zgody.
 Na co przodkowie twoi acz grunt założyli,
 Ale tobie twoją część przedsię zostawili.

Bo co waży pargamin i gęste pieczęci
 Przy piśmie zawieszono, — jeśli nie ma chęci !
 Co tedy prawem insi, co nas przysięgami
 Wiązali, ty nas sercem zepnij i myślami.
 A niechaj już Unii w skrzynkach niechowamy,
 Ale ją w pewny Zamek do serca podamy.
 Gdzie jej ani mól ruszy, ani pleśń dosięże,
 Ani wiek wszystkokrótny starością dołęże;
 Ale synom od ojców przez ręce podana
 Nieogarnione lata przetrwa niestargana !

Wiadomo jak trudnem było dokonanie Unii, jak mądre, opatrne i szczęśliwe ku temu obmyślał Zygmunt August środki. Tu o jednym wspomnieć przychodzi. Ostatni z rodu Królów, i bezdzietny, Zygmunt August z trwogą na przyszłość poglądał, dręczony między innymi obawą, że dzieci siostr jego, lub bratnia linia XX. Litewskich, mogą po jego śmierci rościć prawo do dziedzictwa Litwy ; — że Pan Litwy prawem dziedzictwa tron jej obejmujący byłby niezawodnie przez zazdrosną Polskę odrzucony; — że ztąd nastąpiłoby rozdwojenie dwóch narodów, więc i upadek Polski. Jakże tedy zapobiegnie temu Zygmunt August? Oto na Sejmie 1564. prawowity dziedzic Litwy zrzeka się dziedzictwa Litwy, niszcząc przeto wszelkie inne poboczne pretensie do dziedzictwa, i Litwinom na równi z Polakami nadaje prawo Elekcii Królów.—Niechce ten, lub nie umie, pojąć całej wartości tego czynu, krzywdzi wielki umysł i szczęśliwe natchnienie mądrego Króla, równie jak własną szcerość lub naukę, kto za pobudkę do tego kroku przypisuje Zygmunutowi Augustowi zakoską maxymę : « że nie jest rzeczą dobrą, aby człowiek dzie

« dzictwem, miał naród jaki lub władzę, posiadać. »— Co wreszcie, jest jawnym fałszem historycznym; gdyż i Zygmunt August pragnął mieć dziedzica, i Polska go sobie życzyła; a nawet sykofanci religijni chwyтали się tej pobudki, aby Króla z Rzymem pokłucić i do rozvodu z Katarzyną skłonić. Sam Zygmunt August mówił Kommendoniemu, jak czytamy w Gracianim : *Que ses sujets le sollicitaient continuellement de penser à leur laisser des Princes qui puissent les gouverner après lui.*— Co więcej: podawano projekt, aby jednego z synów Maxymiliana, za syna sobie przysposobił.

Ale, niestety, mądre zamiary Króla, wtenczas tylko do skutku przychodziły, gdy je własnymi ofiarami mógł wykonywać; skoro dzierżycielów niewdzięcznych a marnych wolności do spólnych ofiar chciał powołać, mądrość jego, jego chęci dobre, i poczciwe skłonności narodu, rozbijały się o nieużyte Sejmy. Gdy Marszałek Czarnkowski popierając opatrzne zamiary Króla, wnosił na Sejmie 1569. potrzebę ustalenia formy rządowej i opisanie sposobu Elekcii, Drohojewski do kija się nań porwał. « Pióro mi z rąk wypada, pisze Czacki, kiedy wspomnę, « że przy tak uroczystym wylewie dobrodziejstw, ani Królowi « szczerze dziękować Posłowie chcieli, ani mu poborów na wojny « dawać; a najnieprzyzwoitsze wiedli spory o wyrwanie częst- « ki celnych dochodów z intrat Króleskich ! »

Z Sejmem Unii, możnaby powiedzieć, skończyło się panowanie Zygmunta Augusta. Obmyślenie następcy i poprawa rządu,

prócz tego, że doznawały niepokonanych trudności, były już nad energią gasnącego Króla. Umierając, i już z grobu, w testamencie swoim, o to jedynie zaklina dwa narody, aby Unii dochowały. « Rad duchownych i świeckich, Rycerstwo, Szlachtę, « Mieszczan, przez Boga żywego, przez miłość Rzeczy Pospolitej « prosimy i upominamy i zaklinamy, aby będąc obywatelmi « tak Korony jako i W. X. Litewskiego, byli jednym nieroz- « dzielnym na wieki ciałem, jednym ludem, jednym narodem. « Chcieli, aby Pan Bóg, który będąc jednym w jedności się ko- « cha, jedność miłuje, pomnaża, wspomaga, długo te państwo « zjednoczone wspomagał, przeto tym naszym testamentem, « obiemu państwu, Koronie Polskiej i W. X. Litewskiemu, « dajemy i odkazujemy i zostawiamy miłość, zgodę, jedność... « Racz Panie Boże w tym obojgu państwie utwierdzić, coś w nim, « przez nas, sprawił; racz oboi ten lud w jedności spojony, « w niezmyślonej miłości wiecznie chować. '»

Po śmierci Zygmunta Augusta, największa niepewność otoczyła walne zadania wielkiego a osieroconego państwa. Następca na tron, sam nawet Tron, Religia, Unia, wszystko okazało się zawisłym od niestałości niesfornych umysłów narodu, który się ujrzał Panem wyrokowania o wszystkim, bez przewodnika, bez formy, bez żadnego widomego hamulca. Graciani, za tajemnej

' Testament Zygmunta Augusta trzeba czytać w szacownym dziele Michała Balińskiego: *Historia Wilna* w T. II. k. 159. — Drukowany w Pamiętniku War-

szawskim obciętym jest, i mylną datę ma; co nawet było powodem wydawcy onego, do fałszywych wniosków o śmierci Królowy Katarzyny.

swej missii do Maxymiliana, przerażał go tym stanem rzeczy; Polacy, mówił mu, sami jeszcze nieznają całej rozciągłości i całej władzy wolności swoich! — Na wieść o zgonie Króla, cała Polska zawrzała zjazdami; każda prowincja, każde niemal Województwo, osobno swoim dworem, zaczęło sejmikować.¹ Gadano tam, jak zwykle o zabezpieczeniu wolności od zamachów tronu, —przecież powszechnym głosem, za najgwałtowniejszą dla Polski potrzebę uznano obranie nowego Pana. Nikt nawet niepomyślał Polski bez Króla. — Co do religii, lubo pomiędzy pierwszymi dostojnikami państwa, znalazło się wielu Protestantów, lubo oni czynnością i energią o wiele przechodzili Katolików, lubo stanęła wówczas głośna owa Konfederacja, a raczej równość religijna, Prymasowi jednakże przyznano najpierwszy za Bezkrólewia stopień i kierunek Rzeczy Pospolitej; a usiłowania Firleja, aby na tronie Polskim heretyka posadzić, speszły na niczem, i u samych nawet protestantów znalazły opór. Lud szlachecki, prawie niespodzianie nabył prawa do Elekcii, każdy kto mógł szablę przypasać, mocnym się ujrzał na Króla wotować. Elekcja przecież z dziwną odbyła się spokojnością i powagą. Zdawało się, że stary namiot nieboszczyka Króla, wznoszący się wśród pola Elekcii, pod którym Senat obradował, igrającym falom niesfornych myśli, przypomnieniem dobrego Pana ciszę nakazywał. — Zabiegi Włoskie, Niemieckie i Moskiewskie, na

¹ Heidenstein o tych zjazdach mówi, że «*Vix non in singulis palatinatibus habili.*» Znakomitsze były: w Krakowie, w Łowiczu,

w Knyszynie, w Grodnie, w Wilnie, w Glinianach, w Warszawie, w Kole, w Bełżu, w Osieku, w Kaskach etc.

Litwie jeszcze za życia Króla praktykowane, *skromne* oświadczenie W. Kniazia Iwana podane Haraburdzie, że gotów jest *Koroną samej Litwy* kontentować się, jątrzyły dawne wspomnienia Litewskie; nie potrafiły atoli, ani na chwilę, Unii Litwy z Koroną wątpliwości podać.—Rzewny to był zaiste widok, gdy Polacy i Litwini oddając instynktowy hołd pamięci Zygmunta Augusta, zbierali się na pierwszy ogólny zjazd, do Knyszyna, dla tego tylko, że tam ciało Króleskie spoczywało.¹ Pocieszył się duch Króla Jednoczyciela, gdy już bez jego opieki, za jego wszakże sprawą, Korona i Litwa, dały pierwszą rękojmią skuteczności Unii, obierając jednegoż Króla dla wspólnej sobie ojczyzny.

Liczni byli cudzoziemscy konkurenci do tronu po śmierci Zygmunta Augusta. Najznakomitsi : Arcy Xiąże Ernest, którego życzyli: Infantka, Kommendoni, niektórzy Biskupi, i niektórzy protestanci, a to za sprawą *D u d y c z a* Ex-Biskupa Kalwina, który jeszcze za zeszłego Króla, Cesarzowi lub synom jego torował do Tronu drogę. -- Karzeł *Krasowski* był pierwszym autorem kandydatury Henryka III. więc ciągłych i wiernych odtąd związków Francii z Polską, które, niestety, jakby napiętnowane godłem swojego pierwotnego sprawcy, karłowate wydawały tylko owoce.—Niewiem czy kto sobie szczerze życzył W. Kniazia Moskiewskiego za Króla; i łatwe są powody do domysłu, że różczka oliwna w ręku Haraburdy, była tegoż samego szepu co owa, którą dziś *Brunnow* W. Brytanii przynosi. Według

¹ Ad cadaver Knisinum Senatores missi... Actum eo in conventu de securitate interregni domesticataque publica. *F r e d r o .*

podania społecznych, Zygmunt August miał mawiać : iż Polacy powinni by sobie na Północy Króla upatrywać. Niektórzy wnoszą z tych słów, że radził Moskala; lecz pamiętając na głośny wstręt Zygmunta Augusta do Moskwy i jej Kniaziów, upatrywać raczej należy, w owych słowach jego, rekomendacją Zygmunta Szwedzkiego, młodocianą latorośl Jagiellońskiego szepu.

Prócz kandydatów zagranicznych, myśleli też o koronie i magnaci Polscy, jak Firlej, Albert Łaski, Szafraniec *etc.* ale tak słabo i nieśmiało, że ledwie nawiasowa o tem wzmianka u historyków owczesnych, pozostała. Cesarz Turecki, przeciwny Austrii, jeśli nie Francuza to Piasta, a mianowicie Prymasa, pierwszego dygnitarza w Rzeczypospolitej, Królem obrać radził. Niekwapił się Prymas korzystać z tej rekomendacji, owszem on, i Zamojski, najmocniej stawali przeciw Elekcii Piasta, a pisali się za kandydatem z rodu Króleskiego, mającego już w osobie swojej urok majestatu, którego z równości szlacheckiej, elekcyjnej kreski stworzyć, wedle ich zdania, niebyły w stanie, a który okazywał się niezbędnym dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Miała wprawdzie i Polska wśród siebie obywateli z rodu panujących. Był Jerzy Olelkowic Xiąże Słucki, który w głos, z głębi Wołynia, przypominał, iż jest potomkiem Panów niegdyś Litwy, a którego już dziad Xiąże Symon za Kazimirza IV. forytowanym był na tron Litewski. Byli Kniaziowie na Klewaniu Iwan i Michał. Po Zygmuncie Auguscie, onito, a mianowicie Iwan, i ojciec Michała, Alexander Wda Wołyński zmarły 1570.

najwięcej przyczynili się do ostatecznej Unii Litwy z Koroną. Usłużyli Czartoryscy temu wielkiemu dziełu nie tylko zabiegami i namowami, ale też ofiarą znaczenia politycznego, dziedzicznego Senatorstwa, które im właśnie Unia odbierała.— Byli znowu XX. Sanguszkowie, chlubni niedawno zmarłym Romanem, zwycięzcą pod Ułą i na polach Iwańskich; byli i inni potomkowie Olgerda. Ale ci wszyscy wołają Zygmunta Augusta od dziedzictwa Litewskich krajów usunięci, Prawem Unii do równości szlacheckiej sprowadzeni, w dalekich od Stolicy Wołyńskich i Ukrainnych dobrach swoich zagniezdzeni, od środka interesów publicznych, od targowiska popularności i politycznych partij oddaleni, niemogli iść w zapasy ze Zborowskimi, z Firlejami, z Górkami; a dopieroż myśleć o tronie!

Lubo ta pierwsza próba rzeczywistej Elekcii Królów, odbyła się równie okazale jak spokojnie, bo słowa burzliwe Zborowskiego i porwanie się do broni Chodkiewicza i Łaskiego, wśród Senatu, było tylko chwilowym wybuchem rycerskiego ducha, atoli już wtenczas marność i płochość owej mniemanej swobody, biła w oczy. Henryka Waleziusza obrał nie naród Polski, ale ostatecznie drobna Mazowiecka szlachta, której łatwo było ściągnąć się pod bliską sobie Warszawę, tłumem swoim przemódz wszelkich innych przeciwników, i jakiegoś tam Xięcia (jak go zwała) Gaweńskiego na tronie posadzić.— Usunąwszy z uwagi zaburzenia, przekupstwa, wpływ cudzoziemski,—które się później z tej swobody elektorskiej wywinęły, już wtenczas miarkować mógł każdy rozważny Polak, że traf, który z urodzenia, Królów daje,

a do ich kolebki pokój, przywyknienie, miłość, nadzieje narodowe, pieśń narodową, za piastunki przywołuje, — traf, który potęgą sukcesii i urokiem prawowitości dramatyczność igrzysk wyborowych sownie wynagradza, — że traf takowy racjonalniejszym jest od trafu elekcyjnego, który w ręce gromad ciemnych, łatwowiernych, często pianych, rozdawnictwo korony składa, a Majestat i wiekuistość władzy narodowej, podkopuje i na szwank naraża. — Ta marność Elekcii przebija się jawnie, w świadectwie znakomitego człowieka, który na to wszystko patrzył, w pieśni Jana Kochanowskiego, do brata Mikołaja, gdy po tej pierwszej Elekcii, po ucieczce Henryka, do nowej przychodziło :

Nie frasuj sobie, Mikołaju, głowy
Kto ma być Królem! — Już dekret gotowy
Przed Bogiem leży : — nie piórem pisany,
Lecz w diamencie twardym wykowany.

Nie z Pół—lub nocy, lub dnia; nie ze Wschodu,
Ani czekajmy Pana od Zachodu.
Ten Królem będzie, kogo Bóg mianuje!
Łatwie on ludzkie serca spraktykuje.

Precz krasomowcy! Wywody na stronę!
A my, gdzie w polu, na słupie, koronę
Zawieśmy złotą. — Jeśli nie mędrszemu,
Niech ją da szczęście przynajmniej ręszemu.

• Nieprzepomniana tam i zawodność błyskotna paktów Elekcyjnych z Henrykiem.

Gdzie one złote góry nieprzebrane?
Gdzie Gaskonowie, i Wojska ubrane?

W co poszły działa, i nasze turnieje?.....

Wiatrem nadziane puknęły nadzieje!

Bezkrólewie po Zygmuncie Auguscie opisali dostatecznie obecni świadkowie i uczestnicy w sprawach onego : Graciani, Chojsnin, Sulikowski, Orzelski i Karnkowski najczynniejszy z Bikupów w owym czasie. Lecz Karnkowskiego listy tylko nas doszły; zupełne bowiem opisanie całego ciągu Bezkrólewia, które Kromer czytał i wielce chwalił, drukowaniem nie było. Sam Kromer, przez tegoż Karnkowskiego zachęcanym był do opisania dziejów Bezkrólewia, lecz się wiekiem i nadwątlonem zdrowiem wymówił.¹—Heidenstein znowu i Fredro zostawili Historią tej epoki. Fredro chwali się, że miał pod ręką akta i sekretne korespondencje owczesne, atoli Heidenstein dokładnością go przewyższa. Niebrakuje tedy na dziełach historycznych z tego okresu. Wszakże społeczne listy, memoriały i akta urzędowe, przedewszystkiem, pierwszej są powagi.—Znaczny ich zbiór, we społecznych kopiach, znajduje się w Paryżu, w Bibliotece Króleskiej i w Archi-

¹ Item offerunt ac spondent iidem oratores Statibus et Ordinibus Regni, nomine Christianissimi Regis in usum belli contra *Moscorum* principem quatuor milia Vasconum peditum electissimorum, quibus etiam stipendia in sex menses Christianissimus Rex persolvere debet.

² Kromer pisze do Karnkowskiego pod d. 6 Października 1573 z Heilsbergu : « Sic enim conscriptus est ab ea, commentarius

rerum gestarum, ut nemo ausurus sit ei manum apponere et luculentiore stylo persequi. Proinde censeo ne D. V. R. diutius opus hoc suum patriæ nostræ et exteris nationibus invidet..... Maturandum autem esse editionem judico : nunc enim erit opus acceptius, dum res gesta recens est, nec omnibus satis nota. Nisi forte invidiam timet D. V. R. quam ego in edendis annalibus meis non timui. »

wach Państwa, w Polskim, Łacińskim, Francuzkim, i Hiszpańskim języku.—Zaczynam od Polskich.

**OPATRZENIE PODGORSKICH I SZLĄSKICH GRANIC
PRZEZ RADY KORONNE NIZEJ MIANOWANE.**

19. Lipca 1572.

My Rada Koronna : Sebastian Mielecki Kasztelan Krakowski i Starosta Brzeski, Jan Firlej z Dąbrowice, Wojewoda i Star. Krakowski i Rohatyński Marszałek W. Koronny, Piotr Zborowski ze Zborowa Wojewoda Sandomirski, Kasper Zebrzydowski z Wiecborku Wojewoda Kaliski, Hieronim Ossoliński Sandomirski, Krzysztof Myszkowski Rawski, Mikołaj z Dąbrowice Wislicki, Stanisław Szafraniec, z Pieskowej Skały Biecki, Jan Tarło z Czekarsowic Radomski Starosta Pisznieński, Jan z Sienna Zarnowski, Mikołaj Ligęza z Bobrku Zawichowski, Krzysztof Komorowski z Zyweca Oświęcimski — Kasztelani; — także i my deputaci od wszego rycerstwa ziemi Krakowskiej i Sandomirskiej : Stanisław Płaza Starosta Ogrzewski, Stanisław Cikowski z Wojsławic Podkomorzy ziemi Krakowskiej, Andrzej Zborowski z Zborowa, Miecznik Koronny, Marcin Kazanowski, Piotr Strzała z Sosnowic Sędzia Ziemiański Oświę-

cimski i Zatorski i Burgrabia zamku Krakowskiego, Marian Przyłęcki z Przyłęka Burgrabia zamku Krakowskiego,—baczemy być tego wielką potrzebą Rzeczypospolitej, aby granica Województwa Krakowskiego także i zamek Krakowski był opatrzon, i takowy obyczaj pogranicznej obrony, jednostajnie postanowiliśmy : tojest, iż na Podgórzu, od granicy Węgierskiej, ma być służebnych 400. koni i drabów 400 , które obiecali wywieść i postawić na dzień 10. Sierpnia na granicy, kosztem i staraniem swym na jedną ćwierć lata : JMPan Jan Tarło Kasztelan Radomski i Pan Mikołaj Ligęza Kasztelan Zawichowski Starosta Biecki, każdy z nich po dwu set koni i po dwu set drabów. — Także na granicy od Szląska ma być służebnych takież poczet : tojest, 400. koni i tak wiele pieszych; a to za staraniem i kosztem JMci Pana Jeronima Ossolińskiego Kasztelana Sandomirskiego, koni sto, — JMPana Żarnowskiego przez Pana Demitrowskiego Wilka koni 50.; za takimże staraniem i kosztem Pana Andrzeja Firleja z Dąbrowice Starosty Sandomirskiego, koni sto; Pana Marcina Kazanowskiego, koni sto; Pana Jana Płazy koni 50; a pieszych 400. za pieniądze, których pożyczili ku tej potrzebie JMPan Stanisław Szafraniec Kasztelan Biecki, tysiąca czerwonych złotych we złocie; Xiądz Simon Ługowski Probosz Miechowski dwu tysiąca złotych monety; Pan Bartosz Zieliński, Starosta Stenżycki tysiąca złotych monety; — których to służebnych tak Podgór-

skich jako Szląskich, mają być starszymi i przełożonymi JMPanowie : Stanisław Szafraniec Kasztelan Biecki i Stanisław Cikowski, Podkomorzy ziemie Krakowskiej, którzy jako o tych służebnych wiedzieć i podpisować je i loże im rozdawać mają, tak też mają do czterech i pięci-set złotych nałożyć na szpiegi postronne, dla wiadomości spraw wszelakich sąsiad pogranicznych; — a ku opatrzeniu zasię zamku Krakowskiego, JMPan Wojewoda i Starosta Krakowski, ma przyjąć kosztem swym drabów sześćset, — a Pan Ludwik Decz z Woli Wielki Rządca Krakowski, ma opatrować ten to zamek prochy, kulami, puszkarzami i potrzebami do strzelby najlepszemi, do tegoż czasu; a my wszyscy wyżej mianowani, Rady Koronne i Deputaci od Rycerstwa, swem i wszystkich kolegów i braci naszej, Rad i Szlachty Województwa Krakowskiego i Sandomirskiego, imieniem, obiecujemy i tą rekognicią naszą obowiązujemy się tym to Panom wyżej mianowanym, którzy albo osobami swemi, albo kosztem swym biorą na się tę posługę R. P., iż ku tej wdzięczności, która się im powinnie oddawać ma od osób naszych i od R. P. za tę chęć i ochotę ku służbie i obronie jej, mają im też być wszystkie nakłady tu umowione, a ułożone, zapłacone z skarbu R. P. na czas, który się naznaczy na przyszłym zjeździe naszym w Knyszynie, to jest : Panom Rotmistrzom konnym na koń per flor. 17., na ćwierć roku, pieszym per flor. 3., także na ćwierć roku, tak tym co na granicy jako też i tym

co na zamku służyć będą. — Tym też co gotowych pożyczyli, ich każdego summa iścizna ma być zwrócona Panu wielkiemu Rządcy i Panów służebnych przełożonym, to co wydadzą i dostatecznemi registry pokażą, na wyżej mianowane potrzeby, a szpiegi. — Na których rzeczy postanowienia lepszą pewność rękami swemi podpisałiśmy się i pieczęciami swemi zapieczętować kazali. — *Dat* na Zamku Krakowskim *die Sabbato post festum divisionis Sanctor. Apostolor. Anno Dni 1572.*

**OPATRZENIE PORZADKU I POKOJU POSPOLITEGO
PRZEZ RADY KORONNE W ŁOWICZU UCZYNIONE**

23. *Lipca 1572.*

Najpierwszy zjazd po śmierci Zygmunta Augusta, a we 12. dni po niej, stanął w Krakowie. Prezydował tam pierwszy Senator Swiecki Kasztelan Krakowski, Sebastian Mielecki, lecz istotny rej wodził, Marszałek W. K. Jan Firlej opiekun i naczelnik licznej na owczas, silnej i czynnej partii Protestantów. Żaden Senator duchowny na tem zebraniu nie był. — Prócz Aktu powyżej tu umieszczonego, zjazd Krakowski uchwalił : Opatrzenie Pokoju pospolitego, który pod tytułem : *Kaptur* w Woluminach Legum wydrukowanym jest. — W kilka dni po tym Zjeździe, zebrał się inny w Łowiczu, a ten już pod kierunkiem Prymasa. Następujący tu Akt tego zgromadzenia, te główne obej-

muje punkta : Gotowość do obrony kraju ;— Pokój wewnętrzny ;
—Zapowiedź Elekcii nowego Króla ;—O zabezpieczeniu swobód
przez niego ;— Zbieranie Obrad Wojewódzkich ; — Restytucia
grabieży popełnionych ; — Zapozew na przyszły Sejm o rozbo-
je ;—Przestępca tego edyktu garłem karan być ma.



My Rady Koronne, duchowne i świeckie, wszystkim w obec i każdemu z osobna komu należy oznajmujemy. Iż gdy już ktemu przyszło, że nam Pan Bóg wszechmogący według woli swej, Króla JMci Pana naszego do chwały swej świętej powołać raczył, należy nam Radom Koronnym rząd i pokój, także obronę i gotowość do wszelakich przypadków we wszystkiej R. P. tej sławnej Korony, stanowiąc i opatrować, a tego przestrzegać, aby przez nasze zaniechanie, za jakim rozruchem z przyczyny ludzi swowolnych a rozpustnych, Rzeczpospolita do *seditii*, albo jakiegokolwiek szkodliwego zamieszania nie przyszła, co by za sobą upadek, albo jaką szkodliwą klęskę przyciągnąć miało. Przeto dosyć czyniąc powinności naszej mocą władzy swej, która nam pod tym czasem *interregni* należy, tak ten to rząd i pokój i gotowość ku obronie we wszelakich przypadkach, opatrujemy i ku dobremu R. P. postanawiamy, tym obyczajem:—Naprzód, aby każdy według powinności swej był gotów, ku każdej potrzebie, albo przypadkom gwałtownym, któreby z jakiegokolwiek na Koronę

prypadły, stawić się tak dobrze zbrojno i gotowo jako powinien R. P. służbę powinną wojenną służyć, tam gdzieby Wojewoda Województwu swemu czas i miejsce naznaczył; pod taką winą jaką każdy na sobie odnosi, gdyby czasu ruszenia-pospolitego powinnej służby wojennej omieszkał. To tylko przytem o sługach opatrujemy i postanawiamy, aby ci wszyscy, którzy Panom swym służą, jeśliby pod tym czasem na ruszenie-pospolite przyszło, przy Panach swych choćby z inszego Województwa byli, służbę wojenną zastąpili; gdyż pod tak prędkim a gwałtownym przypadkiem, każdy Pan trudnoby się na insze sługi zdobyć mógł nad te, które sobie tak dla swej, jako i dla R. P. potrzeby sposobił; bo też wedle prawa, sługa od swego Pana pod taką potrzebę odstać niemoże. A iż też wewnętrzny niepokój albo rozterk wszelaki, w każdej R. P. szkodliwszy jest zawsze niżli z postronnym nieprzyjacielem, i ten bywa przyczyną *sediti*, zdało się nam za spólnem zezwoleniem naszym to opatrzyć i postanowić, jakoż to tak opatrujemy i postanawiamy: aby każdy pod tym dzisiejszym czasem nie śmiał jeden przeciw drugiemu żadnym gwałtem obchodzić się, ani najazdów, bicia, mordów, krzywd, szkód, gwałtów jakichkolwiek czynić osobom wszelkiego stanu, duchownego i świeckiego. — Także też w grunciech, imionach i w rzeczach wszystkich ruchomych i nieruchomych, duchownych i świeckich, pod tem opatrzaniem i winą, która niżej będzie opisana, gdyż też i prawo pospo-

lite srodze broni tego, aby żaden ważyć nie śmiał *gverras excitare personis* nie tylko *extraneis*, ale też *intraneis*.—A gdzieby ruszenie pospolite na wojnę pod tym czasem przyszło, aby żaden tak w ciągnięciu jako i na miejscu, gwałtem żywności żadnych brać nie śmiał, jedno za pieniądze według szacunku statutem w ruszeniu pospolitem naznaczonego; także też i inszych wszelakich potrzeb sobie należących. Pokój tedy tak wewnętrzny jako i postronny opatrzwszy, do tego się nam najpierwej, i co być może najrychlej mieć potrzeba, abyśmy wszyscy na przyszłym walnym Sejmie, który w krótkim czasie po wszystkiej Koronie obwołan będzie, Króla, przyszłego Pana naszego, którego nam Pan Bóg przejrzeć raczył, wszystkie stany Koronne, spólnie, zgodnie, wolnie i za pokojem sobie obrali. Przed którym walnym Sejmem, ponieważ to każdy obywatel Koronny dobrze wie, że nam jest potrzeba, wiele ubliżenia i wolności naszych i inszych błędów i nierządów, które się w Koronę wkorzeniły, opatrzeć i przyszłemu Panu okazać i tego przestrzedz, abyśmy go na stare błędy i ubliżenie wolności i praw naszych nieprzywedli, i to opatrzyli, żeby pierwej niżliby nam panować miał, prawa i wolności nasze, poprzysiągł, i wedle naszej naprawy potwierdził. Przeto iż nam jest tego potrzeba, abyśmy się o tem wszyscy w czas rozmówili i porozumieli, postanawiamy to, aby każdy Wojewoda w swem Województwie, czas pewny i miejsce nazaczył ku spólnemu

zjachaniu wszystkich Dygnitarzów, Urzędników i Rycerstwa ziemi onej, ktobykolwiek do tego przyjechać chciał, a tam żeby społeczna rada i namowa była około naprawy tych praw i wolności naszych, i którymby sposobem, ze wszystkich stanów, ostrzegając rozterku i niezgody, do tego wolnego obierania Pana zjechaćbyśmy się mieli. — A iż też wiele ludzi pod ten czas potrzebują pieniędzy dla swej przystojnej wyprawy, ku takowym potrzebom, których się wszyscy spodziewamy, za proźbą wielu braci naszej rycerskiego stanu, postanawiamy to, aby xięgi Grodzkie wszystkich sądowych Starostw były każdemu wolne ku zeznawaniu spraw potocznych, okrom sądów i zapisów wiecznych. — A iż do tego czasu niżliśmy się ku temu postanowieniu wspólnie zjachali, niektórzy ludzie dowiedziawszy się o śmierci Pana naszego, mniemając, aby już prawu żadnemu podlegli nie byli, wazyli się wiele krzywd, gwałtów i najazdów braci swej czynić, — opatrując to tedy, aby tak te przeszłe jako i przyszłe gwałty zahamowane były, tak to postanawiamy i edyktem swym opatrujemy : aby każdy ktobykolwiek komu po śmierci Pana naszego gwałtem w imienie wjechał, powinien był zaraz najdalej przez tydzień po obwołaniu tego edyktu naszego, possessorowi wybitemu albo wygnanemu z onych dóbr wystąpić i wolne używanie podać. Także jeśli by kto pod tymże czasem jakiegokolwiek stanu człowiekowi, tak duchownych jako i świeckich, cośkolwiek z rzeczy ruchomych, którym-

kolwiek sposobem wziął, aby był to powinien także najdalej przez tydzień po obwołaniu tego edyktu naszego wrócić i do domu jego za świadectwem oddać, albo wedle szacunku zapłacić.—Jeśliby też po tejże śmierci Pana naszego, do tego czasu niż obwołanie tego edyktu naszego uczyniono będzie, kto kogo ranił albo zabił, taki za membraną ziemi onej gdzie jest albo był osiadłym, ma być przez stronę ukrzywdzoną na przysły sejm walny, *sub titulo Baronum et Consiliarorum Regni, termino, sexta die ab incepta conventione, præfixo* pozwan; a tam przed wszystkim zbiorem R. P. *peremptorie* stanąć i odpowiadać jest i ma być powinien; gdzie bez wszelakich dylacij według pewnych dowodów, gdyby był pokonan, ma być zaraz karan według dekretu sejmowego. Które takowe opatrzenie rządu i pokoju dla tego stanowimy, aby wszystkie sprawy i potrzeby Koronne, które są wielkie i ważne, a na których *summa rerum* nam wszystkim należy, pod tymczasem przed obraniem przyszłego Króla Pana naszego, także i wolne obranie tego to Pana naszego przyszłego, który nam wszystkim spólnie należy, mogły się bezpiecznie za opatrzeniem pokoju domowego i postronnego odprawić. Bo iż jest wiele ludzi różnych myśli albo też zanieprzyjaznionych i powaśnionych, są też drudzy w jawnych odpowiedziach, przeto zwad i szkodliwych rozterków, także też szkod i krzywd ludzkich duchownego i świeckiego stanu przestrzegając, pokój ten tak tego zjazdu pospolitego, który

przez Pany Wojewody ku potrzebnym rozmowom naznaczon być ma, jakoteż i wszystkiego tego czasu *interregni* i przez wszystek Sejm *electionis* aż do koronacji przysłego Pana naszego tak opatrujemy i mocą tego edyktu naszego Senatorskiego pospolitego postanawiamy, umacniamy i wszystkim w obec opowiadamy:—aby żaden któregokolwiek stanu i zawołania człowiek, nie śmiał się ważyć, mimo to nasze postanowienie, pokoju tak w pospolitych jako w osobliwych sprawach wzruszać, albo to przestępować, pod gardłem. Co konkludując we wszystkich artykułach wyżej opisanych, tak opatrujemy i tym warunkiem utwierdzamy : że każdy którybykolwiek temu, co jest wyżej mianowano i opisano, sprzeciwić się chciał, albo temu posłuszen być nie chciał, *pro hoste patriæ* i za skazę R. P. mian i rozumian odesz wszystkich być ma. Przeciw któremu każdy z powinności swej jako przeciwko nieprzyjacielowi i skazcy R. P. powstać będzie powinien i onego na gardle karać, jako każdy taki karan być ma, który pokój pospolity wzrusza i *sedicie* w R. P. czyni. A iżby ten edykt nasz do wszystkiej wiadomości tem rychlej przyszedł, rozkazujemy wszystkim Starostom miejsc sądowych, aby ten edykt nasz obwołać i ku wiadomości ludzkiej przywieść rozkazali. A dla lepszey pewności: tenże to edykt nasz rękoma naszemi podpisałszy i pieczęciami naszemi zapieczętowaliśmy. Działo się w Łowiczu dnia 23. Lipca Anno Domini 1572.

Jacobus, Archiepiscopus Gnesn. *manu sua.*

Albertus Starorzepski, Episcopus Chelmen.

Jan z Służewa, Wojewoda Brzeski, *ręką własną.*

Stan. Wysocki zBdli, (z Budziszławia) Kaszt. Łęcki.

Arnolphus Uchański, Wojewoda Płocki.

Jan z Krotoszyna, Wojewoda Inowładszławski.

Nikodem Łękieński, Kasztelan Nakielski.

Lucas Grabia z Gorki, Wojewoda Poznański.

Łaski Olbrycht, Wojewoda Sieracki, *ręką swą.*

Jan Sierakowski, Wojewoda Łęczycki, *ręką swą.*

Stanislaus Kryski, Kasztelan Raciąski.

POSELSTWO OD RAD KORONNYCH DO RAD WIELKIEGO KSTWA LITEWSKIEGO.

1572.

Treść : Obrady w Bezkrołewiu pod kierunkiem Prymasa ; — Opatrzanie granic ; — Bacność na listy zagraniczne i na szpiegi ; — Uniwersał przeciw gwałtom publikowany ; — Potrzeba poselstwa do Moskwy i Tatar ; — Cesarz i inni XX. o śmierci Króla zawiadomieni ; — Porządek Elekcii ; — Sejm w Knyszynie ; — Zapłata Wojsku ; — Delegacia prawodawcza.

Opowiedziawszy bracką miłość i przyjacielskie służby, przełożywszy od JchMć żal, który mają z śmierci Króla Jmci, uczynią dziękowanie od Jchmci za tę chęć i bracką miłość, o której Jmć z listów braci swej tam będącej, także też Jmć niektórych, które

do Jmć pisać raczyli, iż Jmć nic niechęcą przed nami uganiać, jedno zarówno, wolnymi ludźmi będąc, z wolnymi ludźmi, a bracią swą do jednej się kupy zniosłszy, w spólnej zgodzie i miłości trwać, a tak zle jako i dobre z nami nieść, i Pana sobie z nami pospołu takiego obrać, którego nam Pan Bóg za spólnem zwoleniem będzie raczył; o nas też tego pewni będąc, że przed Jhmciami i owszem w zgodzie i miłości przestawać i spólne dobra za spólną radą obmyśliwać (*chcemy*). A Panie Boże racz nam takiego Pana dać, któryby nie *in furore* ale i w łasce i w woli jego panował.

Starodawny zwyczaj był i jest w Polsce, pod czasem *interregni*, to jest: jako skoro Król umarł, iż się Jmć Panowie Rady jak najprędzej do Jmć X. Arcybiskupa *tanquam Primatem regni* zjachali;—toż teraz sprawując się starodawnym zwyczajem Jmć uczynili, niechęcąc nic winni zostać *Reipublicæ*, i radziby byli Jmć widzieli, żeby Jmć byli raczyli do JMci X. Arcybiskupa przyjechać, nie w ten obyczaj aby Jmć bez W. M. co stanowić albo konkludować, także też bez inszych braci i którzy tu być nie mogli, mieli, jedno, aby się na prędcę o sprawach potrzebnych zrozumieli. Z tem tedy swem zdaniem posyłamy ku WMci, nie żebyśmy już to tak mieć chcieli, jedno jako WMciom będzie zdawało, za spólną jednostajną zgodą i miłością.

A iż pod ten czas, gdy głowa poleże i Pan umrze, największe niebezpieczeństwa na Państwa i Koronę

przychodzą, dokąd Pan nowy nie będzie obran, nie mieliśmy nic przedniejszego jedno radzić o opatrzaniu granicznego i wewnętrznego pokoju pospolitego, w którymbyśmy Pana sobie obrali. Zdało się tedy Jmciom dla opatrzania i pokoju pospolitego rzecz być potrzebna, aby wszyscy *in armis* pogotowiu byli, jako się to już we wszystkich Powieciech, przez Jmć Panny Wojewody rycerstwo opowiedziało, aby na czas i miejsce naznaczone ściągali się tam, gdzie tego potrzeba będzie wskazywała.

Panowie Starostowie, a zwłaszcza którzy mają zamki na pograniczu, aby je w dobrem opatrzaniu mieli, ażeby ani z Korony, ani do Korony z listy, ani z innymi rzeczami ludzie przepuszczeni nie byli, także i na celnych komorach; a gdzieby gwałt na jaki zamek przyszedł, Wojewoda albo Kasztelan temu miejscu, z ludzmi ruszyć się ma.

Na żydy i inne szpiegi, aby pilne oko mieli.

Poczty gdziekolwiek są, aby zniesione były, krótko mówiąc ziemia aby zawarta była.

Z Panów Starostów, którzy się z potrzebami zamków pogranicznych w jakim niedostatku opowiedzieli, jakoż ich niemało było, jako natenczas na prędcę być mogło, opatrzanie się im przez nas stało.

A iż wiele ludzi przed JMćmi się skarżyło o gwałty, najazdy, mordy, rapiny, które się już na wielu miejscach wczynają, aby się zahamowały a pokój aby był zachowan, namówiliśmy się na uniwersał, któryśmy po wszystkich Powieciech publikować au-

toritate Senatoria rozkazali.—Czem się nietylko nie prawu pospolitemu nieubliżyło, ale się wiele złych rzeczy zahamuje, którego uniwersału W. M. kopią posyłamy.—Dobrze się to nam podoba, aby kto był posłany do Moskiewskiego, bez omieszkania; nie żeby co *præcise* wdawać się z Moskiewskim mieli, jedno aby się tak zachował jakośmy pisaniem zdanie swe oznajmili.—Także i to aby było za zdaniem także też Jmci jako i naszym.—Tatarzyn aby tak już odprawion był, jako już o tem spólnie mówili byli, a dobrze się to nam podoba, aby kto był posłan, aby uprzedził Posła przestrzegając tego, aby w tym czasie niewtargnął w państwa.

Zgadząmy się też w tem z JM. aby Rajtarowie Pernawscy ztamtąd odprawę mieli, jakośmy już listy swemi do X. Nominata Krakowskiego oznajmili. Zdało się to nam za potrzebne, oznajmić o śmierci Króla Jmci Cesarzowi Chrześcijańskiemu, Panom Margrabiom, Xiążętom Pomorskim, Pruskim, Kurlandzkim prosząc i napominając każdego z osobna, wedle obowiązku, który Korona z niemi ma, aby się przyjacielisko i w pokoju z nami zachowali.

Te i inne rzeczy ku opatrzeniu wewnętrznego pokoju jako i od postronnych narodów, zdały nam się być potrzebne, jakoż za łaską Bożą namówiliśmy i tyle, ile z nas było ku dobremu nas wszech spólnie wykonali; wszakże jeśliby się jeszcze W.M. zdało około pokoju, radzimy się do tego przychylnymi co będziemy rozumieli potrzebnego.

A iż nietylko tę jedną powinność Jchmć Panowie Rady, na sobie noszą *tempore interregni* opatrzyć wnątrzny i pograniczny pokój; ale i to : namówić porządek Elekcii nowego Pana, który porządek to w sobie niesie : miejsce Sejmowi, czas, i to opatrzyć, abyśmy się porządnie do kupy zmieszali, aby nie było *in multitud.ne confusio*, a to coby pierwej uprzedzić miało z tych dwu rzeczy : jeśli Elekcja nowego Pana czyli pogrzeb zdać się nam rzecz być pożyteczniejsza i bezpieczniejsza, aby pierwej elekcja była niżli pogrzeb dla wielu przyczyn, z którymi się nie chcemy rozszerzać. Ustnie JMć Panowie Posłowie mogą powiedzieć na cośmy się sami jednostajną myślą *nemine discrepante* zgodzili.

O miejsce, uchodząc nakładów pogrzebowych i folgując potrzebom Koronnym, aby Moskiewski nie wtargnął, a ztamtąd żeby mogła być i obrona państwu onemu, nic się w tem nieoglądając na odległość miejsca, rozumiejąc o braciej młodszej, że z miłości brackiej radzi pojedą, — zdało się nam być miejsce najszuszniesze, tam gdzie jest ciało Króla Jmci Pana naszego, i aby Sejm był w Knyszynie, bo i żywność tam łatwiejsza niż gdzieindziej.

O czasie, tak ludzie mądry i biegli w R. P. na to się zgadzają, im prędzej gdzie Elekcje bywają, tam się odejmuje okazja i praktyka *motibus*. Zda się tedy nam, aby czas Elekcii złożyć we dwie niedziele po S. Bartłomieju.

Nie mniej i to rzecz potrzebna rozumiemy : namó-

wić i postanowić opatrzenie bezpieczeństwa miejsca Sejmu i Rady pospolitej, o czym iż jeszcze dosyć czasu, przez listy chcemy z Jchmć porozumieć się. Żołnierzom obiecawszy zapłacić *retena*, przypowiedzieć służbę ażeby bez rozkazania Rady Jchmć z granic niezjachali, opatrzwszy je listy wolnemi od ruszenia pospolitego, kiedyby do tego przyszło. Zda się też nam rzecz potrzebna do Hetmana pisać i upominać go z wiary powinnej, że i sam i żołnierze, są i być mają *in autoritate Senatus*.

Ostatnia, a między temi najprzedniejsza i najpotrzebniejsza tego czasu, widząc i wiedząc takie praktyki i takie wymysły, jakie na skazę naszej wolności wyniesione są, karać się już przedeszłemi sprawami, abyśmy nakoniec do utraty wolności wszyscy nie przyszli, zdała się nam rzecz być potrzebna obrać osoby godne i w prawie pospolitem biegłe, aby oni zebrali wszystkie *errores et exorbitantias*.

A przeto zdali się JMć godni, JMPan Wojewoda Łęczycki (Wojciech Koryciński), JMPan Gnieźnieński (Jan Tomicki) Pan Inowłocki (Szymon Szubski), którymeśmy zlecili, aby przypatrzwszy się mizernemu stanowi Rzeczypospolitej naszej tych czasów przyszłych artykuły spisali i nam je na on czas podali, kiedy się, dali Pan Bóg, pospołu zjedziem, żebyśmy o tem gruntowną a dostateczną w miłości namowę mieli, i dawając miejsce *rationibus*, mówili i postanowili co się pierwej stać ma niżeli sobie Pana obierzemy, aby już każdy powinien był wolności

swej, a tam da Bóg, aby ten co go obierzem, nam to poprzysiągł co jest *caput libertatis nostræ*.

Co się tyczy Królowi Jmci odprawy pogrzebowej, to już ustnie Panowie Posłowie, cośmy postanowili, powiedzą. Dworowe zapłaty, konie, masztalerze, jak się już namówiło.

A te wszystkie artykuły wyżej opisane, tak się stanowiąc mają jednostajną radą obojga państwa *tanquam a membris corporis et unius Reipublicæ*.

POSTANOWIENIE ZJAZDU KNYSZYŃSKIEGO.

31. *Augusta* 1572.

Treść : Sejm Elekcii na 13. Października pod Lublinem naznaczony;—Sejmiki przedsejmowe dla Litwy tylko;—Litwa upomina się o Wołyń i Ukrainę, tudzież o miejsce w Senacie dla swoich Marszałków ; — Ciało Króleskie do Tykocina ; — Dwór i dochód Królowny Anny ; — Zaspokojenie Dworzan ; — Posłowie zagraniczni aby odjechali;—Zapłata wojsku na Podolu;—Odpowiedź Xięciu Pruskiemu odłożona; — Wyznaczona Delegacja prawodawcza;—Moneta;—Listy do Cesarza, do Moskwy, do Tatar, do Wołoch; — Przywileje gdzie jakie są na Sejm mają być zniesione. — Niektóre z tych postanowień przez następne Zjazdy zniesionemi zostały.

My Rady Koronne duchowne i świeckie, tak Pol-

skie jako i W. X. Lit. oznajmujemy wszystkim w obec i każdemu z osobna, wszelakiego stanu i dostojęństwa ludziom : — Gdyż już Pan Bóg według woli swojej świętej, Króla Jmci Pana naszego z tego świata wziąć a do Królestwa swego powołać raczył, według powinności naszej rozumiejąc rzeczą być potrzebną, abyśmy się na jedno miejsce na czasznaczony zjachali, a tam za spólną namową czas i miejsce obierania nowego Pana naznaczyli, ktemu potrzeby i niebezpieczeństwa Koronne, któreby prędkiego opatrzenia potrzebowały odprawili i opatryli, — przeto przez zgodne pisanie nas wszystkich przez któreśmy się o tem częstokroć rozmawiali, czas dzień 24. miesiąca Augusta, a miejsce Knyszyn, gdzie ciało Króla Jmci jest, zjachaniu naszemu spólnemu naznaczywszy, na ten dzień tu do Knyszyna zjachaliśmy się, gdzie z łaski Bożej za spólną radą i godnemi namowami, teśmy rzeczy postanowili.

Naprzód :

Sejm walny dla obierania nowego Pana na dzień 13. miesiąca Października, w polu między Lublinem a wsią Bystrzycą, mila od Lublina naznaczymy i składamy, na który wszystkich ludzi jakiegokolwiek stanu, ze wszystkich Państw Koronnych, którzy według prawa i nadanych zdawna wolności do tego należą, wzywamy. To przy tem oznajmując, iż sejmiki powiatowe, aczbyśmy radzi widzieli, dla wielu słusznych przyczyn, aby były przed elekcją złożone, wszakże gdyż prawo pospolite

tych sejmików na ten czas nieokazowało, naznaczać ich nam się też niegodziło; tylko w Litwie stan rycerski żadnych Sejmów do tego czasu bez sejmików powiatowych miewać niezwykły; przeto przed tą elekcją wyżej namienioną, sejmiiki dnia 14. S e p t e m b r a we wszystkich Województwach W.X.L. uprzedać i dochodzić mają. — To też wiadomo wszystkim czynimy, iż na tym zjeździe naszym Knyszynskim, JchmPanowie Rady Litewskie opowiedali się pilnie imieniem tak Rad pozostałych jako i wszego rycerstwa W. X. L. mając od nich na to zupełne zlecenie, iż się na tym sejmie obierania nowego Pana, ziemi Podlaskiej, Wołyńskiej, Kijowskiej, Braclawskiej upominać chcą, aby od urzędów ich Marszałkowskich i pieczętarskich odrywane nie były, a iżby pewne granice oznaczone były, dokądby się władza ich rozciągać miała. Także inne wszystkie urzędy dworskie i stołowe, aby im w cale zachowane były. Nadto i o Sejmach walnych, o miejsca X. w Radzie, o Marszałki Lit., którzy w Litwie na Sejmach miejsca swe miewali, aby jako Kasztelani mniejsi za przysięgą do Rady przypuszczeni byli, i miejsca swe naznaczone mieli, ktemu i o przywróceniu tego wszystkiego, coby komu przez prawa wzięto było.

A iż powietrzem Pan Bóg jako wiele innych miejsc w Koronie, tak i to miejsce Knyszyn pokarać raczył, dla którego Dworowi wszystkiemu mieszkać tu było niebezpieczno, przeto iżby zaraz, z rozjachaniem Dworu, ciało Króla Jmci bez powinnej ucziwości

tu nie zostało, za zgodnem zdaniem naszym, ciało Króla Jmci do Tykocina już ztąd zarazem wyprowadzić mamy, i aby tam z uczciwością przystojną do dalszego czasu i namów wspólnych leżało, pilnośmy to opatrzyli.

Królewna Jmć, ostateczny w Koronie tej świętego Jagiellowego a sławnego domu potomek, gdy ze wszelką przystojnością stanowi Król. JMci ma być chowana, w tem natenczas tośmy uczynili, iż z pórrodka siebie, dla obecnego przy Jej Król. Mci mieszkania naznaczyliśmy. JMPana Wojewodę Płockiego. — Posłaliśmy też do Jej K. M. kilku Dworzan Króla J. M. zmarłego, także i koni tak wiele ileśmy tego potrzebę być rozumieli, a JMPanu Podskarbiemu poruczyliśmy, aby na wychowanie Jej K. M. wszystek dostatek dawał i wszystkie potrzeby, do spólnego zjazdu naszego opatrował.

Dwór Króla JMci jako się pilnie zadzierżanych od niemałego czasu pieniędzy za służbę swą upominał, ażeśmy o tem już od Panów Rad i urzędników Koronnych, którzy tu zawsze byli przy ciele, dostateczne pisanie przed tem mieli, jednak za przyjachaniem naszym, tedyśmy się o tem ustawicznych proźb i prawie nabiegania wszystkiego Dworu zarazem na początku nasłuchali tak, iż do dalszych spraw R. P. pokiśmy Dworowi nie zapłacili, baczyliśmy, żeśmy deliberacji żadnej mieć nie mogli. Przeto po długich rozmowach na wszystko się oglądając i wszystko pilnie rozważając, zapłaciliśmy wszystkiemu Dworowi

wi podług registrów dworskich, gdyż się inaczej z ciałem Króla J. M. ruszyć nie mógł, z tych skrzynek, które tu przy ciele Króla J. M. zostali.

Nagrody służb i utrat tym, którzy się upominali, teśmy do pogrzebu ciała Króla JMci odłożyli.

Posłowie cudzoziemscy, którzykolwiek jeno są w Koronie, aby wszyscy z Korony wyjachali, żebyśmy wolno bez wszelakich praktyk Pana nowego obierali, tedyśmy się na to zgodzili. Z których Posłów, niektóre, którzy do wszystkiej Rady listy na ten zjazd mieli, jużesmy odprawili, insze wszystkie, którzy już odprawę wzięli przez pisania nasze, aby wyjachali, upomnieni być mają.

Żołnierze iż są na Szląskiej i Węgierskiej granicy wyprawieni od Panów Rad i Rycerstwa Krakowskiego i Sandomirskiego ziemie? przyjęci, także i te które przyjęli Panowie Lit. Rady na granicy swoje, ktemu iż i zamki pograniczne kosztem swym opatrzyli; jako w tem dla pilnego a potrzebnego pod tym czasem opatrzenia granic, wielką a znaczną chęć przeciwko R. P. tamtych Panów Rad radzi znamy, tak też wdzięcznie to i z pochwaleniem od JMci przyjmujemy; i gdy czas a miejsce będzie, żeby się to wszystko, co się na te żołnierze i na opatrzenie tych zamków wyda, od wszystkich stanów wspólnie zapłaciło, o to się wszyscy zgodnie starać będziemy. Co wszystko tem pewniej uiszczając listy przypowiedne tedyśmy tym żołnierzom ztąd posłali.

A iż na Podolu, tak jako nam sprawę dali sami

Panowie Rady i Posłowie na ten zjazd posłani z ziem Ruskich, także i Pan Hetman przez pisanie swoje i Pan Lipski Rotmistrz, od wszystkich służebnych z Podola tu posłany, że żołnierze, za ledwo za uiszczeniem i obowiązkiem Pana Hetmana, na wszystkiej majątności jego, któremu się i inni Senatorowie i szlachta krajów onych za to zapisali, przyjąwszy służbę na trzecią ćwierć roku, pozostali, a ta służba ich za kilka niedziel wychodzi, za którą oni, jeśli zapłaty swej uiszczenia za dwie ćwierci lata wysłużonych i przypowiednych listów na przyszłą drugą ćwierć roku od nich mieć nie będą, tedy się w tem opowiedzieli, że już więcej służyć nie chcą; przeto widząc na oko wielkie niebezpieczeństwo krajów Ruskich, gdzieby tam ci żołnierze ściągnęli, gdyżemy z kądinąd na to pieniędzy dostać nie mogli, z teje skrzynki przy ciele Króla Jmci pozostałej, reszty pieniędzy na zapłacenie żołnierzom Podolskim posłaliśmy, i listy przypowiedne na drugą ćwierć roku onym dali, odłożywszy zapłatę, która im ma być dana, do przyszłego Sejmu walnego i za dwie ćwierci lata wysłużone uściwszy.

O Xiążęciu Jmci Pruskim mieliśmy tu Posły z listem jego, który do nas Rad na ten czas tu będących, był napisany, przez które wzywał nas Xiąże JMć, aby ci Posłowie jego, między nami zasiadłszy, o znaczeniu czasu i miejsca Sejmowi walnemu, dla obierania nowego Pana i dla innych potrzeb koronnych, namawiali. Te Posły takeśmy odprawili: iż się

Niąże Imć rzeczy niezwyčajnych, przez Posły swe miejsca w Radzie zasiadać, upomina, i przeto żeśmy dla tej przyczyny miejsca Posłom jego nie dali, niewątpimy, że bez wszelakiego obrażenia od nas to przyjąć będziecie raczyli.

A iż do wiela nas pisał, opowiedając się, że do elekcii należy i chciał być, co w tym liście posławszy do nas te Posły, jaśnie zapewnie to u siebie mając, pokazał, przetośmy go w tem do życzenia wszystkich Rad Koronnych zawiesili, obiecując, iż respons na to przez osobnego Posła naszego dać mamy.

Iż jest pilno tego potrzeba przed obraniem nowego Pana, abyśmy prawa swe w porządek słuszny wprawili i wolności naszych, jeśliby w czem naruszone były poprawili, i czego by jeszcze potrzebowali, tego dołożyli; przeto na poprawę i obaczenie tego wszystkiego, jako JMPanowie Rady Wielkiej-Polski, niektórym tak z Rady jako i Rycerstwa już to zlecili, tak my też zleciliśmy z Rad JchMPanom Jeronimowi Ossolińskiemu Sandomirskiemu, Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowice Wislickiemu, Janowi Herburtowi z Fulszyna Sanockiemu Kasztelanom, a ze Stanu Rycerskiego Pawłowi Ossowskiemu, Walentemu Orzechowskiemu Przemyslskiemu Sędziemu Ziemiemu, Marianowi Przyłęckiemu, aby ci wszyscy spisawszy cokolwiek obaczą być potrzebnego, to wszystko na ten Sejm walny odnieśli i tam wszystkim pokazali.

O kowaniu nowej mince, gdyż w Koronie jest wiel-

ki monety niedostatek, mieliśmy tu spólne namowy, wszakże iż do tego wszystkich Rad przyzwolenia potrzeba, odłożyliśmy to do tego spólnego wszystkich zjachania.

Dla pokoju bezpieczeństwa lepszej, abyśmy zatem bez wszelkiej trwogi Pana sobie obrali, gdyż już JchMPanowie Rada Wielkiej-Polski do Cesarza Jmci Chrześcijańskiego i Xiążąt innych przyległych i powinnych oznajmując śmierć Króla Jmci Pana naszego pisali, tedy my też, imieniem Senatorów wszej Korony, posłaliśmy z listem naszym posłańca naszego do Cesarza, dając znać o śmierci Króla Jmci Pana naszego i w tem go upominając, aby przymierze to, które miał z Królem Jmcią, gdy z nim nie umarło, przy Stanach Koronnych, przy których tego czasu jest wszystka władza Korony tej, wcale zostało, statecznie chował i dzierżał, upewniając go też w tem, że my też przymierza tego z strony naszej pilnie przestrzegać będziem.

Do Moskiewskiego i Cara Perekopskiego w tymże dla zachowania pokoju i dla giejtów na Posły, już są gońcowie z listy przedtem wyprawieni.

Na Poselstwo Wojewody Wołoskiego, którem oznajmił nam Radom Koronnym, że z miłości swojej przeciwko ludziom Korony tej, odwrócił od granic Koronnych perswaziami swemi sto tysięcy Turków, Tatarów i Multanów, i poprzysiągł pokój Koronie, za tą zmwą, którą miał z JMPanem Wojewodą

Ruskim Hetmanem Koronnym, przy tem upominał się Pokucia jako ojczyzny swojej, chcąc być hołdownikiem z strony Pokucia koronie Polskiej, — ostatnie upominał się skarbów, któreby Tomsa do Korony wywieść miał, takowąż my odpowiedź dali. Przdkiem :

Przyjmując wdzięcznie tę chęć jego, za którą poprzysiągł przymierze i pokój trzymać, według dawnych pakt z ludzmi Koronnymi. A na insze rzeczy, ponieważ tu całego koła Senatu nie było Koronnego, zawiesiliśmy odpowiedź na ten przysły nasz zjazd, z którego przez Posła swego obiecaliśmy mu dać na wszystko zupełną odpowiedź

Przywileje Koronne gdziekolwiekby były, napominamy i żądamy wszystkich tych, u którychby się jeno znajdowały, jako na zamkach, kapitułach, w klasztorach, ratuszach, i domach szlacheckich, aby na ten Sejm walny zniesione były.

Także i terminacia i summariusze przywilejów pierwej przez X. Kromera koadiutora Warmińskiego, a potem Pana Zamojskiego Starostę Bełzkiego, spisane, na tenże czas mają być przyniesione.

A te wszystkie wyżej opisane rzeczy przez nas postanowione, aby do wiadomości wszystkich tem rychlej i snadniej przysły, dla tegośmy je przez ten uniwersał nasz publikowali, i dla lepszej pewności pieczęci nasze do niego przycisnęli. — Działo się w Knyszynie ostatniego dnia miesiąca Augusta, lata Pańskiego 1572.

Franciscus Krasieński, Episcopus Cracovien. Vice-Cancellarius Regni.

Sebastianus z Mielcza, Kasztelan Krakowski i Brzeski Storosta.

Jan Firlej z Dąbrowice Wojewoda i Starosta Generalny Krakowski, Marszałek korony Polskiej, *ręką swą*.

Mikołaj Mielecki z Mielcza, Wojewoda Podolski.

Chodkiewicz, *manu propria*.

Hieronim Sieniański, Kasztelan Kamieniecki, *ręką swą*.

Mikołaj Maciejowski, Wojewoda Lubelski, *ręką swą*.

Ansel. Gostomski, Kasztelan Płocki Starosta Rawski.

Jan Dulski, Kasztelan Chełmiński.

Opaliński, Marsz. Nadw. Koronny.

Wapowski, Kasztelan Przemyski.

Hieronim Bużeński, Podskarbi Koronny.

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł.

LIST KATARZYNY JAGIELLONKI, KROLOWEJ SZWEDZKIEJ DO RAD KORONNYCH I W. X, LIT,

7. *Września* 1572.

Królowa Katarzyna poleca sprawy majątkowe swoje i swojej siostry; tuszy, iż syn jej Zygmunt, będzie kiedyś pomocnym Polsce. Posyła Pełnomocników swych.— Adress listu : « Wielmożnym Panom a Panom duchownym i świeckim Radom Koronnym i W. X. Lit. nam wdzięcznie miłym.

Wielmożni a miłościwi Panowie nam wdzięcznie mili.— Zdrowie W. M. przez pisanie swe nawiedza-

my, a życzymy W. M. tego, ażeby Pan Póg W. M. w niem raczył długo chować, *etc.*

Jakośmy przedtem do W. M. pisali o swem nie-
szczęściu wielkiem a nieznośnym żalu, który mamy
po Jego K. M. Panu bracie naszym miłościwym; bo-
wiem my, siostry będąc u Jego K. M. znaleźmy zaw-
ždy z Jego K. M. miłościwego brata; tak żeśmy po
matce swej nigdy takiej łaski nieznali, jako po Królu
Jego M. bracie swym miłościwym; za co Panie Boże
wszechmogący daj Jego K. M. wieczne odpoczywanie.
Teraz nas Pan Bóg wszechmogący raczył nawiedzić
żałosnem sieroctwem; a prawie nigdy niesłychane a
niebывałe w Koronie Polskiej takie sieroctwo; bo na
którą się stronę obejrzysz, przyjaciół niewiele, ani
masz się do kogo uciec. Ale ponieważ, że to sieroc-
two nasze jest z przejrzenia a z woli miłego Boga,
niezła jedno to wszystko musim Panu Bogu poru-
czyć, od którego pochodzi żywot i śmierć. Ponieważ
że Pan Bóg raczył nas nawiedzić, że już brata nie ma-
my, do któregośmy się uciekali we wszystkich po-
trzebach i dolegliwościach naszych, ani też inszych
powinowatych, teraz się do W. M. wszystkich ucie-
kamy, jako do prawdziwej, a wiernej rady przodków
naszych; i tak o W. M. sobie obiecujemy, że W. M.
będziecie raczyć być ku nam życzliwymi i przychyl-
nymi, starając się i radząc o nas jakobyśmy, my
siostry po bracie swym od W. M. niebyli w niczem
upośledzone; bośmy zawždy znali po Jego K. M.
wielką łaskę, a zwykł to był Jego K. M. z miłościwej

łaski swej czynić : gdziekolwiek od nas odjeżdżał, przy nas testament raczył swój zostawować, toż rozumiem, że i teraz Jego K. M. tak uczynił, iż nas tej ostatniej godziny, nieraczył upośledzić, o czem W. M. sami lepiej racycie wiedzieć. Jakom przed tem do W. M. pisała, zem jeszcze nice niewzięła z Korony Polskiej, tak posagu, jako inszych rzeczy, te też imiona, którekolwiek sławnej pamięci matka nasza wykupić raczyła, tak w Polsce jako i w Litwie, przyrodzonym prawem na nas przypadają, albo summy z nich, według Statutu Polskiego, a przeto W. M. wszystkich bardzo proszę, abyście W. M. raczyli na to wszystko dobrą pamięć mieć, jakobych ja ni na czem nieszkodowała, i z dziatkami swymi; i mam tę o W. M. nadzieję wszystkich, że z przyrodzonej dobroci swej będziecie raczyli mieć na mię dobre baczenie i na syna mego, który dalibóg czasu swego może być W. M. do czego dobrego pomocen. Wiem pewnie, że Królownę Jej M. siostrę naszą to sieroctwo najwięcej dolega, o którą W. M. wszystkich proszę, abyście W. M. na Jej K. M., dla Pana Boga, mieli baczenie, i taką o Jej K. M. radę mieli, jakoby w swem sieroctwie była pocieszona. Tak jako się niegdy przodkowie nasi nieomylali na wiernych życzliwościach od przodków waszych, także takż tę nadzieję mam o W. M., że będziecie na nas mieć, mimo insze, dobre baczenie o potomkach, żeśmy, my teraz z przejrzenia Bożego zostali sieroty domu tego Jagiełłowego; inaczej o W. M. nierozumiemy, że będziecie

mieć o nas takie staranie, taką radę, jakobyśmy my ni na czem od W. M. żadnej niechęci nieuznali, ani na niczem szkodowali, a przykładem przodków swoich, nie niewątpię, będziecie się raczyli przeciwko nam zachować; gdyż my tak poznamy przyrodzoną miłość waszą przeciwko sobie, chcemy ją W. M. wszystkim dobrem oddawać na potomne czasy. Pośyłamy Posły swe do W. M. wszystkich, proszę abyście im W. M. raczyli dać we wszystkim wiarę, cokolwiek imieniem naszym będą sprawować. Azatem Panu Bogu wszechmogącemu W. M. wszystkich poruczam. Data z Lincopii 7. dnia miesiąca Septembra An. Dei 1572.

W. M. życzliwa

KATARZYNA KRÓLEWNA POLSKA *etc.*

**LIST OD WOJEWODY WOŁOSKIEGO, DO RAD
KORONNYCH.**

16. *Października 1572.*

Pod koniec rządów Zygmunta Augusta, panował w Multanach Bohdan. Ten w ścisłych był związkach z Polakami, wielu ich na swoim dworze utrzymywał, im najwięcej ufał, ich się radził; siostrę swoją wydał był za Kaspra P a d n i e w s k i e g o Starostę Zydaczewskiego, a sam zamysłał pojąć córkę Jana T a r ł y Chorążego Lwowskiego. Ta przychylność dla Polaków, stała się, jak utrzymują, przyczyną, iż Mołdawianie podszuwani przez I w o n i ę bunt przeciw niemu podnieśli. Ow I w o n i a, sławny

potem okrutnik, był synem nieprawym Stefana przeszłego Wojewody Multańskiego. Bawił on przez czas niejakiś, około r. 1560. w Polsce, na dworze Jana Firleja Marszałka W.K. poczem przeniosłszy się do Stambułu umiał pozyskać łaskę Sułtana, i pozwolenie zaciągu, na odzyskanie, jak twierdził, dziedzictwa swego. Zebrawszy więc do 20,000. żołnierzy pociągnął na Multany. Zagrożony Bohdan zewnętrznym napadem i buntem domowym, uciekł się do Polaków o ratunek. Mikołaj Mielecki Wda Podolski, Mikołaj Sieniawski i wielu innych Polskich Panów, zebrawszy prywatne wojsko, pospieszyli Bohdanowi z pomocą, i w r. 1572. wkroczyli do Multan. Lecz dla przemagającej siły nieprzyjacielskiej, i dla obawy ściągnięcia wojny Tureckiej, gdy moc Turków w wojsku Iwoni postrzegli, po kilku świetnych gonitwach, cofnąć się w granicę Polską musieli. Pozostał tylko w Chocimiu sławny odwagą Rotmistrz, Marcin Dobrosołowski herbu Poraj, który w 70. tylko luda załogi, zamku bronił. Wszakże, dla zasłanych umów między Iwonią a Polską, i na wyraźny rozkaz Hetmana Jazłowieckiego, z Chocimia ustąpił, a w skutek tego, Iwonia hołdownikiem się Polski uznał. — Bohdan schronił się naprzód do Kamieńca, potem dzielniejszej szukając pomocy, udał się na Moskwę, gdzie nędznie życie skończył. —

Oto jest list Iwoni, w którym mówi o Bohdanie, o swoim hołdownianiu, a upomina się o Pokucie.

Jwan z Bożej łaski Hospodar Ziemi Mołdawskiej.

Zdrowia dobrego i na wszem szczęśliwego wrodzenia od Pana Boga żądamy, wszystkim pospolicie Panom Radnym, tak Korony Polskiej jako i Xięztwa Litewskiego, z któremim stateczną przyjaźń przymierza przyjął, i dopierom przez pisanie W. M. i Posła mego wyrozumiał stateczność przyjaźni. Jeno teraz się dziwuję, coby miało być z tego przymierza naszego, którem ja z WMPany Korony Polskiej i X. Lit. postanowił; na którem postanowieniu przyrzekł nam Pan Jazłowiecki, że tego łotra Bogdana i z jego łotry mieliście do Cesarza Tureckiego odesłać; a dopiero słyszemy że go W. M. z swej ziemi wypuścili do ziemi nieprzyjaciela naszego, i wojsko zbiera naprzeciwko nas, czego im Pan Bóg nie dopomóż. O co ja W. M. proszę aby to było od W. M. przestrzegano postanowienie; wszak o tem W. M. dobrze wiecie i w kronice swej czytacie, że to nie należy na naród Polski przysięgę łamać, a niejaką niestateczność po sobie dać uznać; o czem W. M. raczą dobrze wiedzieć. Trakt postanowienia naszego, za którem przymierzem W. M. któreśmy z sobą postanowili, tedy ja Cesarzowi Tureckiemu dał znać tę umowę wyżej opisaną, że za tą umową mieliście go do Cesarza posłać i ze wszystkimi łotry jego. Za którem pisaniem mojem Cesarz Jmć nie słał za nim do ziemi W. M., aby go wydano, bom ja mu dał znać postanowienie nasze, żeście go mieli posłać przez Posła waszego do Cesarza, w czem ja w wielką zelżywość i domniemanie u Cesarza Jmci popadł, co Bóg lepiej na mię wie, zem

ja nie był nigdy w takowem domniemaniu, jakom się teraz stał przed JMCesarzem przez postanowienie W. M., a czemie narodu Wołoskiego; ale da Pan Bóg, prawdę miłuję i przy niej się zachowuję, jako należy na chrześcijańskiego człeka— a z tem się łaską W. M. mych łaskawych Panów zalecam.—Dan z Jass, 16. Octobris 1572. WMci we wszem życzliwy przyjaciel.

Z rozkazania własnego Iwona, Wojewody Mołdawskiego.

Ceduła w tymże liście zawarta *hujus erat tenoris.*

Wszak o tem W. M. raczycie dobrze wiedzieć, zem ja WM. przysiągł, abym był i chcę być hołdownikiem korony Polskiej i X. Lit. i WM. wszystkim posłusznym być. Ja za tą przysięgą moją tędym się na WM. spodziewał wielkiej łaski u WM. ku nam, o której i teraz nie wątpię; — za którem hołdowaniem pisałem do W. M. o P o k u c i e, o ojczyzną prawą, nie żadnym gwałtem ale obyczajem chrześcijańskim jako należy na chrześcianina prawda i miłość braterska. Co WM. chcieliście do Cesarza oznajmić przez Posła WM. czego ja nie żądam ani chcę aby wiedzieli braterstwo nasze nieprzyjaciele chrześcijańscy, abowiem jeśliby to on wiedział, tedyby to bez przelania krwi nie było, ale ja to z WM. snadnie postanowię.

**WIERZACY LIST PANU WOJEWODZIE SENDOMIR-
SKIEMU Z PANEM GNIEZNIENSKIM, KU ODNIESIE-
NIU POSELSTWA OD RAD W. X. LIT. DO RAD KO-
RONNYCH.**

7. Grudnia 1572. we Mścibohowie.

Treść Poselstwa : Zjazd w Kaskach naznaczył Konwokacją w War-
szawie; Akt Unii mówi o Elekcii, ale nie o Konwokacji; wszakże
zbierzem się do Wilna, i tam namawiać będziem do stawienia
się na Konwokacją, lub do wysłania na nią Delegatów. Proźba
o powrócenie Ukrainy, Wołynia, Podlasia do Litwy.— Z zasta-
wy dóbr Królowny zdany będzie Rachunek. O jej dziedzictwie
Sejm postanowi. Frymark z Carem o Inflanty bajką jest. Skar-
ga na Zjazd w Kaskach, że bez wiadomości Administratora
mieszał się do spraw Inflantskich.

Mciwi Xięza Arcybiskupi, Biskupi i Jaśnie Wiel-
możni Panowie Bracia nasza mili i łaskawi.

Bratską miłość W. M. zalecamy. Mieliśmy list W.
M. braciej naszej i przytem wskazanie ustne, w nie-
których wielkich a ważnych sprawach Rzeczypospo-
litej, przez Wielmożne Pany Jmć Piotra ze Zborowa
Wojewodę Sandomirskiego i Starostę Tłumackiego,
a Jana z Tomie Kasztelana Gnieźnieńskiego do
nas zleczone, którego jakośmy od JchMci dostatecznie
przesłuchali, tak też z Jchmcią braterskie się namió-

wiwszy z osób naszych, którzyśmy tu do Mścibohowa przybyć byli mogli, przez też Jmć Pany wyżej mianowane ku W. M. słownie wskazali, którym iż W. M. dostateczną wiarę dać będziecie raczyli, tegośmy są pewni. A z tem się W. M. łaskawej braterskiej przyjaźni zalecamy.— Dan ze Mscibohowa dnia 6. Decembra roku 1572.

W. M. Bracia i przyjaciele życzliwi:

Mikołaj Radziwił, Wojewoda Wileński *ma. ppia.*

Chodkiewicz, *manu propria.*

Paweł Pac, Kasztelan Witebski, *ręką swą.*

Ostafiej Wołowicz, Kasztelan Trocki Podkanclerzy

W. X. Lit.

Hrehory Wołowicz, W. C. L. W. X. Lit. *ręką sw.*

POSELSTWO.

JMć Panowie Rady W. X. Lit. którzy natenczas ku przesłuchaniu Jmć Wielmożnych Panów Piotra ze Zborowa Wojewody Sandomirskiego Starosty Tłumackiego i Kamioneckiego, a Jana Tomickiego Kasztelana Gnieźnieńskiego od Jmć Panów Rad Koronnych, do Jmć Panów Rad W. X. Lit. posłanych do Mścibohowa przybyć mogli, wysłuchawszy wskazania Jmć Panów Rad Koronnych, do Jmć Panów Rad W. X. Lit. przez Jmć Pany wyżej mianowane, słownie przepowiedzianego, z osób swych takowy odkaz uczynili.

Naprzód :

Iż Jmć Panowie Koronni w Kaskach się zje-

chawszy, postanowić raczyli między sobą Konwokacją do Warszawy, na dzień Trzech Królów, i to Jmć Panom W. X. Lit. oznajmiwszy z pożądaniem do Jmć wskazać raczyli, aby też na tę Konwokacją na dzień Trzech Królów do Warszawy Panowie Rady W. X. Lit. i Stany od Rycerstwa przybyli, okazując tego potrzebę namowy wspólnej około czasu i miejsca, ku obieraniu nowego Pana i o postanowieniu porządku, jakowymby sposobem Elekcja odprawować się mogła, i ktoby porządek przy tym zjeździe Elekcii czynić miał, aby bez tumultu była odprawowana; tamże obwarować, aby granice opatrzone były i zapłata zasłużonego żołnierzów obmyślić się mogła.

A tak my z osób naszych bacząc nie być dosyć *sufficientes rationes*, dla którychbyśmy przywilejowi na Unię danemu w tym artykule co ubliżyć mieli, gdzie żadne Konwokacie nie są mianowane, jedno sama Elekcja, ktemu i odprawowanie takich rzeczy nie przez Konwokacją tak małego pocztu ludzi, ale zwyczajem i porządkiem sejmowym, za spólnem zezwoleniem wszech nas, isćby miało:

Przeto nie chcemy tem osób naszych, jako Jmć Panów Rad Braci naszych, którzy tu przybyć nie mogli, także też u Jmć braci naszej młodszej wszego rycerstwa tak w Polsce jako i w Litwie, inaczej podawać, jedno jako pilnym stróżom wolności i przywilejów należy, obawiając się za czasu *motum aliquem* szkodliwego Rzeczypospolitej na osobach naszych. Wszakóż żądliwości Jmć zadość czyniąc, tym-

że, sposobem jako Jmć Panowie w Polsce do K a - s e k , tak my do W i l n a , jako najrychlej być może zjachać się chcemy, a wspólnie wszyscy Panowie Rady z Rycerstwem, którzy tam do Wilna przybędą, jako sami pilnie to starać tak i drugich perswazjami swemi przywodzić będziemy, iżbyśmy się na ten zjazd w Warszawie, w tydzień po Trzech Królach stanowili.— A gdziebyśmy z jakich przyczyn, zwłaszcza dla niebezpieczeństw od nieprzyjaciela, o którychśmy szerzej sami ustnie Jmciom opowiedzieli, wszyscy w Warszawie stanąć się nie mogli, tedy ci, którzy tak z Rady jako i z Rycerstwa zjachać będą mogli, sami od siebie i imieniem braci swej doma pozostałej, tam się w Warszawie stanowiąszy, w tych rzeczach i mianowanych artykułach od Jmci podanych, dostatecznie namawiać i znosić się będą, jakobyśmy, w dobrej zgodzie i miłości braterskiej, i w przystojnym porządku, do tego chwalebnego aktu Elekcii z pomocą Bożą, przystąpili.— Przy tem acz Jmć do nas przez W. M. nie o tem wskazać nie raczyli, ale wzajem my o to Jmci żądamy, jakośmy przez swe Posły i na zjazd Knyszyński ku Jmci wskazowali, aby tamże na ten czas Jmć raczyli sami się do tego przychylić i drugich bracią swą młodszą do tego przywodzić, iżby niektórym rzeczom na Unii opisanym poprawa w miłości braterskiej być mogła, gdyż się to na dzień S. Łucii na sejmiki znieść nie mogło.

A przy tem osobliwie o podniesienie dekretu prze-

ciw wszemu prawu, a z ubliżeniem wolności na bracią naszą, ludzie zacne a ucziwe Pany Wołyńskie, Kijowskie, Podlaskie i Braclawskie, i na ziemie one, krom bytności i wiadomości naszej, uczynionego, one ziemie od regimentu W. X. Lit. nad przywileje i swobody nasze odłączając; w których ziemiach nie jednęśmy krewnością z wieków jako za jednego człowieka się skrewnili, ale i majątności a imiona swe mało nie wszyscy obywatele W. X. Lit. tam mamy, a oni w Litwie; a w takowej sprawie nie tylko żeśmy nie byli sądzeni, aleśmy też nie byli i przyzwani do Lublina, tylko dla odnowienia związku miłości braterskiej i zuniowania dawnego. Gdzie iż nas to było nad sprawiedliwość i mniemanie nasze potkało, puszczamy to wysoce uważonym bacznościom Jmci, jeśli to słusznie między nami teraz miłości braterskiej naprawiono być nie ma; gdyż taki żal, miłości braterskiej między nami nie mnoży.—Dla czego, iżby Posłowie z mocą sejmików powiatowych ku poprawie i skończeniu takowemu, któreby już między nami zawždy bez żalu i krzywdy niewątpliwą a wiekuistą przyjaźń i braterską miłość, tego spolku naszego gruntowało, byli wyprawieni.

A co się dotyczy wysyłania listow do ziemi Podlaskiej i Wołyńskiej, o czynsze i o insze dochody i pożytki skarbowi W. X. Lit. należące, tedy iż tego skarb Litewski od przodków naszych, aż do zejścia Pana naszego w używaniu był, i Podskarbiowie Litewscy tem rozkazywali i władali;

przetośmy i my nic nowego nad przysięgę wysła-
niem takowych listów teraz nie uczynili, aniśmy
tych ziem nigdy ku Polsce nie odprzysięgali.

Co się też dotyczy, iż Królowna JejMć, przez Po-
sły swe do W. M. do Koła i do Kasek wskazać
raczyła, przypominając niejaki dobra swe dziedzic-
ne w W. X. Lit. żeby mimo prawo Jej Kr. Mci, przez
nas były zastawowane, co się kiedy z potrzeby Rze-
czypospolitej sprawowało, tego zawsze liczbę Rze-
czpospolita łatwo mieć będzie.

A o dziedzicznym prawie Królowny JejMci
iżeśmy do tego czasu nic nie wiedzieli i teraz jako
wolnej Rzeczypospolitej przyznawać i władzy
żadnej nikomu, mimo Rzeczpospolitą do-
puścić nie możemy, aż się z W. M. w tej spra-
wie zniesiemy, a prawa Jej Król. Mci oglądawszy,
w swoje też wejrzawszy, rozeznawać się będzie, jeśli
do czego prawo takowe, jakie Królowna Jej Mć
mianować raczy, Jej Król. Mci iść może.

O frymark z Moskiewskim ziemią Inflantską, to
iż *in re* nigdy z nas nie było, próżno się tem i zabawiać
mamy; o czemeście W. M. sprawę od Pisarza W. X.
Lit. Pana H a r a b u r d y już dostateczną wzięść ra-
czyli. Który to responsem własnym Moskiewskiego
okazał, iż o tem nic nie stanowił, ale owszeki nad
wiadomość naszą i Pana Administratora ziemi In-
flantskiej z kancelarii Koronnej, listem Króla Jmci
Pana naszego zeszłego, Królowi Szwedzkiemu kilka
zanków ustąpić i oddać rozkazano; co Pan Adminis-

trator na sobie zatrzymał do tego czasu, jako i *vidimus* listu Króla Jmci na te zamki Królowi Szwedzkiemu danego W. M. jest okazowan. I musiał to kto taki o ten frymark wnieść, komplacenią sobie temu Inflantów czyniąc. Ale w tym około Inflant artykuły, to się nam nad przywileje stało, iż W. M. z Kasek raczyli bez wiadomości naszej, władzę Panu Administratorowi nad uprzywilejowanie Jmci ujmując, a nic o tem ani nam, ani Jmci nie oznajmując, Posłów swych odprawić do Inflant, składając im sejmik bez zezwania Pana Administratora. Na których takowych sejmikach może jakie *inconueniens* urość z niebezpiecznością Rzpltej, co iżby się nam od W. M. nie działo w tem W. M. braterskie żądamy i napominamy.

A iż częste zjazdy między sobą miewać musimy, tedy będąc pierwej tem nie pomału uszkodzeni, napominamy w tem W. M. braterskie, żeby moneta Litewska według ważności swej była na wszelkich miejscach przyjmowanana, tak jak się już to za żywota Pana naszego postanowiło.

Za temże zjachaniem naszym do Mścibohowa, zdało się nam wedle postanowienia Jch Mość Panów Polskich w Kaskach uczynionego, aby zamek Tykociński dobrze był opatrzon, a przeglądanie przywilejów natenczas zaniechane być ma.—Działo się we Mścibohowie dnia 17. miesiąca Grudnia, roku Pańskiego 1572.

Mikołaj Radziwił, Wojewoda Wileński *m.a. ppia.*

Chodkiewicz, *manu propria.*

Paweł Pac, Kasztelan Witebski, *ręką swą.*
 Ostafiej Wołowicz, Kasztelan Trocki Podkanclerzy
 W. X. Lit.
 Hrehory Wołowicz, W. C. L. W. X. Lit. *ręką swą.*

OPATRZENIE ZAMKU TYKOCIŃSKIEGO.

13. *Grudnia* 1572.

Delegowani poruczają Dworzanom Króleskim, których przy ciele Króleskim w Tykocinie zastali, aby Zamku i Depozytu w nim nikomu niewydawali, aż za rozkazem R. P.

~~~~~

Opatrzenie Zamku Tykocińskiego przez niżej mianowane Rady postanowione, z poruczenia JMćPanów Rad Koronnych obojga narodów, tak korony Polskiej jako i W. X. Lit. od jednej R. P. posłanych.

My Rady, Piotr Zborowski, Wojewoda Sandomirski Starosta Tłumacki; Jan Chodkiewicz Star. Żmudzki Marszałek Ziem. W. X. Lit. Administrator i Hetman Ziemi Inflantskiej, Starosta Kowieński, *etc.* Jan Tomicki, Kasztelan Gnieźnieński; Lauryni Wojna Podskarbi Dworny, Pis. W. X. Lit. Star. Piński, *etc.*—Przyjechawszy do zamku Tykocińskiego, a przeglądając niebezpieczeństwo R. P. obmyśliwaliśmy jakoby zamek Tykociński, jako najbezpieczniej być może, opatrzon był, tedy z pewnych a słusznych przyczyn, iż na ten czas inaczejemy tego zamku zabezpieczeniem R. P. opatrzeć nie mogli, takżeśmy zastanowili, bacząc, że urzędnicy i dworzanie Króla Jmci, ludzie dobrzy i cnotliwi, wierni i godni.

na tym zamku, przy ciele Króla Jmci Pana naszego zeszłego są zostawieni, którzy jako się wiernie i pilnie w tem zleceniu swem, i za wielkiem od powietrza niebezpieczeństwem, na tym zamku zachowali, tak my imieniem wszech Rad Koronnych tak Polskiego jako i Litewskiego narodu, osobom pewnym Panom i Braci naszej, to jest : Panu Stanisławowi Broniewskiemu Koniuszemu Ziemi Przemyskiej; Panu Zygmuntovi Zebrzydowskiemu, Wojskiemu Krakowskiemu; Panu Łukaszowi Łęckiemu Scie Wołpien. i Zoslin.; P. Maciejowi Zalińskiemu Scie Tucholskiemu Przyborsk. i Mścibohow.; P. Łukaszowi Gornickiemu Scie Tykociń; P. Jędrzejowi Owadowskiemu Dworzaniowi JKMc, to zlecili i od wszej R. P. tak Polskiego jako i Litewskiego narodu zwierzyli : aby Jmć, osoby wyżej mianowane, na tym zamku mieszkając i wszelakiej niebezpieczności przeglądając i upatrując, tego najpilniej przestrzegali, jakoby ten zamek Tykociński ze wszystkim depozytem, jakimkolwiek imieniem nazwanym, po śmierci Króla Jmci Pana naszego zeszłego w nim zostały, ni na kogo innego jedno na spólną R. P. Koronną narodów Polskich i Litewskich trzymać, i nikomu innemu jeno teje R. P. czasu swego ze wszystkim podan był; — w czym Jmć osoby wyżej mianowane, jakoto ze wszelaką pilnością, będąc syny Koronnymi, a R. P. matce swej wedle największego przemożenia swego wiernie zdzierżać obiecali, takeśmy też i tem od nich upewnieni, że nietylko

wszelkiego niebezpieczeństwa tego zamku postrzegać mają, ale (uchowaj Boże) od kogożkolwiek czego szkodliwego, czemuby sami dosyć uczynić i zdołać nie mogli, po takowych niebezpieczeństwach Radom Koronnym obojga narodu, tak Polskiego jako i Litewskiego oznajmować powinni, zastawując się o wszelakie niebezpieczeństwa tego zamku Tykocińskiego i wszelkiego depozytu złożonego w nim, wedle największego przemożenia swego, jako im wiernym i cnotliwym synom R. P. należy.

Gdzież tę wszystkę sprawę wiernej enocie, wierze i pilnemu staraniu Jmci zleciliśmy dotąd, póki tego zjazdu, który na Konwokacją do Warszawy na Trzy Króle, w roku 1573. przysłyłm złożony jest; z której to Konwokacji szersza i dostateczniejsza wiadomość i nauka, jako się Jmć na tym zamku sprawować będą mieli, od Panów Podkoronnych Polskich i Litewskich, dana będzie. Jakoż tę znowę i postanowienie nasze, że Jmć, osoby wyżej mianowane, pod uczciwym szlacheckim obowiązkiem, jako synowie Korony, iscić dobrowolnie przyjęli, tak się spólnie z nami Radami na te intercyzę, rękoma swemi podpisali, i z tego obowiązku JMPanowie przerzeczeni, którzy na Zamku Tykociń. są zostawieni nie będą wolni, aż im dostateczna nauka od wszech PP. Rad za zupełną plenipotencją wszej R. P. przez pewne osoby z Rad dana będzie; co najdalej do Gromnic w roku 1573. oznajmiono JchM będzie; a tej znowy i spisania naszego spólnego, obiecałi nam, a my im,

dobrem poczciwem słowem, nikomu nie odkrywać i nie okazować, aż insza jako wyżej opisano JMcm od PP. Rad spólnych dana będzie nauka.

A gdzieżby się w jakich potrzebach i niebezpiecznościach tego zamku Tykocińskiego Jmcom wiadomość dawać potrafiło, tedy do Polski JM Xiędzu Arcybiskupowi, a do Litwy Panu Marszałkowi Ziemskiemu W. X. Lit. wszelakie potrzeby i przypadki tego zamku Tykocińskiego, odsyłać i donosić mają. Działo się i stanowiło w Tykocinie, 13. Grudnia 1572. roku.

Piotr Zborowski, Wojewoda Sandomir. *ręką własną.*

Jan z Tomicz, Kasztelan Gniezn.

Stanisław Broniewski, Koniuszy Ziemi Przemysl. *m. pr.*

Zygmunt Zebrzydowski, Wojsk. Krak. *ręką swą.*

Łukasz Łęcki, J. Kr. Mei Łoźniczy.

Andrzej Owadowski, *wł. ręką.*

Łukasz Gornicki, Sta Tykociń.

Chodkiewicz, *manu pr.*

L. Wojna, Podskarbi Dwor. W. X. L.

Maciej Zaliński, *manu pr.*

#### LIST

#### OD KXAZECIA SŁUCKIEGO DO RAD KORONNYCH.

30. Grudnia 1572.

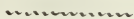
Xże Włodzimierz, najstarsy syn Olgierda był głową rodziny XX. Słuckich. Po ojcu odziedziczył on był Xtwo Kijowskie; ale go ztamtąd Witold, częścią gwałtem, częścią namową Króla

Władysława wyrugowawszy, dał mu w zamian Xtwo Kopylskie, w którego dziedzinach X. Włodzimierz Zamek Słucki, a w nim stolicę swoją założył. Od tego zamku, potomkowie jego Xiążętami Słuckimi, a od Alexandra, czyli Olelka, syna jego, Olelkowiczami nazwani. Słynęli oni w kraju wysokim rodem, obszernymi posiadłościami, i osobistą zasługą. Gdy Glinński marzył o wskrzeszeniu Państwa Ruskiego, po zamordowaniu Zabrzezińskiego i podniesieniu buntu, na Słuck uderzył, tuszając, iż pojawiwszy za żonę Xżnę Anastazią, wdowę po Xciu Siemionie i mając w ręku małoletniego jej syna, użyć może prawa ich do Xtwa Kijowskiego, na dobro swoich zamysłów; lecz odparty dwukrotnie od tego Zamku, przed nadchodzącą siłą Polski, schronił się do Moskwy.—Siemion, syn Jerzego o którym tu mowa, zmarł w r. 1595. i pochowany w Lublinie u Jezuitów, był ostatnim potomkiem męzkim XX. Słuckich.—Obszerne włości Kopylskie i Słuckie, z Zofią, ostatnią Xiężniczką Słucką, przeszły do rodziny Radziwiłów.

Do Senatu Litewskiego przed Unią, prócz Biskupów, Wojewodów, Marszałków, wchodził Xiążęta krewni, jako Senatorowie dziedziczeni. Za Sejmu Unii, gdy stanowiono porządek Rady dla Rzeczypospolitej obojga narodów, nieprzyjęto Senatorów dziedzicznych; przeciwko czemu protestowali się XX. Czartoryscy, acz zkadynąd czynni stronnicy Unii; ale najmocniej przeciw temu powstawał wspomniany wyżej Jerzy Xiążę Słucki, a nawet delegatom Sejmowym niechciał składać przysięgi tylko w charakterze dziedzicznego Senatora. Podobną



protestacją ponawia w liście który tu następuje. Później nawet, r. 1581. jeszcze raz XX. Słuccy, upominali się o odjętą sobie dziedziczną dostojność.



Wielebni w Chrystusie Prałaci, Jaśnie Wielmożni Panowie Rady duchowne i świeckie sławnej Korony Polskiej, Panowie a bracia nam łaskawi i mili.

Powolności nasze i miłość braterską W. M. ofiarując, wszystkiego dobrego od Pana Boga na czasy długie mieć żądamy. Doszła mię ta wiadomość z strony od Jmć niektórych Panów przyjaciół mych, w tych niedawnych czasach, żeście W.M. Konwokacją w Warszawie, ku namówieniu miejsca i czasu Elekcii wybierania nowego Króla, złożyć raczyli. Oczemście W. M. snadź niektórym JMPP. Lit. przez Posły swe oznajmili, zaniechawszy mnie w tem, a którym także do tego jest należny, według powinności i przysięgi mej do Rady Koronnej uczynionej, czego z niemałym żalem używamy, gdyż starożytna familia i prerogatywa domu mego w W. X. Lit. i miejsce zdawna zwykle a uprzywilejowane w ławicy Rad, przy boku J. K. Mei, wszem ludziom tajno nie jest, którego zawsze przodkowie moi i ja sam, jako za Wielkich Xiążąt Lit., k t ó r z y przed tem w W. X. Lit. panowali, tak i za innych Królów oboim państwowm panującym, mamy i używaliśmy; co i J. K. M. Pan nasz niedawno z tego świata zeszedł, szerzej i dostateczniej przywilejen

swym, mnie i potomstwu memu objaśnić raczył, i zawsze od Jch Kr. Mości Panów naszych na wszelakie Sejmy, przez listy sejmowe, osobliwie przodkowie nasi i my sami bywaliśmy wzywani, czegom się już niepojednokroć u W. M. na wielu Sejmach upominał i o tem ku W. M. pisał, na które pisanie moje żadnego odpisu mieć od W. M. niemógł. Przeto i teraz W. M. wszech Panów braci swej łaskawie proszę, abym we wszystkiej prerogatywie starożytnego domu mego zachowan był; także i o miejscu swem w Radzie Koronnej wiedział; i gdy w tem od W. M. upewniony będąc nieomieszka tam ku W. M. przybywszy społem z W. M. o wszem dobrem, pożytecznem, sławnem a uczciwem R. P. radzić i namawiać.—Zatem się braterskiej przyjaźni i łasce W. M. zalecamy.

Dan z SŁUCKA dnia 30. Decembra roku 1572.

W. M. życzliwy i powolny brat i sługa,

JERZY OLELKOWIC XIĄŻE SŁUCKI.

Bielski, który dokładnie Bezkrólewie i onego zjazdu opisuje, przytoczywszy treść powyższego Listu czytanego na Konwokacji Warszawskiej w Radzie, dodaje, iż Senatorowie « list przeczytawszy w te słowa mu odpisali : « Iż jako ich przez pisanie swe żądał, « aby mu miejsce w Radzie jako Senatorowi przysięgiemu okaza-  
« zali tedy mu je naznaczyli za spólną zgodą, tam gdzie je pierw-  
« wej w Radzie Litewskiej przed Unią miewał, to jest, podle  
« X. Biskupa Wileńskiego : a to aby zasiadł, gdy na Elekcją  
« przyjdzie, tego mu pozwalali. »

---

**LIST OD WŁADYSŁAWA ZBARASKIEGO SPRAWCZE  
WOJEWODZTWA KIJOWSKIEGO DO RAD  
KORONNYCH.**

26. *Decembris* 1572.

Pisze o niedostatkach Zamku Kijowskiego, o swoich stratach.

Prosi o pozwolenie oddalenia się na czas z Kijowa.



Jaśnie Wielmożni a mnie Miłościwi Panowie, *etc.*

Tak jakom za sławnej pamięci J. K. Mci przynosi-  
łem wiadomości o wielkim niedostatku tutejszego  
zamku K i j o w s k i e g o ; a iż ja słysząc o takim  
sławnym zjeździe WMPanów moich Mciwych, ku  
wiadomości WMPanom moim Mciwym donoszę, że  
tak wielki jest niedostatek w zamku tutejszym Ki-  
jowskim; oczem JWPan Wojewoda Ruski Hetman  
Koronny raczy być świadom. Jakoż JMć będąc tu  
w Kijowie dobrze się temu przypatrzył. Wszakóż  
trzeba łaski a osobliwszego baczenia W. M. moich  
Mciwych Panów na tutejszy zamek.— Ja też wając  
gardło swe, nielitując utrat na majątności swej,  
sławnej pamięci J. K. Mci tak też i W. M. Panów  
moich Mciwych służbami swemi nigdy się nie wy-  
mawiał. Ale iż tu mnie będąc w Kijowie na posłudze  
WMPanów moich Mciwych, ku utracie i szkodzie  
nie małej przyszedłem, tak na majątności swej, jako  
i na sługach swych, których tu będąc w niebez-  
pieczny czas zbyłem, na ostatek i małżonką swą

tegom dobrze przepłacił. Wszakże ja nie wątpię w łasce W. M. moich Mciwych Panów, że W. M. obaczywszy moje szkody i straty, sładze swemu nagrodzić to będziecie W. M. raczyli. Gdyż tu będąc insi sprawcy za sławnej pamięci J. Kr. Mci byli lepiej opatrywani, jako dzierżawami i pieniędzmi służebnemi tak też z skarbu J. K. Mci. Wszakoz się ja z posług W. M. moich Mciwych Panów niewymawiam, jedno proszę W. M. moich Mciwych Panów, abym z pozwoleniem W. M. Panów moich Mciwych na czas jaki z Kijowa do domu swego zjechać mógł, abym się w domu swym opatrzył, gdyżem przez ten niemały czas będąc na posłudze W. M. Panów moich Mciwych, w domum swym niebył. A ja wyrozumiawszy o nieprzyjacielu, żeby nie mógł za niepogodami w tę krainę wtargnąć, ostawując przyjaciela swego na miejscu swem i sług swoich, za pozwoleniem do WMPanów moich Mciwych mógł dobieżeć; wszakże będąc na to wola W. M. mych Mcwych Panów. Pokornie proszę, aby W. M. moi Mciwi Panowie list mnie przysłać raczyli zjachania mojego.— Z tem się Mciwej łasce WMPanów moich Mciwych zalecam.—

Dan z Kijowa A. D. 1572. Decembris 26. die.

WMci moich Mciwych Panów życzliwy sługa.

WŁADYSŁAW ZBARASKI

*Sprawca Władztwa Kijowskiego Dzierżawca Butocki.*

**RELACJA POSELSTWA MICHAŁA HARABURDY  
DO W. KNIAZIA IWANA GROZNEGO.**

1572—1573.

Zaraz po śmierci Zygmunta Augusta, Senat Litewski wyprawił był do Moskwy Teodora Woropaja Zienkowicza, dla utrzymania pokoju z tej strony. Iwan krwawy zwany Groźnym, przyjął go z wielką serdecznością. Wręcz mu powiedział, że chce być Królem Polskim; tłumaczył mu dla czego musiał być okrutnym; zapewniał że zachowa swobody, że Połock odda, że coś jeszcze ze swego przyda; i uprzedzał, że syna na tron Polski nie rad dawać.—Po tej missii Zienkowicza, w końcu 1572. r. wysłanym był do W. Kniazia Michał Haraburda, który już u niego dawniej, jeszcze za życia Króla, bywał.—Relacja jego Poselstwa, w skróceniu, znajduje się w Bielskim, i w Karanizinie który ją wyjął z Rękopismów Albertrandego, a ten z Biblioteki Watykańskiej (*inter Ottobonianos* N° 2223.) wypisał. — Teraz ją w całej obszerności, ze spółczesnej kopii znajdującej się w Bibl. Król. w Paryżu zamieszczam.—Car Iwan gotów sam być Królem, lub syna dać, lub zgodzić się na Cesarzewicza Niemieckiego. Lecz odradza z groźbą Francuza. Wolności zabezpiecza; droży się z Połockiem; ale wreszcie zezwoliłby na Dzwinę za granicę, warując sobie Inflanty i Kijow; chce dziedzictwa tronu i połączenia dwóch Państw; gotów cieszyć się tronem samej Litwy, i zaręczyłby jej odzyskanie Prowincij przez Polskę zagarnionych. — Haraburda dla wybicia z głowy Iwanowi

myśli o Tronie Polskim, mówi mu, iż Król Polski, powinien ciągle w Polsce mieszkać i być Katolikiem. Niezraza to wszakże Iwana; który w końcu prawi Haraburdzie plotki, dla rzucenia ziarna podejrzeń między Polakami. — Haraburda zdawał sprawę ze swego Poselstwa na Sejmie Elekcyjnym zaczęłym 5. Kwietnia 1573.



Roku 1572. Grudnia 29. dnia, będąc mnie Michaiłu Haraburdzie posłanemu od Jch Mci Panów Rad Wielkiego Xstwa Lit. do Kniazia Wielkiego Moskiewskiego, przyjechałem do niego do Nowogroda Wielkiego roku 1573. Lutego 23. w poniedziałek; a na zajutrz we wtorek Lutego 24. kazał mi Książ Wielki u siebie być, poselstwa (*słowo opuszczone*); i na obiedzie u niego byłem.

A potem nazajutrz we śródę Lutego 25. rzeczy od Panów Rad Jch Mci przez mię wskazane, które słowo do słowa na odpowiedzi Xdza Wielkiego, niżej są wyrepetowane, Xdzu Wielkiemu mówiłem; i słucał mię sam na pokoju, a przy nim syn jego starszy Xiadz Iwan siedział. A ktemu był przy nim Okolniczy i Namiestnik Możajski Wasil Iwanowicz, Umny Kolnowa (Kołyczew), a Dworzanin dumny Namiestnik Nowotorzski Michaiło Timofiejewicz Plescejew; a Diaki Andrzej i Wasil Jakowkowy Szelkałowie. — A wysluchawszy tych rzeczy, kazał mi sobie na piśmie dać. A gdym się z tego

wymawiał, on kazał mi te rzeczy powtórę mówić, a Andrzeju Sczełkałowu terminować. Jakoż ja mówił, a on terminował; a potem do gospody kazał mi jachać. I aż w sobotę 28. Lutego byłem u Xiędza W., a on na te rzeczy którem mówił, takową odpowiedź uczynił.

« Mówiłeś nam od Rady W. X. twa Lit. co pierwiej  
 « tego odkryliśmy im wolą naszą, około panowania  
 « na Koronie Polskiej i Wielkiem X. Lit., obiecaw-  
 « szy wszystkie swobody, wolności i prawa stwier-  
 « dzić, i przysięgą naszą, i obudwu synów naszych  
 « wzmocnić, i innych wolności i swobód przyda-  
 « wać. Jednoż jakim obyczajem mogła będzie ta  
 « rzecz dobra stać, tośmy mieli Panom Radom  
 « oznajmić przez posłańca ich, którego radziby Pa-  
 « nowie Rada byli już dawno do nas posłali. Ale iż  
 « z woli i dopuszczenia Bożego, powietrze morowe  
 « w Polsce i w W. X. Lit. na wielu miejscach było,  
 « dla tego Panowie Rada W. X. Lit. z bracią swą Pany  
 « Radami Korony Polski, zjachać się i Sejmu spół-  
 « nego w tej rzeczy mieć nie mogli, i samym im dla  
 « tegoż zjachać się z sobą i posłańca do nas odprawić  
 « niełza. A iż już powietrze przestawać poczęło,  
 « Panowie Rady W. X. Lit. z niektórymi Pany Ra-  
 « dami Korony Polskiej zjeżdżali się i o tej rzeczy  
 « mówili; a tych czasów obesłanie między sobą  
 « uczynili, i do W i l n a się zjachawszy odprawili  
 « i posłali do Warszwy bracią swą, niektórych Pa-  
 « nów Rad, namawiając czas i miejsce Sejmowi

« na obieranie Pana. A tak zjachawszy się sami,  
« chcą zezwalać, i Polaków bracią swą Radami  
« swemi przywodzić, żeby oni z Pany Radami i  
« wszystkim rycerstwem W. X. Lit. nas, abo syna  
« naszego Xiędza Fiedora, na obadwa te państwa  
« na Koronę Polską i na W. X. Lit. wzięli, gdyż  
« Panowie Rada i wszystko rycerstwo W. X. Lit.  
« strzegąc przysięgi swej między temi Państwami u-  
« czynionej, z Polaki się (*słowo opuszczone*) i bez nich  
« jedni sami Pana obierać niechcą; a tak, żebyśmy  
« wolą swą oznajmili, jeśli sami chcemy, abo damyli  
« syna swego Kniazia Fiedora na oba te Państwa,  
« na Koronę Polską i na W. X. Lit.; a swobody,  
« prawa i wolności wasze, jeśli nie sami, tedy przy  
« daniu na te Państwa syna naszego Xdza Fiedora,  
« i jeśli my sami, i z synami naszymi Xiędzem Iwa-  
« nem i X. Fiedorem, przysięgą naszą utwier-  
« dzim i listem naszym upewnim: że syn nasz Xiędz  
« Fiedor będąc Hospodarem, te swobody i wol-  
« ności nienaruszając wiecznie dzierzeć, i innych  
« za radą Panów Rad i za prozbą wszystkiego Ry-  
« cerstwa W. X. Lit. nadawać będzie chciał; a oso-  
« bliwie jakośmy oznajmili przez Posłańca Fiedora  
« (Zienkowicza) W o r o p a j a, abyśmy wolą swą  
« objawili jako się tej rzeczy dobrej stać. A toś  
« mówił o pokoju wiecznym, jako między temi Pań-  
« stwami postanowić i granice pewne położyć, i abyś-  
« my S m o l e Ń s k i P o ł o c k o z przygrodkami,  
« i U ś w i a t ę i J e z i e r z y s c z a po dawnemu ku



« W. X. Lit przywrócili i ku granicom tego Państwa  
« przypisali, — a nadto abyśmy synu naszemu Xię-  
« dzu F i e d o r u dla jego uczciwości i inne zamki  
« i włości dali, aby narody te, którymby on za do-  
« browolnem ich obraniem panował, od innych Pa-  
« nów i sąsiadów przyległych, żadnej przymówki  
« niemieli.

« A tak coś mówił, iż Panowie Rada, za powie-  
« trzem tak długo do nas nieposłali : to wola Boża;  
« a przystałoby Panom Radom tego strzedz, żeby tę  
« rzecz niemieszkając odprawić, bo bez Pana ziemi  
« być nie użyteczno; a iż Panowie Rada W. X. Lit.  
« bez Korony Polskiej Pana sobie obierać niechęcą,  
« to na ich woli; a coś mówił o prawach i wolnoś-  
« ciach, to jest rzecz zwyczajna, gdzie które obyca-  
« je w ziemiach zachowują się, te wszystkie rze-  
« czy wedle tego idą i odmieniać tego niegodzi się,  
« i przysięgą nam i dzieciom naszym, to umocnić  
« można. A jeszcześ mówił, abyśmy wrócili Smo-  
« leńsk i Połocko z przygródkami, Uświatę  
« i Jezierzyszcza, i to rzecz niesłuszna; dlaczego  
« nam swego Państwa umniejszać? Dobrze Pań-  
« stwo przymnażać a nie umniejszać. A nam abo i  
« syna naszego Xiędza F i e d o r a dla czego wam  
« dawać ku ubytku swego Państwa? A coby nam  
« synu naszemu Xiędzu Fiedoru dać inne zamki i  
« włości, kiedy i bez naszych zamków i włości wKo-  
« ronie Polski i w W. Xztwie Lit. zamków i włości  
« wiele jest, na czemby nam, abo synowi naszemu

« przebyć. A o Inflantskiej ziemi nam wiadomości  
« pewnej żadnej Panowie Rada nie uczynili; tylko  
« za pytaniem naszym ty od siebie mówisz, że o tem  
« i o wszystkich rzeczach zjazd będzie Panom Radom  
« W. X. L. z Pany Radami Korony Polski; a przez  
« cię o tem niewskazano. A namówiwszy Panowie  
« Rada oboi, przyślą do nas o tem Posłów swoich  
« wielkich; a tyś tylko przyjechał o większe rzeczy,  
« o naszej wielmożności, abo o synie naszym Xiędzu  
« Fiedoru. — Także i to nam widzi się nieprzy-  
« stojne, żeby po Hospodari potomek jego na Pań-  
« stwie niemiał być. A Koronie Polski i W. X. Lit.  
« jako i Moskiewskiemu Państwu niezłączonemu  
« być, i temu być niemożno; i bez tego nam ani syna  
« naszego X. Fiedora dać nieprzystoi. — I wiemy  
« my, że do was Cesarz i Francuzki przyszlą.  
« Ale nam to nieprzykład; bo my dostatecznie wie-  
« my, że kromie nas i Tureckiego Sułtana, we  
« wszystkich Państwach, od tego czasu za dwieście  
« lat, pokolennego Pana niemasz, którzyby się wie-  
« dli od Hospodarskich narodów. — Jedni z Xięztw,  
« drudzy z innych miejsc, na Cesarstwach i na Kró-  
« lestwach siedzą, i dla tego się ci doproszywają; a  
« my od Hospodarstwa Hospodary, począwszy  
« od Augusta Cesarza od początku wieków;  
« i wszystkim ludziom to wiadomo. A Korona Polska  
« i W. X. Lit. Państwo niegołe; przebyć na nim  
« można; a nasz syn nie dziewczka, żebyśmy mieli za  
« nim dawać przydane; i jeśli będą chcieć Panowie

« Rada Koronni i W. X. Lit. naszego zawołania ku  
 « sobie, tedy oni niech nam dadzą zamków i ziem,  
 « co przystoi. — A cośmy oznajmili chcąc objawić  
 « Panom Radom przez ich Posłańca, jako się stać  
 « tej dobrej rzeczy, i my temu objawiamy : jeśli Pa-  
 « nowie Rada Koronni i W. X. Lit. będą chcieć na-  
 « szego zawołania, tedy aby początek pierwsi uczy-  
 « nili i naszego Carskiego Imienia tytuł spełna pisali;  
 « bo my nasze Carskie mianowanie od początku od  
 « przodków naszych, a nie od cudzych wzięli.—  
 « Wtóre : gdy Bóg syna naszego Xiędza Fiedora  
 « z tego świata zbierze, a zostaną się po nim dzieci,  
 « tedy aby Korona Polska i W. X. Lit. mimo dzieci  
 « syna naszego, inszego Pana nie szukali z innych  
 « ziem; a nie będzili u syna naszego dzieci, tedy  
 « Korony Polski i W. X. Lit. od naszego narodu,  
 « nieodrywać, a być im u nas i u naszych dzieci nie-  
 « odchodzącym, póki Bóg naszemu rodzajowi błogo-  
 « sławić będzie. Także z którego rodzaju Bóg posle  
 « po dusze, aby ciało tych przywożono w nasze  
 « Państwo k naszemu rodzajowi, a tam ich niekłaść.—  
 « A nasze dzieci i nasz rodzaj, kto będzie na Koro-  
 « nie Polskiej i na W. X. Lit. praw i wolności ich  
 « w niczem naruszać nie mają. I niechby się zjedno-  
 « czyła Korona Polska i W. X. Lit. z naszym Kró-  
 « lestwem. A w tytule naszym, aby się pisało :  
 « *Królestwo Moskiewskie, Korona Polska i W. X.*  
 « *Lit.*; a stać i strzec siebie od wszystkich nieprzy-  
 « jaciół za jeden. A Kijewa dla naszego Carskiego

« mianowania postąpili ku naszemu Królestwu. A  
« co przedzi bywała nasza ojczyzna po Berezynę,  
« i my dla pokoju chrześcijańskiego tego odstąpimy,  
« i tego już niepytamy. A Połocko ze wszystkimi  
« przygrodkami i wszystką ziemią Inflancką w na-  
« szą stronę ku Państwu Moskiewskiemu. A mimo  
« te rzeczy, syna naszego Xiędza Fiedora na Pań-  
« stwo odpuszczać nieprzystoi. A k temu jeszcze on i  
« lat niedoszedł; przeciwko naszych i swych nie-  
« przyjaciół jemu stać niemożno. A dla pokoju  
« chrześcijańskiego wolą naszą Panom Radom Ko-  
« rony Polski i W. X. Lit. objawiamy, iż z nimi  
« wiecznego postanowienia chcemy tym obyczajem:  
« Połocko ze wszystkimi przygrodkami Połockimi  
« i ziemią Kurlandską wszystką za rzekę Dzwinę ku  
« naszemu Gospodarstwu Moskiewskiemu. A grani-  
« ca Inflanckiej ziemi naszego Państwa z Koroną  
« Polską i W. X. Lit. rzeka Dzwina. A Połocku  
« i Połockim przygrodkom z naszym Państwem  
« z ziemiami będzie granica po starym miedzam; i  
« po wszystkich miejscach naszego Państwa i Ko-  
« rony Polski i W. X. Lit. granicy po starym grani-  
« cam, wedle przemirnych listów. A stać by nam i  
« Koronie Polski i W. X. Lit. na każdego nieprzyja-  
« ciela za jednego; oni nam pomagać, a my im poma-  
« gać. A żeby oni wzięli na Państwo na Koronę Pol-  
« ską i W. X. Lit. Cesarzkiego syna; a on niechby  
« z nami był w braterstwie, a toby przysięgą i pos-  
« tanowieniem umocnił. A jakby go oni wzięść mieli,

« i jeŝlibyśmy się z Cesarzem obesłali, żeby my  
« z nim i z synem jego w postanowieniu byli, i na  
« każdego nieprzyjaciela stalibyśmy za jednego, i  
« wojska jeden drugiego posyłali i pomagali, na  
« wszystkich pogańskich Panów; a jeŝli przez dale-  
« kość wojska słać trudno, tedy między sobą, z Ce-  
« sarzem i synem jego, który będzie na Koronie  
« Polskiej na W. X. Lit. skarbem jeden drugiego  
« podpomagać; i będziem z Cesarskim synem po-  
« temuż jakobyśmy mieli być w postanowieniu z sy-  
« nem naszym Xiędzem Fiedorem, jeŝlibyśmy go  
« wam na Państwo dali. A gdy w postanowieniu  
« będą te wielkie Państwa, to większy przybytek  
« chrześcijaństwu będzie. A my chcemy dobrego  
« Koronie Polskiej, W. X. Litewskiemu i wszemu  
« chrześcijaństwu jako i swemu Państwu; gdy bę-  
« dzie między Państwa postanowienie. A Połocko  
« ze wszystkimi przygodki będzie w W. X. Litew-  
« skiem i ziemia K u r l a n d s k a za rzeką Dzwina  
« ku W. X. Litewskiemu, a L i f l a n c k a ziemia  
« wszystka po Dzwinę rzekę, będzie k naszemu  
« Państwu. A granica Inflanckiej ziemi D z w i n a  
« rzeka, a Połocku z Siebieżem uczynić granice,  
« jako będzie przystojno, żeby było równo na obie-  
« dwie stronie, i na każdym miejscu granice po sta-  
« remu. A gdyby Cesarz i syn Cesarski z Koroną  
« Polską i W. X. Lit. z nami byli za jeden, tedy  
« z pomocą Bożą, mogą wszyscy Panowie Chrześ-  
« cjańscy z nami stać za jedno, na wszystkie Pań-

« stwa Pogańskie. A to będzie wielki pokój i poży-  
 « tek chrześcijaństwu. A nad to i to tobie objawiam:  
 « wiem, iż niektórzy z Polaków i z waszych, mnie  
 « samego za Pana mieć chcą, a nie syna naszego; a  
 « jeśli co innego z wami mówią, i oni was podstęp-  
 « ją, i lepsza rzecz gdybych ja sam Panem waszym  
 « był. »

Ja widząc, że się on sam do panowania tych Państw  
 ma, przeto, sprawując się wedle czasu, mówiłem, że  
 Panowie Rada i wszystko rycerstwo także snadź bę-  
 dą do tego przychylni, aby takowy Pan, od którego-  
 by Państwowi obrona była z woli Bożej za dobrowol-  
 nem obraniem Jch Mości panował; tylko, aby oznaj-  
 mił jako się temu stać, przypominając, iż Państwa  
 Xiędza Wielkiego, ziemie dolne, **K a z a ń i A s t r a -**  
**c h a n**, podobnoby o sobie myślały, za odmienie-  
 niem Pana; dla czego Xiędz Wielki częsteby prze-  
 jezdki z Państwa do Państwa czynić musiał, a przez  
 dalekość obronyby dostatecznie Państwowi uczynić  
 niemógł. Zaczem i w czynieniu sprawiedliwości,  
 której pod każdym czasem potrzebujemy, nie małyby  
 omieszkanie było; gdyż u nas nie jest obyczaj Panu  
 naszemu odjeżdżając z Państwa, kogo na miejscu  
 swoim zostawiać; k temu, iż bez przyjęcia wia-  
 ry zakonu Rzymskiego koronowan byćby  
 niemógł. A Xiędz Wielki zatem kazał mi do gos-  
 pody jachać.

Nazajutrz Marca 1. w niedzielę byłem u Xiędza  
 Wielkiego, a on mi odpowiedź uczynił tym obyczaj-  
 jem.

« My nad Moskiewskiem Królestwem, na Koronie  
 « Polskiej i na W. X. Litewskiem Panem być chce-  
 « my, i sprawować nad wszystkimi temi Państwami  
 « możemy; i przejeżdżając po czasie mieszkań, gdzie  
 « w którym Państwie, w który czas być trafi się;—  
 « a te przyczyny, któreś ty mówił, temu niezaszko-  
 « dzą. A być naszemu Państwu w tytule: *Królestwu*  
 « *Moskiewskiemu, Koronie Polskiej i W. X. Lit.*  
 « a dla imieni napisać ku Państwu Moskiewskiemu  
 « Zamek Kijow, jeden, bez przygrodków.  
 « A Połocko z przygrodkami i Kurlandska ziemia za  
 « Dzwina ku Litewskiemu Państwu; a Liflancka  
 « ziemia po Dzwinę rzekę k naszemu Państwu;  
 « jakośmy pierwej mówili. A pisać się tytułu na-  
 « szemu tym obyczajem: *Z Bożej łaski Hospodar*  
 » *Czarij Wielki Xiądz Iwan Wasilewicz wszystkiej*  
 « *Rusi, Kijowskiej, Włodzimirskiej, Moskiewskiej,*  
 « *Król Polski i Wielki Xiądz Litewski, i Wielki*  
 « *Xiądz Ruski, Wielkiego Nowogrodu, Czar Ka-*  
 « *zański, Czar Astrachański,* a potem rozpisać Pań-  
 « stwa Ruskie i Korony Polskiej i W. X. Litewskie-  
 « go; które którego wyższe, to naprzód pisać. A  
 « wierze naszej być w ucziwości, i Kościoły nam  
 « w naszych zamkach i włościach i dworzach ka-  
 « mienne i drewniane wolno stawić, i Metropoliti i  
 « Władyk stanu duchownego nam cześć wedle na-  
 « szego obyczaju. A Arcybiskupów, Biskupów, nam  
 « cześć po ich zakonu i obyczaju. Także nam Panów  
 « Rad Korony Polskiej i W. X. Lit. wszego rycer-

« stwa prawa i wolności wszelakie dzierżeć nienaru-  
« szając i przydawać, i nadawać żałowania, czci i  
« pożytków za radą Panów Rad, wedle ich god-  
« ności i pierwszych obyczajów, patrząc wedle  
« służb komu co przystoi. Także gdy będzie czas,  
« w naszej starości zechcemy pomodlić się Bogu,  
« odejść w klasztor, Panowie Rada aby tego nam  
« dozwolili, a po nas, z naszych dzieci, który się  
« Panom Radom i wszystkim ziemi podoba, ten im  
« na Państwo, a nie ich woli syna swego dawać nie-  
« chcemy, tem Panom Rad żałować będziem. A  
« będzie li-chciało W. X. Lit. naszego Panowania,  
« jedni bez korony Polskiej; to nam i wdzięcz-  
« niej. A my na W. X. Litewskim być chcemy i  
« dzierżeć Królestwo Moskiewskie, W. X. Litewskie  
« jak była Korona Polska i W. X. Lit. z jednego, i  
« tytuł nasz pisać jakośmy pierwej mówili. A które  
« ziemie W. X. Litewskiego zabrane ku Koronie  
« Polskiej, o czem my dobrze wiemy, i nam te zie-  
« mie odiskać ku W. X. Litewskiemu, krom jedne-  
« go Kijowa. A Kijow jeden bez przygrodków  
« dla Imieni naszego k Moskiewskiemu Państwu.—  
« Ażeby Korona Polska i W. X. L. mimo naszych  
« dzieci i nasz naród innego Pana sobie nieobierali.  
« A my, mimo to jakośmy mówili, inaczej nie uczy-  
« nim. A naszym dzieciom i naszemu Narodowi pote-  
« muż ich prawa i wolności nienaruszając dzierżeć i  
« jeszcze namowy uczynić, bez których dworowych  
« ludzi nam w Państwo jachać niemożno, wszakoż

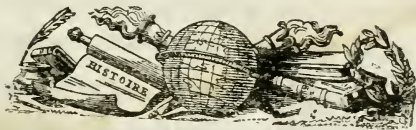


« tych ludzi niewiele. A k temu to tobie objawiamy,  
« że nam do tych Państw jezdzic nie jednym, ale  
« z dziećmi naszymi, bo jeszcze tych lat niemają, że-  
« by się im bez nas zostawować. — A dochodzi nas  
« wiadomość z waszych stron, że Korona Polska i  
« W. X. L. chcą u nas syna naszego wziąć na Pań-  
« stwo podstępkiem, i oddać go Tureckiemu, a tem  
« się chcą z Tureckim pojednać. Tego niewiem jeśli  
« to prawda, abo od złych ludzi zmyslono, i nam  
« było tego nieobjawić nieprzystało, bo teraz chce-  
« my wszystkiego przemówić. — A osobliwie tobie  
« objawiamy, iż my już przychodzimy ku latom, a  
« nam w takowe trzy Państwa dla spraw jezdzic  
« trudno, a bez sprawowania ziemi niejako być i tylko  
« bez tej większej rzeczy; — tedy lepiej, jakośmy  
« tobie mówili, żebyście wzięli na Państwo, na Ko-  
« ronę Polską i na W. X. Lit. Cesarskiego Syna;  
« a z nami dokączaniem umocnić, jakośmy tobie  
« objawili, i nam to spokojniej, a ziemiom także ku  
« pokojowi. A jeśli Korona Polska i W. X. Lit. Ce-  
« sarskiego syna wziąć niebędą chcieć, a zachcą na-  
« szego nad sobą panowania, tedy my Panem być  
« na Koronie Polskiej i na W. X. Litewskim chce-  
« my, tylko by Panowie Rada Korony Polskiej i  
« W. X. Lit. umocnili przysięgą i listem z obiema  
« ziemiami, że im nad nami i nad naszymi dziećmi,  
« żadnej złości nieczynić i nie podwodzić żadnego  
« Pana niektórymi obyczajami, ani w żadne Państwo  
« nie wydać, i żadnej chytrności nieudzielać; żeby

« nam i dzieciom naszym, dla spraw gdy się trafi  
 « przyjechać w te Państwa, bezpiecznie bez wszela-  
 « kiej złości jako i w swą ziemię. A będzieli chciało  
 « i jedno W. X. Lit. bez Korony Polskiej nad sobą  
 « naszego panowania, i nam to wdzięcznie; my i  
 « na jednym X. Lit. być chcemy, we wszyst-  
 « kiem potem jakośmy tobie objawiali; a prawa i  
 « i wolności dzierżalibyśmy nieporuszając.— I jeśli-  
 « by Panowie Rada jeszcze chcieli w tej rzeczy do nas  
 « posłać, i my do nich tobą posyłamy list glejtowny  
 « na posłańca. Nad to i to tobie objawiamy, i Pa-  
 « nom Radom mówić przykazujem, aby Francuz-  
 « kiego na Hospodara niebrali, bo ten będzie  
 « więcej życzyć Tureckiemu niż Chrześcijaństwu.  
 « A wezmąli Francuzkiego, i wy Litwa wiezcie,  
 « że mnie nad wami przemyślać. I jeszcze to-  
 « bie objawiam, iż z waszych ziem innodzi do nas  
 « pisali, abyśmy z wojskiem ku Połocku szli, a wy  
 « chcecie nam czołem bić, żebyśmy niepustosząc  
 « ziemie Panem waszym byli. A inni insze rzeczy  
 « pisali, co ku rzeczy nieprzystoi. A insi pisali do  
 « nas, prosząc złotych i soboli, a chcąc życzyć, aby  
 « syn nasz Panem był; a ty, i to Panom Radom po-  
 « wiedz. »

I list odpis mnie dawszy kazał mi u siebie na obie-  
 dzie być; a skoro było po obiedzie dawszy mi rękę  
 odpuścił. Rozkazawszy sam i obadwa synowie jego  
 WJchMościom się kłaniać. A we wtorek, Marca 3.  
 gdym już wsiadał, chcąc w drogę jachać, przyjecha-

li do mnie do gospody. ciż osoby, którzy przy nim  
 byli gdy słucał i odprawował: Wasili; Umny  
 Michajło Pleszczejew; a diaki, Andrzej i Wasili  
 Szełkałowie, i mówili mi temi słowy: « Bożą  
 « miłością Car i W. Xiądz Iwan Wasilewicz ka-  
 « zał tobie mówić: będzieli chciało i jedno W. X.  
 « Lit. jego Hospodarskiego nad sobą panowania,  
 « on Panem i nad W. X. Litewskim być chcemy,  
 « tak jako tobie objawiono. A spokojnie bycie X.  
 « Litewskiemu z Koroną Polską pogodzi Hospodar.  
 « A k temu pomów Panom Radom, gdyż się oni ku  
 « dobrej rzeczy skłaniają, niechajby pisali do Ki-  
 « jowa, Czerkas i Kaniewa, co urzędnicy ta-  
 « mejsi będą wiedzieć albo słyszyć, o Cari Prze-  
 « kopskim, aby do Putiwła i do innych zamków  
 « Hospodarskich tamejszych Ukrainnych o tem  
 « wiedzieć dawali. A namiestniki Hospodarskie do  
 « Hospodara już odpisywać będą. »



# AKTA

## KONFEDERACII BARSKIEJ.

### MISSIA MORRONOWSKIEGO.

Na odgłos Konfederacji 29. Lutego 1768. w Barze ogłoszonej, zwołaną została w Warszawie Rada Senatu 24. Marca. W propozycjach podanych przez Króla pod rozagę Senatu, punkt 1. był taki : « Gdy Rapporta do Komissii Wojskowej od Urodzo-  
« nego Czesnika Koronnego Regimentarza Partii Podolskiej,  
« od Ur. Komendanta Kamienieckiego, i od Ur. Majora Ja-  
« sze wskiego, jako też od innych do różnych osob z tam-  
« tych stron pisane listy, donoszą o jakimś do Baru kupieniu  
« się ludzi pod imieniem Nadwornych do boju zgodnych,  
« przy których mają się znajdować obywatele Rzeczypospolitej  
« spisek formujący : więc J. K. Mość żąda Senatu rady, jakim-  
« by sposobem w początkach swoich odwrócić zamach na za-  
« mieszanie wewnętrznej spokojności zmierzający. » — W ogłoszonym 26. Marca *Resultatam* Rady Senatu i w pierwszym jego punkcie czytamy : « Gdy z dawniejszych, i świeżo już *in tractu*  
« terażniejszego *Senatús Consilium* doszłych wiadomości, które,  
« od Komissii Wojskowej komunikowane, *circa acta Senatús*  
« *consiliorum conservari* powinny, o istności rozpoczętych na  
« Podolu rozruchow, nietylko karność i tryb żołnierski w woj-

« sku Koronnym mieszających; lecz i całemu krajowi zamie-  
« szaniem, a przez to i nieszczęściem grożących, dowodnie  
« *constat*: J. K. Mość Pan Nasz Miłościwy, przychyłając się do  
« zdania przytomnej Rady, determinuje wysłanie zgodnego  
« z przymiotow i z charakteru swego obywatela, którego przy-  
« zwoitą z Kancellarii Koronnej Instrukcją, opatrzeć zaleci,  
« ażeby jechał do Baru, lub tam gdzie się znajdować będą  
« pryncypalni imprezy tej autorowie, dla wyperswadowania im  
« jak najłagodniejszym sposobem, i zażywszy na to wszelkich  
« z domowych i zagranicznych okoliczności wpływających  
« reflexij, aby dobrowolnie odstąpili takowego dzieła, które  
« powszechną tylko kończyłoby się nieszczęśli-  
« wością. A lubo spodziewać się należy, że takowe ojcowskie  
« J. K. Mości staranie, szkodliwą obywatelów porywczosć uspo-  
« koić potrafi, przecież że się ubezpieczać zupełnie na tę na-  
« dzieję trudno, żeby namienione posłanie dostateczne było do  
« uspokojenia krajowego, i zabezpieczenia żeby zapalonego  
« w Podolu ognia pożar po całym kraju nieszerzył się, a z tego  
« takowe nienastąpiły konsekwencje, któreby potencja  
« Rossyjska wzięła niechybnie za złamanie świe-  
« żo zawartego z nią na Sejmie dopiero Traktatu;  
« więc J. K. Mość P. N. M. *obviando majori et maximo malo* to  
« czynić rezolwuje, co istotnie zna być nietylko pożytecznem,  
« ale i nieodbitcie potrzebnem, to jest: zleca *Ministerio* uwia-  
« domienie J. W. Wielkiego i Pełnomocnego Posła Dworu  
« Rossyjskiego o Podolskich rozruchach, o przedsięwziętym  
« łagodności szrodku do usmierzenia onych, oraz zamówić u

« tejże potencii Rossyjskiej pomoc znajdujacego się, bez tego,  
 « aktualnie w kraju naszym jej wojska, gdyby (strzeż Boże) ta  
 « się nieodbicie potrzebną być pokazała, do ugaszenia tego  
 « ognia, którego płomień, inaczej, mogłby wkrótce tak mocno  
 « dogrzewać, że potem przytlumienie jego, chybaby za ostat-  
 « nią zgubą miłych Rzeczypospolitej obywatelow udać się  
 « mogło. — Komissia Wojskowa, tymczasem, ordynansem  
 « swym do Ur. Regimentarza Partii Podolskiej, według trybu  
 « Wojskowego, postąpienie z Chorągwiemi, które się dały  
 « przeciągnąć do Baru, zaleci, i gdy się pod komendę jego  
 « wróca, występki darować, mocy jemuż udzieli; a Kancellarie  
 « obojga Narodow do wszystkich Jurysdykcij krajowych napi-  
 « szą, ostrzegając żeby przypadkiem jakim, albo złem zrozu-  
 « mieniem przychylić się do pisma Barskiego, które tamuje  
 « kurs ordynaryjny sprawiedliwości, nieważyły. Zgoła co tylko  
 « do ucalenia powszechnego bezpieczeństwa będzie potrzeba, o  
 « tem wszystkiem J. K. Mość P. N. M. ojcowską mieć będzie  
 « pieczę. »

W skutek tej decyzii na Radzie Senatu zapadłej, Król wezwał na  
 Posła do Konfederatów Barskich Generała Jędrzeja Mokra-  
 nowskiego i dał mu Instrukcją którą czytać prosię w T. I.  
 Skarbca na str. 178.

Mokronowski za młodu służył wojskowo we Francii i w Prusach,  
 i tam rozwinął w sobie przymioty któremi hojnie obdarzyła go  
 natura. Smiały, rezolutny, bystrej myśli i nadzwyczajnej siły,  
 żaden mu krok niebezpiecznym, żaden czyn trudnym się nie

zdawał. Z bracią szlachtą, na dworach Królów, w bawialni Senatorek, w łoży wolno-mularskiej, którą on podobno pierwszy do Polski zaprowadził, umiał się pokazać i podobać. Dworować na sejmiku, bykowi szablą łeb zdmuchnąć, podkowy łamać, w kawałki podrzec manifest podpisami już uświęcony, na obradach zdaniem swoim, w brew innych imponować, piersi nadstawiać, — do tego zawsze i gotów i zdolnym był Mokronowski; jakoż na wielką przez to wziętość i popularność u swoich zasłużył.

Ale podobne zalety, gdy nieszczęśliwy kierunek biorą, wychodzą raczej na szkodę ojczyzny. Częste i nieszczęśliwe tego mie waliśmy i miewamy dotąd przykłady. Przymiotów okazałych, popędliwych, szumnych niebrakowało nigdy w Polsce; lecz te najczęściej expensowały się na jałowe tryumfy miłości własnej, bez rzeczywistej i trwałej korzyści dobra ogólnego. Siła i bystrość wozu parowego, który by się puszczał bez kolei żelaznej, o to jest obraz tych marnotrawnych cnot naszych.

Mokronowski był duszą i głównym sprawnikiem partii Republikańskiej, którą Francja dla chwilowej więcej korzyści, bez baczenia na przyszłość, w Polsce utrzymywać pragnęła. Był on z dawną w zażyłości z Hrabią de Broglie, i wielkie nadzieje budował na jego Missii, która w gruncie, ocucając ruch elektryczny, organizm życia, z największą obojętnością, na ślepy traf puszczała. W takim stanie rzeczy, Mokronowski w każdym zdarzeniu, występował przeciwnikiem nieubłagany partii

Czartoryskich, — na Sejmie 1752, — w sprawie Ordynacji Ostrojskiej, — za Sejmu znowu 1762, — więc nakoniec i za Elekcii.

Zbliżony do Hetmana Branickiego spólnością opinii, i osobistemi powodami, Mokronowski na tron go, po śmierci Augusta III. forytować postanowił. Ród Branickich, dawnych Jaxow, niegdyś Xiążąt Serbskich, później Hrabiow z Ruszcze, należał do najdawniejszych w kraju naszym; krew Stefana Czarneckiego płynęła w Hetmanie; Polska pamiętała jego zasługi za Konfederacji która Sasow wyrugowała, znała jego charakter szlachetny, urząd wysoki, i obszerność dziedzicznych włości. Tym czasem, gdy nadeszła rzeczywista chwila elekcii, zbieg okoliczności, już pomyślnych, już srodze smutnych, lecz przeważnych i nieodzownych, sprawił to, iż Elekt Mokronowskiego, mimo zasług, powagi i stopnia swego, musiał ustępować młodemu, niezasłużonemu, nie zbyt rodowitemu ani bogatemu, Stanisławowi Poniatowskiemu.

Zadziwiającą była lekkomyślność *Patriotow!* — tak bowiem nazywali się przeciwnicy partii Czartoryskich. Bez żadnego planu dla dobra Ojczyzny, bez żadnej rady u siebie, bez żadnej obcej pomocy, — a jednakże mydłanemi bańkami pomocy Saskiej, Francuzkiej, Tureckiej, ba nawet i Pruskiej, siebie i kraj durząc, — porwali się *Patrioci* na zrujnowanie Systematu który w owczesnem położeniu Polski, był jedynym podobnym, jedynym patriotycznym. — Nikt między nimi, z poczciwych, nie wiedział dobrze co począć, czego się trzymać; nie wiedział te-



go i sam naczelnik tej partii, mimowolny Kandydat do Korony, Hetman Branicki. Po smutnej rejteradzie z Warszawy ku Węgrom, po niepomysłnej probie wojny domowej, gdy przebywał z partią swoją na Spizu, dnia 11. Września, o dwie mile od Lubowni, odebrał on sztafetę z Warszawy, z wiadomością o Elekcii Stolnika Litewskiego; a trafiło się to w czasie obiadu, i właśnie pod same wety. Cóż na to Branicki?— Oto, kazał podać kielich wiwatowy i wypił zdrowie nowo wybranego Króla; — byleby, dodał, dobrze i sprawiedliwie panował!

Mokronowski, w ciągu odvodu, służył gorliwie partii Republikantskiej i Kandydatowi swojemu, z orężem w ręku. Wnet potem rzucił się do dyplomacji. Był w Dreźnie, był w Berlinie. W podanym Memoriale Królowi Pruskiemu, wystawiał grożące mu niebezpieczeństwa od absolutnego Króla w Polsce, wzywał o ratunek zagrożonej Republice. Fryderyk II. rad w duszy gościowi, powitał go oznakami sympatii, cieszył się wywodami ślepej i bezpodstawnej polityki *Patriotów*, a w końcu pożegnał politowaniem i surową lekcją o powinności obywatela. — Skutkiem tego, był powrót Mokronowskiego do kraju i uznanie Stanisława Augusta. Służył mu odtąd Generał Mokronowski jako wierny poddany; ale wszelkie usługi jego niczem były w porównaniu tej szkody którą zadał sprawie narodowej gdy psuł dzieło Czartoryskich, fomentował Branickiego, rozdmuchiwał złe żarzewie, — z którego Moskwa skorzysta, a którego, oto teraz, wysłany do Konfederatów Barskich, zdeptać niepo-  
trafi.

Następująca korespondencja Generała Mokronowskiego z Konfederatami wyjęta jest z kopii, którą on sam zapewne przesłał Królowi, i która zachowaną była w Archiwum Króleskiem.

~~~~~

MOKRONOWSKI DO KRASINSKIEGO.

Kopia listu Jmcpana Mokronowskiego, do WJmć Pana Krasieńskiego Podkomorzego Rozańskiego.

Przypomina dawną przyjaźń. Do wyznaczonego miejsca pospieszy. (Krystianpol, Rezydencja Franciszka Potockiego Wojewody Kijowskiego).

~~~~~

(Krystianpol, d. 13. Aprilis 1768.)

Nizeli nastąpi to dla mnie szczęście widzieć się z JWPanem, jako Delegatowi od Najjaśniejsz. Króla Jmci *et per resultatum Senatûs Consilii*,—przyjmij to oświadczenie, od dawnego przyjaciela, że w tej mojej publicznej usłudze, chcę mu dać dowód szczerj mojej przyjaźni i szacunku. Przeciąg długiego czasu jest świadkiem, zem prawdziwy patriota; innej nigdy większej nie pragnę sławy; i w tej okoliczności, zaczętego Dzieła od JJWWWPanów, najpierwszym celem to dla mnie będzie, abym dobro publiczne i spokojność miłą, a bezpieczeństwo samych JJWWWPanów miał za fundament. Gdzie mi zaś miejsce od samego JWWPana będzie wyznaczone zjadę, i z tą otwartością serca, która poczciwemu obywatelowi przynależy, pójdę, a z równą zawsze dla JWWPana

na przyjaźnią pełen nadziei, że i w sercu jego dla tego nie wygasła, który jest *etc.*

---

**MOKRONOWSKI DO J. PUŁASKIEGO.**

Kopia listu tegoż Jmci Pana Generała, pisanego do Jmć Pana Starosty Wareckiego.

Przypomina dawną przyjaźń. Prosi o wyznaczenie miejsca do traktowania. Bezpieczeństwo osob zapewnione.

~~~~~

Krystianpol d. 13. Aprilis 1768.

Nie jako jeszcze Delegat, od Najjaśniejszego Króla Jmci i od Senatu, piszę do mego Dobrodzieja, ale jak poufały i dawny przyjaciel JWWPana, w nadziei, że zawsze w sercu swoim uznajesz mnie za człowieka który ojczyznę swoją nad wszystko kocha, rzetelność, stałość w przyjaźni; i te cnoty chyba z śmiercią zemną wygasną. Bezpiecznie tedy postępować zemną można; a w tak walnej okoliczności, która gdy poufale między nami będzie traktowana, ojczyznę mozem uszczęśliwić, miły przyprowadzić pokój; co Bóg nadgrodzi, a potomność sławić będzie. Czekam tedy od moich Dobrodziejów, naznaczenia miejsca gdzie się widzieć mamy. Jam sobie bezpieczeństwo osób JJWWWPanów upewnił, że gdziekolwiek znajdować się będziem, przez wszystek trakt negociacji naszej, od nikogo *hostilitates* nienastąpią. Ja zaś sam w ręce wasze się oddaję, pełen

ufności w waszej powinnej cnocie i proszę mieć tę wiarę, iż dobro publiczne jedynie nam przed oczami; i być nigdy nieprzestanę. *etc.*

KRASINSKI DO MOKRONOWSKIEGO.

Kopia responsu WJmci Panu Generałowi Mokronowskiemu od Jmci P. Podkomorzego Rożańskiego.

Miejsca nienaznacza; bo musi się naradzić w tej mierze z innymi Naczelnikami Konfederacji.

20. Aprilis 1768. *Bez miejsca.*

Drugi list piszę do JWWPana, że z pierwszym Jego kurier zatrzymywał się na respons od Jmć Pana Marszałka związkowego; a ponieważ teraz jest w czynnościach, responsu doczekać się niemożna, więc ja dziękuję JWWPanu za oświadczenie jego przyjaźni; rozumiem, że i o mojej JWWPan nie wątpisz. Determinować czasu, i miejsca nie mogę sam przez siebie, bo nie sam jestem do obrony Wiary, Wolności i krzywdy Senatu, do tychczas, w niewoli Senatorów i Biskupów zostających; ale jest więcej, toć słuszną, żeby ci wszyscy obrońcy wchodzili do rezolucii Delegacji JWWPana, którego mam honor pisać się. *etc.*

J. PUŁASKI DO MOKRONOWSKIEGO.

Kopia responsu WJmci Panu Generałowi Mokronowskiemu, od WJmć P. Pułaskiego, Starosty Wareckiego.

Sam przysięgałeś na Konfederacją. Zawod Radomskiej znasz. Barską musisz pochwalać. Chwali ją i Europa. Tuszę o dobrych skutkach twej delegacji. Miejsce, dopiero Rada Konfederacka naznaczyć może.

Pohrebysze, die 24. Aprilis 1768.

List JWWPana do Baru, miejsca publicznym Aktem Konfederacji i Związku Wojska zaszczyconego, przez Jmci Pana Szuszkowskiego, Porucznika, przywieziony, i z tamąd w różne miejsca przesyłany, doszedł mnie tu na Ukrainie, z wojskiem partii tutejszej, ze mną złączonem, będącego. Jest to mojem ukontentowaniem w tak okropnym i nieszczęśliwym stanie Rzplitej, dobrych i cnotliwych obywatelów, i samego WMPana dawnego przyjaciela, przychylnie odbierać oświadczenia, i gorliwe dla ojczyzny dobra uznawać rezolucie.

To zaś istną i pewniejszą czynów naszych pomyślnością, licznie gromadzących się i do obrony Wiary, i Wolności, najwyższych darów i zaszczytów naszych, mężnie, i odważnie jednoczących i sprzymierzających się obywatelów i wojska partii tutejszej, już ze mną złączonej. (*Tak*).

Odezwa WMPana, i oświadczenie przyjacielskie, zadziwiają wielu, tych najbardziej, którym nie są znane sentymenta i obowiązki WMPana Konfederackie, i przysięgą wraz zemną stwierdzone. — Tych wypełnianie, dotrzymanie wiary zaprzysiężonej Bogu i ojczyźnie, — było, jest i będzie moim celem. — Jesteś kochany Dobrodzieju świadkiem czystych myśli, i sentymentów moich, bom je wyjawiał Mu w pierwszych początkach i namowach Jego do Konfederacji.

Dałem dowody w Białymstoku i Brańsku, nie przyjmując do Konfederacji Podlaskiej, punktów przeciwnych projektu z Warszawy przysłanego, i w Radomiu i w Warszawie oponując się przeciwnościom i gwałtom tak okropnym.

Dzieło Konfederacji miało być podzwignieniem i utwierdzeniem praw i swobód narodowych, na znieśnienie Komissii, nowej i szkodliwej jurysdykcii w Rzeczypospolitej niepraktykowanej, i na przywrócenie pośrzedniej *inter Majestatem et Libertatem* władzy Hetmańskiej. Że nad spodziewanie całego narodu, przeciwnie zażyte, i cnotliwi Polacy, dobrzy obywatele zostali zdradzeni i oszukani, jest to dobrze WMPanu wiadomo.

Terazniejsze stanów skonfederowanie, z wojskiem Koronnem w związku będącem, sprzymierzenie, i włożony na mnie ciężar urzędu Marszałkowskiego, rozumiem iż w sercu i sentymentach WMPana ma swoje przyjęcie i poważenie, i w całej Europie i ojczyźnie naszej nie jest dezaprobowany, i owszem od

Najjasn. potencji sąsiedzkich, nam przychylnych, za ważny i przyjemny uznany, z powinszowaniem w listach zagranicznych, i od J. O. Jmci Pana P a s z y Chocińskiego do mnie przysłanych. Spodziewam się po affektach i przyjaźni WMPana zadawnionej, że oświadczenia jego w liście wyrażone są prawdziwe i rzetelne. Mam nadzieję, iż godnego i cnotliwego męża obowiązki w delegacji terazniejszej, (o której mi WMPan donosisz), dobre i przyjemne pokażą i przyniosą owoce; i sam ich z pociechą i ukontentowaniem zażyjesz, gdy w nich niebędzie zarazy i szkodliwości, Radomskim i Warszawskim podobnych.

Czas i miejsce przyjmę z wojskiem, gdzie będzie najprzyzwoitsze, za wspólną radą i zezwoleniem należących do Rady Konfederackich i wojskowych osób, które miłość Boga i ojczyzny dziś pomnożyła, przysięgą uroczystą przez przysłanych z Białej-Cerkwi Posłów wykonaną, zjednoczyła.—Możesz zaś być WMPan pewnym szcerości moich i przyjaźni niezawodnych, a osoby swojej, zdawna odemnie kochanej i poważanej, równego bezpieczeństwa. — O czem upewniam i jestem. *etc.*

MOKRONOWSKI DO KRASINSKIEGO.

Kopia Listu JWJMP. Generała Mokronowskiego,
do JWJMPana Podkomorzego Rożańskiego.

Cheąc się zbliżyć do Baru, byłem zatrzymany od podjazdu Konfe-

derackiego. Więc w Grodku czekać będę na waszą odpowiedź.

~~~~~  
26. April, 1768. z Zińkowa.

Odebrawszy respons JW Pana, na którego tydzień kurier mój czekał, ruszyłem się dla zbliżenia, w konwoju dwudziestu ludzi komputowych, i w Zińkowie, mil trzy od Baru, umyśliłem powtórnie do JJWW Panów wysłać, i tam czekać ich rezolucii. Lecz w drodze przed Winkowcami, byłem od podjazdu ich zatrzymany i wrócony, co mnie nie dziwiło, lubom się ogłosił być Delegatem, bo w tem powinność wypełnili, nie mając jeszcze od JJWW Panów ordynansu mnie przepuszczać; ale uskarżyć mi się należy na niektórych ichmościach niedyskrecją, bez względu na charakter Delegacji mojej, co ustnie kurier mój przytomny wtenczas, opowie JW Panu.—Mający zaś komendę tego podjazdu Jmć Pan Rotmistrz Łubkowski, do którego m posyłał, mówić mi kazał, że wszystkie poblizsze miasta i miejsca Baru, dla kwater swoich osadzi, i sam mi radził, abym się w Gródku zatrzymał. Tam tedy czekać będę od JJWW Panów wyznaczenia mi miejsca i czasu. Nienaprzykrzałbym się prędkiej rezolucii od nich, gdybym dla samego ich dzieła niewidział potrzeby, a coraz większego niebezpieczeństwa.—Przyjaciel ojczyzny, przyjaciel samychże JJWW Panów szczerze to mówi. A który. *etc.*

---



**KRASINSKI DO MOKRONOWSKIEGO.**

Kopia responsu JWJMPana Krasińskiego, Podkomorzego Rożańskiego, na ten list.

Konfederacja wzmaga się. Więc czekaj na oznaczenie miejsca aż się cała Rada zbierze.

26. Aprilis 1768. (*bez miejsca*).

Konfederacja nasza krzewiąca się i odżywająca w innych wielu Województwach, rozumiem, że się coraz bardziej daje słyszyć; nie mogę się więc kwapić z determinacją czasu i miejsca Delegacji JWWPana przyzwoitego, ile w nieprzytomności kolegi mego i Jmciów Panów Konsyliarzów, na których zgromadzenie zupełne, raczysz WMPan cierpliwie, przez oświadczoną dla ojczyzny przyjaźń swoją, poczekać, będąc pewnym o bezpieczeństwie dzieła, w Imienia Boskiego mocy, zaczętego i gruntującego się.

Niesforności wojska nowego przez wysokość zdania swego, przebaczysz proszę, a mnie stateczną zaszczycać łaską, piszącego się *etc.*

**J. PUŁASKI DO MOKRONOWSKIEGO.**

Kopia listu JWJMPana Pułaskiego Stty Wareckiego, do JWWPana Generała Mokronowskiego.

Przesyiam wiadomości i wyciągi z raportów o potyczkach Konfederatów z Moskalami. Więc ty i my jesteśmy oszukani. Dele-

gacia twoja nie zasłania nas. Dopomóż więc do wyrugowania z kraju Moskali.

Pułaski tu twierdzi że Moskale zaczęli; jednak to niepewna że oni pierwsi. Bądź co bądź, głównym celem Delegacji było porozumienie się z Konfederatami. Więc zaczepka Moskiewska nie powinna była temu przeszkodzić. Proszą o radę Mokronowskiego — a niechcą z nim rozmówić się.

~~~~~

Z Winnicy, 5. Maj 1768.

Po danym na list JWMPana response, powracając od Białej-Cerkwi, i będąc w marszu, z wojskiem pod hasłem Wiary i Wolności, licznie i zbrojno gromadząc się, odebrałem dwa rapporta w Szpiczyńcach od JPRegimentarza partii Konfederackiej, syna mego, i JP. Giżyckiego Pułkownika, o trzech mężnie i szczęśliwie odprawionych z wojskiem Moskiewskiem nie tylko podjazdowych potyczkach, ale też o gwałtownym i krwawym ataku, wojska Konfederackiego w Starym Konstantynowie przez wojsko Moskiewskie odprawionym, i o zwycięztwie szczęśliwym i chwalebny naszym wojska, przy ubiciu komendującego Majora i samego Generała, czyli jakiegoś kompana jego orderowego, śmiertelnie kartaczem z harmaty plejzerowanego, i kilku set na placu położonych Moskiewskich karabinierów, uzarów i wielu Dońców. — Tu przybywszy odbieram cztery rapporta, jeden po drugim. Pierwszy, o maszerującej Moskwie

od Połonnego i z innych miejsc; drugi i trzeci o potyczkach z nimi krwawych, o rabunku przez Dońców wsi Terespoła, paleniu domów, zabijaniu okrutnem żon i dzieci tej szlachty, o kompanii Chmielnickiej nadwornej, (która weszła w Konfederacją i związek wojska) i o rejteradzie naszych z pod Terespoła, harmatami i zasadzką zrażonych; — dawniej zaś o gwałtownem zabraniu w domach własnych i w Konstantynowie podczas nabożeństwa szlachty, i tamże w Konstantynowie o zrabowaniu kościoła OO. Kapucynów i o bezbożnem przez Dońców krucyfixa, ukrzyżowanego Chrystusa Pana, porąbaniu; — czwarty zaś jako atakowali Chmielnik, jako zgromieni, pobici i do ucieczki przymuszeni. Dla dokładniejszego o tem uwiadomienia, przyłączam excerpt raportów i JMPana Pułkownika Giżyckiego i mojego syna. — Z tych postępków wojska Rossyjskiego i gwałtów w naszym kraju, podczas delegacji JWWMPana czynionych, pokazuje się oczewiście, iż JWWPan obłudnem upewnieniem i przyrzeczeniem bezpieczeństwa (o czem wyraźnie assekurujesz) jesteś zwiedzony; że nas od zdrady, a kraju i obywatelów od tak wielkiego uciążenia, zabojów i rabunków, te upewnienia JWPanu dane, a przez niego nam doniesione, niezasłaniają. — Ten lud Rossyjski i jego komendanci, sposobów nie wojskowych i kawalerskich, lecz zdradzieckich i rozbójniczych, z rozlaniem krwi niewinnej obywatelów naszych, zażywa, i okrucieństwa niechrześcijańskie codziennie pomnaża

i pokazuje. —Przeto żądam od JWWPana i dopraszam się, ażebyś nas po bratersku i po chrześcijańsku przestrzegł i doniósł co się to znaczy; a tych swywolnych grasantów i kraju naszego uciążycielów pomógł jako dobry obywatel, dobrą radą i rzetelną przestrogą konać, i z kraju jak najprędzej jako nieprzyjaciół i gwałtcielów praw narodowych rugować. Mamy już tego początki i przykłady, kiedy za pomocą Boga w kilku miejscach *profligati hostes* bezwstydną salwując się ucieczką z pod Chmielnika do Połonnego uszli, i tam sobie *sedem* zakładają, czyniąc extorsie szkodliwe i uciążliwe, zarabiają, ażeby byli traktowani i prześladowani od nas jako nieprzyjaciele i gwałtownicy w kraju wolnym. Delegacja WMPana, gdy dla uszczęśliwienia i ubezpieczenia krajowego (jako jest w liście i upewnieniach WMP.) powinna być tamą tych gwałtów i okrucieństw, które łzy wyciskają, i żalem napełnione serca i umysły cnotliwych obywatelów i wojskowy lud do ostatnich prowadzą azardów i rezolucii. A te jak będą desperackie i krwawe uznasz WPan wprędce. Bogu i ojczyźnie, będą ci w odpowiedzi, którzy są tego przyczyną.

Bóg mocny i miłosierny błogosławić będzie niewinnym i uciążonym, zawstydzi i zetrze nieprzyjaciół Wiary i Wolności. Ja jestem w jednostajnych sentymentach etc. etc.

RAPORT PUŁKOWNIKA GIZYCKIEGO.

Następujące dwa excerpta w tymże liście WJmci Pana Starosty Wareckiego, do JWJMPana Generała Mokronowskiego inkludowane były.

Excerpt pierwszy z listu WJmPana Giżyckiego Pułkownika.

Donoszę, że gdy po Terespolskiej akcji postąpili pod Chmielnik około trzech tysięcy Moskwy, na świtaniu, pierwszych trzech oficerów biegących na przedmieście dla dotarczki, z harmaty Konsztabel Berdyczowski tak ugodził kartaczami, że dwóch padło na miejscu, a trzeci ledwie się mógł oddalić na górę do swego wojska. — Ruszyli się zatem Moskale na obadwa przedmieścia, okrażając nas do koła gwałtownie; ale rześistym ogniem z harmat i ręcznej strzelby szczególnie na upatrzonego dawanym, zrażeni, cofnąć się musieli. Padło ich więcej pułtorasta; nasz żaden nieraniony. — Odstąpili wieczorem do Mytnika, ale się rano znowu pokazali; nazajutrz na przedmieściu wypadł nasz ochotnik w koni *circiter* 300. i zaraz wypędził z przedmieścia ubiwszy jednego; a drugiego żywcem wzięli. — Na strzelanie więcej poczęło się kupić Moskwy, więc sukkursując ochotnika z kilkadziesiąt pocztami wybiegłem sam, a na przeprawie, zniosłszy się u młynka z kilkunastu pocztów, skoczyłem za grobelkę. Zaraz się hołota rzuciła na mnie. Mało co się im opierając

odwód pokazałem, i wyprowadziłem na zasadzkę w młynie, z którego pięciu ubili mojej komendy ludzie; dwóch żywcem wzięli, a kilkudziesiąt ranili, moi zaś cali wszyscy; tylko z ochotnika Chorąży milicji Chmielnickej w nogę skłóty nieszkodliwie. Uszli zatem do Mytnika; a my zjadłszy obiad, ruszyliśmy, chcąc im nieszpory odprawić Sycylijskie, ale silno uciekających dogonić niemożna było, i noc niepozwołała ścigać daleko, uciekli do Połonnego.

Excerpt drugi wyjęty z rapportu Moskiewskiego, z Janowa do Winnicy czynionego, pokazujący umysł Moskiewski do postępowania w kraju hostiliter.

1) Pod sekretem sto ludzi Kozaków Xięciu Fabułowi(?) jednokonnych oddano w sukurs, a konie drugie ich przy komendzie zostały się w Janowie.

2) Jak prędko dowie się gdzie, przy których miastach i na których miejscach zbierają się, albo zkąd zbliżyć się mają takowi przeciwnicy i buntownicy, dla uczynienia rekonfederacji przeciwko ostatniemu terazniejszemu sejmowi, przeciwko wojsku Moskiewskiemu, oraz bez doniesienia i przedłużenia czasu, komenderowane z zaleceniem, aby rozpraszać i rozeznąć. A przewodników, wodzów, marszałków, pod wartę i areszt wojsko będzie brać. Jako na dniu wczorajszym doniesiono mi, że w miasteczku Pikowie, które odemnie o milę zostaje, jest coś

rekonfederackiego wojska, dla czego ja setnika z komendą dla odwiedzenia posłałem, który powróciwszy doniósł, że wojsko Konfederackie zabrało tam chorągwie na lokacji zostające, a wspomniony setnik w miasteczku Pikowie będąc, żadnego z tej partii nie zastał; wymaszerowali do wsi Krzywoszyniec, która wieś od Tureckiej granicy mil trzynaście.—Za którym ja w pogoń przeszłej nocy posłałem, aby dognawszy, rozpędzić, wodzów pobrać pod karawuł; dawniej dysponowałem, aby pocztę do miasta Żółkwi uregulować, i register passów przyłączam.

RITTMAISTER PETR BORZENKA.

MOKRONOWSKI DO J. PUŁASKIEGO.

Kopia responsu JWJMPana Generała Mokronowskiego, na list Jmci Pana Marszałka Związkowego.

Wyjeżdżając na Delegacją zapewniłem sobie zawieszenie kroków wojennych. Generał Kreczetnikow twierdzi że Konfederaci pierwsi zaczepili. Na moją prozbę obiecał z odwetem wstrzymać się. Prosił mię abym mu doniósł o skutku układów z wami. Czekam od miesiąca na próżno. Moskale nie będą tak cierpliwi. Piszę do Kreczetnikowa na wasze ręce. Rad wam dawać nie mogę tylko ustnie.

Z Gródka 12 Majj 1768.

Dochodzi mnie list JWP. de die 5. Maji, a co mnie

donosisz przenika żalem serce moje. Albowiem moja Delegacja jest jedynym celem, aby ich dzieło było uszczęśliwieniem ojczyzny, obroną krwi i skutkiem spokojności. I gdy sprowadzony byłem do Warszawy już po *resultatum Senatus Consilii* przyjechałem, nie innym zagrany powodem, gdy mnie wyznaczono jechać do JWWPanów, tylko aby ojczyźnie służyć i współbraci być pożytecznym; i to sobie zaraz ubezpieczyłem, aby w czasie mej u JWPanów negocjacji, wszelkie dla osób ich było bezpieczeństwo.— Wiedziałem dostatecznie, że wojska komputowe nie mają ordynansu atakować ich; chciałem sobie upewnić i od wojska Moskiewskiego tenże sam wzgląd; w czym mnie X. Repnin assekurował, z tym jednak dokładem: chyba, żeby pierwej wojska Konfederackie zaczepiać ich miały.— Ruszyłem się z Warszawy niewiedząc aby jakie *hostilitates* z której strony zacząć się miały; jakoż i do dziś dnia, Bogiem się świadczę, że nie wiem rzetelnej prawdy zkad były pierwsze początki. Gdym zaś stanął w Krystianpolu u JWJMPana Wojewody Kijowskiego (Potockiego), przybył nazajutrz Jmć Pan Generał Kreczetnikow, ten nam to powiedział, że Oberszteleitnanta z kilkunastu Kozaków na konwoj wysłanego od Konfederacji zatrzymano, Kozaków na pocztach listowych związano i zabrano, i że w Konstantynowie Starym Dońców atakowano, gdzie kilkunastu ludzi Konfederackich w niewolę wzięli, którzy to mają być ich świadkami, że pierwsi byli atakowani.— Na

tę jego relacją dopraszałem się jako Delegowany, do JJWWPanów, od Króla i Senatu, aby się zatrzymał *cum represaliis* w nadziei, że się wynaleść mogą sposoby do ułożenia spokojności, i żeby w czasie mej negocjacji bezpieczeństwo być mogło dla osób JJWWPanów.—Przyobiecał mi, z równą jednak jak i Xiążę Repnin kondycją: jeżeli wojsko Konfederackie na nich nacierać i atakować nie będzie; sam się miał zatrzymać Niedziel 2. w Żółkwi. Obligował mnie prawda o to, abym mu doniósł, jaka od Konfederacji rezolucja będzie; ja żadnej dostatecznej od JJWWPanów niemając, nic mu donieść ani zatrzymać nadzieją ułożenia jakiego, niemogłem; sam już czekając czwarty tydzień na rezolucją. Po pierwszym responsie, na któren dziewięć dni czekał mój kurier, zbliżyć się chciałem ku Barowi, w nadziei, że nastąpi prędko ich wola przyjęcia mnie; ale pod Wankowcami, wrócony od podjazdu wojska Konfederacji, powtórnie gdym posłał, siódmego dnia odebrałem podobny odwłoki pierwszemu respons.—Znam ja to i czuję interesów JWWPanów tej odwłoki potrzebę; ale w innych, niezajdzie podobny cierpliwości skutek. Na to ubolewam, że w tej odwłoce pożytecznym im być niemogę, jakbym życzył, i w tym mem oddaleniu inszej przysługi, czynić niemogę, jak tylko list pisać do Jmci Pana Generała Kreczetnikowa komendę tu mającego, który list *volanti sigillo* na ich własne posyłam ręce.—W ich to będzie woli go odesłać czy przez mego posłańca,

czy też przez swego; a co rady, tak jak serce mi dyktuje i obowiązek dobrego obywatela każe, ustnie-
 bym tylko wyrazić mógł. Czeakać zawsze będę wy-
 znaczenia mi czasu i miejsca, a moje życzenia stwier-
 dzićby powinny w JJWPanach wszystkich rzetel-
 ność tę, i miłość dla ojezyny, a przytem prawdziwą
 estymę i szacunek dla godnej osoby jego, z którym
 jestem, — *etc. etc.*

MOKRONOWSKI DO KOCHAŃSKIEGO.

List tegoż JWJmPana Generała, do WJmci Pana
 Kochańskiego, Konsyliarza i Sekretarza general-
 nego Konfederacji.

Prosi aby tegoż samego Porucznika co był u niego, posłał do Pu-
 łaskiego; snadź z ustnem poleceniem.

~~~~~

W nadzieję dawnej przyjaźni WMPana mam tę  
 poufałość upraszać go, ażebyś tego JPana Porucz-  
 nika, który do mnie przysłany był z expedycją  
 JWJmPana Starosty Wareckiego, Marszałka Związk-  
 kowego, jegoż samego chciał ordynować z moim res-  
 ponsem. Jest tego pilny interes. Ja zaś przy tej  
 okoliczności szczerze oświadczam, zem jest z estymą  
 i przyjaźnią, *etc. etc.*

---

**MOKRONOWSKI DO KRECZETNIKOWA.**

Kopia listu JWJmPana Generała Mokronowskiego  
do JWJmPana Generała Kreczetnikowa.

Konfederaci żalą się że wy pierwsi ich atakujecie. Jeśli tak, to Delegacja moja skutku niewezmie.

~~~~~

Z Gródka 12. Maja 1768.

Mam honor donieść JWWPanu, że już czwarty tydzień czekam na dostateczną rezolucją od Konfederacji, która obiecuje przyjąć moją Delegacją, ale że należący do tego dzieła jeszcze się nie złączyli, o cierpliwość mnie prosili. Dziś odbieram list z Winnicy od JWJmPana Stty Wareckiego, Marszałka Związkowego, że przyobiecane dla Konfederacji bezpieczeństwo, w czasie mej negocjacji niespełnia się, i że wojska Najjaśniejszej Imperatorowej Rossyjskiej są pierwsze zewsząd ich atakujące. Jeżeli tak w istocie jest, więc moja deklaracja od Najjaśniejszego Króla i Prześwietnego Senatu tego skutku dla spokojności, której pragną, wziąć nie może.—Czekam w tem od samego JWWPana wiadomości i prozbę wnoszę do wstrzymania się.—Rozumiem że i Konfederacja wzajemnie toż uczyni, i ten list na ręce samychże Jchmciów Panów Konfederatów posyłam, bo mi wcale niewiadome miejsce, gdzie się JWWPan znajdujesz. Przytem jestem z uszanowaniem i zupełną estymą.—*etc. etc.*—

FR. POTOCKI DO MOKRONOWSKIEGO.

Kopia listu JWJPmPana Potockiego Wojewody Kijowskiego, do JWJmci Generała Mokronowskiego.

Donosi o zabranej expedycji przez Konfederatów.—Lelewel Wojewodę Kijowskiego liczy do pierwszych twórców Konfederacji; ale się myli w tem. Zajączek o którym tu mowa, był to według wszelkiego podobieństwa, przeszły Namiestnik.

~~~~~

Z Krystianpola, d. 7. Maja 1768.

W tym momencie stanąwszy u mnie z Warszawy Jmć Pan Zajączek, przyjaciel mój, i dobra odemnie trzymający, doniósł mi co miał z upewnienia Pocztmaistra Lubelskiego, że expedycją do JWJmci Pana pisarza Ogrodzkiego, od JWWPana tu przysłaną, i z tąđ zaraz sztafetą do Warszawy ordynowaną, Jmci Pan Rojewski pod tę właśnie porę w Lublinie kupiący się, przejął, i dostać się tam gdzie należała niedopuscił. O którym przypadku gdy w tym momencie daję znać do Warszawy, za rzecz potrzebną sądzę i JWWPana pilno o temże uwiadomić, przy której okazji polecając się szanownej Jego przyjaźni, wyznaję że jest, *infinito voto, etc. etc.*

**MOKRONOWSKI DO FR. POTOCKIEGO.**

Kopia responsu JWJmci Panu Wojewodzie Kijowskiemu, od JWJmci Pana Generała Mokronowskiego.

Dziękuję za wiadomość. Konfederacja wzrasta. Partie Ukrainśka i Podolska połączyły się z nią. Konwój przy mnie, już pod jej rozkazami. Zwyciężają. Ale i Moskwy przybywa. Trzeba ogień zgasić. Jeśli przyjętą będzie Delegacia, proponować będę *Armistitium*.

~~~~~  
Z Gródka, 13. Maja 1768.

Dziękuję JWWPanu Dobrodziejowi, za doniesienie mi o zabranych listach moich; bardzoby dobrze zrobił WJmPan Rojewski, aby uspokoiwszy ciekawość swoją, listy na swoją destynacją odesłał, w których tylko relacja była com tu wiedzieć mógł, jaka mi dana rezolucja od Konfederacji; bo mi zawsze czekać każą, a gdym się zbliżyć chciał ku Barowi dla prędszej rezolucji, od podjazdu Konfederacji byłem wrócony, i tu do dziś dnia siedzę. Były do przyjacioł listy, ale nie żadne w tych okolicznościach interesa; i jeden cyfrowany.— Rozumiem, że JWWPan Dobrodziej już informowany być musisz, że tak Ukrainśka partja jakoteż i Podolska, już są przy Konfederacji. JWJMPan Podczaszy Lit. (Potocki Joachim), jako Regimentarz generalny wyznaczony od Konfederacji, przysłał swój ordynans do tych kilkunastu

ludzi, którzy się przy mnie na konwoju znajdują, aby póty byli, póki ja dla interesów tu zabawię. Już tedy przez grzeczność i łaskę jego mam kowój od Konfederacji; która to Konfederacja, coraz mocni się tak przez przybywanie szlachty, jakoteż przez te dwie partie naszego wojska. — Koło Winnicy, Konstantynowa i Chmielnika, Konfederaci śmiało się potykali z Moskwą. Dnia onegdajszego JWJMPan Pułaski Marszałek Związkowy, pisał do mnie, żaląc się, że Moskwa, której coraz więcej przybywa ku Ukrainie, zewsząd ich atakują; a że rozumiał, że podczas mojej Delegacji nic czynić nie będą, jakoż ja miałem upewnienie, com też pisał do Jchmciów Konfederatów, więc i mnie tą kondycją upewniono, że Moskwy zaczepiać nie będą. Niewiem tedy kto był początkiem. Tak długa odwłoka mija a bez rezolucii. Niewiem czy Moskwa cierpliwie się wstrzymać zechce. Przytem nie od nich ja Delegatem, ale od Króla i Senatu, których interes, krwi narodowej ochronić i spokojność utwierdzić. Pisałem jednak do JmPana Generała Kreczetnikoff, i ten list na ręce Jchmściów Konfederatów posłałem; gdzie się zaś znajduje ten Generał, ja wcale o tem niewiem; i wcale jak na pokucie siedząc, najmniejszych zniskąd niemając wiadomości, oprócz o niektórych czynach Konfederacji. — Gdyby mnie miłość ojczyzny nie zagrzewała, trudnoby tu wytrzymać tak długą, a bez żadnej determinacji, sedendę; ale widząc że im bardziej się ogień zapala, tem bardziej bliższym

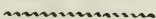
trzeba być, aby prędzej przyprowadzić do ugaszenia sposobami łagodności, perswazją, jak mi każe instrukcja moja, JWWPanów a pierwszych ludzi w ojczyźnie będzie staraniem, przyprowadzić do szczęśliwego końca, aby przy uszczęśliwieniu narodu, pokój przywrócić. Jako mi zaś są znane godne i patriotyczne JWWPana Dobr. sentymta, otwieram mu myśl że jeżeli przyjęty będę od Konfederacji, proponować zechcę, aby można uczynić na jaki czas *Armisticium*, widząc, że coraz więcej Moskwy przybywa, aby krwi spółbraci ochronić.—Nierozumiałbym, aby Moskwa przyjąć równie nie miała tegoż *Armisticium*, a w ten czas ci, którzy sławę narodu kochają niech żywe wezmą starania, aby negocjacjami przyprowadzić do dobrego dla nas pokoju, i kiedy podobno inne nas narody opuściły, samym nam ratować się trzeba. Kredyt w narodzie osoby JWWPana wielkim może być wsparciem; wszyscy rady Jego słuchać będą i wierzyć Mu powinni. — We mnie ta wiara, przychylność, i respekt winny, w którym być pragnę, — *etc.*

MOKRONOWSKI DO J. PUŁASKIEGO.

Kopia listu do JWPPana Starosty Wareckiego, pisanego od JWJmci Pana Generała Mokronowskiego.

Po 6 tygodniach daremnego czekania jadę do Lwowa. Odrzuciliście ratunek który Wam przezemnie Król podawał. Porta radzi wam

także, dzieła zaniechać. I we Lwowie będę gotów na wasze zawołanie. Donieś o tem Krasieńskiemu który podobno już za granicą.



Z Gródka.

Postępując w tej Delegacji mojej tak otwarcie, jak mi instrukcja i obowiązek cnoty każe, donoszę JW WPanowi, że po sześciu-niedzielnej w tym kraju bytności mojej i tęskliwym oczekiwaniu Ich rezolucji, zaszedł mnie w tym czasie rozkaz, abym nieodwłocznie wyjechał do Lwowa. Łzami mi przychodzi oblewać to miejsce, gdzie tak pożytecznie służyć nie mógł, jak mi zlecono było, i jak pragnąłem, widząc niepomyślne wszystkie skutki, a z tąd najbardziej, że sami JW WPanowie ratowania siebie odrzuciliście sposoby. Nie innym bowiem wysłany byłem końcem, tylko ażeby zabezpieczyć większemu na ojczyznę upadkowi, krwi współbraci ochronić, i samych JW WPanów, którzy Barskie zaczęliście dzieło, wyratować. Bo to, jawnie wyznać muszę, przed Bogiem i światem, że jedyne Króla było usiłowanie, mnie obowiązkiem zleczone. W tym czasie, swej urazy zapomniał, a całą myśl obrócił do ratowania WPanów. Senatu zaś Rada, których miłość do braci wygasnąć niemoże, nakazała pierwszym postępkim łagodnością i oświeceniem perswadować, aby wstrzymać dzieło zaczęte. A że dołożyli, aby zagranicznej mocy zażyć, z ciężkiem ich było to umartwieniem, tak ustanowić. Za cóż mnie tedy, kochany Dobro-

dzieju, nie było przynajmniej wysłuchać; wszak nie truciznę niosłem, ale zdrową dla JJWWPanów radę. Wszak wiadomo było WMPanu, że od Xięcia Mołdawskiego, od Hana i od samej Porty przestrogi JJWWPanów były, abyście tego dzieła poprzestali i publicznej spokojności nie wzruszali. Coż tedy za najpewniejszy sposób do wyjścia z tej toni mieć JJWWPanowie mogli, jeżeli nie w narodowej ku wam miłości, aby Król ojcowską, ziomkowie braterską ratowali przychylnością. Nie trzeba, prawda, wątpić, aby równa nie była chęć zawsze podać Im rękę, gdyż i publiczny w tym wiąże się interest; ale wiarę i ufność mieć trzeba; i tej ręki nieodrzucać. Ja, jeżeli przy tej funkcii mej Delegacji zostawać dłużej będę, i jeżeli jeszcze we Lwowie zatrzymany na jaki czas zostanę, na każdą ich rekwizycją, szczerę moje ofiaruję usługi.

Nie piszę do JWJmPana Podkomorzego Rożańskiego, bo nie wiem gdzie się znajduje; tem bardziej, że go głoszą już być za granicą. Upraszam jednak JJWWMPana, abyś mu o wyjeździe moim doniosł, i jak najuniżeniej się odemnie kłaniał. — Expediowany towarzysz pierwszej straży do JJWWPana, dwunasty dzień jak niepowraca; nie wiem czy dalej nie był od JJWWPana wysłany. Radbym jednak wiedział jakowa stanęła rezolucja, a proszę wierzyć żem zawsze z stateczną estymą, i przyjazną a mocną chęcią dać Mu dowody żem jest, — *etc.* —

J. PUŁASKI DO MOKRONOWSKIEGO.

Respons na ten list JW Pana Generała Mokronowskiego, od JW MPana Starosty Wareckiego.

W liście tym Józef Pułaski wystawia żywo powody wybuchu; oblicza siły Konfederacji wewnętrzne, i pomoc zewnętrzną. — Smutne a marne nadzieje! — Konfederacja Barska, acz miała cel zacny i narodowy, nie mogła się opierać na siłach wewnętrznych, bo sama zaczęła wojnę domową, bo powstała przeciw władzy narodowej; — nie mogła liczyć na pomoc zewnętrzną, bo na nią, rozdzieleni u siebie, anarchiczni, bez zgody i wodza, nigdy liczyć nie powinni. — Pułaski ufa w opiekę Boga, *który pokornym pomaga, a pysznych karze*; — Lecz Bóg im nie pomógł, bo właśnie naczelnicy dzieła pokornymi nie byli, a z wielką pychą, i na przekór lepszym od siebie, wojnę rozdmuchnęli.

Wkrótce po tym liście, Konfederacja, jakby wiatrem za granicę zawiana! Wkrótce po tym liście, sam Pułaski, za zdrajcę od kolegów uznany, sądzony, więziony, marnie zakończył życie pełne szlachetnej energii, i godne lepszego końca.

To co Pułaski pisze, że nakoniec, on sam i Krasieński, gotowi przyjmą Delegacją, ezczem tylko jest pisaniem. Twórcom Konfederacji Barskiej, szło przedewszystkiem o Detronizację Stanisława Augusta; mogliż tedy szczerze słuchać, w imieniu jego, słów pokoju i zgody? — Gdyby mogli byli, toby Mokronowskiemu

teraz jeszcze wyraźnie czas i miejsce naznaczyli.— Nie zrobili tego.

~~~~~

*Z Latyczowa, die 25. Maij 1768.*

List JWWPana w marszu z wojskiem będąc pod Latyczowem odbieram, z żalem i umartwieniem. Zbliżyłem się po expedyciach Ukraińskich i Kijowskich w Podole, tą myślą i intencją, ażebym zastał JWWPana i ukontentował żądze wojska i moje, widzeniem go i poznaniem Delegacji Warszawskiej powierzonej Mu.—Lecz gdy JWPan oddalasz się do Lwowa (o czem listem swoim donosisz), ubliżasz przez to skutków mojego ukontentowania; a przez wyrażenia swoje trwożliwych i wątpliwych powodów i sukcesów naszych, wzbudzasz i prowadzisz do tem gorliwszych i żywszych rezolucij, lud rycerski i mężów do wojny na obronę narodową gotowych. Wierz mi JWPan, że tak wielkie i liczne gwałtowności, okrucieństwa w kraju i narodzie wolnym, wzgardy i uciążenia nasze, jakich Polska od początków swoich nieznała nigdy i niemiała, a teraz je losem nieszczęśliwym znosić i cierpieć musiała, czują poczciwi obywatele, i cały naród tak długo przystojną skromność i cierpliwość zachowując, poczuł je żałośnie; a poznavszy upadek wiary i wolności, i ostatnią zgubę swoją przeglądając, postanowił do ostatniej kropli krwi bronić się odważnie, i już za pomocą Boga dał tego mężne dowody pod Konstanty-

nowem, pod Winnicą, Janowem, i Chmielnikiem; a teraz świeżo między Berdyczewem a Żytomirzem, i na innych miejscach, chociaż w nietakiej sile i liczbie (jako teraz jest) będący; bo ani partii Ukraińskiej, ani Podolskiej, wojska komputowego, ani Konfederacij Braclawskiej, Kijowskiej, Halickiej i innych Województw niemający. Nietrzeba więc tak tworzliwych czynić reflexij i upadlać Polaków, dawno przed narodami wsławionych mężstwem i orężem Polskim w wielu potrzebach i okazjach, nie tylko kraje swoje rozprzestrzeniających i ubezpieczających, ale też sąsiedzkim potencjom skutecznie pomagających; a teraz przy obronie wiary i wolności, na wszystkie stopy i azardy determinowanych. Jakąby zaś pomocą byliśmy wsparci, i jakimi posiłkami i i wojskami zasileni, badać się i turbować nie należy. Mamy niewinność i sprawiedliwość sprawy i dzieła naszego, za szyszak i tarczę; mamy błogosławieństwo i posiłkowanie deklarowane od głowy najwyższej Kościoła S. Rzymskiego Namiestnika Chrystusowego Ojca S., i od sąsiedzkich przyjacielskich potencij z koroną Polską sprzymierzonych, ruiną i upadkiem wiary i wolności naszej przerażonych, a z obowiązku Traktatów Oliwskiego, Karłowickiego i innych, i z wielu następujących w Europie fatalnych konsekwencij odmiany i szkodliwości, do pomocy i obrony naszej, nakłonionych. Mamy krajową sposobność i ludność, mężów do wojny zgodnych, których za Zygmunta Augusta do proporcji wsi i miast

w terazniejszym wieku pomnożonych, do kilku-kroć stu tysięcy rachowano; i teraz mamy dostateczną próbę i dowód tego, gdy ze trzech niespełna Województw i ziemi Halickiej, (prócz wypraw dopiero kreowanych i w części tylko z niektórych dóbr wyprowadzonych), ludu zbrojnego partie komputowego wojska dwie tutejsze (prócz niektórych w Kamieńcu zawartych milicij) inkludując, skonfederowanego i narodowego, także pod znakiem krzyża S. nowo erygowanego wojska, w kilku partiach znaczną kwotę liczymy, z codziennym przybywających obywatelów zbrojnych pomnożeniem.

Staramy się o pomoc od Boga, który z niczego wszystko stworzywszy, jednym skinieniem i momentem wszystko znieść i zetrzeć potrafi; a po chrześcijańsku wierzyć i trzymać należy, iż uciążonym, pokornym i niewinnym, Bóg mocny sprawiedliwie pomaga, a uciążających i pysznych surowo karze; i często tych samych na nich zażywa, którzy od nich wzgardzeni i ukrzywdzeni byli. Uczą nas przykłady i Historie Niemiekie, Francuzkie, Polskie i dawnych Rzymian. Troskliwość i żal JWWPana, tak rozumiem, iż pochodzi z poczciwych myśli i sentymentów obywatelskich, i że jest zmierzający do ocalenia narodowego, nie ma fałszu i zdrady. Lecz gdybyś mógł przejrzeć i wiedzieć, jakie na JWWPana i na nas przewrotność, i zdrażliwy umysł Xięcia Repnina zastawił sidła, jakimi sposobami jego delegacją i nas oszukać i zdradzić postanowił, jakich Genera-

łom i Komendantom wojska Rossyjskiego, sposobów, fortelów i gwałtowności zażywać radzi, i swemi ordynansami rozkazuje; — jakich szpiegów i w jakie miejsca zażywał i zażywać postanowił, i jakimi pismami i manifestami świat i postronne sąsiedzkie potencie oszukać i zwiesć usiłuje i radzi, i jakimi hańbi i sromoci nazwiskami wolny naród Polski, wolny i rycerski lud i Konfederacją, samego WMPana Delegacją wspartą, — rzewliwiejbyś i słuszniej zapłakał i tę jego zuchwałość, i hardość, złosliwe i obłudne projekta i planty, sądziłbyś za bezbożne, okrutne i zdradzieckie.

Są te wszystkie w pismach i listach Moskiewskich od Generała Kreczetnikoff z Połonnego do Kijowa za granicę ordynowanych, które nam kurierowie Moskiewscy w Kijowskim, przez nasz podjazd przejęci i zatrzymani, przywiezli i oddali. Poznałbyś WMPan i swoje i nasze ukrzywdzenia. Przeraziłbyś się tak bezwstydną obłudnością wzgardą i pohąbieniem narodu swojego, i poruszył do żalu i kompassii nad bracią swojemi tak poniżonymi, wzgardzonymi i na zgubę dekretowanymi, od bezbożnej Xięcia Repnina rady, przemysłu i ukazów nieludzkich, przymierza i współczesność narodów sąsiedzkich i wiarę publiczną znoszących podstępnie. Jąłbyś się do uczciwych sposobów i mężnej rezolucii, pokazując, żeśmy ten sam naród, to plemię, też krew i męztwo w obywatelach, które było za Zygmunta I. za Stefana Batorego, za Zygmunta III, za Władysła-

wa i innych Królów Polskich.—Ten sam Bóg w Izraelu, — który zuchwałych, zdrajców i pysznych ukarać może, a niewinnym i ukrzywdzonym da moc i siłę na ponizenie i odparcie nieprzyjacioł swoich.

Racz się JWWPan zastanowić myślą i uwagą, nad dziełem terazniejszym Konfederacji i związku wojska, z jakich jest przyczyn i jakim końcem?— Jest to dzieło Boskie, ho od najwyższej głowy Kościoła Rzymskiego Katolickiego, Namiestnika Chrystusowego, przewidziane i ubłogosławione;—Najjaśniejszych sąsiedzkich potencij przyjacielską nad nami litością i przejrzeniem własnego interesu do wsparcia nas oświadczone;—staropolską cnotą, odwagą, i mężnością terazniejszą, i coraz ludniejszym zgromadzeniem, okazane i wsławione. Nietrzeba się zatem bać i trwożyć, ani turbować o nas.— Mamy najwyższą i najpotężniejszą samego Boga protekcją, w Imie którego najświętsze zaczęliśmy obronę wiary i wolności, i jużemy to dzieło, krwi niewinnej wylaniem, poświęcili na ofiarę temuż Bogu i Panu, który jako *Dominius exercituum, in castris potens et fortis in proelio.*— Mamy tarczę i obronę niepokalanie poczętej Marii Panny Królowy Polski i SS. Patronów rodaków naszych, w wielu niebezpieczeństwach doświadczonych najpewniejszych obrońców Kościoła świętego Rzymskiego katolickiego i korony Polskiej.

W sprawie tak dobrej, tak niewinnej i sprawiedliwej, żadne nie są nam straszne przeciwności. Odkrył Bóg miłosierny zdrady szkodliwe i planty nie-

przyjacielskie. Dał już kilkakrotne szabli Polskiej z pogromem nieprzyjacioł zwycięztwo. Pomnaża się coraz z mnóstwem obywatelów śmiałość i odwaga cnego rycerstwa. Spodziewamy się, iż nam Bóg i dalej błogosławić nieprzestanie.

O JWJMPanu Podkomorzym Rożańskim, Marszałku Konfederackim, nie dobra była i niepewna wiadomość, jakoby miał wyjechać za granicę, bo w własnych ojczyzny i niedaleko Baru granicach, dla bezpieczniejszej expedycii od prześwietnej Porty i Najjaśniejszego Hana, tyle razy powtórzonej, zostawał na ten czas w Mohylowie, i wraz z JMPanem Marszałkiem Halickim i innymi, zbliżony ku Gródkowi do Dunajowiec, dla łatwiejszych z JWWPanem komunikacij. Gdy zaś JWPan oddalił się do Lwowa, jeżeli tam zabawić zechcesz, to tenże JPan Marszałek wraz z innymi skonfederowanymi może się tam zbliżyć, i ja z wojskiem niezechcąc się oddalić od wspólnej rady i tych środków, które zdawać się będą najpewniejsze i najprzyzwoitsze do uszczęśliwienia publicznego, którego wiara, wolność i prawa starodawne narodowe, są najpewniejszą twierdzą. Wysłany od JWWPana dawniej z listem do mnie przybył bezpiecznie, ale dalej jechać nie mógł, dla exorbitujących Dońców po dwa razy wrócić się musiał. Oddaję się zatym zadawnionej przyjaźni, i jestem z nieporuszoną wiarą i chęcią. *etc., etc.*

---



**MANIFEST J. PUŁASKIEGO.**

Wypis czyli Manifest JPana Pułaskiego z xiąg Grodzkich-Winnickich Wdztwa Braclawskiego.

Manifest ten, lubo napisany z powodu Missii Mokronowskiego, jest wszakże (prócz szczegółu o Dzie duszyckim i Czackim) prostem powtórzeniem dawniejszych manifestów, w stylu srodze dla uwagi uciążliwym, bez żadnego względem samej missii oświadczenia się. Dodane tylko są przy końcu, list Mokronowskiego i odpis Pułaskiego, już wyżej tu drukowane.

5. *Maja* 1768.

Przed Urzędem i Aktami Grodzkimi Winnickimi i przedemną Janem Jedleckim Instygatorem i Namiestnikiem Burgrabstwa Grodzkiego Winnickiego, stawwszy się oczywiście JPan Józef na Pułaziu, Kostrach, Grabowie, Horbaczy Małej i Wielkiej, Kudynowiczach, Hołubeczu Pułaski, Pisarz nadworny Kor. Starosta Warecki, etc. Towarzysz Chorągwi Husarskiej, Pułkownik Kawalerii Krzyża S., Marszałek związkowy wojska Kor. swem i skonfederowanych Stanów wojska Koron. imieniem, ten solenny Manifest do dawniejszych stosując się Manifestów zanosi, i całemu światu do uwagi i wiadomości podaje. Jako w czasie pierwszych zamysłów i czynności swoich J. W. manifestujący się

wiarę, wolność i prawo narodowe starodawne mocą i siłą exotyczną, zdradliwą przewrotnością niektórych osób w jednej lidze, w znowie z Xięciem Repninem, Posłem Rossyjskim będących, fakcją i intrygą Dyssydentską z samychże tej Ojczyzny odrodzonych i niezbożnych synów, gwałtownie i podstępnie do zniewagi przyprowadzonych i cale zniszczonych *et jactus detestabiles et monstruosos* przewinionych, uczynił, (przy podniesieniu generalnej w Barze Konfederacji i nastąpionym związku wojska na obronę wolności i wiary świętej z Rzecząpospolitą skonfederowaną sprzymierzonego), publiczne przyrzeczenie, przysięgą wojsku przed Stanami skonfederowanemi Rplitej uroczyście uczynioną, stwierdzone, jako do ostatniej kropli krwi, wiary S. wolności i praw narodowych z wojskiem Kor. i cnotliwymi mężami obywatelami, krew lać i życie łożyć przy obronie miłej i kochanej Ojczyzny gotowymi, i wraz z tymi w rady i rezolucie potrzebne, pod ten czas wchodzić, ustawy potrzebne, deputacie i wojskowe rozrządzenia expediować, i to co *publicum concernit*, co do wszystkich należy, wraz z wszystkimi i przybranymi do Rady Konsyliarzami czynić i sprawować. Teraz listowną odebrał odezwę od J Pana Mokronowskiego Sty Janow. jako Delegata z Rady Senatu Warszaw. z doniesieniem skonfederowanych Stanów Rplitej, iż w charakterze Delegata czyli Posła, jedzie, jako jest o swoim i Konfederacji bezpieczeństwie upewniony wyraża, a tego bezpieczeńs-

stwa przymierze nie jest dotrzymane; i owszem w tym czasie delegacji jego, największe i najokropniejsze *hostilitates*, (przez wojsko Rossyjskie i niektórych swoich obywatelów, Komendantów partii Podolskiej, osobliwie JPana Dzeduszyckiego Czesnika Kor. i natenczas Regimentarza partii pomienionej, wraz z konfederowanemi) wojska Rossyjskiego, na zniewagę i zniesienie Konfederacji i związku wojska w znowie i konspiracji będącego, dzieją się; i już *teatrum belli*, w kraju wolnym i niewinnym radą przewrotną i złośliwą, zbrojną mocą i siłą wojska Rossyjskiego otwarte; gdy po zasłych aktach Barskich i podniesionej mężnie i chwalebnie Konfederacji i związku wojska uczyniona konspiracja na zniesienie tak zbawiennych i świątobliwych aktów przez gromienie, łapanie, więzienie w areszt i pod kary branie, bicie i zguby cnotliwych mężów i obywatelów skonfederowanych i ich Wodźów, Konsyliarzów, Marszałków, co nietylko z listów i raportów Moskiewskich Oficerów i własnych obywatelów odkryło się, ale też i z samych istotnie wykonanych i na różnych miejscach czynionych potyczek i bitew krwawych; a naprzód pod Husiatyniem między podjazdem J. W. Manifestanta pod komendą JPana Potockiego będącym, a JP. Dzeduszyckim i partią w jego komendzie poniewolnie będącą, po zatrzymaniu i wzięciu w areszt Posłów, od J. W. Marszałka związku wojska Kor. destynowanych, ażeby według swojej przysięgi, i przyrzeczenia, w Dunaj-

jowcach uczynionego, na eliberacją z pod aresztu i wart Rossyjskiego wojska J. W. J. P. Czackiego<sup>1</sup> Podczaszego Kor., na oswobodzenie i uwolnienie krajów od tak wielkich ucisków i gwałtowności, łączył się z J. W. Manifestantem; czego uczynić, zapomniawszy swoich obowiązków i przysięgi niechciał, i na niewinnych, wiarę S. Katolicką i wolność utrzymujących, rzucił się do oręża i broni, i krwi niewinnej rozlania dał przyczynę, i sam z hańbą i konfuzią z placu uszedł; wielu zaś bardzo, Boga, wiarę, wolność i ojczyznę kochających tegoż samego dnia i nocy do J. W. Marszałka przyszło i przysięgę na obronę wiary i wolności wykonało; i tejże nocy Towarzysz od Jmć P. Dzieduszyckiego z listem za Panem Wittem ku Warszawie wysłany, do\* niniejszego J. W. Manifestującego się przyjechał, z którego zdrada i konspiracja odkryta. Po tej akcji marsz wojska Moskiewskie ku Winnicy i Barowi obróciły, i Oficerowie Komendanci listami i raportami swojemi, które się w ręce Konfederacji dostały, wyjawiali zdradę i ułożone sekretnie na Konfederatów machinacie, gdy nazywając cnotliwych mężów i obywatelów buntownikami, rozkazując ich przesładować, znosić, łapać, więzić, i inne uciążenie czynić, jako się na wielu miejscach ziściło, gdy

<sup>1</sup> Szczęsny Czacki, syn Michała Kasztelana Wołyńskiego, z powodów politycznych, przez lat blisko siedem przesiedział w Brodach pod aresztem Moskiewskim.

— Miał on za sobą Katarzynę Małachowską, siostrę Stanisława, Marszałka Sejmu Konstytucyjnego, — a był Ojcem Tadeusza.

z domów własnych, Kościołów, Grodów i Kancelarii gwałtem wojsko Rossyjskie Urzędników i szlachtę zabierało, okrucieństwa i wielkie uciążenia czyniło, wojska Konfederackie, przestrzegające swojego własnego i krajowego bezpieczeństwa, do bitw potyczek krwawych prowokowało; w Konstantynowie Starym i Chmielniku, mieczem i ogniem odgrając atakowało; i lubo te ataki i bitwy z pogromem wojska Rossyjskiego i stratą wielu ich ludzi stoczone, i szczęśliwie odprawione, pokazały męstwo i odwagę Rycerstwa Polskiego, przecież się bez krwi rozlania na niewinnej współbraci nieobeszło; jedni chwalebnie na placu w obronie życia własnego, wiary S. R. K. i wolności polegli, niektórzy w niewolę wzięci, wielu zaś takich co z swoich domów gwałtownie pobrani, i w wielu miejscach, dobrach, Grodach i Kancelariach, wielkie i od wieków niepraktykowane uciski, krzywdy i gwałty, nawet z świątnic Pańskich, Kościołów, klasztorów, rabunki kościelnych aparatów i duchownych wiele rzeczy zabierające, jako prezenta w Grodzie Leczyńskim uczyniona, odebranych od Dońców aparatów kościelnych, świadczy, i inne publiczne obelgi, szkody i napaści wielorakie od wojska Rossyjskiego czynione, przymusili i przymuszają wolny naród i prawem natury i prawem wszystkim narodom i Królestwom przyzwoitem, brać się do obrony, do której, jako się sprawiedliwie staropolską cnotą i odwagą skonfederowana Rplita zabrała, tak przed

całym niebem i światem i przed Najjaśniejszemi Sąsiedzkiemi Potencjami i wszelkiemi narodami, stosując się do zaniesionych dawnych Manifestów i Deklaracij Konfederackich, o tak wielkie krzywdy i napaści, podstępny, gwałty, i rabunki, Grodow i Kancelarii, domów szlacheckich i Kościołów inwazie, i krwawych potyczek i bitew prowokacją, i krwi niewinnej rozlanie, kraju cudzego inwazie i pustoszenie, Senatorów, Posła w areszt wzięcie, i złamanie praw narodowych, praw Królestwa i Traktatów, o nieważność wszelkich aktów, Transakcii i ustaw jakimkolwiek kształtem, tytułem, kolorem i pretextem *calcata libertate et jure vetandi* przeciwko poprawy i wolności czynionych, *quovis modo, titulo et specie* formowanych i nastąpionych, ten solenny zanosi *et in publicum* wydaje Manifest. Na uwiadomienie universalne o przerzeczonej J. W. Jmć P. Mokronowskiego Sty Janowskiego Delegacji, i jego korespondencji, na jego responsach i odpowiedziach listy napisane, przyłączają się, których tenor jest taki.

---

Tu następuje list Mokronowskiego z 13. Kwietnia z Krystianpola, i odpis nań Pułaskiego z Pohrebyszcz. Pod ekstraktem Manifestu tego podpisani : *Correxi* Jedlecki. *Legi cum copia* : Nowosielski.

---

# P I S M A

NIEWYDANE

## T A D E U S Z A C Z A C K I E G O .



Neogłaszam tu pospolitych materiałów historycznych. Pisma te Czackiego mogą mieć, i mają niezawodnie, wielką wagę, jako pomniki swego czasu, i swoich prowincij; lecz wartość im główną nadaje urok i pamięć autora. Są to Relikwie po wielkim obywatelu, po świętym człowieku.

Stanisław Potocki i X. Alojzy Osiński, dzisiejszy Biskup Łucki, sławili wysoko imie Czackiego. Ale są imiona, którym ciasno jest w Biografii i w samotnej Pochwale. Są ludzie rzadcy, którzy czynem i sercem żyli tylko dla norodu; i tylko w Historii narodowej wielkie rozmiary ich zasług wydatnie i zrozumiale, i bez uszczerbku, pojąć się mogą. Do takich ludzi należy Czacki. Oto chronologia życia jego.

1765. Urodził się 28. Sierpnia.

1784. Zasiada w Sądach zadwornych. Pracuje w Bibliotece Załuskich. Układa Archiwum sekretne. Należy do Komisii Kruszcowej. Projektuje wysłanie uczniów do górnictwa za granicę.

1785. Mowa miana do Króla w imieniu Komisii kruszcowej.

1786. Wybrany od Sejmu Członkiem Komissii Skarbowej. Jest najczynniejszym. Handel, przemysł, rękodzieła są przedmiotem gorliwych jego starań.
1787. Odbywa misją do Multan w interesie handlu krajowego. Ogląda kwarantany. Sledzi spławność Dniestru. Zajmuje się przygotowaniem mapy hydrograficznej Polski.<sup>1</sup> Zwiedza i opisuje Województwo Krakowskie. Sprzeciwia się kupieniu Domu dla Posła Moskiewskiego. Drukuje odpowiedź na pismo Grumerta.
1790. Delegacja Sejmowa do roztrząszenia działań Komissii Skarbowej, wychwala Czackiego. Poleca go Królowi. Na wniosek Króla bez wyboru, nadal do urzędowania wezwany. Zaczyna pisać Diariusz Sejmu. 12. Października Ojciec mu umiera. Mowa na pogrzebie.— O handlu Gdańskim.
1791. Podaje projekt rozmierzenia całej Polski i wydania mapy topograficznej, militarnej i ekonomicznej. Sniadecki plan tego układa. Jako Delegat Komissii, w Sejmie mówi w materiach ekonomicznej i menniczej. Podaje Sejmowi projekt Reformy Żydów.—Czyni Rewizją Skarbcza Krakowskiego. Raport o tem.—Pochwała Rocha Kossowskiego.
1792. Delegat Komissii Skarbowej do spisania summ należących do duchowieństwa Galicyjskiego. Po upadku konstytucji 3. Maja składa urząd.—Oddaje się naukom i kwerendom w Krakowie. Bibliotekę którą mu Ojciec testamentem za-

<sup>1</sup> Rysunek tej Mappy obejmującej 4,890. rzek i strumieni, dokonany kosztem Czackiego, ma się znajdować w Petersburgu.



- pisał, pomnożoną szacownemi przez siebie zbiorami, lo-  
 kuje w klasztorze S. Anny, o 4. mile od Szekocin.
1795. Bibliotekę do Porycka przenosi.—Pod pretextem że Jako-  
 bin, i że jakoby był Podskar bim za powstania Kościuszki,  
 zasekwestrowano mu dobra w Rossii. Nakazano mu wresz-  
 cie ich sprzedaż i emigracją.
1796. Paweł I. zwraca mu dobra. Czacki zbiera składkę dla  
 wysłanych na Sybir. Ułatwia im powrót.
1797. Delegat Gubernii Kijowskiej na koronację Pawła I. do  
 Moskwy. Stara się w imieniu obywateli o powrót Metryki  
 Koronnej; — O sąd główny dla Prowincij Polskich; —  
 O powrócenie wyboru Sprawników i Marszałków Guber-  
 skich.— Otrzymuje Archiwum od Stanisława Augusta.—  
 Memoriał o podniesieniu handlu w Polsce.
1798. Piszę obronę Zygmunta Augusta.
1799. Członek Komissii likwidacyjnej Banku Prota Potockiego  
 w Warszawie. Przyspiesza dokończenie dzieła.
1800. Zawiązuje, z Albertrandym, Dmóchowskim, i Stanisła-  
 wem Sołtykiem, Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
1801. Drukuje wielkie dzieło swoje o Litewskich i Polskich  
 prawach. Czyta rozprawę o dziesięcinach na Towarzystwie  
 Przyjaciół Nauk. Piszę krytyczny rozbiór Marcina Galla  
 i Kadłubka;—O początku Kozaków i o Ukrainie.
1802. Zwiedza za zezwoleniem Króla Pruskiego Archiwum Krzy-  
 żackie Królewieckie. Także Archiwa kapituły Chełmiń-  
 skiej, Oliwskie, Gdańskie. Szuka pamiątek Kopernika;  
 pisze o nim do Sniadeckiego. Zawiązuje Kompanią hand-  
 lową Polską; śródkiem jej Warszawa.

1803. Okręt tej Kompanii Polskiej, nazwany Czacki, wypływa z Odessy. — Czacki wezwany na Wyzytatora trzech Gubernij : Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej od Alexandra I. Objeżdża szkoły. Zdaje sprawę. Upoważniony, zbiera składki na szkoły. Ustawy podane przezeń dla szkół parafialnych w tych Guberniach Cesarz Alexander potwierdza. Za jego sprawą zjazd Duchowieństwa w Łucku, uchwała zaprowadzenie szkoły przy każdym kościele. Mowa na tym zjeździe.
1804. Kupuje u Xcia Józefa Bibliotekę i Gabinet numizmatyczny po Królu, dla przyszłego Gimnazjum.
1805. Otwiera Gimnazjum w Krzemieńcu. Delegaci Towarzystwa przyjaciół Nauk z Warszawy, Uniwersytetu Wileńskiego, i Obywateli trzech Prowincij są na tej uroczystości. Drukuje rozprawę o Prawie Dziedziców do propinacji w Prowincjach zajętych przez Rosiją. Także rozbiór Geografii fizycznej Sniadeckiego.
1806. Mowa : o pożytkach wychowania publicznego. — Starostwo Krzemienieckie po śmierci Xięcia Sanguszki dożywotnika, oddane na rzecz Gimnazjum. Plan Szkoły Mechaniki w Krzemieńcu.
1807. Xięstwo Warszawskie powstaje. Czacki oskarżony, przymuszony udać się do Charkowa. Z tamąd pod wartą do Petersburga. Koczubej, Łopuchin i Nowosilców stanowią Komitet, który sprawę jego roztrząsa. Oskarżonego, sądzonego i zatrzymanego w Petersburgu, stało się, że Xiąże Czartoryski mógł uczynić zastępcą swoim w Kuratorstwie.

Przykłada się głównie do utworzenia Komissij Sądowych Edukacyjnych w Krzemieńcu i Wilnie. W Krzemieńcu urządza Szkołę Geometrów.— Rozprawa o Żydach.

1808. Zostaje Prezesem Komissii Edukacyjnej Wołyńskiej. Urządza ją.— Oddziela dochody edukacyjne Polskie, od dochodów Państwa. Grożą przeniesieniem Gimnazjum z Krzemieńca. Sam Minister oświecenia, Zawadowski, obrońcą Czackiego.
1809. Xiąże Czartoryski, Kurator, zwiedza Krzemieniec. Oddaje głośne świadectwo zasługom Czackiego i jego Szkoły. Cesarz zezwała na Medal i Popiersie dla Czackiego. Rozprawa : czy Prawo Rzymskie było zasadą Polskiego ?
1910. Czacki i Krzemieniec znowu oskarżeni przed Cesarzem. Wyznaczona Ukazem 23. Września Komissia w Żytomirzu do osądzenia tej sprawy. Czacki drukuje 18. Grudnia tłumaczenie się swoje. Uniewinniony.— Pozprawa o Cyganach.
1811. W Lipcu, Delegacia Uniwersytetu Wileńskiego examинуje Krzemieniec.— Czacki czyta na Examinie w Krzemieńcu Rozprawę : o Losach i Prawach Xięztwa Mazowieckiego.
1812. Otwiera, 30. Stycznia, Gimnazjum w Kijowie.—Mowa na tej uroczystości.
1813. Umiera w Dubnie 8. Lutego. Dziwnem przeznaczeniem, stało się, że ostatnie a niespodziewane uściskanie odebrał od tego, którego w życiu tak wysoko poważał.

Niemamy, jakby się godziło, porządnej zbiorowej Edycji Pism

Czackiego, tych przynajmniej, które są już drukowane. Dzieło o *Prawach* stało się rzadkiem i kosztownem, a bez dokładnego Indexu było, zawsze niedogodnem do porady. Rozprawy, Mowy, Odezwy, jedne już wyszły z xięgareń, inne nigdy w nich niebyły, innych po zbiorach periodycznych szukać trzeba. Coż mówić o pismach niewydanych? Kto potrafi zebrać jego rozległą korespondencją? Gdzie są protokoły Wizytatorskie? Gdzie Akta Komissii Skarbowej? Edukacyjnej Wołyńskiej? w których znajduje się tyle memoriałów, projektów, przedstawień, rozolucij, i innych pism urzędowych, a w znacznej części, własnoręcznych Czackiego.

Tę małą zbiórkę pism Czackiego które ogłaszam, mam przed sobą w autografach. Są w niej : Dedykacja do Xięcia A. Czartoryskiego G. Z. P.; Notatka Bibliograficzna; kilka listów do Xięcia A. Czartoryskiego w sprawie Edukacji narodowej, i kilka do F. Biernackiego tyczących się kwerendy Historycznej.

Listy do X. Czartoryskiego są z pamiętnej epoki.— Polska podbita, po pierwszym zamroku nieszczęścia, wnet zaczęła szukać środków odrodzenia. Zbrojne hufce Polskie, na polu zagranicznym, piękną zaiste i ożywną były reprezentacją narodową, ale skutek nieodpowiadał oczekiwaniom. Na własnej ziemi i we własnych zasobach, trzeba było szukać podstawy trwalszych nadziei. Trzeba było wypiełgnować nowe pokolenie Polskie. Zbieg okoliczności, w obszernych Prowincjach uległych berłu Rossyjskiemu, seześliwą ku temu podał sposobność. Edukacja

Na r o d o w a , staraniem gorliwych i natchnionych patriotów, podniosła się tam wkrótce do takiego stopnia, na jakim nigdy za Rzeczypospolitej nie stała, tak co do ducha jak co do organizacji swojej. Przy każdym kościele były już, lub mogły się zaprowadzać, szkółki początkowe; z czasem mogłyby się zafundować po wszystkich wioskach. Były one na pieczy szkół Powiatowych, a te i tamte, pod opieką Dozorców honorowych z pośród obywateli wybieranych. Szkoły Powiatowe zależały od Gimnaziów, przy których, reprezentant obywatelstwa, Wizytator, czuwał, nad biegiem edukacji. Gimnazja zależały od Uniwersytetu. Uniwersytet od Kuratora. W Kuratorze, właściwie, koncentrowała się władza Polska, tej, że tak rzekę feudalności szkolnej; — on był głową Wydziału Wileńskiego, Naczelnikiem moralnym Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy.— Niedość na tem. Wydział Edukacyjny Wileński miał oddane sobie, dobra Pojezuickie w swoich Prowinciach, miał kapitały Edukacyjne; miał do użycia ośm kanonij, 10. bogatych beneficjów i jedno starostwo. Cesarz Alexander nadając fundusze Wydziałowi, solennym aktem, swoim i swoich następców imieniem, zaręczał, że te, na żaden inny użytek obroconemi niezostaną. Wydział Wileński sam zarządzał swoim majątkiem; przez Komissie sądził sprawy o fundusze, a przez składki obywatelskie mógł je bez końca pomnażać. Miał w ręku swoim sądownictwo członków swoich; miał cenzurę, miał pisma periodyczne, miał poczty i komory bezpłatne na swoje usługi. Mógł zdatnych Professorów z zagranicy sprowadzać, a zdatnych uczniów na nauki, swym kosztem, za granicę wysyłać. Semenarium

duchowne Katolickie i Grecko-Unickie, tudzież Instytut Pedagogiczny, przy Uniwersytecie założone, były zarodem przyszłych polepszeń i postępów. Zakłady przemysłowe, mogły się pomnażać, i podnosić zamożność kraju. W takiej to formie objawiało się życie Polskie na Litwie i Rusi. Polska tam była wprawdzie w szkołach; lecz była, i rosła, pod hierarchią narodową, pod naczelnikiem narodowym. To silne i błogosławione *status in statu*, nie przez podejście, nie przez konspirację, lecz prawie *aperto voto*, rozwijało się i wkorzeniało, w oczach Rządu Rosyjskiego i pod opieką szlchetnego Cesarza.—Kiedy Czacki, 1. Października 1805. otwierał Gimnazjum w Krzemieńcu, nie było to szkolną jedynie uroczystością, lecz spólnem dla wszystkich Polaków świętem narodowem. Kto i gdzie wówczas tak śmiało i tak głośno mówił, jak Czacki! « Upadła, wołał na tej uroczystości, świetna Rządu budowa; otworzył się grób ojczyzny. « Wzniesła się nad nim mogiła. Nieskazyły się ręce nasze jej « sypaniem. Wcieleni do Słowiańskiego ludu pod Katarzyną « II. Wielką dla Rossii, niedowierzaliśmy imienia naszego « zagładzie... Niedziwi się N. Alexander, że Inflanczyk śpiewa « chętniej pieśni w mowie Krzyżowych Rycerzy, niż w języku « zwycięzców swego kraju. Chowa ten Monarcha, Kazańskich « Carów korony, jak ważną zdobyczy i męztwa Rossian pamięt- « kę; ale zapewne oddaje szacunek pamięci tych, co godnie jej « bronić, i szczęście Rossii, choć na krótko naówczas, w wątpli- « wość podać umieli.—Roniliśmy i my dość długo tajemne lzy « nad mogiłą ojczyzny. Rzucamy teraz bezpiecznie na « nią kwiaty; wstępujemy na jej wierzchołek z Nięgą dziejów

« w ręku. Są jeszcze białe karty..... Młodzi Szkolna!  
 « Postępowanie w doskonaleniu serca i rozszerzeniu władz ro-  
 « zumu, stanie się jedyną rękojmią twego szczęścia i losu tej  
 « ziemi która nas wydała i żywi.....» Mowa ta,  
 powiedzianą była w obecności Gubernatora, Xięcia Wołkoń-  
 skiego. Wydrukowaną, przesłał Czacki *Zawadowskiemu*  
 Ministrowi Oświecenia, który mu dziękując za nią, pisze:  
 « Zaszyciłeś mię JWWPan Dobr. przysłaniem doniesienia  
 « z jak okazałą uroczystością rzuciłeś na ziemię Wołyńską na-  
 « siona przyszłych Aten. Czytając mowę jego przy tej uroczys-  
 « tości mianą, napawałem się słodyczą, równie jak niegdyś  
 « Grecy słuchając dziejów Herodota..... Gieniusz Czackiego,  
 « na Parnasie Polskim, wskrzesza Muzy obumarłe w Attyce....  
 « przynosi oświecenie społecznym i następnym pokoleniom  
 « spółobywateli swoich. Takim ja okiem poglądam na prace  
 « i usiłowania JWWMCPana Dobrodzieja, które nacechowane  
 « być mają wieczną pamięcią i powszechną wdzięcznością.  
 « Dąż JWWMé Pan Dobrodziej do zamierzonego celu, *etc.* «

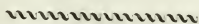
Położeniem swoim, zacnością duszy, nauką, popularnością, miłoś-  
 cią ziomków, Czacki, stał w pierwszym rzędzie obywatelstwa  
 w Polsce; znakomici go Polacy za przewodnika swego uważali;  
 Kolłątaj doń pisał: « Byłem zawsze powolny na Jego rozkazy.  
 « W pomyślnych czasach byłem Jego kopistą. Rozkazuj; liche  
 « moje siły są Tobie oddane;»—ale przy całym tym orszaku zalet  
 i wyższości, górował Czacki ową cnotą społeczną, która wszys-  
 tkie inne zużytecznia i uświęca; szanował on i krzewił organizm

jedności narodowej, umiał się nawet gasić, aby go podnosić, wiedział on, że bez tego, wszelkie elementa żywotności, konwulsją rozdrażnić mogą, ale się w samodzielne życie niezmienia. Jeszcze za Sejmu konstytucyjnego, acz był przeciwnym niektórym punktom Uchwały 3. Maja, zaraz atoli w głos oświadczał: « Przekonanie moje, jest przy mnie; a ja tam gdzie Król, gdzie « dobry obywatel. »— Lecz przedewszystkiem, pod rządem później Rossyjskim, Czacki, zamysły swoje, czyny, zdania, poddawał pod kierunek i władzę tego, którego siła przymiotów osobistych, i siła wypadków na czele narodowego ruchu postawiły. Liczne tego i ciągle, tak w sprawie Edukacji, jak w przygodach krajowych, dawał dowody; tego i w następnych listach wymowne znajdziem świadectwa.

Upредить tu jeszcze muszę, iż w tych listach napotkamy ślady żywych niesnasek, między dwoma znakomitymi ludźmi, między samymże Czackim a Sniadeckim Rektorem Uniwersytetu Wileńskiego. Ostre te spory były niejako koniecznym wypadkiem, między osobami, działającymi w jednym zawodzie, a tak różnych charakterów; gdy podstawą tego był rygor porządku, tamtego popęd twórczy. Z drugiej strony wzrost Krzemieńca, łamał, poniekąd, rutynę Uniwersytecką; ale wyższe względy nakazywały w tych prowincjach podnosić wszelkimi sposobami środek naukowy. Te cząstkowe, acz dość silne, nieporozumienia, niepsuły przecież Harmonii całego dzieła; bo był naczelnik, był moderator, od spierających się zarówno słuchany i kochany.— Już Czacki, już i Sniadecki spoczywają w grobie!. Już

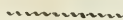


Wilno i Krzemieniec,—*pariterque jacentes*,—przerażają pustynią zburzonych zakładów! Świadectwa sporów, których były powodem, mogą stać się nauką, ale niewyjdą bynajmniej na ujmę pamięci tych szanownych Polaków, ani na krzywdę ich wielkich zasług.



**DEDYKACIA DO XCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO  
GEN. Z. P.**

Skoro wyszło z druku dzieło o *Prawach*, Czacki za najmiłszą uznał dla siebie chlubę, ofiarować je Xięciu Adamowi Czartoryskiemu, Generałowi Ziemi Podolskich. Exemplarz w darze mu złożony, w czerwony safian oprawny, należał do klejnotów Biblioteki Puławskiej. W Tomie I. na białej karcie, przed tytułem, była pisana, własnoręczna Dedykacja autora do Xięcia, a była taka jak tu niżej.—Pisana po upadku ojczyzny, ze ścieśnionem sercem, nosi piętno smutku i gorzkiego żalu, do niesprawiedliwości pomknionego; a mianowicie gdzie mowa o Żółkiewskim. Wreszcie, widać i tu, że styl Czackiego niezawsze był poprawnym. W natłoku uczuć i myśli mniej baczył na słowa. Trafnie to Xdz Biskup Osiński zastosował do niego zdanie Cycerona: « *Grandis erat verbis, creber sententiis, compressione rerum brevis, et ob eam causam interdum subobscurus.* »



24. *Października* 1801.

Mości Xiężę.

W xiędze wieków i w dziejach cnoty, mała liczba imion sławnych ludzi spoczywa. Rzucamy kadzidła cieniom przodków, szanujemy ich cnoty; uznajemy

ich jednak winy ; zdaje się, że z przekonania tym oddajemy cześć, na których grobie podnosi się szala win i zasług. Pierwsze gdy są mniejsze, oddajemy je na rachunek wieku, okoliczności i pomyłek. Drugie gdy są większe, zostawiamy je wdzięcznemu pokoleń wspomnieniu. Łącząc wieki i dzieje odmian opinii w historii, ledwie kilku Polaków znajdę, którym nieskażonego obywatela przyznaję imię. Tarnowski, jak zwycięzca, zasłużył być w liczbie celniejszych obrońców kraju, a żądając być Królem, przeszkadzając sukcesii tronu, wmieszał się w tłok poziomych możnowładców. Jan Zamojski szczęśliwy pod Byczyną, hardy z jeńcem, umiał zwyciężyć nieprzyjaciół, a chcąc mieć narzędzia w kraju, sam, błędnie myślących o Elekcii swobodzie, i chcących zamieszkań, był narzędziem; ubezpieczył tron dla Zygmunta przez zwycięstwo, a wstrząsł jego prawną władzę, przez potakiwanie rokoszowi. Warował on posiadanie ziem od Austrii, a pozwalając na przeniesienie lenności Pruskiej w familią Anspachską, stworzył niespodziewaną potęgę wielkiego Elektora i jego potężnego następcy. Żółkiewski przez zgon pod Cecorą zasłużył na cyprys od ojczyzny, a w Moskwie przez złamanie umów, zdzierstwa i urągania się nieszczęśliwym, dał smutne o sobie i o narodzie wyobrazenie(?). Chodkiewicz wszędzie wielki, w sporach z Radziwiłłami był małym. Jerzy Lubomirski, Radziejowski Podkanclerzy, zyskują gdy o nich niemówią. Szembek Kanclerz odważny w dawaniu rad po-

kojowych Augustowi II. nieśmiały walczyć z przesądów siłą na Sejmach, prywatnego tylko człowieka piękne w pamięci ludzkiej zostawił pamiątki.

Mości Xiążę! Urodziłeś się i długo żyłeś w Polsce, kiedy nie mieć występku, zdawało się być nadzwyczajną cnotą. Niemogłeś zwyciężyć na tej ziemi na której rosły głogi nierządu; lecz przewodnicząc Szkole Rycerskiej, tych sposobiłeś, którzy umieli zgon Polski przynajmniej świetniejszym uczynić. Niechciałeś dla siebie tronu, a podnosiłeś Majestat Ludzkości i Nauk. W skażonym narodzie nie zaraziłeś się zazdrością, a wypleniałeś wady czyniące człowieka upodlonym przed wyrocznią filozofii. W Sejmie sławnym cnotą, i zawierzeniem pozorom cnoty, patrzałeś na Twe wychowańce, patrzałeś na zmienioną postać nowszego pokolenia.

Mości Xiążę! Już jestem cudzoziemcem tej ziemi, w której mieszkasz. Już świątynia, dla zachowania pamiątek zgasłej ojczyzny, wtenczas, w Puławach się wznosi, kiedy mnie z mieszkania *Moskalem*, a *WXMość Niemcem* Rządy nazywają. Przyjm jeszcze teraz szanowny *Polaku* moje dzieło w hołdzie. Pisałem je myśląc o ojczyźnie, a o niej rzecz czyniąc przynoszę *WXMości* owoc mojej pracy. Przyjm ją Xiążę jako pamiątkę kraju, który był nam i spólną ojczyzną, i twoją skromnością tylko ukryte zasługi cenić umiał. Nad jego upadkiem łzy ronię przed tobą, boś ich nie był sprawcą.

TADEUSZ CZACKI.

**NOTATKA BIBLIOGRAFICZNA.**

Czacki miał zwyczaj treść lub uwagi nad przeczytaną książką zapisywać na jej okładce. Jedną z tak zapisanych okładek, oderwaną od książki, mam w ręku. Do jakiego dzieła należała, powie dzieć nieumiem; forma okładki pokazuje, iż było in-4° a treść jego taka.



Wystawione tu są najpierwej powinności dla ojczyzny niesienia jej wszystkiego na ofiarę.—Od ustanowienia praw dobrych pomyślność Rzeczypospolitej zależy, — od wykonania praw, spokojność i szczęście. Prawa pospolite zawierają w łonie swoim wolność; wolność ten największy dar Boski, nigdy niepowinien być skażonym podłością.—Nikczemny, który kupuje niewolę, aby na czas był jej narzędziem, a nazawsze ofiarą. Poświęcający się ojczyźnie, poświęca się zbiorowi ludzi. W ogóle czyniąc dobrze dopełnia się obywatela powinności; w szczególności każdemu (ile można) dobrze czyniąc, znajdzie się częśćka dobrze czynienia wszystkim. Wady człowieka, bywają wadami obywatela; co jest szkodliwym w społeczeństwie małym, nie jest pożytecznym w społeczeństwie wielkiem; ztąd wielomowność, pochlebstwo, zły wybór ludzi, są środki do szkodenia krajowi. Upadają państwa przez niedostatek rządu, winę rządzących, słabość obrony, znie-

wagę praw. Za zakazem mówienia lub pisania o sprawach Rzpltej idzie uciśnienie wolnego zdania, a z tego niewolnicze służebnictwo. Wprowadzanie obyczajów cudzoziemskich odmienia ducha narodowego. Wywołanie kogo z kraju jest zarażeniem drugiego narodu, jest oddanie wywołanego za narzędzie przeciw ojczyźnie, — oddawać dóbra wywołanych pospólstwu, jest to wciągać lud do wazenia się między interessem a sprawiedliwością, jest to nagradzać surowość. — Mieszanina władz w urzędach czyni anarchią. — Te wszystkie prawdy, historią wsparte, wierzę niekiedy okraszone, składają tę księgę.

---

**LISTY DO X. A. CZARTORYSKIEGO, KURATORA  
WYDZIAŁU WILENSKIEGO.**

**1.**

List ten jest bez daty; ale zapewne z 1811. r. Pisze o funduszach Edukacyjnych, o Konwiktach, o naukach w Krzemieńcu, o szkółkach parafialnych i o potrzebie Szkoły Dyrektorów dla tych szkółek. Zalety Sniadeckiego. Komissia śledcza nieskończona jeszcze.

---

Jaśnie Oświecony Mci Xiążę Dobrodziejcu.

Zakazujesz J. O. W. Xiążęca Mość składać dzięki; nie zabronisz mi jednak czułości. Poświęcać się

dobru pokoleń należy. Ale podleganie Jego rozkazom stwarza prawdziwe szczęście.

Kommissia Wołyńska donosi W. X. Mci, że jest czystego dochodu 91,825 R. Sr. Nie wchodzi w tę summę :

- a) Przybytek z Wilska.
- b) Przybytek z Cyrypska i z Cyrypskiej Woli.
- c) Wszystkie, i tak wielkie od kilku lat, w Izbach skarbowych zaległości.

Już tedy tak wielka jest summa jak obiecałem w Wilnie. Niech będzie kassa edukacyjna oddzielna : a będzie 100,000 R. Śr. rocznego dochodu.

Bursy są konieczne — Zlecenie dał Minister Uniwersytetowi, aby zniósł się z komissiami, czy wystarczają pieniądze bez scieśnienia opartych na tym funduszu wydatków. Komissia dała uwagę Uniwersytetowi, i J. O. W. X. Mści przedstawia, że świętszego długu nie masz nad ten dla utrzymania ubogich uczniów ; że to nie jest własnością edukacyjną ogólną ; ale tylko powierzoną władzy administracyjnej. — Zapewne Uniwersytet popełnił błąd, że o tej pierwszej powinności w raportach nie donosił W. X. Mci, i w interesie Surażskim nie przystojną wiodł walkę ; lecz tę samą omyłkę poprawić, jak najprędzej należy. Uniwersytet od roku i dwóch miesięcy ma to zalecenie : teraz dopiero myśli o jego wykonaniu. Łapać czas należy. Kiedy Minister pozwała na te Bursy, racz J. O. W. X. Mć zlecić :

- a) Aby Uniwersytet pilnował planu ułożonego w Wilnie, o konwiktach.
- b) Udecydowałś W. X. Mość, aby 50 uczniów ubogich było w Krzemieńcu. Z odniesienia się miarkuję, że Uniwersytet chciałby podrobniej te ustanowienia; dla zarządzenia może przykrości Krzemieńcowi. Chciej J. O. W. X. Mość w tej mierze dać rozkazy.

Komissia o mnie i o Gimnazium (Krzemieńckiem) jeszcze nie jest skończona — Racz J. O. W. X. Mość Dobrodziej do Ministra napisać — Czas jest ukończyć tę mękę którą cierpię. — Przybyło około 700 uczniów tego roku. Przybyły nauki : Trygonometria kulista; daje ją Ł uczynski — Wyższa Matematyka zaczęła się od Integralnego i Dyfferencjonalnego Rachunku, i razem daje się Stosowana Matematyka — Dla wszystkich dozorcow daje się Filozoficzna Grammatyka; i tę daje Sciborski.

Rozumiem że pięć Gubernij Litewskich nie okażą 155 szkolek paraffialnych, niektórych zupełnie, niektórych w części, uposażonych. Lecz to urządzenie nie może mieć skutku dobrego, bez Szkoły Dyrektorow paraffialnych. Komissia przedstawiła W. X. Mci tę konieczną potrzebę. Część weźmiemy z funduszu 50 uczniow, a część nam należeć powinna z 15,000 R. Sr. Alumnatu Podkamienieckiego. Mówiłem z Bieńkowskim o potrzebie domow i wydzieleniu cokolwiek gruntu w dobrach W. X. Mości w Podolskiej Gubernii, na Szkołę Dyrektorow para-

fialnych. Czeka rozkazu; a my to bez wielkiego kosztu ułożemy.

Nie doświadczam zapewne przyjaźni P. Sniadeckiego dla Krzemieńca; lecz jak człowiek uczciwy winienem przełożyć, że dla Wilna jest Sniadecki potrzebnym. Uczonymi rządzić nie jest tak łatwo. Ma ten człowiek wyższość w matematycznych naukach, ma uczciwość osobistą; i nieprzyjaciel nie odmówi mu talentu i cnoty. Dobro tedy Uniwersytetu i Wydziału wymaga, aby Sniadecki, póki tylko można, był Rektorem.

Kropińskiego będę widział za kilka dni. — Mam honor zostawać z winnem uszanowaniem J. O. W. Xiążęcej Mości Dobrodzieja,

Najniższy Sługa.

CZACKI.

## 2.

Komissia, mimo oporu Gubernatora, oświadcza się za Krzemieńcem. Racz pisać do Cesarza. — Argumenta za Krzemieńcem. —

~~~~~

7. Czerwca 1811. Żytomierz.

Od dziewięciu miesięcy zaczęte dzieło przecież dzisiaj ukończonem zostało. JWGubernator chciał się rozpisać, żądając, aby koniecznie z Krzemieńca przenieść Gimnazium do okolic Żytomirza, lub do Nowogrodu Wołyńskiego. Stanęło na opinii,

że chociaż Krzemieniec ma niedogodności, wszelako reparacie mogą być zrobionemi, i to miejsce za którym proszą fundatorowie i wszyscy Marszałkowie, odpowiada potrzebie publicznej. Murowanie zaś w okolicy Żytomirza domów do nauki, dla uczniów, uczących, kościoła, które Komissia obliczyła, niezmiernych summ i niezmiernej straty czasu wymaga. Wszelako odważam się prosić łaski JOWXiążęcej Mci Dobrodzieja, abyś raczył napisać do Monarchy i do Ministra, aby Najwyższa władza uspokoiła troskliwość o zachowanie w Krzemieńcu naszej celniejszej szkoły. Przyczyny są proste :

- 1) Miejsce jest zdrowe — Tablice śmierci i urodzin o tej prawdzie przekonywają.
- 2) Fundusze są przywiązane do Krzemieńca, a wielka ich część ma te warunki, że z odmianą Gimnazium upada i fundusz. Wszyscy Marszałkowie i Fundatorowie proszą o utrzymanie tej szkoły w Krzemieńcu.
- 3) Place wszędzie są, gdzie tylko jest ziemia; projekta olbrzymie zgasną, a rzecz cała zostanie w niepewności. Nic nie masz łatwiejszego jak rzecz gotową zniszczyć a cieszyć się nadzieją, że to co być ma, będzie lepszem. Doświadczenie jednak pokazuje, że skutek i projekt są to rzeczy od siebie dalekie.
- 4) Komissia była wyznaczona na skargi uczynione. Tych nie widziała, Komissia; i owszem jednomyślnie Komissia wyrzekła słowami całej Gubernii, że powszechna jest proźba, aby autor takiej skargi był wydany, i że takowa skarga jest przeciwko praw-

dzie. Nie masz tedy sprawy. Rzeczy pozostać powinny jak były.

Składam los mój i Gimnazium w ręce J. O. W. X. Mci Dobr., niosąc upewnienie o winnem uszanowaniu, z którem mam honor zostawać, *etc.*

P. S. Imperator stłukł nogę, spadł z konia, teraz zdrowszy; — tu pewnie nie będzie, chociaż illuminacie są gotowe. Wczoraj kurier przywoził wiadomość że będzie Senat w Kijowie, w Kazaniu, w Moskwie, i w Petersburgu; i że powinności i władza Ministrow są opisanemi.

3.

Kiedy Cesarz Alexander nieokazał, może nie tak chęci jak raczej odwagi, aby korzystać z nadarzanych podwakroć sposobnych okoliczności, do uskutecznienia, od pierwszej jeszcze młodości powziętych zamiarów względem Polski, — gdy silniejsza ręka utworzyła już Xięstwo Warszawskie, — gdy przeto ugruntował się już pewny byt polityczny ojczyzny naszej, a razem szrodek narodowości, i bezpieczny punkt działania moralnego na wszystkie części Polski, — Xiąże Czartoryski już wtedy nie był Ministrem w Rossii. Został atoli jeszcze Kuratorem Wydziału Wileńskiego. — Tymczasem w r. 1810. dwaj znaczni obywatele Wołyńscy oskarżają Czackiego i jego Instytut. — Cesarz, Ukazem 25. Września 1810. r., a podobno bez wiedzy X. Kuratora, stanowi Komissją w Żytomirzu do osą-

dzenia zaskarżeń. Xiąże Czartoryski, tknięty zamachem wymierzonym na swego przyjaciela i na protegowany Instytut, listem 15. Listopada, t. r. podaje się do dymissii od wszystkich urzędów w Rossii. Cesarz Alexander, w liście swym do Xięcia, 25. Grudnia t. r. pisząc o najważniejszych sprawach tyczących się Rossii i Polski, taki czyni ustęp o Krzemieńcu :« Je
« veux d'abord finir cette malheureuse affaire du Gymnase.
« Jamais je n'ai eu la moindre intention de vous causer de la
« peine, et vous avez envisagé toute la chose sous un point de
« vue entièrement différent de ce qu'elle est dans le fond. Ce
« sont vos compatriotes seuls qui ont donné lieu à toute cette
« affaire, en se plaignant que le local de Kremenetz était mal
« choisi pour un Gymnase, que la proximité de la frontière
« Autrichienne donnait aux étudiants une grande facilité à s'é-
« vader et à commettre d'autres équipées. Entre ces personnes
« se sont trouvés même des Maréchaux de la Noblesse, et tous
« ont prié qu'on fit faire un examen des points dont ils se
« plaignaient. Ce n'est que sur ces demandes réitérées, que cette
« commission a été nommée. Au reste, j'étais bien loin de
« penser à faire aucun déplacement ou changement à l'organi-
« sation de ce Gymnase; et mon intention était, après que j'au-
« rais reçu le rapport de la commission, de ne procéder à rien
« sans vous avoir consulté. Vous voyez donc, que toute cette
« affaire ne valait pas la peine de vous affliger et de vous porter
« à une détermination qui me paraît surtout si peu analogue
« aux circonstances du moment »— a pod koniec listu dodaje :
« Tout ce que je vous marque là est un peu plus important

« que le Gymnase et la démission que vous me demandez. » — Xiążę tedy pozostał nadal Kuratorem, a zaskarżenia *obywatelskie* Krzemieńcowi niezaszkodziły. Czacki uwiadomiony o kroku Xcia Czartoryskiego, wynurza mu w tym liście wdzięczność swoją. Donosi o naukach i Professorach w Gimnazjum; Feliński ma nastąpić po Słowackim wziętym do Wilna, i ma wydawać dziennik w Krzemieńcu.



14. *Września* 1811. *Poryck.*

Wdzięczność moja nie ma granic! Jesteś J. O. W. X. Mój Dobrodziej moim zwierzchnikiem, jesteś moim i Krzemieńca dobroczyńcą. Co raczyłeś czynić, wiem, czuję, i pamięć do grobu zaniosę.—Nie mam z Stolicy wiadomości jak Monarcha zdecydował, nawet jak Minister przedstawił. Bspieczny mojego sumienia, pewny szacunku W. X. Mości patrzę z spokojnością na wszystkie wypadki.

Przesłałem J. O. W. X. Meci Dobrodziejowi moją rozprawę o Mazowieckich prawach, którą miałem przy ukończeniu roku szkolnego. — Posyłam teraz rozprawę Olędzkiego, jest niepoprawna, ale wiele rzeczy ma dobrych. Sposobić musimy nauczycielów.

Słowackiego wziął Uniwersytet. Odbierać Professorów których doskonalimy, nim wysłużą, nie jest może delikatnie; lecz ten wypadek nie zniszczył

mojej gorliwości. Alojzy Feliński którego poezia podobała się W. X. Mci Dobr. pełen wiadomości, Katedrę Wymowy 1812 r. zastąpi. Teraz, to jest od Stycznia będzie dziennik wydawał. — Lepszego redaktora ani Polskie prowincie w Rossii, ani Xięztwo Warszawskie, zapewne nie miało i nie ma. Dziennik Wileński prawdziwie dobry, trwał krótko. Przy tylu pomocach, jakie mamy, zapewne ten dziennik odpowie oczekiwaniu. Kropinski życzył W. X. Mci Dobr. aby Feliński uczył literatury w Wilnie. Nie życzył sobie tego trudu; lecz jak Wołynianin usłuchał mojego głosu. Upewniłem mu 250 exemplarów dziennika; a reszta nawet, do jego zysku należy. Nie mogłem mu bowiem naznaczać pensją większą; bo inni nauczyciele sprawiedliwie mogliby się gniewać. Dochód jego jest w Redakcii. — Jesteś J. O. W. X. Mość Dobr. ojcem równie Wilna jak Krzemieńca. Dobry dziennik zasłuży na Jego protekcią. Upraszam aby J. O. W. X. Mć Dobrodziej raczył polecić JP. Sniadeckiemu, aby szkoły akademiczne koniecznie wzięły, a zakonne były zachęczone, i raczył odbytowi dziennika pomoc, co już mi listownie obiecał. Byłem przytomny kiedy z summy na wydatki nadzwyczajne oświadczałeś W. X. Mć Dobrodziej na dziennik pomoc. Tę zapewne WXMć udzielić raczysz; i może sam na kilka lub kilkanaście exemplarów prenumerować zechcesz. Prenumerata jest 54 zł. Pol. ¹

¹ Śmierć Czackiego przeszkodziła skutecznieniu tych projek-

Jadę na odnowienie szkół. Komissia może skończyć interessa; lecz kończyć nie śmiemy, bo oddziału kassy czekamy. Zostaję z głębokiem uszanowaniem *etc.*

4.

O lekciach w Krzemieńcu; o Raporcie Komissii Żytomirskiej. Jezuiti w Romanowie. Obawa ztąd, i środki zapobieżenia.— Czacki, równie jak i powszechność naszychuczonych, mocno był, tradycyjnym wpływem, uprzedzony przeciw Jezuitom. W tym razie, lęka się o przyszłość Wydziału Edukacyjnego.— Trzeba wiedzieć, że Paweł I. oddał był już Jezuitom Uniwersytet Wileński; już w ich imieniu X. Gruber zjechał był na obejrzenie tego zakładu. Perswazie Poczobuta owczesnego Rektora Wileńskiego, wstrzymały dokonanie tej sprawy; a wstąpienie na tron Alexandra I. całkiem ją obaliło.

~~~~~

3. *Novembra* 1811. *Poryck.*

Mam honor przesłać J. O. W. Niążęcej Mości Dobrodziejowi prospekt dawanych nauk w Krzemieńcu. Spóźniłem wydrukowanie, bo Grodek późno przysłał swoje dzieło, z którego uczą historii literatury Greckiej po Łacinie. Professor dodaje wy-

tów. Feliński, dopiero w 1820. r. na wezwanie X. Czartoryskiego, został Dyrektorem i Professorem

Wymowy, już w Lyceum Krzemienieckim. I niestety, niena-  
długo.

kład dzieł Greckich; a tak już przyszedłem do tego, że kursa dawać się mogą po łacinie. Byłem na kilku lekcjach; młodzi z szczęśliwą dosyć łatwością tłumaczają się po łacinie. Zaczynają pisać w tym języku. Chrestomatią Grecką napisał nasz Professor (Jurkowski); Grodek ją pochwalił; posyłamy ją do druku. Podobne wypisy po rusku teraz nasi nauczyciele tłumaczają i układają; pójdą do Wilna, i jeżeli uznaniemi będą za dobre, nasza drukarnia je wydrukuje.

Ogińskiego list mam honor przesłać. Ciemna odpowiedź okazuje, że muszą być o Krzemienieckiej Komissii, czyli bardziej o raporcie, o Krzemienica posadzie, naukach, i mnie samym, wątpliwości. Może też to jest styl nam prostakom nie do zrozumienia. Komissia dała rapport; Moszyński pisał, Marszałek Gubernski imieniem Gubernii prosił; lękam się czy te wszystkie pisma pod sukno nie położono: przynajmniej Anastasiewicz tak dwa razy pisał.

Jezuici przyjechali do Romanowa. Przyjmowano ich po drodze różnie. Starzy przy kielichu tłumaczyli im uszanowanie; młodzi, którzy z naszych szkół wyszli, przyjmowali ich z zimną grzecznością. Czternastu ma zjechać do Romanowa. Piszą z Łucka, że przejeżdżając przez Łuck okazali Monarsze pozwolenie uczenia szkół bezpłatnie. Dostanę tego pozwolenia. Zacznie się tedy walka. Na mnie przychodzi ta kolej. Roztropność i delikatność po-

dadzą niewinne środki. Sposób ich uczenia, niezgadanie się z naszymi prawidłami, będą jedynym przedmiotem czynienia. Racz J. O. W. X. Mość polecić Sniadeckiemu, aby w tak ważnym interessie ze mną się znosił i czynnie pomagał. Gdy jest niebezpieczeństwo, niechęć śmieszna ku K r z e m i ń c o w i i na wzajem nieufność ustąpić powinny. Należy nasze ustanowienia do najwyższego stopnia przyprowadzić; należy, ile tylko można, liczbę Kandydatów pomnożyć, i tak konwikta urządzić, jak w Wilnie J. O. W. X. Mość Dobrodziej ułożyłeś. — Akademia Krakowska czemuż upadła w sporach z Jezuitami? Bo Akademii odbierano ludzi, a Akademia ich w swoim Seminarium nie miała; bo ten Instytut jest dopiero późniejszym i Komissii Polskiej dziełem. Jezuici wzrastali w świetność, znaczenie i dostatki. Ich Collegia przemawiały do oczu; nabożeństwo do kobiet i wielu mężczyzn. Sprowadził Władysław IV. Pijarów zakon; lecz ten nie miał tych szrodków, co Jezuici, nie miał tych ludzi, co oni: sami nic nieznaczyli do Konarskiego; i świadkami tylko byli wzrostu Jezuitów.— Kochanowicz i Xiążę Galliczyn zadali cios Bazyljanom, dając rozkaz, aby tylko Unici byli Bazyljanami, kiedy dotąd, obrządku łacińskiego ludzie wstępowali do tego zakonu.

Masz Wasza Xiążęca Mość wydobyte najobszerniejsze fundusze, — masz młodzież pełną zapału, — masz wielu sposobiących się ludzi. Są tedy wszyst-



kie szrodki. Lecz jeżeli cokolwiek się spoznią albo złe będą użytymi, całe dzieło się wstrząśnie. Wszak byli Jezuici w Wilnie, wszak łatwo byłoby im odebrać tę główną szkołę. Wszak w roku przeszłym wyłamywali się od zwierzchności edukacyjnej, wszak wstąpiwszy jedną nogą do naszej prowincii, łatwiej mogą uczynić krok do gotowych Kollegiów, które zapalają ich miłość własną. Ogromny edukacyjny fundusz musi Rząd zastanawiać. Ci, bezpłatnie ofiarować będą usługę. Wileńscy Nauczyciele są w części Polacy. Im Rząd nie wierzy — Po tym kroku wszystkiego od Jezuitów spodziewać się można. Zatem racz J. O. W. X. Mość polecić jak najmocniej Sniadeckiemu, aby ze mną w tej mierze się znosił.

### 5.

Obawa z powodu Jezuitów. Aby ich pokonać, trzeba nam szkoły podnosić. Spor ze Sniadeckim o konwikta.

13. Listopada 1811. Porytek.

Mam honor JOWXMc i Dobrodziejowi przesłać kopią supliki I l i ń s k i e g o i odpowiedź imieniem Monarszym. Racz JOWXMć przeczytać tę proźbę, a znajdziesz zapewne to co i ja widzę, że Jezuici podnieść chcą budowę tak przeciwko Akademii i na-

szym szkołom, jak podnosili Jezuici swoje Collegia przeciwko Akademii Krakowskiej i jej osadom. Krzemieńcowi zachowana jest walka z tym przemożnym zakonem. Potrzeba tedy, aby to Gimnazium tak było wsparte, aby nawet z nim emulacja być nie mogła; potrzeba aby konwiktowie tak wyuczonymi byli, aby ich Jezuici nie mogli porywać lub pokonać. Nie mówię *pro domo sua*, ale winszuję sobie, że tem ustanowieniem, może opóźni się wzrost Jezuitów, albo zbliży się w tych prowincjach upadek.

Udecydowałeś WXMość aby konwikt z 50. uczniów był w Krzemieńcu. Sniadecki był tego zdania. Teraz pisze, aby rozrzucić tych uczniów po innych Gimnaziach. Te wszystkie jakimkolwiek imieniem oznaczone szkoły, nie mogą wyrównać Krzemienieckiej szkole. Tu tedy lepiej uczyć się mogą. Zapomniał Uniwersytet o tej powinności mienia konwiktów; a kiedy WXMość uznałeś ją za konieczną, wtenczas, prawdziwą szykaną, pragnie P. Sniadecki wolę WXMości niszczyć, młodzieży naszej odjąć śródki lepszego doskonalenia się, i mnie i Krzemieńcowi przykrość czynić.

Przedstawiłeś JOWXMć Ministrowi, aby na każde Gimnazium dla Nauczyciela Łacińskiej i Greckiej literatury oznaczono R. Sr. 400. Uniwersytet dla Krzemieńca tej summy nie daje.

Byli Delegowani w Krzemieńcu. Tu, chwalili wszystko. Nie wiem, co do Ministra napisał Uniwer-

sytyet; delikátność wymagała, abym o tem wiedział; na wszystkie moje listy w tej mierze nie mam odpowiedzi.

Pisałem do P. Sniadeckiego o pomoc na dziennik. Nie mam dostatecznej rezolucii. Uniwersytet i P. Sniadecki są nieprzyjacielami Krzemieńca, jak gdyby nie było wspólne braterstwo, wspólne potrzeby, wspólne niebezpieczeństwo i wspólna powinność.

Mam honor, *etc.*

## 6.

o Sniadeckim. Stan funduszów Edukacyjnych. Wpływ do nich Sniadeckiego. Użalenie się na to. Porównanie Krzemieńca z Wilnem. Tytuł *Professor*. Spor o konwikta. Użytek i celich. Uniwersytety. Dyrektor w Gimnazjum Krzemienieckim. Znowu o Sniadeckim.

6. Kwietnia 1812. Krzemieniec.

List JOWXMści Dobrodzieja pod dniem 27. Stycznia pisany, w czasie odbywającej się wizyty szkoły Winnickiej, odebrałem. Powróciwszy wczoraj, odpisuję z dokładnością i z tem umiarkowaniem, jakie konieczne w sprawach publicznych. Żądam surowości sądu WXMości, o moich czynach, o sposobie obrony, i o nieprzyzwoitości skargi.

Czułem potrzebę mienia Sniadeckiego Rektorem w Wilnie. Wszak z woli JOWXMości czynilem z nim układ. Wiedzialem, jaką chęcią nieograniczoną panowania jest ożywiony, jak wiódł spory z Prymasem, Ignacym Potockim, Kołłątajem, Oraczewskim i Akademią Krakowską; lecz znałem równie w nim uczciwość osobistą, wstręt od łakomstwa, i energią w pilnowaniu Nauczycielów. Nienawidzi on mnie i Krzemieńca; używa mniemanej i fałszywej życzliwości, kiedy szkodzić pragnie, i niszczyć ten Instytut usiłuje; używa władzy swojej nie delikatnie i niegrzecznie. Oddaję mu bez obłudy sprawiedliwość, i ponawiam, że Wilno jeszcze jego wpływu potrzebuje. Obydwa jesteśmy zdadni, obydwaj szanujemy widoki WXMości.<sup>1</sup> Ja wyrzekłem się

<sup>1</sup> Sniadecki nie ustępował bynajmniej Czackiemu, w szanowaniu widoków Xcia Czartoryskiego, i w tłumaczeniu uczuć swoich dla niego. W Żywocie Poczo buta czytany na publicznem posiedzeniu Uniwersytetu 30. Czerwca 1810. Sniadecki wyraża: « Opatrzność czuwająca nad dziełem Stefana Batoro go, wyznaczyła mu jak za Bóstwo opiekuńcze familią słynącą świetnością rodu, wychowania i zasługi. Co zaczął dziad (Xże August Czartoryski) przez usposobienie nakładami swemi Poczo buta, tego miał dokończyć wnuk, przez pracowitą pieczołowitość natchniętą od enoty publicznej, a kierowaną radami mądrości. » — Później w żywocie Kołłątaja

(1813 r.) pisząc o uwolnieniu jego z więzienia w Olomuńcu, dodaje: « Ten godny czyn wspólniałomyślności Alexandra I. skutkiem jest tkliwej i nieporównanej o swych ziomkach pieczy Xięcia Adama Czartoryskiego Ministra podówczas Spraw zagranicznych, który za swoje trudy, za cnotliwie sprawowane urzędy, nie szukał innej nagrody, tylko dobra ojczyzny, pomocy i ulgi w cierpieniach dla swych rodaków. » Podobnych cytacji możnaby bez końca przytoczyć, gdybyśmy mieli pod ręką korespondencją Sniadeckiego bądź z Xięciem Kuratorem, bądź z Czackim, której wielki stos znajdował się w r. 1815. w posiadaniu Hr. Filipa Platera.

dumy, bo podobno próżność urzędem Wizytatora zdobić się nie może.<sup>1</sup> Prosiłem WXMości, abym Go niezastępował i nierządził Sniadeckim i Uniwersyte-tem.<sup>2</sup> Do WXMości, jako kochanego od nas Zwierzchnika, należy, każdemu z nas napisać prawdę. Każdy wyrzec się powinien miłości własnej. Niech Sniadecki wszędzie na mnie gada i pisze, (jak nieuważnie czyni), niech mylnie i przeciwko prawdzie czyni zbiór zarzutów przeciwko mnie; ale niepowinien się ważyć psuć tego, co jest dobrem, i o czem on, przez nienawiść swoją, nie może i niepowinien być sędzią.

List JOWXMści Dobrodzieja zawiera dwie części: mówisz do mnie jako do Prezesa Komissii, i jak do Wizytatora. Raczyłeś dodać, że *zdaje się, iż na ten raz Sniadecki ma racią*. Gdy WXMość Dobrodziej przeczytasz ten list, i powtórzysz swoje zdanie, nie będę wierzył memu mniemaniu, i przez to prawdziwy hołd zaufania mojego w cnocie WXMości Dobrodzieja przyniosę.

Najprzód :

W r. 1807. niedostawało 30,000. r. s. przychodu. Wcielenie własności edukacyjnej do ogólnych dochodów Państwa, uważano za dobrodziejstwo. Odważyłem się WXMość przekonać, że rachunek środków, nie jest w ręku ludzi użytych do mniejszych

<sup>1</sup> Czacki odmówił Pawłowi I. ofiarowane sobie Senatorstwo.

<sup>2</sup> Czacki zastępował Xięcia w Kuratorstwie r. 1807.

usług. Złożyłem rachunek ugruntowany na znajomości rzeczy. Projekt podany wykonanym zastał, i wydział nasz stał się najbogatszym. Zostałem w tych trzech Guberniach :

Rub. As. 18,673. k. 85.—R. Sr. 768,707. k.  $8\frac{1}{2}$   
 teraz jest R.A. 77,003. » —R. Sr. 1,573,460. k. 23

Nie wchodzi w tę summę Wilek, Cyrypsk i nielikwidowane jeszcze kapitały. Gymnazium Wołyńskie ma intraty 42,104. R. Sr. k.  $1\frac{1}{2}$ . Szkoły Powiatowe otrzymały oddzielne fundusze na rok R.A. 1,350. R. Sr. 4,929. k. 30.; Parafialne R. Sr. 11,775.; Szkoły Kijowskie R. As. 22,340. co rok.

To napisawszy, i przesławszy dawniej tabelle, dopomogłszy podanym i wykonanym projektem do wzbogacenia ogólnej masy edukacyjnej w Litwie, mam prawo powiedzieć, że wszelkie wdawanie się JP. Sniadeckiego nie jest przyzwoite. Wszelkiego rodzaju szykany chciał i chce czynić Komissii. Odważył się pisać do mnie, że są ludzie nieprzychylni edukacji, co mnie otaczają, i przez to dekreta niesprawiedliwe przeciwko funduszowi wypadają. Dekreta nasze rozsyłał do krytyki po Wilnie, zalecał Plenipotentowi zapisywać protestacie, i potem te zalecenia cofał. Sam bez woli WXMości summy przysądzone i składane w kassie Uniwersytetu do Izby skarbowej oddawał, ośmielił się do Komissii pisać, abyśmy nie lokowali bez zapytania się Ministra. Chciał abyśmy wszystko co czyniemy, jemu donosili; chciał rachun-

ku z kancelaryjnych przychodów i przymusił nas do odpowiedzi, którą przyłączam; fałsz o summie Su-  
 rażkiej doniósł. Żądał pod N° 2,598., 8. Listopada  
 1811, tabelli wszelkich urzędowych wiadomości o  
 funduszach, i tak w nocy urzędowej skończył: —  
 « we wszystkich takich wiadomościach, zdaniem  
 « Uniwersytetu, taki tylko dochód w monecie rub-  
 « lowej srebrem i assygnacjami kłaść należy, który  
 « aktualnie wchodzi do Izb skarbowych. » — Komis-  
 sia przysądziła nowych

Summ pojezuickich R. Sr. 127,655. k. 93.

Summ Galicyjskich R. Sr. 180,594. k.  $\frac{1}{4}$

---

razem R. Sr. 308,249. k.  $93\frac{1}{4}$

W tych summach jest niepewnych R. As. 2,525.  
 k. 49. Później ulokowano Rub. Sr. 11,400. Żądanie  
 takowe było znieważeniem uczciwości naszej; a ode-  
 brawszy od nas odpowiedź, że tego nie uczynimy,  
 że Ministrowi takie dajemy raporta, posłać odważył  
 się do WXMości proźbę, abyś o taką tabellę pisał,  
 by tylko pewne kłaść summy. Z przyłączonej rezolu-  
 cii sądu głównego przekonasz się JOWXMość, jak  
 sądy główne szanują u nas własność poświęconą po-  
 koleniom. Wstrzymałem moich kolegów, że skargi  
 nie podali jeszcze, na nowe szykany. Odważa się  
 przerabiać nasze tabelle; o tem co donosimy pyta  
 się Izby skarbowej Wileńskiej, a niewiedząc o rze-  
 czach jak idą, w tabellach ogromne popełnia błędy.  
 Przeciwno oczywistości Professorom O l y c k i m

mającym za sobą rezolucją Komissii Eudukacyjnej Polskiej, komplaniacją 1787. r. i nasz dekret, odmawia sprawiedliwości. Poszlemy w Maju uwiadomienie o tem wszystkim WXMości.— Zbielały nam włosy na usługach ojczyzny; publicznemi pieniędzmi nieutrzymujemy się; niezasłużyliśmy sobie na niedelikatność, a prowincie nasze nie zasłużyły na niesprawiedliwość, której tylko dowody odbierać nam jest w udziale.— Gdy zaś panowanie rozciągać chce nie uważnie nad Prezesem i Komissią, dziwić się podobno nie można, że Wizytatorem potrząsa, szkoły naszej nie cierpi, szuka jej zniszczenia; i tylko wtenczas znamy go Zwierzchnikiem, kiedy nam zle robić, lub o nas zle mówić może.

Powtóre :

Te same były zarzuty nim JOWXMś Dobrodziej byłeś w Krzemieńcu, które są teraz. Uznałeś urzędowem pismem, że Nauczyciele i uczniowie są dobrymi. Uznałeś, że na Fizyce i na wyższej Matematyce jednego ucznia nie było miernego. Ten sam jest sposób uczenia, ci sami Nauczyciele.— Byłże Sniadecki później? — Wszysey tu przytomni, szłyszeli co mówił Malewski z pochwałą, choć nie jest sędzią o Matematyczno-fizycznych naukach. Wysłani Geometrowie, od Gubernatorów swoich najlepsze przysyłają świadectwa. W Warszawie wysłany za pozwoleniem Rządu tamtego kraju uczeń Malczewski<sup>1</sup> najlepsze otrzymał zalety. P. Sniadec-

<sup>1</sup> Autor Marii.



ki w liście do mnie chwalił Sciborskiego kwestie; sam go chce mieć w Wilnie na miejscu Życkiego. — Przyjedź kochany Xiąże lub przyslij uczonego Biernackiego albo kogo chcesz; dopiero osądź. Za mną jest wyrok WXMości i tych co widzą: za Sniadec-kim przesąd, który V XMość już uznał niegrun-townym. Niech poda wielu u niego uczy się wyższej Matematyki, odjąwszy kandydatów; registr moich jest wiadomy. Moi w umiejętności nie unią się; a liczbą przewyższą. Niechciał być Ł u c z y ń s k i , prosiłem o innego, z mojej kieszeni mu co rok do-płacam R. Sr. 300. — Łuczyński został, mogłem go odmienić? — mianować go mogłem, usuwać nie mogę i niechęć, bo jest uczony i zdatny; i zapewne z Stubelewiczem porównanie wytrzyma, a po-dobno go przewyższy. — Przysłał mi Szemegę do Topograficznych rysunków. Zbyć się go nie mogę. Pierwszych Prawideł geometrii nie umie. Takich to ludzi z ręki Zwierzchnika dla swojej sławy Krze-mieniec ma się spodziewać! Wszak o to pisał Czech tyle razy; wszak rzecz jest wszystkim wiadoma. — Wszelkiej broni szuka S n i a d e c k i ; nie opuszcza i śmiechu, dodając, że napisałem: iż lek-cie u nas idą lepiej, niż w Wilnie. — Napisałem, że *niektóre* lekcje u nas idą lepiej, jak w Wilnie, a są takie, których nie masz w Uniwersytecie; i napisa-łem prawdę. Wymowa była u nas lepiej, póki naj-nieprzyzwoitszemi sposobami S ł o w a c k i e g o nie namówił do podania się na tę katedrę. Literatura

Frańcuzka, Rossyjska i Grecki język idą lepiej, te są słowa Malewskiego i Żukowskiego.—Historii, dla której katedry P. Sniadecki zaprzecza, Prawa krajowego, Gramatyki powszechnej, Mechaniki praktycznej, w Wilnie nie uczą. Nie masz w Wilnie nauki (prócz Sandersa) dla obywatela potrzebnej, którejby u nas nie było.—Biblioteka nasza, Ogród Botaniczny, są lepsze od Wileńskich, a my nie mierzymy się z innemi zbiorami, z pysznem obserwatorium, które Wilno posiada. Lecz czemuż nie napisał, co jest rzeczą prawdziwą, że napisałem: że nie mamy obu Sniadeckich! — że Wilno w tylu względach ma pierwszeństwo, że najmilej mi jest odbierać rady od człowieka wielkich talentów.—Pisałem, że jeżeli wszystko czynię dla Wilna, mam prosić prawo, o częśćkę względów dla Krzemieńca.

Prospekt lekcji kiedy był wydrukowany, nie byłem w Krzemieńcu; wiedział o tem dobrze JP. Sniadecki, bo o tem do niego pisałem, i pisał Xiądz O s i ń s k i. Nie tylko Gimnazjum Nauczyciele brali tytuł Professorów, ale i szkół Powiatowych. Nienawiść JPana Sniadeckiego, chciała w tej mierze wielką winę znajdować.<sup>1</sup> Minister pisząc o Besserze, (którego posyłam

<sup>1</sup> Gdy w Programacie Lekcji, drukowanym w Krzemieńcu, uczących nazwano *Professorami*, a nie *Nauczycielami*, Sniadecki piorunujący list napisał do Dyrektora Gimnazjum, za tę uzurpacją. Pamiętam, że Xiądz Osiniński czytał nam po lekcji, u siebie,

odpowiedź Sniadeckiemu, w której naśladował, i ku niemuż samemu obracał, imponujący styl jego, wyrzucał mu jego gwałtowność, dla której dopuścił się nawet w liście kilku błędów językowych, takich a takich.—Lecz ta odpowiedź była tylko skutkiem

do Gorynki) dał ten sam tytuł. Potrzeba posunąć niedelikatność do wysokiego stopnia, aby nie pisać o tem do mnie, a do WXMści pisać. Nauczyciela Imię jest szanowane, jest krajowe. Professora imię nie pomnoży zaszczytu. Młodzieży naszej nauka jest odpowiedzią na zawiść, złość i potwarz.

Przychodzi do decyzji kwestia o Konwikta. — Żąda, aby 50. konwiktów nie było w Krzemieńcu; ale aby rozrzuconymi byli. Trzeba tę okoliczność wyjaśnić. Nie należy do dziejów sławy Uniwersytetu, że kiedy wystawiano potrzeby oświecenia, milczano o konwiktach. Upadły one wszędzie. Ja podniosłem je. Uniwersytet Wileński odważył się rezolucją, którą przyłączam, polecić mi, abym od 1. Września 1812. r. rozpuścił Konwiktów. Raczyłeś JOWX. Mość takową rezolucją cofnąć. Przedstawiłeś WX. Mość ustanowienie stu konwiktów dla Litwy, 50. dla nas. Sniadecki dał słowo, że w Krzemieńcu być powinni. Jedenaście miesięcy minęło, po wydanej rezolucji, jak zaczęli myśleć, i nic nie czynią! Utrzymujemy uczniów z funduszu Gimnaziowego, 63. — Geometrów, 36. — Mechaników z miast, 16. z obywatelskiego nakładu, z dobroczynności szczególnych osób 13. — Utrzymywanych tedy w ogóle uczniów jest 128. Podobno z takiego zbioru mogę być dumnym, a milczenie tak długie o konwiktach przez Uniwer-

wesołości nie odwagi. Bo w rzeczy samej X. Osiński, jak Rektor drukarni Krzemienieckiej, skro-

mnie przepraszył za wydrukowanych *Professorów*.

sytet, nie może być dla naszej opinii obojętnem.— Przyczyny, dla czego powinny być konwikta złączone, nie rozrzucone, są następujące.

**N a p r z ó d :** mimo wszelkie niechęci, nie można nieprzyznać, że Wilno i Krzemieniec, są pierwszymi w Wydziale szkołami. Uczyć się tedy będą lepiej w tych miejscach. — Z konwiktarów wybierać należy na różne stopnie i urzędy, będą tedy najlepiej usposobieni.

**P o w t ó r e :** Jeden duch będzie ożywiał i jeden stopień nauki. Potrzeba nam roznosicieli światła, i obrony sposobu naszego uczenia. Mamy Jezuitów moc, sprawność i wielkie środki przeciwko nam. Cokolwiek uczeni, złapanemi zostaną; jak się stało po wprowadzeniu Jezuitów zakonu do Polski. Prawdziwie usposobieni ostrzegali o takowem oszukiwaniu. Dozor taki nie może być tylko roztropny i delikatny. Myśli nawet nie można wszystkim powierzyć. W dwóch miejscach bacność będzie rozsądniejsza, jak w kilku miejscach.

**P o t r z e c i e :** Rozrzuciwszy Konwiktarów trzeba ich dać do Kijowa i do Białej Rusi. Możeżli Polak żądać, aby po Rusku Konwiktarowie się sposobili, i byli mniej doskonałymi.— Gubernia Kijowska pisała do Ministra, że gdy szkoła Krzemieniecka jest w wyższym stopniu, zatem konwiktarowie z tej Gubernii, dla większego doskonalenia się, uczyć się powinni w Krzemieńcu. Mogłenże się spodziewać,

że tysiąc szlachty ma więcej, i to zgodnej, uwagi, na dobro powszechnie, niż Rektor! Tak to nienawiść i chęć szkodzenia nam, przynosi okropne szkody oświeceniu. Kocha on język Polski, ale kiedy chciał zle uczynić, zapomniał jaka ziemia go wydała! Powtarzać zawsze przychodzi jedną prawdę, że każdy radzić umie w miarę swoich wido-ków. Sniadecki jest uczony, lecz w wielkich sprawa-ch narodu, nie można mu pióra powierzać. Wszak ledwo nie popsuł projektu, przemienionego w prawo ukazu, 1807. r. Wszak w Administracji funduszków napisał ten dziwaczny projekt, aby on, wszystkich spraw edukacyjnych, był wspólnie z Emerytami obranymi od Uniwersytetu sędzią *præcisæ appellatione*, a Plenipotent, był Plenipotentem, i wykonywaczem dekretów.— Napoleon mówił kilka razy: uczonych zdania za materiał używać należy, ale nigdy nie powinni w Administracji stanowić. Rządy Uniwersytetów były szkodliwemi; nie miały nieprzyzwoitości, kiedy Komissia edukacyjna korzystać dozwoliła z nauki Sniadeckiego, lecz niedozwoliła mu rozkazywać i kłucić.— Jesteś WXMość w miejscu Komissii Edukacyjnej. Ta sama droga jest jedynie od WXMości zapewne zachowaną.

Umarł Czech, kiedy była nieszczęsna Komissia wyznaczona na mnie. Rozsądek kazał wybrać Lerneta<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Jan Lernet, Doktor, Członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, mieszkający w Dubnie zapisał był

na Gimnazium Krzemienieckie 123,000. Zł. Pol. — Wydał Rozprawę o Zarazie Morowej.

przeciwko któremu nie można było co powiedzieć; o to miejsce starano się w Petersburgu. Minister obiecał pierwsze miejsce w tym Wydziale Glejnic h o w i dawniejszemu przełożonemu szkoły Kijowskiej. Dopiero 1812. r. Minister do Wiatki go przeniósł. Lernet dziś podaje rezygnacją; abyś zaś WXMśc Dobrodziej poznał, jak w tym interessie postępuje JP. Sniadecki, winienem donieść, że zgodził się na Sciborskiego, a chcąc go wziąć do Wilna na miejsce Życkiego, namówił Malewskiego, abym przedstawił P r e f e k t a. (Antoniego Jarkowskiego.)

Zdaje mi się, że odpowiedziałem na zarzuty, których jestestwo już jest przykre.— Czterdzieści kilka lat jestem na świecie, a trzydzieści lat służę bez nadgro d krajowi. Byłem rozkazującym, jestem posłusznym z ochotą; bo kochany Xiążę jesteś Zwierzchnikiem.—Muszę kochać nauki, a bardziej dobro pokoleń, kiedy znoszę władzę tak dotkliwą Sniadeckiego. Ponawiam, że oddałem WXMci moją ufność; rozkaz jego wykonam: niechcę nawet sobie wystawiać, co Xiążę napiszesz do mnie i do Sniadeckiego. Dumy nikt mi nie zarzuci, a potwarz nieodmówi mi gorliwości, i przyzna szczęśliwe skutki pracy. Sniadecki kluczył się ze wszystkimi, ja z nikim. On gotowe śrzodki używa do wykonania planu, ja je sam muszę stwarzać i ubezpieczać; on mnie nienawidzi i chce szkodzić, ja jemu oddaję sprawiedliwość i tylko o b r o n ę m o j ą przed WXMścią składam.

Zostaję z winnem uszanowaniem JOWXiążęcej Mości Dobrodzieja. Najniższy sługa,

CZACKI.

## 7.

Następujący wyjątek z listu niewyrażonej daty wypisał Xiądz Osiński <sup>1</sup> z Protokołów Wizytatorskich pod N<sup>o</sup>m 115. i wydrukował w szacownej książce : O życiu T. Czackiego.

« W ręku Waszej Xiążęcej Mości jest złożony los szczęścia lub niedoli. Chęć dobra, ofiara z majątku i miłości własnej, niesione są w hołdzie. Lecz cnotliwej gorliwości kierunek do Niego należy. Już karta historii jest dla WX Mości gotowa. Tu sędzić będą narody i Augusta i Mecenasa. Jedna jest chwila uwiecznienia sławy Panującego i szczęścia kraju w wychowaniu. Bo miną pokolenia, a potomek dobroczynnego rodu Jagiellonów, nie będzie zawsze przy sterze oświecenia! »

<sup>1</sup> Xiądz Osiński, dzisiejszy Bp Lucki, był w Gimnazjum Krzemienieckim Professore<sup>m</sup> Literatury Łacińskiej i Polskiej; tam posuwał z niezmordowaną pracą swój Słownik Polski, który zrazu miał być tylko Słownikiem Piotra Skargi i już był gotowym do druku; — tam pisał Żywot Skargi; — Żywot Zaliwskiego; — tam krze-

wił między uczniami znajomość i zamilowanie Pisarzów Zygmunto<sup>w</sup>skich. — Dowiadujemy się teraz o nowych pracach tego uczonego męża; a te są : 1) Żywoty Biskupów Wileńskich. 2) Żywot Jakuba Wujka. 3) O Jezuitach w Polsce w wieku XVI.

**PROMEMORIA DLA PANA F. BIERNACKIEGO  
JADACEGO DO SZWECII.**

Xże Czartoryski wysyłając Pana Feliciana Biernackiego do Szwecii w celu poszukiwań literackich, prosił Czackiego o Instrukcję w tej mierze. Czacki znał i umiał cenić obszerną naukę, gorliwość i niepospolicite usposobienia P. Biernackiego. Posłał mu z Wilna następujące *P r o m e m o r i a*, w którym: we Wstępie przebiega, stosunki Polski ze Szwecją.— w §. I. Starania dawniejsze o wydobywanie z tamtych zaborów pismienych.— w §. II. Co się z nich znajduje w Linkoping, w Stokholmie, w Skokkloster, w Upsalu. — w §. III. Czego mianowicie szukaćby wypadało.— w §. IV. Ważność starożytności Szwedzkich.

~~~~~

3. *Lipca* 1810. *Wilno*.

Podróż J Pana B. do S z w e c i i może ważne przynieść dla dziejów Polski i Litwy objaśnienia. Szwecja była ojczyzną tych ludów, które łącząc się w przechodach z innymi hordami, wstrzęsły i obaliły moc i świetność Panów świata. Przyłączona rozprawa okaże, jak wiele wspólnych praw i zwyczajów ma Szwecja z Polską i Litwą. Rzuciłem tylko niektóre dowody, te jednak przekonać mogą o tej prawdzie, że Polak może szukać wspólności zwyczajów więcej w Szwedzkich ustawach, niż w Rzymskim i

Carogrodzkim Kodexach. Były związki Szwecji z Polską za Przemysławem II. i Władysławem Łokietką. Od czasu wcielenia Pruss do Polski 1454. r. były stosunki większe między obydwoma krajami, dla handlu z miastami nadmorskimi. Władysław Jagiełły jest traktat ze Szwecją; Zygmunt I. z Gustawem Wazą były sąsiedzkie częstsze porozumiewania się. Za Zygmunta Augusta wojna Polski z Moskwą była wspólną Szwecji; a siostra naszego Augusta, Katarzyna, była żoną Jana Xiążęcia Finlandzkiego, bratową Eryka XIV. matką Zygmunta III. Stracił Szwecję Zygmunt; wierni jego osobie życie i majątek tracili z wyroku Karola IX. Wojna okropna trwała. Lżył Karol Zygmunt; Zygmunt Karola. Zamojski go wyzywał i opierał się jego szczęściu; Chodkiewicz go zwyciężał. Moskiewska a potem Turecka wojna zwróciła uwagę Polaków. Ryga stała się własnością Szwedów, a Polska nierządu własnego oplakiwała skutki. Traktat Oliwski 1660. r. 3. Maja zawarty położył koniec wojnie i zawarował wrócenie Archiwów. — Augusta II. wojna przeciwko Karolowi XII. przyniosła nieszczęścia nowe Polsce. Często w tych samych obozach stali Szwedzi na początku wieku 18., co ich ojcowie stali za Jana Kazimierza. Traktat Alt-Ransztadzki dał dziadom naszym za Króla, Stanisława. Bitwa pod Pułtawą 1709. r. wróciła berło Augustowi. Małe spory po rozruchu Toruńskim 1724. r.

ukończone zostały wzajemną 1732. r. deklaracją. — Gustaw III. do oparcia się Rossii na Sejmie 1788. r. zaczęty, czynnie chciał na Polskę wpływać. Był moment w którym myślał, że Polacy obrzydziwszy sobie Bezkrólewia, wybiorą do piastowania berła nową Dynastią i on przez nienawiść do Rossii, przez swoje związki z Prussami i Anglią, a najwięcej przez opinią, którą miano o nim, będzie wezwany do tronu.

Oto jest krótkie napomknienie ważniejszych epok. Nie można nawet z pewnością wskazać, co ma szukać JP. B.; bo archiwa i składy xiąg w Szwecii nie są nam dokładnie wiadome; wszelako winienem dać jakąś informacją, będąc zbliżonym do interessów wspólnych Szwecii i Polsce. Winienem wskazać, kto i gdzie szukał w Szwecii pamiątek, praw i dziejów, czego szczególnie należy szukać, i na co szczególnie ma się zwrócić uwaga.

§. I.

Za Zygmunta III. w listach Bobolego Podkomorzego i Urszuli Mejerin widzimy, że z Archiwum Szwedzkiego wywożono papiery publiczne do Polski. W Szwedzkich Archiwach ma być o tem wzmianka. Nigdy nie mogłem dowiedzieć się, gdzie te papiery znajdują się. Zdaje się, że je Jan Kazimirz po ojcu i po bracie otrzymał; po śmierci jego, papiery jego przeniesiono do składu papierów

Francuzkich. Co zawierały te papiery jest rzeczą niewiadomą.¹ Musiały być Szwedzkie : bo przestając w Polsce panować, Diploma Elekcii swojej powrócił nawet, Stanom Rzeczypospolitej, i Summariusz Metryki Kor. 1683. r., jest dość zgodny z rejestrami poprzedzającemi to nieszczęśliwe panowanie. Zwycięzcy Szwedzi szukali tych papierów, a szukając zabierali nasze papiery. Po traktacie Oliwskim jeździł Otwinowski Sekretarz po xięgi; oddano je w części, a te które należały do Metryki i oddane były, noszą imię *ex Svecia* i znajdują się w rejestrze Hankiewicza metrykanta żyjącego jeszcze za Augusta II.—Szwedzi rabowali; co tylko było łakomstwa przedmiotem, było przenoszonym do Szwecji, a kiedy z Niemiec *Codex Argenteus* Ulphilasa, przewieziony był do Upsalu, kiedy dotychczas w Czechach wspomianane są straty książek uwieczonych, nie dziwimy się, że i nasze Archiwa i nasze Biblioteki były wypróżniane. Wodzowie i żołnierze przywozili łupy, a między niemi nieczytane najczęściej, a nawet rzadko opravione, zbiory listów i korespondencji. Dönhoff był wysłany od Jana III. z oznajmieniem o zwycięztwie pod Wiedniem. Miał

¹ Przejrzałem dokładnie te papiery w kilku kartonach złożone. Wszystkie prawie są z czasów Zygmunta III. i jego synów. Nie znalazłem nic co by mogło z Archiwum Szwedzkiego pochodzić. Dziwić się trzeba, że ostatni Wazów tak mało zostawił po

sobie papierów, a i w tych najwięcej rachunków i aktów prawnych, tyczących się Żywca i Opoła. Są wszakże i ważne Dokumenta. Dyplom Władysława IV. i Rapport P. Caillet drukowane w Skarbcu, z tąd wypisane. Wydrukuję tu i inne co ważniejsze.

zlecenie badać się o akta (o których mówiono), że w przewozie z Szwecji zatoneły. Relacji z tego krótkiego poselstwa znaleźć nie mogłem.— Zmarły Król od ojca miał wiadomość, że jeszcze w Szwecji liczne były zbiory papierów, z których nawet dla niego robiono Genealogią, której niepokazywał. Gdy Sejm konstytucyjny się zaczął i Jerzy Potocki był wysłany na Posła, a Józef Sierakowski na Sekretarza, poruczono w Instrukcii szukanie akt i różnych pism. Albertrandi Biskup dla szukania onych był posłany.— Lekkomyślność Posła czyniła przeszkody; przykładał niezmierną opinią do papierów, o które we względzie historii powinien był tylko się badać; noty podawał, a grzeczności małych oszczędzał. Stało się, że Archiwum było zamknięte; a gorliwość Albertrandego i Sierakowskiego, ledwo w niektórych miejscach usunąć mogła zawady. Przepisał wiele Albertrandi, wiele ponotował: lecz więcej niewidział. Sierakowski cokolwiek wywiozł i do mojego składu oddał. W r. 1800 lub 1801. na moją proźbę Król Pruski żądał o papiery i dano; lecz rejestr komunikowany mi od JP. Vossa Ministra, nie wiele pism ważnych zawierał: i Ministerialna grzeczność nie była może oznaczona szczerością.

§. II.

W LINKOPINGSKIEM Gimnazjum jest trzy tomy oryginalnych listów, zabranych w Heilsbergu.

Są to listy Hoziusza, Marcina Kromera, a pierwszej jeszcze Dantyska, Przerębskiego, Szymakowskiego, Fuchsa; S. Karola Boromeusza, Piotra Myszkowskiego, Zygmunta Augusta, Alberta Xięcia Pruskiego, Dudiciusza, Walentego Kuczborskiego, Jana Kostki, Resciusza, Grzepskiego, Sulikowskiego, Nideckiego, Tomasza Płazy, różnych kapituł, Piotra Kostki i wielu innych. — Tych listów kopii nie mamy : o wartości tedy onych sądzić nie możemy. Jest także raptularz listów i pism Kromera, i podobno część autografu jego historii, własną jego ręką pisany i poprawiany. W tejże Bibliotece są fascykuły jeszcze listów niedotkniętych.

W SZTOKOLMSKIEJ Króleskiej Bibliotece pod N. 3. *Miscelanea* in-fol. jest ważny dla Inflant rękopism : *Descriptio totius Livoniæ omniumque in ea locorum, cum indicatione personarum ad quas spectant* 1555. r.:— a pod N. 2. *Elenchus familiarum Estoniæ et Livoniæ.*— Pod N. 10. *Historia Livoniæ ab anno* 1561.—Pod N.12. jest manuskrypt z napisem Szwedzkim : *Husfwudh boog*, co znaczy więzę główną; lecz wszystko co w niej się znajduje jest u nas w kopiach. Ważną zaś byłoby rzeczą mieć z tej Biblioteki Kronikę Niemiecką od 1454. r. do 20. Marca 1467. r., bo jesteśmy ubodzy w prawdziwą Historią wojny Pruskiej za Kazimirza Jagiellończyka. Ta Biblioteka nie miała jeszcze porządnego rejestru (9. Lipca 1790.) i Albertrandi miał wielkie trudności.

W Xięgarni Grafa de Brahe w SZKOKKLOSTER, mil trzy od Upsalu, bez żadnego porządku leżą różne listy, a w manuskrypcie blisko 800. kart mającym pod N. 25 i 26. Instrukcja dana Moszyńskiemu, zlecenie Żółkiewskiemu i Janowi Daniłowiczowi, są bardzo ważne i u nas ich nie masz.—Pod N. 83. jest także list Macieja Cesarza 1. Novembra 1612. dla nas potrzebny.—W jednym także tomie mającym kart około 500. trzeba zobaczyć pod N. 4, czy oprócz pieśni znanej po zwycięstwie Zygmunta I. nad Moskalami, nie masz jeszcze jakiej części aktów do r. 1514. — Jest także tom o rokoszu Zebrzydowskiego, lecz ten nie jest wart uwagi. — Lecz jest jeden tom (w ten czas obdarty) gdzie są listy Maryny Carowej i Dymitra do Zygmunta III., bardzo ważne. W jednym z tych tomów jest list Michaiła i Filareta do Zaporozskich Kozaków 1631. W tejże Bibliotece są fascykuły listów Królewskich do Lwa Sapielę w oryginale, i Summariusz krótki czynności ekspedycji Moskiewskiej 1633, 1^o Czerwca zaczętej. Jest także w tejże Bibliotece raptularz listów Pstrokońskiego, Biskupa Chełmskiego. Równie tam znajduje się wiele oryginałów Moskiewskich do wojny z Polską służących. — Równie jest historia Długosza w ogromnych pięciu tomach, pięknym bardzo charakterem pisana; lecz to tylko zastanawia, że 8 lat jeszcze po śmierci autora dodano; trzeba by zobaczyć kto był kontynuatorem.

W Akademii UPSAŁSKIEJ, bez rejestru, jest 8 ogromnych, nieoprawnych fascykułów listów od 1530 do 1620 r., wszystkie listy są oryginalne Dantyska, Hoziusza, Kromera, Batorego, Szymona Rudnickiego i innych. Lecz uwagi wielkiej zasługują dwa rękopisma: Pierwszy, Historia Litewska Strykowskiego po Sławiańsku we trzech tomach, pięknie napisana: na tytule wyrażono: *a po Sławeno-Rossiyskie perewiena w Moskwie*. Sparwenfeld sławny podróżnik Szwedzki, wyraża, że na końcu przeszłego wieku ten rękopism w Moskwie kupił. Jest także: *Dyariusz Króla Eryka XIV.* własną ręką jego pisany po łacinie. Manuskrypt ten, jak wiadomo, obfituje w gwiazdarskie obserwacje; w wielu miejscach są interessa Polskie wyrażone. — W Xiegarni Upsalskiej tego Diariuszu są dwa tomy; jeden oryginalny, a drugiego kopia z oryginału znajdującego się u Grafa Horna. Także się znajduje w jednym ogromnym tomie zbiór listów Hoziusza i Kromera; nakoniec, tom ogromny listów do Dantyska pisanych.

§. III.

Szukać potrzeba *naprzód*: Aktów, jeżeli jakie są, o projektowanem ożenieniu za Zygmunta Augusta Jana Tęczyńskiego z Cecylią córką Gustawa Wazy. Był nawet medal wybity, na to uprojektowane małżeństwo. Tęczyński jadąc do Szwecii

utonął. — *Powtóre* : O zjeździe Lubeckim za Zygmunta Augusta nie mamy dostatecznych wiadomości, ani o wyprawie morskiej Apelmana Admirała Polskiego; nawet dokładnie nie wiemy o intrygach Szwedzkich w Moskwie przeciwko Polsce. — *Potrzenie* : Z dziennika Eryka XIV. z obódwóch tomów trzeba wypisać ekstrakt uwag, które pisał o interessach Polskich, i o Katarzynie bratowej. — *Poczwarte* : Wiadomo, że Eryk XIV. został otruty w supie grochowej przez Jana Króla; czy nie masz śladu, aby to urzędowe zabójstwo było poradzone przez Jezuitów Polskich (!) o czem jednak są słabe tylko ślady. — *Popiąte* : Kiedy Zygmunt III. miał być obrany Królem Polskim, czy była jaka sekretna Konwencja między ojcem i synem, i czy o tej elekcii niemasz sekretnej relacji, z wyrażeniem użytych szrodków? — *Poszoste* : Czyli skazani na śmierć Senatorowie przez Karola IX. mieli aktualny związek z Zygmuntem III. — *Posiódme* : Czy to jest prawda, że w Archiwum Sztokolmskiem ma się znajdować oryginalne Breve Papieskie w którym Zygmunt III. uwolniony *in futurum* od przysięgi, jeżeliby ją na szkodę Religii miał wykonać stanom Szwedzkim? — *Poósmie* : Czy nie masz w temże Archiwum rejestru, który Krystyna Królowa w kopii Władysławowi IV. posłała, w którym było wyrażono, ile który z Panów Polskich wziął pieniędzy. — *Dziewiąte* : Wiadoma jest zdrada Radziejowskiego Podkancelerzego; lecz jego zbrodni wspólnicy nie byli wia-

domi; czy niemasz korespondencji Polaków w czasie jego przebywania w Szwecji? — *Dziesiąte*: Papiery familii Sobieskich zabrali Szwedzi; czy niemasz Konwencji Jana III. o Mołdawią i Wołoszczyznę dla jego familii, i czy między temi papierami niema korespondencji Dworu Francuzkiego lub Ministrów za panowania Jana Kazimierza, Michała i Sobieskiego. — *Jedenaste*: Czy Poniatowski Kasztelan Krakowski od 1711. roku, miał i w jakim względzie, związki ze Szwecją. — *Dwónaste*: Co Gustaw III. zamyślał czynić, aby był Królem Polskim? — *Trzynaste*: W Bibliotekach partykularnych, u Brahe, Engöstrohma, w Linkoping i w wielu miejscach są książki z Bibliotek Polskich i Prusko-Polskich brane. Szczególniej potrzeba uważać, czy nieznajdzie się pismo o rzeczy mennicznej za Zygmunta I., które Kopernik pisał? Że zaś Braunsberska i Fraunsburska Biblioteki zabrane były, czyli nieznajduje się exemplarz, 1543. r. w Norimbergu drukowany, jego dzieła, z przypisami Autora? Między listami które są w Upsalu, są pewnie listy Kopernika, bo z tamąd przywieziono mi dwa: w tym tedy zbiorze szukać potrzeba, czy nieznajdzie się dzieło wspomniane, a może i Autograf sięgi *de Revolutionibus*. — Mamy tylko ułomek historii Wapowskiego, czy między temi papierami wziętymi, nieznajduje się cała ta historia. — *Czternaste*: Uważać potrzeba, czy nieznajdzie się starą Polsczyzną pisana Biblia dla Królowej Jadwigi tłumaczoną,

której tylko mam psalmy; czy nie masz przekładu Statutow Kazimirza Wgo po Polsku. — *Piętnaste*: Między drukowanemi xiążkami uważać: *Statuta inclyti Regni Poloniae* dwie edycie in-8 bez roku, ale zapewne za Jana Olbrachta; *Statuta Regni Poloniae* od Przyłuskiego nie 1553. r. ale 1548. to jest prospekt, ale nie same dzieło. Także *Statuta Regni Poloniae* 1532. r. z przypiskami drukowanemi czerwonym atramentem.

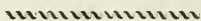
§. IV.

Nie podlega wątpliwości, że bajeczna nawet historia Polska wiele pożyczyła od Szwedzkiej; że prawa Szwedzkie są w wielu względach wspólne Polskim i Litewskim; że znajdują się rzeki i niektóre osady, mające takie imie jak u nas. Potrzeba nam tedy: naprzód Stiernhocka, *de jure vetusto Sveo-Gothorum*, dostać. — 2) *Leges Ostrogothicas* i wszystkie inne późniejsze kodexa. — 3) Geografią właściwie Szwedzką, ile być może najdawniejszą, a gdyby można taryfę dóbr lub Dekanatów, w której można porównać dawne nazwiska rzek, miasteczek lub wsiów z naszymi, jako to: *Orsa, Lida, Katis*. — 4) Wszystkie Sagi osobliwie *ex legato Suhmiano* nam są potrzebne. — 5) Słownik dawny Szwedzki. — 6) Biblia Szwedzka i Grammatyka Szwedzka. — 7) Oprócz dawnych źródłowych pisarzy o Szwecii nieznamy lepszej historii jak Dalina. Jeżeli dawna historia jest teraz

przez kogo wydana w języku nam znanym, proszę o nią.

Oto jest wszystko co ośmieliłem się na żądanie kochanego naszego Xięcia, wystawić tak światłemu współziomkowi; pewny jestem, że za powrotem swoim, raczy mię nowemi wesprzeć wiadomościami.

CZACKI.



Dodać tu muszę kilka słów co do odzyskania Archiwów ze Szwecji. Oto jest artykuł IX. Traktatu Oliwskiego : « Restituentur
 « quoque a parte Suecorum, omnia archiva, acta publica,
 « castrensia, juridica, ecclesiastica, nec non Bibliotheca Regia,
 « quæ ex Regno Poloniæ et Magno Ducatu Lithuanix aucta, et
 « quorum copia haberi potest; idque intra tempus communi-
 « cationis Ratificationum, vel ad summum, intra tres menses a
 « facta communicatione. »—Ezekucia tego artykułu z wielkiem lekceważeniem odbyła się; co widać z następujących szczegółów, w dzienniku Sekretarza Legacji Szwedzkiej *Godfreda von Schröer* zanotowanych. (Ob. *Boehme. Acta Pacis Oliv.*) Wysłany z Gdańska w Czerwcu 1660. do Stokolmu, po otrzymanie Ratyfikacji Traktatu, *von Schröer*, miał poruczonem sobie także wyszukanie i odwiezienie do Polski zabranych Archiwów i Biblioteki. Po Archiwa zgłosił się do Wawrzyńca *Runnel* Archiwisty Króleskiego; po Bibliotekę do Gubernatora Stokolmskiego *Rosenhane*. *Runnel* wskazał mu dwie paki z Aktami Polskimi, a gdy się sam *von Schröer* dziwił, że tak mało, Archiwista tłumaczył się, że więcej niema, że wreszcie taki ma rozkaz.—*Rosenhane* zaś, niewiedział nic o Bibliotekach Polskich, ale wy-

szukanie ich polecić obiecał. — Dnia 15. *Lipca* gdy już owe dwie paki z aktami zanesione zostały na łódź do której i von Schröer miał wsiadać i płynąć do okrętu, dopędza go na ulicy niejaki *Fyholmen* i pyta : « Kiedy WMość odpływa? — *v. S.* « Natychmiast. — *F:* Ależ ja mam rozkaz od Gubernatora « książki Polskie upakować, tylko że pak niemam. — *v. S:* A wiele « jest tych książek? — *F:* Jest może ich za sto Imperiałów. — « *v. S:* No, ja się spieszę do Polski z Ratyfikacją Traktatu, « czekać na książki niemogę. Ale na wszelki przypadek, pospieszaj « WMość z upakowaniem książek i odsyłaj je do *Daleroon*, gdzie, « jeśli wiatr nie będzie pomyślny, doczekać się ich mogę. — « *F:* A czy akta oddane WMości? — *v. S:* Oddano mi dwie « paki. — *F:* Otoż ja wiem że jest więcej, i co najważniejszych, « w składzie *im Grünen Gange*. — *v. S:* Więc i te akta odesz- « lijcie do *Daleroon*. » — D. 29. *Lipca*, *v. Schröer* przyплыł do Gdańska z dwoma tylko pakami, z których jedna tak wielką była, że ją 14. majtków dzwigać musiało. — D. 1. *Sierpnia* przybyło przecie znowu trzy paki Aktów. — D. 20. *Sierpnia*. *Von Schröer* zaprosił do siebie Sekretarza Legacji Polskiej *Joa-chima Pastoriusa* (Dziejopisa) i oddał mu za rewersem: 1) Akt Koronacji Władysł. IV. — 2) Fascykuł Obligów opieczętowany pieczęcią Szwedzką. — 3) Pięć pak Archiwów. — A gdy się go *Pastoriusz* zapytał o Bibliotekę, Szwed się zaklinał, że po usilnych poszukiwaniach, *nic niezaleziono*. Wszakże, dodał, jeśli się co znajdzie, to później oddanem zostanie.

Co Czacki mówi o wysłaniu Otwinowskiego do Szwecji po Archiwa, to zapewne później miało miejsce.

T. CZACKI DO F. BIERNACKIEGO.

W tym liście, z głębi Polesia, do Szwecji pisanym, Czacki czyni uwagi nad niektórymi nabytkami P. Biernackiego; i zachęca do dalszych poszukiwań.

26. Grudnia 1810. Brusilów.

List odebrany z Linköpingu prawdziwą napęłnił mnie pociechą. Byłeś świadkiem jak nasz kochany Xiążę jest szanowanym, jak jego osobie oddano własność publiczną, którą narodowi całemu odmówiono. Są to wielkie skarby, które zebrałeś; a kiedy Puława i Porycka składy będą sobie powierzać kopie,—zupełne będą, ile to być może, materiały do dziejów naszego kraju. Pozwól, abym prosił o objaśnienie niektórych szczegółów tak ważnego i przyjemnego dla mnie listu.

1. Dzieło o Sztuce Wojennej jest niezmiernie ważne. Drugi exemplarz był w Bibliotece Załuskich. Janocki go opisał i być musi w Bibliotece Petersburskiej. Albert Xiążę podpisał się *Wiernym poddanym*.¹ Ten exemplarz, który był w Bibliotece Załuskich, należał do Jana Karola

¹ Na Exemplarzu Biblioteki Puławskiej podpis był nie *Wier-* *ny poddany* ale *Poddane Xiążę*.

Chodkiewicza. Czytałem ten rękopism. Już w nim jest mało wahającej się pisowni, i zdaje się, że jest podług prawideł, które wprowadzał Seklucian. Wiadome jest bowiem jego przedślowie, i pisownia przed nowym testamentem 1551 r. Zdaje mi się, że w notach do obrony Zygmunta Augusta, którą złożyłem w rękę Xiążęcia ojca, o tym rękopiśmie wspomniałem. Albertrandi pewnie go nie widział; byłby o tem dziele ze mną mówił.

2. Dziennik spraw Sejmu 1562. r. jest u mnie: Autorem jego Poseł Filippowski. Jedno sprawdzenie może tylko okazać, który Mspt jest ważniejszy. Jest to Sejm bardzo ważny, i wiele do spraw publicznych i domowych Zygmunta Augusta wpływał. Korrespondencja Zygmunta Augusta z Mikołajem Radziwiłłem wyjaśnia wiele szczegółów. Ta korrespondencja w oryginałach jest w Nieświeżu. U mnie są kopie. U Dubrawskiego w Petersburgu jest kilka listów Zygmunta Augusta do tegoż Radziwiła. Dostał je, jak twierdził, w Rostoku, kopie mi obiecał, lecz jeszcze ich nie odebrałem.

3. Protokół Krzyckiego niezmiernie powinien zastanowić. ¹ Podpisywanie oddziałów protokołu

¹ W oryginale Czackiego stoi wyraźnie: Krzyckiego; ale czy niema to być raczej Krys-

kiego, jeśli by w protokóle tym miała być mowa o Dymitrze.

przez Króla, Kanclerza i Sekretarza jest nadzwyczajne. Wolno jest zobaczyć protokoły w Metryce Warszawskiej; niektóre tylko przez Kanclerzów były podpisywane. Expedycja do Moskwy była czyniona z kancelariów obydwóch, lub jednej tylko Litewskiej. Czy to nie będzie sekretny protokół o Dymitrze? Wreszcie kiedy niemamy prawideł pewnych dla Kanclerzów, wszędzie domysły są małoważne. Może też to są nadania stepów na Ukrainie i szlaku Tatarskim na Podolu. Racz Panie troskliwość moją uspokoić.

4. Rewizja dóbr Króleskich 1564. r. była i jest nam znaną : lecz trzeba wiedzieć, których Województw. Koronna nie jest ciekawa. Zobacz Panie, czy nie masz na końcu w kratkach umieszczonej decyzji o dobrach i summach, które przeciwko Statutowi 1504. r. Królowie do 1562. nadawali. Ta kratkowa decyzja często w jednym słowie zła, dobra, była w Metryce Koronnej.

5. Rachunki Zygmunta III. są u mnie w części, im więcej zbierają się, tem pewniej o dochodach i o wartościach rzeczy będzie można powiedzieć.

6. Długosza autograf do 11. xięgi jest u mnie. Współczesne i późniejsze kopie są u mnie. Dobrze Panie zrobiłeś, żeś go nie brał.

7. Kopia Strzelby sprawionej przez Zygmunta Augusta jest ważna;—częstkowe tylko miałem wiadomości.

8. *Hoziusza* całkowitej kolekcji listów nie mieliśmy. Miałem i mam dość oryginałów; ma *Ossoliński*—są drukowane; trzeba będzie wyciąg ogólny wydrukować.

9. Uginam kolano przed darami z *Upsalu*! Mam listy *Kopernika*, lecz nic nieznaczące. Jeżeli cokolwiek jest do pisma o rzeczy *Menniczej*, donieś mi jak najrychlej, bo właśnie pismo moje w tej mierze, jest prawie gotowe do druku. Może też jest co do jego życia, wychowania, pisania jego dzieła, *Akademii Krakowskiej*, itd. Mam wiele listów do *Dantiskusa*; a między publicznymi jego pismami, jest także o jego córce naturalnej, którą on w ubóstwie opuścił, poszła ona za Sekretarza *Karola V.* Kilkaset jego listów, lub do niego pisanych mamy; lecz na listy *Ferdynanda Corteza*, zadumieniem tylko odpowiadam! — Ogromną mam liczbę listów *Jana Karola Chodkiewicza* do *Zygmunta III.* i celniejszych osób; lecz wielkie były przerwania; te może się dopełnią, i jeżeli *Xiąże* rozkaże, mogłyby się razem w *Krzemieńcu* wydrukować.

10. Po wytłumaczeniu mojej czci dla zbiorów, które wymieniłeś, nie z taką ciekawością pytam się o *Biografię Cecylii*. Niewiem wiele o niej; jest to przyjemny romans. Medal jej był u *Króla*. Podobno jest u *Xięcia Stanisława Poniatowskiego*. *Kochler* go opisał w *Münzbelustigungen*.

11. W Biografii Rudenski ołda Posła 1733. r. proszę zobaczyć co mówi o zamianie pism 1732. r. które, bez traktatu, wojnę i spory o Historią Toruńską 1724. r. zdziałaną ukończyły. Jest ślad, że Augusta III. nie najlepiej wymalował; czy jest to prawda.

Niegodzi mi się żądać, abyś nieodwłocznie mi doniósł, co zyskałeś, co Puławy mają odebrać; lecz może dla dziejów krajowych i dla sprawy oświecenia byłoby dobrze, gdybyś przyjechał do Porycka. Teraz złączyć możemy materiały. Bez nich dzieje są romanssem. Ułożymy, aby kolekcja Puławska miała wszystkie kopie lub wyciągi z Porycka, a nawzajem ja miał z Puław.

Mam dwa Runiczne kije, *Runstab*, jeden ofiarowałem do Krzemieńca. Obydwa przywiózł Albert r a n d i. Darował je Rektor Akademii Upsalskiej. Na jednym jest rok 1672.

Sagi drukują się w Kopenhadze. S u h m umierając zostawił na drukowanie fundusz. Są to niezmiernie ważne pisma dla północy: dla Polski bardzo mało mamy; a gdy jeden wojaż w ułomku nas nauczył, że bywali Islandczykowie u nas, ciekawość jest niezmierna wiedzieć, o pobratymczych im osadach, kiedy wiele praw i zwyczajów wspólnych z nimi mieli nasi przodkowie.

To, co raczyłeś dla mnie nabyć jest dobrodziej-

stwem. Bez pism o starożytnościach Szwedzkich, bez pism prawników Szwedzkich, nie mogę nic pewnego o analogii praw napisać. Z wdzięcznością wrócę wydatek; z wdzięcznością wspominać będę jego imię.

Jak się zobaczymy, jak pomówimy z sobą, może i dla Szwecji użyteczne poszlemy wiadomości. *Ausa*, *Exegesis*, *Carolomachia*, są rzadkie w Szwecji, i nawet u nas. Mamy je w Krzemieńcu i w Porycku.

Cieszę się prawdziwie nadzieją widzenia i uściskania Pana. Wywołamy przed sąd powszechności cienie przodków naszych. Damy ich cnotom, zbrodniom, i obojętności nawet, stopień zasłużonej wartości.

Mam honor zostawać z wysokim szacunkiem,

WW Pana Dobrodzieja,

Najniższy Sługa.

CZACKI.

AMERYKANIN

W ROSSII I W POLSCZE

1857.

Kasztelan Niemcewicz za pobytu swego w Ameryce, w latach od 1797 do 1807. zabrał był znajomość z rodziną PP. Mayo z Wirginii, i często bywał w jej domu, ożywionym gronkiem drobnych dzieci, z którymi igrać lubił. Ale to już trzydzieści i kilka lat temu! Zdarza się teraz, iż w przeszłym 1839. roku, (gdy mieszkał, tu w Paryżu na ulicy *Marché d'Aguesseau* pod numerem 8. na dziedzińcu na drugim piętrze; gdzie i dotąd mieszka), wierny i dobry Ludwik oznajmuje Panu swemu, iż jakaś Pani przyszła go odwiedzić. Tą Panią, była niegdyś dziewczynka, którą Niemcewicz na ręku nosił, dziś Generałowa Scott, z domu Miss Mayo, przybywająca do Paryża dla edukacji dzieci swoich. Pierwszym tu dla niej obowiązkiem było powitać i przypomnieć się temu, którego imie w domu rodziców, i w ojczyźnie swojej, ze czcią powtarzać przywykła. Na okazanie, niejako, że z tą myślą wyjechała z Ameryki, pokazała Kasztelanowi książkę obejmującą Podróż pewnego Amerykanina po Polsce, a w niej wspomnienie o U r s y n o w i e i o jego wygnanym dziś dziedzicu.

Kasztelan Niemcewicz przetłumaczył ciekawsze wyjątki z tej książki, i wydrukować je w Skarbcu pozwala. Tytuł jej : *Incidents of Travel in Greece, Turkey, Russia and Poland. By the author of « Incidents of Travel in Egypt, Arabia, and Holy Land. In two volumes. New York. Harper et Brothers. 82. Cliff Street. 1838. in-8°.* Bezimienny autor, jeśli dobrze dosłyszał Mr. Stewart, odbył te swoje podróże w latach 1835, 6, 7. — W książce jego nie masz nic nowego; przejechał tylko przez Rosję i Polskę; nigdzie długo niebawił; języka nieumiał; nic przez się niewyczerpnął; często w szczegółach niesprawiedliwym jest; w ogóle tchnie duchem Europejskim. — Wstręt i pogarda dla Rossii, społeczenie i przychylność ku Polsce, to jedyny jego *Guide du Voyageur*; z tem przyjechał, z tem wyjechał. Bądź co bądź, — taki to jest niezaprzeczony owoc owoców tryumfów Rossyjskich!

Tłumaczenie Szanownego naszego Nestora, i słowa Wędrowca, który przejeżdżał pola Ukrainy, i lasy Litewskie, i patrzył na cmentarz Grochowski, i na mury Warszawy, Wędrowca, który nam mówi o naszym rodzinnym kraju, nadają wartość tym wyjątkom.

Chciwy zwiedzić Państwo Moskiewskie, wyrobiłem sobie w Odessie paszport na Moskwę do Petersburga; lecz nimem puścił się w drogę, doświadczyłem na wstępie, jak trudno jest podróżować po Rossii. Potrzykroć posyłałem do Poczta

po konie, zawsze na próżno; aż nareszcie Konsul Hiszpański udał się ze mną do Poczmistrza, dał mu 10. rubli, i nazajutrz o 8. zrana przyszło cztery koni kudlatych z powrozami miasto szorów i lejców. Puściliśmy się z kopyta; na pierwszej poczcie osie powozu naszego zaczęły się kurzyć od gorącości, więc polano je wodą, i dalej.—Kraj dziki, nagi i pusty; na każdej poczcie trzymanej przez żydów, musieliśmy dawać kilka rubli więcej dla tego, że w podorożnem nie było wyrażono, żeśmy byli Kniaziami, Grafami, gdyż tacy tylko mają prawo do prędkiego zaprzęgu.(?) Przez Kijow, zbliżyliśmy się ku Moskwie, napotykać gdzie niedzie wioski i wieśniaków w najędzniejszym stanie, obdartych, umierających prawie od głodu; są oni zupełnie niewolnikami szlachty, stokroć nieszczęśliwsi od niewolników Murzynów po wyspach.(!!!).....

Podróżny przyjechał dylizanssem nowo zaprowadzonym do stolicy Moskwy. Tam na wstępie, Pułkownik niejakiś Karola X. Króla Franc. przymuszony jak mówił uciekać, przynęcił się do podróżującego Amerykanina na teatrze; zaczął z nim rozmawiać, przeklinał Moskali, na zajutrz zaprosił go na obiad do restauracji, traktował go obficie niepozwalając by za najmniejszą rzecz zapłacił.

Niepojmowałem co się to znaczy, mówi Amerykanin, aż dnia jednego gdym siedział u siebie z dawnym znajomym moim Margrabią..... wchodzi mój Puł-

kownik Karola X. lecz skoro postrzegł Margrabiego, pomieszany natychmiast zemknął. Margrabia patrząc na mnie, jakże w Imie Boskie, rzecze, mogłeś się wdawać z takim niegodziwcem; wiedz że to jest najpierwszy ze szpiegów, dobrze płatny, mający wstęp do wszystkich teatrów i restauratorów bez płatnie, wybornie ubrany, hojnie szafujący branemi za szpiegowanie pieniędzmi. Tu, obejrzawszy się w koło, po cichu rzekł mi, wiedz, że pierwszą podstawą rządu tutejszego jest szpiegowanie; że rząd ten niewypowiedziane i u siebie i za granicą summy łoży na to; że często najliberalniejsi na pozor ludzie nie wstydzą się brać na się tych brzydkich urzędów; bądź więc ostrożnym, niegadaj; a gdy konieczna potrzeba, to szep taj tylko.....

Podróżny odwiedził Kremlin i inne ciekawości Moskwy, opisywane już przez tyłu.

Nie chcąc się długo bawić w Moskwie, wcześniej starałem się o paszport. Kilkodniami wprzód zamówiłem miejsce w dyliżansie, i przez wszystkie te dni posyłałem poń ustawnie; nareszcie gdy czas upływał, poszedłem sam, znalazłem przełożonego, pięknie ubranego z mnóstwem krzyżów i medalów, do którego ilekroć zbliżyłem się : *dans un instant*, odpowiadał, i znowu odchodził; trwało to długo. Nareszcie pokazałem mu z daleka zgiętą bomaszkę; poskoczył do góry i wraz przyniósł paszport; ja natych-

miast porwałem go, włożyłem do kieszeni, dając mu tylko jednego rubla. — Jakże rozgniewanem okiem spojrzał na mnie.

Droga z Moskwy do Petersburga, świeżo makademizowana, wyborna; przejeżdżałem przez Nowogrod, sławne niegdyś wolne handlowe miasto, przed trzema wiekami liczące przeszło 400,000. mieszkańców, dziś w ruinach i zwaliskach nieliczy jak 7,000. Czwartego dnia po wyjeździe zbliżyliśmy się do Petersburga; kraj płaski, prócz trochę owsa niewydający żadnego innego zboża. Z przyjazdu nie uderzyła mię ta stolica, lecz gdym wjechał na perspektywę Newską, przyznać musiałem, że zasługuje na nazwisko *Palmiry* północnej. Stałem niedaleko w ulicy której nazwiska wymówić nie mogę. Pierwszem zatrudnieniem mojem było, udać się do biura generalnej policji i otrzymać *Carte de sejour*, bez której żaden cudzoziemiec, nie może bawić w Petersburgu; zaczęto patrzeć na mnie od stóp do głów i czynić tysiączne pytania, o wiek, urodzenie, przyczynę mego przybycia, długość pobytu, dalsze me projekta, *etc.* i dawszy słowo, że nie będę nauczał wolności, dążącej do wywrócenia rządu autokraty, dano mi pozwolenie bawienia dwie niedziel;—pozwolenie to musiałem oddać gospodarzowi hotelu, aby je wciągnął do policji swej ulicy. Nikt ani bawić, ani wyjechać nie może z tej północnej Palmiry bez ogłoszenia w gazecie po trzykroć, że chce wyjechać; a

że gazety nie wychodzą jak raz lub dwa na tydzień, łatwo widzieć można ile to czasu zabiera. (?)

Petersburg jest miastem wczorajszem, nic w niem nie ma historycznego, wszystko nowe, lecz olbrzymie, wspaniałe na pozor.....

Opisuje dalej Amerykanin wszystkie ciekawości Petersburga, znane już wszystkim.

W dworcu, mówi dalej, widziałem gabinet diamentów, korony, berła, *etc.* widziałem diament jak mówią największy na świecie, który Katarzyna II. kupiła od Ormianina jednego za 450,000. rubli i znaczną pensją dożywotnią; Ormianin atoli wkrótce umarł, i pensja przypadła.

Byłem w Peterhofie na uroczystości S. Piotra i Pawła; wszystko tam było cudnem, zachwycającem; tysiące i tysiące brodaczków i orderowych przechodziło się tam swobodnie, lecz nie widać było pojazdów. Aż nareszcie zajechał półkrytek, zaprzężony dwóma Angielskimi końmi z dwóma na przedzie Angielskimi postylionami. Natychmiast dzień się zaćmił od chmury podniesionych szlap i kapeluszków; poznałem natychmiast, że to był Car i Carowa. Nie jestem ja wielbicielem Królów, ale wyznać muszę, iż nigdy niewidziałem tak cudnie dobranej pary; każdy cał w osobie Mikołaja był Króleskim, sama Pani zdawała się wzorem tego wszystkiego, co doskonała piękność i wdzięki nadają. Choć nie byłem przed-

stawiony u Dworu, wraz poznał Mikołaj że m był cudzoziemcem, wraz patrząc na mnie, uśmiechać się i kłaniać od gęby zaczął, trącił łokciem Najjaśniejszą małżonkę i ta wraz uśmiechać się do mnie i kłaniać od gęby zaczęła. Nieoszacowane Państwo. Prawdziwie Prezydent nasz Zjednoczonych Stanów nie jest tak grzecznym!

Wiodąc oczyma po tym niezliczonym tłumie wysokich kołpaków, długich bród, mnogich gwiazd, orderów i krzyżyków, przypomniałem sobie, że niedawno to wszystko nastąpiło; że przed stem lat podróżujący po Moskwie północnej Francuz, tak o kraju tym pisze: « Największa część Moskali traktuje swe żony jak złe potrzebne, z góry spoziera na nie, często je nawet bije.—Nasz Doktor Collins lekarz Carski w r. 1670. mówiąc o postępie cywilizacji Moskiewskiej, dodaje, że zwyczaj przywiązywania kobiet za włosy i chłostania ich do krwi zaczyna przecie ustawać; przypisuje to warunkom, które matki w szlubnych kładą kontraktach, że córki ich nie będą ani ćwiczone różgami, ani bite kijem, ani potrącane nogami.— Jednakże i w dzisiejszym już postępie cywilizacji, mówi dalej, jeden Moskal, włożył na żonę swą umoczoną szatę w tęgiej gorzałce i spalił ją na śmierć.—Jeżeli żadnych warunków nie ma w szlubnym kontrakcie, mąż przy szlubie przynosi dwa buty, w jednym z nich kładzie kańczug, w drugim diament; jeśli zaślubiona, mówi dalej Doktor Collins, wybierze diament tem

lepiej dla niej, jeżeli kańczug pewnie uczuje go na skórze.

Tenże podróżny w 1636 widział W. Kniahinę sposobem męzkim jadącą na koniu i tak ubarwioną, że przykro było patrzeć na nią.

W towarzystwie Francuza jednego udałem się do Carsko-Seła o 17. wiorst od Petersburga, po drodze nic ciekawego oprócz C z e s m e pałacu, wystawionego, przez Katarzynę II. na pamiątkę zwycięstw jednego z jej kochanków, O r ł o w a .

Faciata pałacu w Carskim Siele z żadną inszą budową porównaną być nie może, ma ona 1,200. stóp długości. Zrazu posągi, kapitele, kolumny, wazony, rzeźby, złotemi liniami były wszystkie pokryte; użyte złoto do tego kosztowało więcej pół miliona Czer. Zł. W kilka lat, czyli to cierpkie słoty klimatu, czyli ręka złodziei, złoto to zniknęło. Przedsiębiorcy jednak za te reszty, znaczną summę srebrem ofiarowali Carowej, Katarzyna atoli dumnie odpowiedziała : *Je ne suis pas dans l'usage de vendre mes vieilles hardes.*

Nieopisuję wspaniałości apartamentów, sala wykładana cała bursztynem, ściany i sufit zastanowiła mię; — była ona niegdyś w Berlinie, Car Piotr I. będąc w tem mieście, napałł się tych bursztynów u Króla Pruskiego, który z grzeczności raczej jak z dobrej woli darował mu one.

Sypialny pokój Katarzyny II. ozdobiony jest por-

celanowemi ścianami. Poduszki i prześcieradła też same jeszcze, pod któremi Monarchini ta przed 40. laty spoczywała raz ostatni. W jednym miejscu są skryte drzwiczki, któremi (jak mię przewodnik mój zapewniał) pleczystych kochanków swoich wpuszczała.

W apartamencie *Alexandra Cara*, widziałem jego czapkę, rękawiczki, bóty, i resztę ubioru, jak je zostawił wyjeżdżając po raz ostatni do *Taganrogu*. Łóżko jego było małe, siennik wypchany słomą, buty wszędy łatane, daleko gorsze od tych, w których przyjechałem aż z *Paryża*; probowałem jego czapki i rękawiczek, i moralizowałem nad jego butami. Pokoje jego równie były skromne, z lisztwą ziemi w około, w której kwitły rozmaite kwiaty.

W ogromnym gmachu wzniesionym przez *Pawła I.* pokazywano mi pokój, w którym autokrata ten uduşzony. Lecz dość już o *Petersburgu*.

Poznawszy się z jednym Polakiem, który wydawszy wiele pieniędzy, sprawiedliwą sprawę przegrał i do *Warszawy* powracał, ułożyliśmy, aby podróż tę razem odprawiać. Nazajutrz więc z rana zajechała po nas kibitka. Nie będę się zastanawiał nad drogą tą przez prowincje *Moskiewskie*; nic w nich nie było godnego uwagi cudzoziemca. Przebywaliśmy nieprzerwany ciąg bagnisk, borów, nędznej, nieplodnej ziemi, dróg usłanych z dylów drzewa, te mi ledwie duszy nie wytrzęsły z ciała. — Raz gdyśmy nocowali w karczmie u żydówki jednej, i mieli nazajutrz

jechać dalej, pokazało się że rzeczy nasze z kibitki skradzione zostały; szczęściem że nocny mój tłumoczek miałem pod głową; lecz cięższą nad wszystko poniosłem stratę, z kradzieży laski mojej, towarzyski wszystkich podróży moich; bywałem ze mną we wszystkich przygodach; służyła mi na bulwarach Paryża, w Colizeum, w Akropolis, na błoniach Marathonu, w ruinach Efezu, podnosiłem ją do góry w oczach Sułtana, w obliczu Moskiewskiego autokraty, nie mogę wyrazić jak strata ta boleśną mi była. Ukradziono nam nawet szory, powrozy i wszystko co było koło kibitki; lecz któż zwiedzał Rosję by okradzionym niebył.

Za D z w i n ą wjechaliśmy w granicę dawnej P o l s k i. Królestwo to już w X wieku było potężnem w Europie. Nie będę się zastanawiał nad opisaniem Litwy; kraj ten po większej części źle uprawny, ubogi, pełen Żydów, których uważać należy jak za największą plagę dla mieszkańców Polskich, nie żyją bowiem jak z oszustwa i lichwy. Rolnik mało tu się ma lepiej jak na Moskwie.

Przejechaliśmy przez B r z e ś ć, miasto prawie Żydowskie, położone między dwóma rzekami, wygodne do handlu. Zatrzymano nas na komorze, wyjęto wszystkie sprzęty nasze, jam nie miał jak ubior, lecz towarzysz mej podróży Polak, miał niektóre fraszki na gościniec dla swych znajomych; te nielitościwie skonfiskowane zostały.

Niezaprzeczona to prawda, że wieczna jest zawzię-

tość między Moskiewskim a Polskim narodem; i kiedy Moskał dumnie nad Polską przewodzi, piękność nie straciła dotąd. praw swoich, i Polskie kobiety przywodzą tu do nóg swych, ciemiężycielów ojców, mężów i braci swoich. Przekonałem się o tem na pierwszej poczcie, gdzie śliczna poczmistrzowa, rozkazywała prawie Moskiewskim oficerom; i ona jedna pocieszyć mogła towarzysza mego z zabranych mu na komorze prezentów.

Wraz za Bugiem skorośmy wjechali w szupłe dzisiejsze Królestwo Polskie, znaleźliśmy we wszystkim lepszą odmianę; drogi makademizowane i gładkie, równe jak po stole, — Poczmistrze i domy pocztowe porządniejsze; jazda skorsza, acz droższa; niwy nierównie lepiej uprawne; żniwa obfitsze usprawiedliwiają dawne przysłowie o Polsce, że jest spichlerzem Europy. Przecież ślady ostatniej wojny wszędy widzieć się dają; cały ten kraj był polem boju, z kąd Polacy wypędzili naprzód Moskali, a później przez nich wyparci zostali.

Cała ta przestrzeń złana była krwią Moskiewską i Polską. Wszędy spalonych dworów i wsiów czarne pogorzeliska, karmią w sercach Polaków głęboką ku Moskałom nienawiść. Towarzysz mój pokazał mi dąb stary, gdzie dzielny Pułkownik 4^o Pułku Polskiego, z uczuciem śmiertelnej nienawiści, zawołał na żołnierzy: « Proch z panewek; na bagnety! » co ochoczo usłuchali żołnierze, rzucili się na gwardie Moskiewskie i po morderczej bitwie, znieśli je ze szczętem.

Niedaleko od drogi na równinach Grochowa, widać ogromną mogiłę, z czarnymi drewnianymi krzyżkami wskazującymi, gdzie polegli waleczni ojczyzny swej obrońcy.

Amerykanin srodze skolatany droga, opisuje w krótkości ostatnie zapasy nasze z Moskalami, oddając wszędzie sprawiedliwość waleczności Polaków i ostatnią zgubę naszą przypisując Krukowieckiemu.¹ Dalej tak mówi.

Około godz. 11. zbliżyliśmy się do Wisły. Przebywaliśmy przedmieście Pragę — ostatni plac boju powstania za Kościuszki, gdzie krwiożerczy Suwarów wyciął 30,000. Polaków. Na przeciwnym brzegu rozwijała się przed nami Warszawa, rycerska lecz nieszczęśliwa stolica Polski, grod walecznych ludzi i pięknych kobiet, Stanisławów, Sobieskich, Kościuszki. Patrząc na to miasto niemogłem zapomnieć bohatera moich lat szkolnych Tadeusza z Warszawy. Na prawo wznosił się zamek dawnych Królów Polskich, dziś przez Moskiewskiego Vicereja zajęty, i Moskiewska chorągiew powiewa na nim. Przebywszy most, wjechaliśmy do miasta. Muzyka wojskowa grzmiała, Moskiewskie żołdactwo, Kozacy, Czerkiesi, napełniali ulice, wyglądali jak dzierżyciele podbitego miasta, a mieszkańcy patrzali na nich w posępnem

¹ Nie tak przekupstwo jak pycha i zawiść przeciw Skrzyncekiemu powiodły Krukowieckiego

do zniszczenia owoców ostatniego powstania.

PRZYPISEK TŁUMACZA.

milezeniu. Zajechaliśmy do Hotelu Lipskiego, (którego wszakże nierekomenduję nikomu), i posłałem zaraz po kąpiel i po Doktora..... Niebyło w tej oberży żadnego sługi, z którymbym się mógł rozmówić; mój tedy przyjaciel zaprosił mię uprzejmie, abym z nim w jednym pokoju stanął; a jako miał wielu znajomych w Warszawie, którzy się schodzili na jego powitanie, każdemu przeto musiał opowiadać historią Amerykanina w kącie spoczywającego. Następnym dniu cały przeleżałem w pokoju, sam, na skromnym łożku, to patrząc na sufit, to licząc szpary w ścianach. Poźno w noc, wrócił mój przyjaciel z teatru z trzema czy czterma kollegami, z którymi całą noc przepędziłem, ja popijając swoje lekarstwo, oni gadając i paląc fajki. Serdeczni to jacyś ludzie byli. Skorom się ruszył, zaraz przyskakiwali do mnie, czy czego niepotrzebuję, poprawiali mię, okrywali, a potem znowu wracali do swojej pogadanki, aż póki ich znowu niezapotrzebowałem. Około świtania zasnąłem i kiedy Doktor przyszedł odwiedzić mię z rana, uczułem się zupełnie odrodzonym. Mój Doktor nie Polak lecz Niemiec, jest nadwornym Medykiem i pierwszym w Warszawie. Mieszka on w małym wiejskim domu o kilka mil od Warszawy, należącym do Juliana Niemcewicza, który w r. 1794. walczył obok Kościuszki; ciężko raniony, wzięty z nim w niewolę półtrzecia roku trzymany był w nędznym tarasie; uwolniony przybył do Ameryki; pojął za żonę damę z New-Yersey i mieszkał wśród

nas, aż go Rząd Polski zawołał, w czasie oswobodzenia dzisiejszej Polski przez Napoleona.

Po południu, jeden z moich nocnych kolegów przyszedł mię odwiedzić. Był on w Warszawie za powstania, i mówił z wielkim zapałem o przeszłej, krótkiej, lecz bohaterskiej wojnie; a jako był czas pogodny, zaprowadził mię na wzgórze, z kąd pokazywał mi za Wisłą pola Grochowskie, pokazywał most przez który, wysławszy go słomą Gen. Ramorino wiodł nocą wojsko swoje do bitwy. — Ten Generał jest teraz we Francii, z kąd, na śmierć skazany, unosić musi otaxowaną głowę swoją, *etc.*

Bolesna to pomyśleć, ale zdaje się, że już Polska wymazana jest z liczby narodów. Dawne szlacheckie familie pomordowane, uwieziona, lub na wygnaniu; ojczysta mowa zakazana w sprawach publicznych i szkołach; charakter narodowy zgnębiony, herb ich Orzeł Biały wala się w błocie, Warszawa staje się miastem Moskiewskiem; gdy najlepsi jej obywatele błąkają się po przestrzeni świata, Czerkasy, Kałmuki przerażają kwikiem swoim ulice; chorągiew Moskiewska sterczy na mieszkaniu dawnych jej Królów.

Nie mogę przewieść na sobie bym nie powiedział, że te wszystkie rabunki i okrucieństwa, które Car w Polsce popełnia, konfiskaty, posyłanie na Syberią matek, żon i dzieci o czem i u nas słyhać było, są wszystkie prawdziwe. W rozmaitych krajach spotkałem ja sam, wielu Polskich wygnańców,

mianowicie jednego w *Kaize*, który służył przez cały ciąg ostatniej rewolucji, — mógł mieć 35. lat, ubrany w starym mundurze wojskowym, zostawił żonę i dwoje dzieci w Warszawie; przyciśniony potrzebą z Carogrodu, napisał do Cara prosząc go o pozwolenie powrotu, obiecując więcej przeciw niemu nie służyć, otrzymał odpowiedź, że czas przebaczenia już minął; napróżno ofiarował usługi swe Sułtanowi, później Paszy Egiptu; wpływ Moskiewski sprawił, że go nie przyjęto nigdzie. Widziałem go żebrzącego chleba; ciężka musiała być nędza jego, gdy wystawiając życie swe na sztych, straciwszy to co nad życie jest droższem, lubą ojczyznę, musiał ofiarować nieskałany swój oręż, najsroższemu z despotów, którzy kiedykolwiek żyli na świecie.

Zajmującym jest położenie Warszawy; stoi to miasto na dość wyniosłym wzgórzu, zamek Króleski roztacza swe skrzydła w pośrodku między rzeką i wierzchem wzgórza, kościoły, wyniosłe ich wieże przecinają odleglejszy horyzont, większa liczba domów jest z kamienia lub cegły, numerowane one są zaczawszy od zamku gdzie mieszka Paszkiewicz № 1 aż przeszło do 5,000. Świątynie, pałace znacznych Panów zalecają się piękną architekturą. Zamek Króleski, ogołocony z dawnego przepychu; historyczne obrazy, posągi, bronzы, marmury, obicia nawet, podobzierane i zawiezione do Petersburga. Na samym wstępie do Warszawy uderzony byłem widokiem zupełnie Europejskim; już tu nie spotkasz brodaczków w kaftanach i szlapach.

Polacy w rysach swoich nie mają tych cech Tatarskich, które znajdujesz w fizognomiach Moskali i Moskiewek. Należą Polacy do rodu Sławian, lecz ze wszystkich licznych, szeroko rozciągniętych gałęzi rodu tego, Polacy najpierwsi są w cywilizacji, naukach, obyczajności; lubo obdarci przez napastników swoich ze wszystkiego, widać w nich dotąd skłonność do okazałości w ubiorach. Ostatnie zabytki dawnych bogactw widzieć tylko można u młodych Jehmościów, kochających się niezmiernie, w wielkich świecących się szpilkach na piersiach, w guziczkach u koszul, i złotych łańcuszkach w poprzek kamizelek. Zakazane są Wąsy.

Przez cały czas pobytu mego w Warszawie, ciężki smutek zasępiał me czoło. Lubo sklepy i kawiarnie były otwarte, ulice pełne przechodzących, smętność jakaś wisiała nad całym tem miastem, a choć wrażenie to znikało na chwilę, wraz trąby, bębny, kwik Czerkasów i Kałnuków, napuszone latających oficerów miny, przypominały mi, że stopa najezdników gniotła karki wolnych niegdyś Polaków. Wszedłem na teatr, też sama na twarzach posępność.

W niedzielę, nad wieczor, udałem się z towarzyszem moim do ogrodu Saskiego, położonego wśrodku miasta i tak bokami zasłoniętego od ulic bluszczami, winami, iż się zdaje, że człowiek jest na wsi. Ogród ten pięknie jest rozłożony i ozdobiony. Była to właśnie godzina publicznej przechadzki; przeszedłszy śródkową ulicę zapytałem towarzysza

mego, iż dziwno mi było, że mi niepokazywał żadnej znacznej z familiów Polskich. « Lubo Warszawa, odpowiedział mi, we wszystkim zmienioną jest od tego czem była wprzód, w niczem jednak więcej jak w tym publicznym ogrodzie. Z dzieciństwa mego, przydał, zwykłem był tu w pewnych godzinach przechadzać się, — przed rewolucją widzieć tu można było pierwsze Królestwa familie. (Tu zaczął mi ich nazwiska wymieniać) i gdzie one są dzisiaj? jedni polegli; drudzy z smutku pomarli; wielu na wygnaniu w Syberii lub w obcych krajach; mała liczba schroniła się na wieś, by ujść widoków dumnych ojczyzny swej gnębieli. Łatwom zrozumiał to uczucie, patrząc na dumnie przechodzących się oficerów Moskiewskich, traskających pałaszami po ziemi, dumnie potrząsających głową i ogromnemi piórami na kapeluszach. Trudno było widzieć co dumniejszego.

Postrzegłem nakoniec bladego Jegomościa pięknie ubranego, z ładną żoną, dziećmi i sługami; przecież, zawołałem, spotykam Pana Polskiego — Pana Polskiego! zawołał towarzysz mój, jest to żyd przechrzony, lichwiarz, zbogacony lichwą na zniszczonej dzisiejszej szlachcie Polskiej. Jakoż prócz Moskali, przechrzyty, składali największą część przechodzących się; wielu z nich jest dobrze wychowanych i wielu grzecznych w obejściu; jedni mówią: że tajemnie porozumiewają się z Żydami, drudzy że się porządnie nie nawidzą. Przykro mi było przechodzić

się w takiej kompanii, co widząc towarzysz mój, rzekł mi : tak jest, mospanie, dziś wszystko u nas w smutku.

Odwiedziłem i Belweder; towarzysz mój opisywał mi, w jaki sposób studenci napadli na W. X. Konstantego i pokazał okno, przez które uciekł. Schodząc z ulicy Ujazdowskiej, przechodziliśmy przez most, na którym stoi konny posąg Jana Sobieskiego. Rozkoszne jest Króleskie mieszkanie w Łazienkach z dwoma teatrami, jeden pokryty, drugi pod niebem, na wzór amfiteatrów starożytnych. Niegdyś grano na nich rozmaite sztuki, dziś trawą zakryte. Widziałem i Wilanów, pyszne mieszkanie Króla Jana.

Niemilo było bawić dłużej w smutnej Warszawie, starałem się więc o okazję wyjechania czem prędzej do Krakowa; nastręczył mi ją Żyd, lecz ani powóz, ani kompania w nim niepodobały się bynajmniej, gdy szczęściem wszedł do mnie stary wybladły dawny oficer Polski, donosząc mi, iż słyszał, że szukałem pojazdu do Krakowa, zaprowadził mnie do swego mieszkania i prezentował żonie, ta była w żałobie po dwóch braciach zabitych pod Warszawą. W rozmowie oświadczyłem, że ciężko mi będzie podróżować z prostym woźnicą, zwłaszcza nie umiejąc języka; dam WPanu, rzekła, list do Komissarza w Mnichowie, mówi on po Francuzku, i natychmiast poszła list ten napisać; gdy skończyła, będąc, rzekłem, i w kraju mym pamiętnym grzeczności waszej, i opowiem ją, wygnanym tam ziomkom waszym. Dowie-

dziawszy się Pani ta zem był Amerykaninem. « Jakże
« się im powodzi » zapytała. Odpowiedziałem, że
znaleźli u nas tę sympatią, którą wzbudza niezasłużo-
ne nieszczęście, i że rząd nadał im ziemię. Nieprzy-
« zwyczajeni do rolnictwa, przerwała, ciężko im tam
« będzie. » Zdaje się że zgadła, wkróce bowiem
dowiedziałem się, iż wielu z nich sprzykrzywszy
sobie, niezwykajny im sposób życia, puściło się
wgląd kraju i przechodząc skaliste góry (the Rocky
Mountains) pozabijani byli przez Indianów.—« Gdzie-
« kolwiek ziomek mój zobaczysz, rzekła mi,
« powiedz im, niech nigdy niepowracają do kraju!
« O Boże! na cóżby w nim patrzali! » — Z żalem
rozstałem się z tą zającą kobietą. Po nieskończonych
korowodach w odzyskaniu paszportu, gdym nako-
niec powrócił do gospody, zaprzężona bryczka już
stała przed bramą; lecz wiejski woznica spał twardo
na koźle; służący obudził go, mówiąc, że ja byłem
Panem jego; porwał się co żywo, pocałował mnie
w rękę, a później i w nogi (?) Jakież było smutne me
uczucie gdym widział, nie murzyna, lecz białego
człowieka, rozciągniętego na ziemi i całującego me
stopy!

Gdym stanął u rogatek, postrzegłem dopiero, jak
wielkiej byłem wagi w oczach autokraty Moskiew-
skiego. Też same co wprzód zapytania : z kąd? po
co? jak długo? dokąd? zabrały pół godziny czasu.
Przyjechałem na noc do małego miasteczka, prawie
całkiem zamieszkałego przez Żydów, brudnych z na-

strzępionemi pejsakami. Małe dzieci przypędziły krowy z pola; natychmiast kobiety do dojenia ich; po czem znow je wpędzono w czworogran, gdzie przez noc leżały.

Nazajutrz stanąłem w R a d o m i u . Przy samej bramie zatrzymał mię żołdat Moskiewski i zaprowadził do komendanta. Nigdziein jeszcze przez dalekie podróże moje tyle nie ucierpiał trudności. Przez całe pół dnia podwładne urzędniki, męczyli mię kwestiami, po com przyjechał do Polski. Chciałem już powiedzieć : żeby wiedzieć, czy prawdziwe jest opisanie okrócieństw, które wyrządzają nad walecznym Polskim narodem. Roztropność kazała zamilczeć.— Dalej examen całej mej twarzy i postaci, znow powątpiewania, znow mitregi; lecz jakie było moje zdziwienie gdym się dowiedział, że podwładne te pisarki, byli Polacy, dość podli by za szupły jurgelt, zaprzedać swą cześć i sumienie. Uważałem, że sami Moskale gardzili nimi. Zwierzchnik powiedział mi, iż przyczyną tylu badań i spóźnień było także, że schwymano wielu emissariuszów Francuzów, co przybywali do Polski, by pobudzać mieszkańców przeciw Carowi. Wrócił mi nakoniec mój paszport z dyrekcją do oficera, który wizę swą na nim miał umieścić. Poszedłem więc do niego, znow nowe zwłoki, tak dalece, że gdym wrócił nazad, już była dziewiąta i bióro zamknięte.

Tu znowu te same ciury Polskie, co mi tyle sprawili mitregi, raptem okazali się pełnymi ochoty czy-

nienia mi wszelkich posług. Jeden z nich zaprowadził mię do blizkiego domu, gdzie wszedłszy znalazłem sędziwą matronę, z dwóma jej córkami, mówiącemi obiedwie po Francuzku. Opowiedziałem im chęć moją wyjechania co prędszej z przekłętego miejsca tego, prosząc by znalazły kogo, coby mógł udać się do Gubernatora i otrzymać mi pozwolenie wyjechania natychmiast. Tu panny przywołały młodszego brata swego, który wraz ochoczo pobiegł z kommissem, ja usiadłem czekając powrotu. Muszą być jakieś czary, jakieś uroki w Polkach;—przed chwilą wściekałem się ze złości na tyle zwłók, przekor, doznawanych przez dzień cały, i byłbym rad, gdyby mię był kto jednym zamachem bez duszy rzucił na ziemię; lecz po kilku minutach rozmowy z Pannami temi, opuścił mię gniew mój, i stałem się słodziuchnym i nim skończyliśmy herbatę, zapomniałem o wszystkich całodziennych przykrościach. « Nieznośne są te przekory, mówiły dobre te panny, niczem są atoli w porównaniu z srogością i okrucieństwem, których codziennie byliśmy i jesteśmy świadkami.» Rozmowa ich przekonała mię, że to były Polki, jakimi ich wystawiałem sobie; sędziwa wdowa, sieroty dzieci, ojciec ich poległ w bitwie, syn starszy na wygnaniu we Francii. Zdaje mi się, że wspomnienie Dam Polskich, uczyniło mię przyjaznym dla powstańców; niezdarzyło mi się widzieć i jednej, by nie była tegą buntowniczką. Pewien jestem, że jak długo pamięć rewolucii, jak słodka muzyka brzmieć

będzie w różowych ich ustach, nigdy Moskale w Polsce, spokojnego snu używać nie będą.

Ledwie w godzinę powrócił młody ich brat; i prawdziwie zmartwiło mię to, gdyż już nie miałem powodu zabawienia dłużej. Byłem ja pierwszym Amerykaninem, którego damy tę widziały; rad byłem zem je wyprowadził z błędu; dotąd bowiem przekonane były, że Amerykanie są czarni ludzie. Odjeżdżając uprosiłem od starszej córki, że imię swoje w memorandum mem zapisać raczyła.

Już była jedenasta, gdy z żalem wyszedłem z domu tego; noc była ciemna, poszedłem na rynek, gdzie był pojazd mój zostawił, lecz nie znalazłem ni woznicy, ni bryczki; postrzegłem małą stajenkę, wchodzę, aż woznica mój raz karmi konie, znowu chłosta je biczem z niezmierną furią, łajac je po Polsku, a w krótkce i mnie samego. Niewiedziałem co z sobą robić, gdy gospodyni właścicielka domu z dwónastoletnią dziewczynką wyszła z domu, i właśnie gdy woznica fukał na mnie, ładna dziewczynka z latarnią w ręku, przybliżyła się do mnie i dygnawszy : *Que voulez vous Monsieur ?* zapytała. — Wziąłem ją natychmiast za rękę i usiadłszy na dyszlu, zacząłem z nią rozmawiać ;— powiedziała, że Pan jeden majętny, wziął ją od matki za towarzyszkę małej swej córki, że przyjechała odwiedzić matkę, dalej wyłożyła mi przyczynę rzucania się i gniewu woznicy, mego ; który pochodził nie tylko z niespokojności, że nie wiedział co się ze mną stało; ale i z obawy

stracenia 10. rubli, knórem mu obiecał jeśli naznaczony czas stanę w Miechowie. Korzystałem z tej jego ochoty, kazałem czem prędzej konie zakładać i ucałowawszy szliczną mą Panienkę, ruszyłem w drogę na noc całą. Nazajutrz z południa spotkałem dużą kolasę czterokonną z woznicą po Krakowsku ubranym, należała ona do Pana jednego, który acz się w Rewolucii naraził, uciekwszy się do śródka, mogącego wszystko pod rządem Moskiewskim, to jest do pieniędzy, ocalił cały swój majątek. Pan ten miał trzydziestoletniego syna z sobą; ledwie kilka słów mówiącego po Francuzku, nadto kilka sług, kucharza i obfitość żywności. Stanąwszy na popas, sam Pan doglądał śniadania i mnie na nie zaprosił. Podczas obiadu kupa parobków tańcowała mazurka. Nowy mój znajomy niezmiernie był grzeczny dla mnie;—z synem jego wraz się zaprzyjaźniłem, w nadziei, że w przypadku nowych mitręg z Moskałami będzie mi pomocnym. Jakoż sam się ofiarował jechać ze mną; na mało atoli korzystałem z towarzystwa jego, nie mogliśmy bowiem rozmawiać z sobą. Zniecierpliwiony nakoniec Polak, odezwał się, *Parlatis ne latine?* przypomniałem sobie cokolwiek szkolnej Łaciny mojej i tak przez trzy godzin, rozmawialiśmy z sobą złą łaciną, lecz gorszą jeszcze Francuzczyzną.

Mieliśmy jeszcze $4\frac{1}{2}$ mile Niemieckie do Krakowa, gdy niedaleko spotkałem młodzieńca jadącego półkrytkiem do Krakowa, właśnie gdy nowe trudności o paszport dla woznicy zatrzymały mię. Młodzie-

niec ofiarował wziąć mię z sobą; wrzuciwszy więc worek mój z rzeczami, przyjąłem grzeczną jego ofiarę.

Wyższa klasa mieszkańców w Polsce jest szlachetnie myślącą, odważna, gościnna, grzeczna; lecz gdy się znajdzie ladaco, przechodzi wszelkie pojęcie; zawiść, bezczelność, oszczerstwo, nic go niekosztuje. Wszyscy jednak, oprócz zupełnie zaprzędanych, serdecznie nienawidzą Moskali.

Około wieczora przyjechaliśmy do K r a k o w a ; na zalecenie przyjaciela mego, stanąłem pod *Białą różą*. Wyrazić nie mogę jakim się ujrzał szczęśliwym, widząc się uwolnionym od ustawicznych Moskiewskich męczarni, żem się nakoniec ujrzał, na granicach Europy.

Kraków jest stare interesujące miasto, niegdyś stolica Królestwa; jego liczne kościoły, zamek, wieże, dawnej szlachty pałace, uderzają ogromem swym, lecz i zasmucają razem, przez porównanie z dzisiejszym swoim upadkiem. Kraków bowiem z swoim terytorium acz przez Traktat Wiedeński uznane za wolne i ściśle neutralne miasto, rządzony dziś jest przez trzech Rezydentów, tych Mocarstw, co tak bezwstydnie rozszarpali Polskę.— Miasto było niegdyś otoczone murami, rozrzucono je dziś, i zrobiono z nich bulwary, z kąd na wszystkie strony widok prześliczny.— Odwiedziłem L o b z o w pałac XIV. wieku zbudowany przez K a z i m i r z a Wielkiego; muza Polska go uświetniła, i pałac ten, i grób Ester-

ki rymami, które przyjaciel mój przetłumaczył dla mnie w następujących słowach :

Przychodniu co tę widzisz już znikłą wspaniałość,
Patrzaj jaka potężnych Mocarstw jest nietrwałość;
A jeśliś Polak..... zapłacz, rwij włosy, drzyj szaty,
Pomniąc czem jesteś dzisiaj, czem byłeś przed laty.

W tym gmachu co się więcej już złotem nie świeci,
Mieszkał Kazimirz Wielki, ojciec biednych kmieci,
Tu dawał prawa, możnych tu godził rozterki,
Tu po trudach spoczywał na łonie Esterki.

O! daruj mu tę słabość, ktoż go za nią winił,
Gdy wspomniał co on dla swej ojczyzny uczynił.
Dziś już Króla i piękność, co była tak tkliwa,
Tę mogiła, tamtego grób zimny pokrywa.

Niechaj ciągle do Boga proźba nasza' zmierza,
By nam powrócił Polskę i z nią Kazimierza.
Niech szcerbiec w ręku Chrobrych, raz jeszcze zabłyśnie,
I niech skruszy to jarzmo, co nas dziś tak ciśnie!'

Nie jestem ani sentymentalnym wędrownikiem,
ani czułym na miłość, bym choć łzę uronił nad grobem Estery, lub opiewał chwałę Kazimirza Wielkiego, lecz silnie serce me biło, gdym zwrócił oczy na inny pomnik, w okolicach Krakowa, ogromną mogiłę usypaną z ziemi na pamiątkę K o ś c i u s z k i ,

' Wiersze te tłumaczone z prozy Niemcewicza. Kto zna oryginał niech porówna.

mogłem ją widzieć i z zamku i z bulwarów upadłego dziś miasta, lecz chciałem być na szczycie jej. Liczy ona 300. stóp szerokości, 175. wysokości, na czterech jej rogach były cztery domki, dla weteranów, którzy pod Kościuszką walczyli, dalej jest mała kaplica z marmurowym grobem, zawierającym serce hohatera. Cała ta góra jest obłożona marmurem i przypomniała mi *tumuli*, kurhany Greków na równinie Troi. — Usypana ona była w r. 1819. dobrowolną pracą ludu Polskiego; tak wielki był entuzjazm, jak naoczny świadek powiadał, iż nie tylko pierwsze państwo płci obojga, lecz żołnierze o wiele mil przynosili w hełmach swoich, kobiety w płachtach, ziemię z Raclawic by się do mogiły też przyczynić. Dla mnie niemałą było radością słyszeć, że mężny lud Polski okrzykując *K o ś c i u s z k ę* nazywał go przyjacielem *W a s h i n g t o n a*.

Dzień był zimny i dżdżysty, obwinąłem się w płaszcz mój i schroniłem się pod kapliczkę, w której serce Kościuszki złożone. Wróciłem potem do Krakowa i udałem się do Katedry umieszczonej na górze *W a w e l* blisko zamku. Gęste krople nawalnego dżdżu tłukły się o szyby starożytnej świątyni, głos jednego starca odzywa się dzień i noc w tym gmachu; zakrystian i kilku wieśniaków przechodziło się po nim cicho, jak gdyby się lękali obudzić śpiących tam Królów. — Groby ich są dość wspaniałe, imion ich nie pamiętam; jeden z najdawniejszych jest grób *W ł a d y s ł a w a Ł o k i e t k a* zeszłego

w r. 1333. Syn jego Kazimierz Wielki spoczywa w grobie z czerwonego marmuru; posąg jego w koronie na wierzchu. Z uszanowaniem zbliżałem się do niego. Groby dwóch Zygmun t ó w, B a t o r e g o, następców ich, piękne dosyć. Na grobie Jana Kazimierza wyryte jest pożegnanie jego Polakom :

« Już 288. lat upływa od czasu jakeście ród mój
 « wezwali do tronu waszego. Panowanie przodków
 « moich ustało, moje się kończy. Znękany obozami
 « i trudami, ciśniony wiekiem, ja wasz Król i ojciec,
 « oddaje w ręce wasze to, co świat ceni nad wszys-
 « tko, koronę, a za nią obieram sobie sześć stóp
 « ziemi, gdzie spać będę obok przodków moich.
 « Kiedy grób mój dzieciom waszym pokazywać bę-
 « dziecie, powiedźcie, zem był zawsze pierwszym
 « w natarciu na nieprzyjaciela, ostatnim w odwodzie,
 « że zrzekłem się wielkości Króleskiej dla dobra
 « kraju mego, i oddałem berło tym, którzy mi je
 « dali. »

W dolnym grobie, obok Xięcia J ó z e f a P o -
 n i a t o w s k i e g o, Bayarda Polskiego, stoi trumna
 z czerwonego marmuru K o ś c i u s z k i, za całą
 ozdobę mająca czapkę Krakowską z piórem i napis :
 T A D E U S Z K O S C I U S Z K O. — Jestże kto w świecie
 coby zapytał, kto on był ?

Już było późno gdym powrócił do mojej gospody
 na obiad, na przeciw mnie siedział sędziwy Generał
 C h ł o p i c k i; wojenna reputacja, talenta jego,

nie zaprzeczone są ani we Francji, Hiszpanii, ani w Polsce. Generał S u c h e t nazywał go *le brave des braves*. Polacy wspominają go bardziej z żalem niż gniewem; — C ł o p i c k i, mówią o nim, niedość że wystawiał osobę swą w boju na niebezpieczeństwo, powinien był użyć wszystkich talentów swoich, wpływu imienia swojego; będąc bez dzieci, powinien był zakończyć pełen chwały zawód swój, zupełnem poświęceniem się wolności i niepodległości ojczyzny swej! — Obojętny, bez zapału, samochcąc zaćmił zachód życia świetnego.

Tu podróżny Amerykanin odwiedziwszy Wieliczkę, opuścił Kraków, i w dalszą puścił się drogę do Wiednia.



II.

W I E R S Z E

PIOSNKA O DREWICZU.

Pieśń ta, rojonego tryumfu nad Drewiczem, który, ile wiem, zdrów i cały, i bez kary za barbarzyństwa swoje, wyszedł z walki Konfederackiej, zdaje się należyć do najbardziej upowszechnionych między żołnierzami Konfederacji. Pan Wacław Załecki znał ją i wydrukował w arcy szacownym zbiorze swoim Pieśni tak zwanych *Galicyjskiego* ludu. Gdy jednak tam wydanie jej niezdaje się mi być wiernem, umieszczam tu inne i zapewne wierniejsze, które winienem spółziomkowi i spółwygnańcowi, Panu Konstantemu G a s z y Ń s k i e m u zamieszkałemu w Aix. Przesyłając mi tę pieśń, pisze on, iż « w domu jego rodziców, był stary Ekonom, dawny Konfederat Barski, który opowiadał dziwne Historie o Sawie, o Pułaskich, o Łukaskim; i spiewał tę i mnóstwo innych pieśni z owej epoki. » — Przypominam sobie, że w domu moich także Rodziców, był furman, Jan Rze-

pecki, co nas do szkół Humańskich woził, i spiewał też samą pieśń o Drewiczu. Nutę jej dobrze pamiętam, i według niej rytm trzeciego wiersza w strofach poprawiam.—Niech mi tu wolno będzie, podziękować Panu Gaszyńskiemu, za inną pomoc, której, nieznając mię wcale, i jedynie dla wsparcia dobrego przedsięwzięcia, udzielić Skarbcowi uprzejmie obiecał.

~~~~~

Jedzie Drewicz jedzie,  
Trzysta koni wiedzie,  
Oj poczekaj panie Drewicz  
Nie twoje to będzie.

Od bram Częstochowy  
Zabrzmiały podkowy,  
Ho! ho! teraz Panie Drewicz  
Nie uniesiesz głowy.

To Kazimirz Pułaski  
Konfederat Barski,  
Ty wiesz dobrze Panie Drewicz,  
Że to rębacz dziarski.

Drewicza ujęto  
W kajdany opięto.  
Hej Panowie bracia szlachta,  
To nam dzisiaj święto!

Drewiczowe ręce (*bis*)  
Już nie będą wywijająy  
Szablą po wojence.



Drewiczowe nogi (*bis*).

Już nie będą zachodziły  
Pułaskiemu drogi.

Drewiczowe oczy (*bis*)

Już nie będą poglądować  
Zkąd Zaręba kroczy.

Drewiczowe uszy (*bis*)

Już nie będą podsłuchiwać  
Zkąd Pan Sawa ruszy.

Drewiczowe zęby (*bis*)

Już nie będą zajadały  
Kurczątceczek wszędy.

Drewiczowa głowa (*bis*)

Już nie będzie wysypiała  
Na poduszce zdrowa!

Ha! srogi Drewiczu (*bis*)

Przyszła na cię czarna kreska,  
Moskiewski Paniczu.

Obcinałeś ręce

Obcinałeś uszy

Naszym Panom braciom, szlachcie,  
Dziś myśl o twej duszy.

Chłopcze podaj skrzypce

Podaj i oboje,

Niech ja zagram Senatorom  
Patrząc na śmierć twoje.

---

**DO NOWEGO SZTABU.**

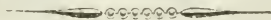
Wiersze te napisane były przed nieszczęśliwą kampanią 1792.



Szable kute w żelazo, naramniki, belki,  
 Kurtki, spodnie szerokie, kordony, frędzelki,  
 Rażne hafty, ostrogi, nadewszystko..... miny!  
 Witajcie Mölendorfy, Laudony, Szweryny!  
 Witaj nowy zaciągu! — Witajcie Wodzowie,  
 Przed innymi wy pierwsi, gładkich żon mężowie;  
 Wy uczynnych siostr bracia, wy bab faworyty,  
 Godni łask i nadziei Rzeczypospolitej.....  
 Witaj nowy zaciągu! — Na was kreska padła  
 Żaki, starych żołnierów uczyć abecadła;  
 I zaledwie od różgi w pół zgojone blizny,  
 Nieść na cios szlachetniejszy w usługach ojczyzny.  
 Witajcie i wy z granic przynęceni grzecznych,  
 Z kolebki Konduszów, Turenów walecznych.  
 Kiedy spojrzę na wasze armillarne uszy,  
 O jak mnie wielkich pamięć bohaterów wzruszy!  
 Ow grom Albionczyków ów Saski Maurycy,  
 Myślę sobie, nie miewał ozdób zauszniczy.  
 Cóż kiedy w odleglejsze zapuszczam się czasy?  
 Precz mi z oczu uszami wstawione Midasy.  
 Bohatyrskimi wolę zabawić się laty.  
 Was ja tu, równe naszym, wspominam Torkwaty!

Do tego to łańcucha , co waszę pierś zdołił ,  
Nasz się Polak w ogniwa wczesnie usposobił :  
Aby, gdy go czas wsławi, i koszt ku ozdobie  
I nagrodę jednemu mógł być winien sobie.  
Witaj nowy zaciągu! — Witajcie a parte,  
Niewiem, jakie ramiona, zapewne czci warte,  
Kiedy się aż dwa stany o was rozpierały,  
Wielkie Brygadiery, straszne Generały!.....  
Nie bierz jednak dla siebie tej muzy haraczu  
Ty młodzieńcze. Drzę jeszcze na wzmiankę Sabaczu.  
Choćby nie męztwo ojca, ani dobroć stryja,  
Nie odrodna po dziadu sława tobie sprzyja.  
A komu honor śmierci raz mógł być nadgroda,  
Gdzie go cnota, gdzie miłość swobód niepowioda?  
Ale do was me zwracam czią ujęte głosy,  
Wyższy i niższy sztabie! cacane młokosy.  
Kto, jak wy, szczęściem ubiegł zasłużonych tyle,  
Zle ja tuszę o szczęściu, zle o waszej sile;  
Rozpaczam o dzielności; — ale szczęściem waszym,  
Jestem pewny, że może Moskalów ustraszym.  
Bo komu takie szczęście wczesnych łask nie skąpi,  
Szczęście was i w zdatności i w męztwie zastąpi;  
I na kraj nasz koleje sprowadzi łaskawsze.  
Szczęście to prawda ;..... ale, wasze szczęście zawsze.

FRANCISZEK MIKOŁAJ ZABŁOCKI.



**NA OPERĘ CYGANIE.**

Pierwsza Reprezentacja tej opery odbyła się w Sielcach, w czasach trwogi i nadziei o losie Polski. Xiężna Generałowa Czartoryska grała rolę Jawnuty.

~~~~~

Dotąd Spartańczyk cnotą znakomity
Nie mniemał pewnie by równe zaszczyty
Błakliwy Cygan kiedy z nim posiadał;
Choć, jak ten kradnie, i on kiedyś kradł.

Twe czucie, Xiężno, i pióro Książnina,
Włało w Jawnutę, duszę Spartanina.
Piękna Cyganko! wywróż nam nadzieję,
Że ją twój przykład i w Polaków wleje.

STANISŁAW KOSTKA POTOCKI.

~~~~~

**FULWIA I AUGUST.**

Domyślał się, że ten Epigramat napisanym był w 1792. gdy Stanisław August długo wahał się między obozem pod Dubnem a budoarem Pani G.—Rycerski ten poddmuch skutku niewziął!

~~~~~

Niechaj mi nieużyty więcej August sprzyja,
Albo wojna domowa! — groziła Fulwia.
Fulwia, albo wojna? — Co Augusta skłoni?
Fulwia, albo wojna? — Rzekł August : do bronii!

FR. ZABŁOCKI.

~~~~~

# POCZET IMIENNY SENATORÓW I MINISTROW KROLESTWA POLSKIEGO.

WYJĘTY Z NIESIECKIEGO I DOPROWADZONY DO 1795.

---

## KASZTELANOWIE.

Na Sejmie 1569. Kasztelanowie podzieleni zostali na mniejszych i większych. Mniejszych zwano też *Powiatowymi*, co niekiedy ściśle, i *Drażkowymi* dla tego że w Senacie nie na krzesłach lecz na ławach zasiadali. — *Niesiecki* samych tylko Kasztelanów większych wylicza. Zebrany przeze mnie poczet Kasztelanów mniejszych, z czasów Stanisława Augusta, sięga często i epoki Sasów. Większych było 33. Mniejszych 54.

**NB.** Rok przed nazwiskiem położony, jest rokiem ostatnim urzędowania  
Znak †. po roku położony oznacza rok śmierci.  
Znak \* rok postąpienia na wyższe dostojęństwo.  
Rok w nawiasie, niepewność co do innych lat.  
Wyraz *kursiwą* oznacza herb. —

---

( K A S Z T E L A N O W I E W I Ę K S I . )

## KASZTELANOWIE POZNAŃSCY.

|                                    |                                     |
|------------------------------------|-------------------------------------|
| (1232). Jarosz. <i>Lesczyc.</i>    | 1352—57. Przeclaw, <i>Grzymała.</i> |
| (1243). Tomasz z Szamotuł.         | (1360). Wierzbęta z Pałęca.         |
| 1282—306. Jędrzej z Bnina.         | (1364). Zbylud, <i>Topor.</i>       |
| (1320). Przedpełko. <i>Radwan.</i> | (1386). Domarat z Pierzchna.        |
| (1343). Jędrzej, <i>Ostoją.</i>    | (1391). Jan z Ostroroga.            |

- |                                         |                                 |
|-----------------------------------------|---------------------------------|
| (1393). Dobrogost z Szamotuł.           | 1642. †Tuczyński Krzysztof.     |
| 1410—1420. Mostko z Staszowa.           | (1650). Czarnkowski Franciszek. |
| (1422). Mistin czy Mszczuy.             | ..... †Radomicki Kaz. Wład.     |
| (1436). Marcin z Śląska.                | 1678. *Grzymałowski Krzysztof.  |
| 1438, 9. Dobrogost z Szamotuł.          | 1680. †Krzycki Stanisław.       |
| (1440). Piotr z Bnina.                  | 1683—87. *Breza Wojciech.       |
| (1445). Jędrzej, <i>Grzymała</i> .      | ..... †Opaliński Jan.           |
| 1454—57. Piotr z Szamotuł.              | 1697. *Galecki Franciszek.      |
| (1471). Tomasz, <i>Dębno</i> .          | 1702. †Gurowski Melchior.       |
| 1478—99. †Ostrorog Jan.                 | 1706. *Radomicki Jędrzej.       |
| 1501. †Lesczyński Rafał.                | 1729. †Radomicki Władysław.     |
| 1501.—4. Ostrorog Dobrogost.            | 1732. †Poniński Adam.           |
| 1509, 10. *Jan z Kalinowy. Za-<br>ręba. | 1737. †Kozmiński Maciej.        |
|                                         | 1738. †Mycielski Maciej         |
| 1512.—20. *Górka Łukasz.                | (1749). Garezyński Stefan.      |
| 1537.—51. †Górka Jędrzej.               | (1753, 54). Gurowski Melchior.  |
| 1553—73. †Czarnkowski Piotr.            | 175... Grudziński Karol.        |
| (1598). Rozrażewski Jan.                | 1757—59. †Miaskowski Wojc.      |
| 1603—611. *Ostrorog Jan.                | 1762. †Twardowski Ignacy.       |
| 1613. †Roszkowski Jan Górka.            | 1781. †Mielżyński Józef.        |
| 1618.—Opaliński Łukasz.                 | 1789. †Zbijewski Roch.          |
| 1622. *Opaliński Piotr.                 | (1790, 91). Gurowski Rafał.     |

## KASZTELANOWIE SENDOMIRSCY.

- |                                       |                                           |
|---------------------------------------|-------------------------------------------|
| 1025. †Mszczuy. <i>Jastrzębiec</i> .  | (1368). Jan z Jabłonny.                   |
| 1160. *Zaprzaniec Piotr.              | 1382. †Jan z Tarnowa.                     |
| (1217). Sulisław, <i>Pilawa</i> .     | 1382—88. Krzesław z Kurozwęk.             |
| (1222). Mestwin, <i>Półkozie</i> .    | (1391). Jarosławski Rafał.                |
| ... Lassota albo Silw. Goworek.       | 1395—407 *Krystyn z Ostrowa.              |
| 1241. †Raciborowicz Jakub.            | 1409. †Tomasz z Węgleszyna.               |
| (1252). Stefan, <i>Topor</i> .        | (1410). Jan z Jabłonny.                   |
| (1256). Bogusław, <i>Pilawa</i> .     | 1413, 14. Michał z Bogumiłowic.           |
| 1270. Mirosław, <i>Przegonia</i>      | 1429, 30. Michał z Czyżowa.               |
| (1271). Dunin Piotr.                  | 1435. *Jan z Czyżowa.                     |
| (1282). Krystyn z Ostrowa.            | 1436. †Slanka Stan. z Łapszowa.           |
| (1286). Mikołaj, <i>Abdank</i> .      | 1438. *Dobiesław z Sienna.                |
| (1287). Jan, <i>Pilawa</i> .          | (1438). Wątrobka Klemens.                 |
| 1305, 6. Prandota, z Ostrowa.         | (1443 <sup>vel</sup> 48). *Oleśnicki Jan. |
| 1329, 30. Piotr z Mokrska.            | 1454. †Przedborz z Koniecpola.            |
| 1331. †Krystyn z Ostrowa.             | (1454). Firlej Grzegorz.                  |
| 1336—1342. Piotr, <i>Jelita</i> .     | 1458—60. Piotr z Kurowa.                  |
| ..... Jędrzej z Szydłowca.            | 1461—74. †Hincza z Rogowa.                |
| 1354—1366. Wilczko, <i>Białynia</i> . | 1477. *Jan z Rytwian.                     |

- |                                 |                                        |
|---------------------------------|----------------------------------------|
| 1477—81. Jasiński Paweł.        | 1618. †Tarnowski Stan. <i>Leliwa</i> . |
| 1485—88. Jarosławski Rafał.     | 1624.—Ligeza Hermolaus.                |
| 1495, 6. Piotr z Kurozwek.      | 1627—37. †Ligeza Mikołaj.              |
| 1504, 5. *Kamieniecki Mikołaj.  | 1642—Kazanowski Adam.                  |
| 1507—10 †Szydłowiecki Jakub.    | 1645. †Ossoliński Krzysztof.           |
| 1515. *Szydłowiecki Krzysztof.  | 1661—62. †Witowski Stan.               |
| 1518—32. †Szydłowiecki Mik.     | 1670—78 †Tarnowski Alex. Gra.          |
| 1535. *Kmita Piotr.             | 1685—98. *Bidziński Stefan.            |
| 1538—1548. Wolski Mikołaj.      | 1727. †Myszkowski Józef.               |
| 1550—56. †Zborowski Piotr.      | 1739. †Lubieński Bogusław.             |
| 1563. †Maciejowski Stan.        | (1740). Konarski Michał.               |
| 1565. *Myszkowski Stan.         | 1743—1754. Ossoliński Antoni.          |
| 1566. †Wolski Stan.             | ..... Sołtyk Michał.                   |
| 1569. †Stan. Sobek z Sulejowa.  | 1761—63. †Sołtyk Maciej.               |
| 1572—76 †Ossoliński Hieronim.   | 1783. †Łacki Adam.                     |
| (1576). Sieniński Jan z Sienna. | (7784). Popiel Paweł.                  |
| 1578—82 *Szafraniec Stanisław.  |                                        |

## KASZTELANOWIE KALISCY.

- |                                   |                                 |
|-----------------------------------|---------------------------------|
| (1146). Bogufał, <i>Łodzia</i> .  | 1504—511. *Jan Jarand z Brudz.  |
| (1190). Jędrzej, <i>Lesczye</i> . | 1512—18. Ostrorog Stanisław.    |
| (1232). Wincenty z Zbąszyna.      | (1520). Jan z Kalinowy Zaręba.  |
| (1242). Petrindus, <i>Drya</i> .  | (1525) Szamotulski Win. Świdwa. |
| (1243). Cecundus, <i>Poraj</i> .  | (1527). Ostrorog Waclaw.        |
| (1264). Simon, <i>Natęcz</i> .    | 1535. *Tomicki Stan.            |
| (1272). Jan, <i>Grzymala</i> .    | 1535. *Górka Jędrzej.           |
| (1280). Przeclaw, <i>Radwan</i> . | 1539. *Piotr z Służowa.         |
| (1291). Fulco z Czarnkowa.        | (1540). Jan z Kalinowy.         |
| 1294. †Jędrzej z Bnina.           | 1546—50. *Zborowski Marcin.     |
| (1300). Jan z Kalinowy.           | 1551. *Czarnkowski Piotr.       |
| 1330. †Janko z Kalinowy.          | 1553—63. Konarski Jerzy.        |
| (1360). Jędrzej, <i>Abdank</i> .  | 1569. *Sierakowski Jan.         |
| (1361). Jasko, <i>Łodzia</i> .    | 1572. *Zebrzydowski Kasper.     |
| (1380). Adam z Skarszowa.         | 1572—87. Konarski Mikołaj.      |
| 1383—403. †Jan, <i>Wieniawa</i> . | (1591). Konarski Jan.           |
| 1408—1421. Jan z Tuliszkowa.      | .... Tylicki Mikołaj.           |
| (1436). Piotr z Zernik.           | ..... *Lesczyński Waclaw.       |
| 1447. *Piotr z Szamotuł.          | 1609—15. *Stadnicki Adam.       |
| 1451. *Ostrorog Stanisław.        | 1624. *Opaliński Jan.           |
| 1451—57. Piotr Skora z Gay.       | (1624). Krotowski Jędrzej.      |
| 1460—66. Mikołaj Skora z Gay.     | 1631, 32. Zebrzydowski Kasp.    |
| 1475—85. Gruszczyński Bartł.      | (1638). Mielżyński Krzysztof.   |
| 1488—97. *Jędrzej z Szamotuł.     | 1652. *Rozrażewski Jakub Hier.  |

- (1656). Starkowiecki Jan.  
 . . . . Pogorzelski Stanisław.  
 (1670). Radomicki Kazimierz.  
 (1676). Łacki Jan.  
 . . . . \*Gałęcki Franciszek.  
 1696—98. \*Przyjemski Wład.  
 1701. \*Radomicki Maciej.  
 1704. \*Radomicki Jędrzej.  
 1709. †Grusczyński.  
 1720. †Bronisz Piotr.  
 1729. †Raczyński Michał.

1732. †Kozmiński Maciej.  
 (1733). Mycielski Maciej.  
 (1742). Garczyński Stefan.  
 (1749). Gurowski Melchior.  
 1753, 54. Zakrzewski Andrzej.  
 (1758). Miaskowski Wojciech.  
 1762. †Mielżyński Józef.  
 1781. †Zbijewski Roch.  
 1785. †Kęszycki Franc. Xawery.  
 1790. †Gurowski Rafał.  
 (1791). Kwilecki Antoni.

## KASZTELANOWIE WOJNICCY.

- (1217). Smil, *Abdank*.  
 1232—41. \*Sądo, *Pogonia Pol.*  
 1250—59. Jakub, *Rawicz*.  
 (1277). Skarbimirz, *Abdank*.  
 (1287). Jędrzej, *Pilawa*.  
 (1330). Warsi *Rawicz*.  
 1354—58. Jan. *Leliwa*.  
 1363—65. \*Piotr Neorza.  
 1369. \*Jan z Tęczyna. *Topor*.  
 (1379). Stefan z Brzezia, *Zadora*.  
 1382—98. \*Jan z Tęczyna.  
 1400—406. \*Mik. z Michałowa.  
 (1407). Jędrzej z Tęczyna.  
 1412, 13. Dobek Jordan, *Trąby*.  
 1421—36. \*Dobek z Sienna.  
 1438. \*Jan z Tęczyna. *Topor*.  
 (1438). Jan z Sienna, *Dębno*.  
 1441—43. Paweł z Sienna.  
 1447—51. †Ossoliński Mikołaj.  
 1460. †Jarosławski Rafał, *Leliwa*  
 1460, 61. Kmita Dobiesław.  
 1473—80. \*Tarnowski Jan.  
 1491. †Jarosławski Rafał.  
 1493. Tęczyński Jędrzej, *Topor*.  
 1500. †Tarnowski Jan, *Leliwa*.  
 (1501). Tęczyński Jędrzej.  
 1504—12. †Sieklucki Jakub.  
 1515. †Kościelcki Jędrzej.  
 1518—21. †Jordan Mikołaj.  
 1526. \*Tarnowski Jan.

- 1530—32. \*Kmita Piotr.  
 1532. \*Firlej Piotr.  
 1535. \*Wolski Mikołaj.  
 1541. \*Jan z Tęczyna.  
 1550. \*Tarnowski Jan Spytek.  
 1553—56. \*Maciejowski Stan.  
 1567. †Tarnowski Jan Krzysztof.  
 1568. \*Zborowski Piotr.  
 1569. \*Ossoliński Hieronim.  
 1572—91. Tęczyński Jan.  
 1597. \*Myszkowski Mik. Piotr.  
 1601—03. —Myszkowski Zyg.  
 1609—13. †Lubomirski Sebas.  
 1614. †Firlej Jan.  
 1618. \*Firlej Piotr.  
 1633. \*Firlej Mikołaj.  
 1636. †Koryciński Krzysztof.  
 1638. \*Ossoliński Krzysztof.  
 1643. †Szyszkowski Piotr.  
 1648. †Tarnowski Michał.  
 1662—67. \*Wielopolski Jan.  
 1685. †Skarzewski Stan.  
 1685. †Stokowski Paweł.  
 1690—94. †Jordan Franciszek.  
 1696. \*Załuski Franciszek.  
 1696. †Szembek Przecław.  
 1703, 4. †Dąbski Jan.  
 1727. †Dębiński Wojciech  
 1728—42. Stadnicki.  
 1749—60. Czerny Franciszek.



- |                          |                            |
|--------------------------|----------------------------|
| (1760). Jordan Adam.     | 1781. † Małachowski Piotr. |
| 1764—79. Dembiński Stan. | (1782). Ożarowski Piotr.   |

### KASZTELANOWIE GNIEZNIENSCY.

- |                                            |                                |
|--------------------------------------------|--------------------------------|
| (1361). Jaśko, <i>Abdank</i> .             | 1609—15—Przyjemski Jędrzej.    |
| (1383). Derszław z Giwna.                  | 1618—27. † Mielżyński Łukasz.  |
| (1400). Piotr z Karszewa, <i>Lesczyc</i> . | (1627). Mielżyński Mikołaj.    |
| (1413). Marcin z Kulikowa,                 | (1640). Przyjemski Wojciech.   |
| 1433—39. *Piotr z Bnina.                   | 1646—55. *Lesczyński Jan.      |
| ..... Jan z Szamotoł, <i>Natęcz</i> .      | (1657). Gębicki Krzysztof.     |
| 1451—54. *Stan. z Ostroroga.               | (1674). Sielski Alexander.     |
| 1454. † Jakub z Kobylan, <i>Łodzia</i> .   | (1678). Tuczynski Stanisław.   |
| 1454—60. Czarnkowski Jan.                  | 1696, 7. *Gurowski Melchior.   |
| (1464). Czarnkowski Mik.                   | 1701. † Poniński Hieron. Adam. |
| (1476). Gorka Mikołaj, <i>Łodzia</i> .     | 1701. *Radomicki Jędrzej.      |
| 1488—95. * Czarnkowski Sędz.               | 1720. *Raczyński Michał.       |
| 1497—500. *Lesczyński Rafał.               | 1722. *Szołdrski Ludwik.       |
| 1502—4. † Karnkowski Jan.                  | 1729. *Poniński Adam.          |
| 1504—512. Latałski Janusz.                 | 1737. *Garczyński Stefan.      |
| 1518—20. Szamotołski Wincen.               | 1738. † Skaławski Franciszek.  |
| (1531). Tomicki Mikołaj.                   | 1739—42. Gurowski Maicher.     |
| 1538—547. Opaliński Piotr.                 | (1749). *Zakrzewski Andrzej.   |
| (1551). Oporowski Jędrzej.                 | 1753. † Lubiński Alexander.    |
| 1557, 8. † Kretkowski Erazm.               | 1762. *Zbijewski Roch.         |
| 1563. † Trzebuchowski Mikołaj.             | 1780. † Starzeński Józef.      |
| 1568. † Tomicki Jan.                       | 1781. *Kęszycki Fr. Xawery.    |
| (1569). Garwaski Hieronim.                 | 1785. *Gurowski Rafał.         |
| 1572—5. † Tomicki Jan.                     | (1786). Miaskowski Franc.      |
| 1578—595. Zborowski Jan.                   |                                |

### KASZTELANOWIE SIERADZCY.

- |                                  |                                  |
|----------------------------------|----------------------------------|
| (1081). Robert, <i>Korab</i> .   | (1429). Łopata Jan z Kalinowy.   |
| (1190). Hincza z Rogowa.         | 1433—51. *Wawrz. z Kalinowy.     |
| (1248). Stefan, <i>Poraj</i> .   | 1454—60. *Hincza z Rogowa.       |
| (1263). Jakub, <i>Pobog</i> .    | 1461—1475. Jan z Kalinowy.       |
| (1290). Marcin z Kalinowy.       | (1478). Dunin Piotr z Prawkowic. |
| (1306). Klemens, <i>Pilawa</i> . | 1480. † Przerębski Jan.          |
| 1357. *Hebda. <i>Pomian</i> .    | (1490). Koryciński Jan.          |
| (1360). Wacław z Kalinowy.       | 1485—500. * Mik. z Kurozwęk.     |
| ..... Jan z Naropina.            | 1501—19. Przerębski Jan.         |
| 1400—16. † Marcin z Kalinowy.    | 1527—544. Przerębski Jakub.      |
| 1422—29. *Marcin z Kalinowy.     | (1548). Przerębski Stanisław.    |

|                                 |                                  |
|---------------------------------|----------------------------------|
| (1558). Koniecpolski Stanisław. | 1667—1676. Męciński Jan Woj.     |
| 1564—67. † Lutomirski Jan.      | ..... Grzymułtowski Stanisław.   |
| 1569—77. † Dębowski Jędrzej.    | 1689. † Grudziński Mikołaj.      |
| 1580. † Bużeński Hieronim.      | 1690. † Małachowski Franciszek.  |
| (1581). Krzysztoporski Jan.     | 1692. * Małachowski Stanisław.   |
| (1588). Tarnowski Sebastian.    | 1696—99. * Lipski Alexander.     |
| (1591). Bużeński Hieronim.      | (1700). Męciński Jan.            |
| 1605, 6. * Koniecpolski Alexan. | 1707. † Dönhoff Franciszek.      |
| (1607). Przerębski Jan.         | 1730. † Tarnowski Antoni.        |
| 1613—1620. † Rudnicki Jan.      | (1742). Mycielski Antoni.        |
| 1643. * Przerębski Maxim.       | (1749). Mycielski Józef.         |
| 1647. * Koniecpolski Jan.       | 1753, 4. Rychłowski Kazim.       |
| 1649. † Bykowski Przeclaw       | 1757—1769. † Maczyński Jan.      |
| 1649—52. Łubieński Jan Wojc.    | 1779. † Maczyński Alexander.     |
| ..... * Wierzbowski Hieronim.   | (1780). Biernacki Wład. (Paweł.) |
| 1657—61. Grabiński Hieronim.    |                                  |

## KASZTELANOWIE ŁENCZYCCY.

|                                   |                                 |
|-----------------------------------|---------------------------------|
| (1191). Dunin Piotr z Skrzynna.   | 1552. * Kościelecki Jan.        |
| (1196). Cherubin z Gołuchowa.     | (1560—76). Lasocki Jakub.       |
| (1248). Urban, <i>Półkoziec</i> . | ..... † Przyjemski Wojciech.    |
| (1310). Swentopełk, <i>Lis</i> .  | 1583—89. Szawiński Paweł.       |
| (1339). Jakub, <i>Kotwicz</i> .   | ..... Przyjemski Rafał.         |
| 1350. † Eustachi z Sprawy.        | 1596—609. * Bykowski Stan.      |
| (1381). Mikołaj, <i>Nałęcz</i> .  | 1620. † Szawiński Mikołaj.      |
| 1383—401. * Ligęza Jan.           | 1625. † Kielczewski Wacł.       |
| (1413). Jan z Łakoszyna.          | (1626). Wysocki Wojciech.       |
| 1417. † Wojciech z Łaska.         | 1629—34. Walewski Adam.         |
| 1431—38. * Małski Wojciech.       | 1639. † Przerębski Samuel.      |
| 1438—42. Maciej z Bielaw.         | 1645. † Zaleski Remigian.       |
| (1450). Mikołaj z Kalinowy.       | (1648). Radziejowski Mik. Kazm. |
| 1461—82. Tomasz z Soboty.         | 1656—59. * Sielski Alexander.   |
| (1485). Gorski Wojciech.          | (1660). Przyjemski Jędrzej.     |
| (1493). Jędrzej z Wroczynina.     | 1661—65. * Starkowiecki Jęd.    |
| (1501). Jędrzej z Łaznina.        | 1679. * Szawiński Jakub Albr.   |
| 1510. * Gorka Łukasz.             | (1682). Gębicki Paweł.          |
| (1512). Wojciech z Gledzianowa.   | 1696—702. * Towiański Jerzy.    |
| (1518). Lesczyński Rafał.         | 1718. * Warszycycki Jerzy.      |
| (1519). * Jędrzej z Oporowa.      | 1730. † Skrzyński Jan.          |
| 1535. * Latałski Janusz. —        | (1731) Grabski Antoni.          |
| 1539. * Kościelecki Jan.          | ..... Skarbek Franciszek.       |
| 1545. * Mik. Jarand z Brudzewa.   | 1737—42. Poniatowski Maciej.    |
| 1545—48. Parzniczewski Zygm.      | (1749). Walewski Jozef.         |

|                         |                           |
|-------------------------|---------------------------|
| (1753). Lipski Józef.   | (1761,2). Walewski Józef. |
| 1753—57. Lasocki Józef. |                           |
|                         | (1763). Lipski Tadeusz.   |

## KASZTELANOWIE ZMUDZCY.

|                                |                              |
|--------------------------------|------------------------------|
| (1569). Siemiot Melchior.      | (1653). Kierdey Eustachi.    |
| 1578. † Talwosz Mikołaj.       | ..... Chrzastowski Daniel.   |
| 1587—97. Talwosz Mikołaj.      | 1670—684. Orda Stanisław W.  |
| 1589—1606. Naruszewicz Mik.    | (1690). Grotauz Eustachi.    |
| 1611—13. Hołowczyński Alex-    | ..... Unichowski Alexander.  |
| xander Książ.                  | 1726—1738. † Kryszpin Jerzy. |
| 1616—1623. † Talwosz Adam.     | 1742. * Tyszkiewicz Józef.   |
| 1626. * Chreptowicz Jerzy.     | 1749. † Sołłohub Józef.      |
| 1628—1633. Słuszka Alexan.     | 1763. † Pac Józef.           |
| 1634. † Wiesiołowski Mikołaj.  | 1766—75. † Górski Michał.    |
| 1638—1641. * Lacki Jan.        | 1782. * Gielgud Antoni.      |
| (1648). Naruszewicz Alexander. | 1783, 4. Tyszkiewicz Stanis. |

## KASZTELANOWIE BRZESCY KUJAWSCY.

|                                    |                                |
|------------------------------------|--------------------------------|
| (1222). Maurycy <i>Doliwa</i> .    | (1565). Działyński Rafał.      |
| 1228. † Tomasz <i>Dotęga</i> .     | ..... Kretkowski Grzegorz.     |
| (1229). Wojciech <i>Poraj</i> .    | ..... Sokołowski Jarosz.       |
| (1291). Przeclaw <i>Grzymała</i> . | ..... Tarnowski Jan.           |
| (1300). Zdzisław <i>Radwan</i> .   | (1589). Sokołowski Michał.     |
| 1346. * Hebda <i>Pomian</i> .      | 1615. † Tylicki Bartłomiej.    |
| 1383. * Piotrasz z Małochowa.      | 1620. † Sierakowski Janusz.    |
| (1413). Wojciech z Kościelca.      | (1620). Sokołowski Jarosław.   |
| (1433). Stanisław z Gozdny.        | 1622. * Kretkowski Grzegorz.   |
| 1438—51. Mik. z Warzymowa.         | 1628, 29. Wysocki Krzysztof.   |
| (1457). Jan z Kretkowa.            | 1632—37. * Kretkowski Jędrzej. |
| (1471). Jędrzej z Kretkowa.        | 1643. * Szawiński Jan Szymon.  |
| (1485). Jan z Służowa.             | (1648). Dąbski Jan.            |
| 1493—96. * Jędrzej z Lubienia.     | (1674). Gruździński Malcher.   |
| 1497. * Kościelecki Jan.           | 1685. † Pstrokoński Spytek.    |
| ..... * Kretkowski Mikołaj.        | 1690—97. Grudziński Kazimirz.  |
| ..... * Kościelecki Mikołaj.       | 1726. * Dąbski Jędrzej.        |
| (1512). Jędrzej z Oporowa.         | 1731. † Borucki Ludwik.        |
| ..... † Leszczyński Jan.           | 1749—51. † Mosczyński Franc.   |
| 1537. † Lubrański Tomasz.          | 1782. † Dąbski Paweł.          |
| 1550. * Kretkowski Erazm.          | 1790. † Sumiński Piotr.        |
| 1551. * Zebrzydowski Bartłomiej.   | (1791). Mniewski Dyonizy.      |
| 1557. * Jan z Służowa.             |                                |

## KASZTELANOWIE KIJOWSCY.

|                                 |                                    |
|---------------------------------|------------------------------------|
| (1569). Wiśniowiecki Mich. Xże. | ..... † Zamojski Stefan.           |
| (1572). Sapiaha Paweł.          | 167—074. Podlódowski Mik.          |
| (1600). Czaplic Jakub.          | ..... * Jaskolski Stanis. Mariusz. |
| 1609—13. Wiśniowiecki Jer. X.   | 1688. * Dziduszycy Franciszek.     |
| 1620. * Sanguszko Xże Adam.     | 1696. † Kuropatnicki Hieronim.     |
| 1623. † Hoscki Gabriel.         | 1706. † Kosakowski Mikołaj Sta.    |
| (1632). Hoscki Roman.           | (1707). Czermiński Felix.          |
| 1635. * Kalinowski Marcin.      | ..... † Potocki Józef.             |
| 1638—46 † Piaseczyński Alexan.  | (1749). Stecki Kazimierz.          |
| 1647. * Kisiel Adam.            | 1761. † Woronicz Nikodem.          |
| (1648). Brzozowski Maxymilian.  | 1771. † Lanckoroński Maciej.       |
| 1655. † Gorajski Zbigniew.      | 1784. * Stępkowski Józef.          |
| 1657. * Czarnecki Stefan.       | (1785). Lubomirski X. Alexan.      |
| 1662. * Tarnowski Alexander.    |                                    |

## KASZTELANOWIE INOWROCLAWSKY.

|                                 |                                    |
|---------------------------------|------------------------------------|
| (1402). Jan <i>Rogala</i> .     | 1620. Wierzbowski Mikołaj.         |
| (1415). Marcin <i>Rogala</i> .  | 1621. † Sierakowski Marcin.        |
| (1436). Marcin z Wyrzysk.       | (1632—35). Łowicki Jan.            |
| 1444. * Scibor Szarlej Mikołaj. | (1648). Ruszkowski Jędrzej.        |
| 1451—58. † Piotr z Stryjkowa.   | ..... Tarnowski Stanisław.         |
| (1459). Jan z Łabiszyna.        | ..... Jemielski Jan.               |
| (1498). Oporowski Władysław.    | 1667—69. * Szczawiński Paweł.      |
| ..... Koło Piotr.               | 1671. * Szczawiński Jak. Albrycht. |
| (1516). Kościelecki Mikołaj.    | (1678). Kadziłłowski Wojciech.     |
| 1545. * Mik. Jarand z Brudzewa. | 1684. * Dąbski Zygmunt.            |
| (1546). Lasocki Wojciech.       | (1690). Lasocki Albracht.          |
| 1550—62. * Krotowski Jan.       | 1696—1703. Grzybowski Fran.        |
| 1569. † Drzewicki Adam.         | 1725. † Gąsiorowski Jędrzej.       |
| 1572. † Szubski Szymon.         | 1737. † Garczyński Fr. (Stanisł.). |
| (1573). Sieciński Piotr.        | 1753. † Radojewski Chryzostom.     |
| 1583. † Krotowski Jan.          | 1753—57. Mosceński Andrzej.        |
| 1589. † Kościelecki Krzysztof.  | (1771). Skarbek Jan.               |
| ..... Szczawiński Paweł.        | 1782. † Mosceński Teodor.          |
| ..... Dunin Stanisław Jakub.    | (1783). Dąbski Jan Chrzciel.       |

## KASZTELANOWIE LWOWSCY.

|                               |                                     |
|-------------------------------|-------------------------------------|
| 1438. * Hryczko Kierdejowicz. | 1451. Kmita Mik. <i>Srzeniawa</i> . |
| 1438. Sienko z Siennowa.      | 1459. Sieniński Jan, <i>Dębno</i> . |

- |                                                                    |                                |
|--------------------------------------------------------------------|--------------------------------|
| 1461. Stanisław z Lubienia.<br>..... Oleśnicki Jan, <i>Dębno</i> . | 1621—29.*Krasicki Marcin.      |
| 1488.†Felix z Paniowa.                                             | 1642.†Zamojski Wacław.         |
| 1496—507.Stanisław z Chodcza.                                      | (1650).Grochowski Rafał.       |
| .....Otto z Chodcza, <i>Poraj</i> .                                | 1661—77.*Fredro Jędrzej Max.   |
| (1507). Kamieniecki Jan.                                           | 1678*Zamojski Marcin.          |
| 1515—518. Krupski Jędrzej.                                         | 1683.*Kącki Marcin.            |
| 1534,5.*Stanisław z Sprowy.                                        | 1685.—Fredro Jerzy Bogusław.   |
| 1537. Pilecki Mikołaj.                                             | 1724.†Fredro Stan. Józef.      |
| .....Herburt Mikołaj.                                              | 1730.†Lesczyński Ignacy.       |
| 1553. Stanisław z Tęczyna.                                         | 1737.†Ustrzycki Józef Maciej.  |
| 1557—576. Herburt Stanisław.                                       | 1738—42.†Siemiński Jan.        |
| 1583.†Sieniawski Jan.                                              | 1749—754. Łączyński Jerzy.     |
| 1588.*Sieniński Jan.                                               | (1757). Łoś Michał.            |
| 1593.*Włodek Stanisław.                                            | 1759.†Siemiński Józef.         |
| 1608.*Żółkiewski Stan.                                             | 1764.*Potocki Józef.           |
| 1614.*Daniłowicz Jan.                                              | 1775.†Morski Antoni.           |
| 1616.—Daniłowicz Mikołaj.                                          | 1785.†Popiel Józef.            |
|                                                                    | (1786). Czetwertyński Xże Kaj. |

## KASZTELANOWIE WOŁYŃSCY.

- |                                 |                              |
|---------------------------------|------------------------------|
| 1569—77*Wiśniowiecki Xże Jęd.   | 1704.†Leduchowski Franc.     |
| 1596.†Myszka Michał.            | 1709.†Wielhorski Wacław.     |
| .....Koziański <i>Kierdey</i> . | (1710). Liniewski Michał.    |
| 1613.*Zasławski Xże Alexander.  | 1722.†Cetner Jan.            |
| 1617—22.†Łahodowski Jan.        | 1731.†Olszański Mikołaj.     |
| 1633.†Korecki Xże Karol.        | 1737.†Wyżycki Karol.         |
| 1638.*Czartoryski Xże Mikołaj.  | 1739.†Peplewski Jan.         |
| 1657,8.*Bieniewski Kazimierz.   | 1740—42. Czacki Michał.      |
| 1661—74.†Lubowiecki Jan Fr.     | (1749). Leduchowski Adam.    |
| (1676). Leduchowski Stefan.     | 1754—83.†Leduchowski Michał. |
| 1684.†Wielhorski Jerzy.         | (1784). Młocki Franciszek.   |
| 1685.†Zahorowski Stefan.        |                              |

## KASZTELANOWIE KAMIENIECCY.

- |                                          |                              |
|------------------------------------------|------------------------------|
| 1436—38. Dobrogost z Kolna.              | 1540.*Tworowski Jan.         |
| 1443—45. Ostrorog Dobiesław.             | (1563). Herburt Stanisław.   |
| 1446—50.†Buczacki Teodor.                | (1565). Jazłowiecki Mikołaj. |
| (1460). Michał z Buczaca <i>Abdank</i> . | (1573). Gosławski Jędrzej.   |
| .....*Fredro Jędrzej <i>Boncza</i> .     | 1576* Sieniawski Hieronim.   |
| (1501). Ostrorog Dobrogost.              | 1587.†Sieniawski Mikołaj.    |
| (1516). Sieniński Jan.                   | (1589). Sieniawski Rafał.    |

|                                 |                               |
|---------------------------------|-------------------------------|
| 1607. * Pretficz Jakub.         | 1674. † Bieganowski Mikołaj.  |
| 1609. † Potocki Jędrzej.        | 1674. † Potocki Paweł.        |
| 1611 * Potocki Jakub.           | 1678. † Silnicki Gabriel.     |
| (1613). Humiecki Wojciech.      | 1689. † Makowiecki Rafał.     |
| 1619, 20. Gorski Jędrzej.       | 1693. † Szembek Franciszek.   |
| (1624). Zebrzydowski Mikołaj.   | 1702—4. * Żaboklicki Nikodem. |
| 1626. † Herburt Jan.            | 1710. * Potocki Alexander.    |
| 1631. * Potocki Stanisław.      | 1738. † Kalinowski Marcin.    |
| 1634. * Piaseczyński Alexander. | 1739. † Stadnicki Jan.        |
| 1639. † Herburt Mikołaj.        | 1753. † Łoś Michał.           |
| (1639). Stanisławski Michał.    | 1764. † Humiecki Józef.       |
| 1649. † Firlej Piotr.           | 1767. † Stadnicki Mikołaj.    |
| 1650. * Lanckoroński Stanisław. | 1781. † Hryniewiecki Kajetan. |
| 1654. † Uliński Jan.            | 1790. † Swejkowski Leonard.   |
| 1659. † Grodzicki Krzysztof.    | (1791). Morski Onufry.        |
| 1661. † Schonberk Jacek.        |                               |

### KASZTELANOWIE SMOLEŃSCY.

|                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| ..... Sołomerecki Książ Iwan.  | (1646). Rudomina Piotr.        |
| ..... Pac Paweł Gozdawa.       | 1655. * Wołowicz Władysław.    |
| ..... Kuncewicz Bohdan.        | 1659 * Jewłaszewski Kaz. Ludw. |
| (1569). Pac Dominik.           | 1670. † Wilczek Franciszek.    |
| ..... Tyszkiewicz Serafin.     | (1670). Dönhoff Jan.           |
| (1587). Zienowicz Jerzy.       | (1678). Kandzierzawski Hier.   |
| (1590). Agrippa Waclaw.        | (1697). Chrapowicki Antoni.    |
| (1596). Pac Jerzy.             | ..... Scipio de Campo—Jan.     |
| (1598). Naruszewicz Stanisław. | 1739—53. † Niesiołowski Kazi.  |
| (1605). Siemiot Waclaw.        | 1762. † Burzyński Stanisław.   |
| 1610. * Tyszkiewicz Jan Eust.  | 1768. † Burzyński Tadeusz.     |
| 1615. * Chreptowicz Jerzy.     | 1788. † Zienkowiec Andrzej.    |
| ..... Mielezsko Jan.           | 1789—91. Suchodolski Antoni.   |
| 1631—38. * Massalski Alexan.   |                                |

### KASZTELANOWIE LUBELSCY.

|                                  |                               |
|----------------------------------|-------------------------------|
| (1230). Piotr <i>Srzeniawa</i> . | (1366). Grot, <i>Rawicz</i> . |
| (1252). Zeugno Ciolek.           | (1366). Jan z Szekocina.      |
| (1255). Mikołaj <i>Pilawa</i> .  | 1370—77. Piotr z Szekocina.   |
| (1259). Warsi Jan z Michowa.     | 1389—402. * Kmita Piotr.      |
| (1325). Sando <i>Pogonia</i> .   | 1410. * Michał z Bogumiłowic. |
| (1336). Jan, <i>Odrawąż</i> .    | 1413—28. Jan z Szekocina.     |
| 1339—59. Firlej Eustachi.        | 1435 * Dobiesław z Sienna.    |

- |                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| (1436). Domaratz Kobylan.      | (1613). Słupecki Felix.        |
| 1439—42. Warsi z Ostrowa.      | 1629,30.* Tarło Alexan. Piotr. |
| 1445.* Piotr z Turowa.         | 1631,32. Sieniński Zbigniew.   |
| 1448—57. Kresław z Kurozwięk.  | (1634). Grzybowski Dobrogost.  |
| 1464—72.* Kmita Dobiesław.     | 1650. † Zebryzdowski Francisz. |
| 1488.* Dobiesław z Kurozwięk.  | 1654.—Firlej Stanisław.        |
| 1501.* Mikołaj z Kurozwięk.    | (1658). Firlej Jędrzej.        |
| 1508.* Firlej Mikołaj.         | (1661). Słupecki Stanisław.    |
| 1521—26.* Kmita Piotr.         | (1664). Domaszewski Stanisław. |
| 1536.* Tęczyński Jan.          | 1670—95. † Parys Felix.        |
| 1542. † Maciejowski Bern.      | 1697—705.* Drzewicki Alex.     |
| 1545.* Tęczyński Jędrzej.      | 1725. † Szaniawski Adam.       |
| 1550.* Maciejowski Stanisław.  | 1731. † Tarło Franciszek.      |
| 1550.—Maciejowski Bernard.     | 1735. † Sołtyk Jozef.          |
| (1553). Zelechowski Florian.   | 1736. † Gałęzowski Felician.   |
| ..... Myszkowski Jędrzej.      | 1736. † Sufczyński Kazim.      |
| 1557—65. † Zebryzdowski Fl. K. | 1737—49. Suchodolski Maciej.   |
| 1569—75. † Słupecki Stanisław. | 1753,54. Wolski Józef.         |
| 1575—81. Firlej Jędrzej.       | 1754—61. Weresczyński Lud.     |
| (1591). Czerny Piotr Jędrzej.  | 1765. † Sługocki Stanisław.    |
| 1598.* Sobieski Marek.         | 1772. † Moszyński Leon.        |
| 1600.* Myszkowski Piotr.       | 1791. † Szeptycki Kajetan.     |
| 1603—5. Myszkowski Piotr.      | (1792). Potocki Piotr.         |
| 1608—11. Maciejowski Kasper.   |                                |

## KASZTELANOWIE POŁOGCY.

- |                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1579. † Zienowicz Jerzy.       | (1700). Pac Michał Kazimierz. |
| (1579). Wolmiński Jan.         | (1726). Szemiot Mikołaj.      |
| (1596). Pac Jerzy.             | 1749—53. Żaba Walerian.       |
| 1621. † Zienowicz Mikołaj Bog. | 1754—57. Plater Konstanty.    |
| (1627). Sokoliński Krzysztof.  | (1758). Brzostowski Adam.     |
| ..... Pac Krzysztof.           | 1776—84. Żaba Tadeusz.        |
| 1646—53. Rudomina Krzysztof.   | 1790. † Sielicki Michał.      |
| 1661—74. Korsak Jan.           | (1791). Brzostowski Robert.   |

## KASZTELANOWIE BEŁZCY.

- |                               |                                |
|-------------------------------|--------------------------------|
| (1436). Małdrzyk z Starogrodu | 1513.* Krupski Jędrzej z Orch. |
| Mikołaj, <i>Waż.</i>          | ..... Herbut Mikołaj.          |
| ..... *Dobek z Busowa.        | 1548.* Starzechowski Wojciech. |
| (1498). Waclaw z Nieborowa.   | 1549.* Sieniawski Mikołaj.     |
| 1509.* Pilecki Mikołaj.       | (1554). Firlej Jan.            |

|                                 |                                  |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1558. † Boratyński Piotr.       | (1674). Niezabytowski Lud. Alex. |
| 1562—69. * Dębowski Jędrzej.    | (1676). Myszkowski Jan.          |
| 1576. * Tęczyński Jędrzej.      | (1685—96). Sierakowski Jan.      |
| (1578). Czyżowski Zyg. Zaklika. | 1706. * Łaszcz Alexander.        |
| . . . . . Firlej Jędrzej.       | 1719. † Bełżecki Adam.           |
| 1589—97. * Niszczycki Piotr.    | 1724. * Potocki Piotr.           |
| 1607. † Ostrorog Mikołaj.       | 1731. † Sołtyk Józef.            |
| 1614. † Tęczyński Jędrzej.      | 1736. † Stadnicki Józef.         |
| (1614). Lipski Jan.             | 1749. † Lipski Antoni Józef.     |
| 1617—21. Żorawiński Stanisł.    | 1766. † Komorowski Józef.        |
| 1628—33. Leśniowski Maciej.     | 1780. † Kuropatnicki Andrzej.    |
| 1642—58. Firlej Jędrzej.        | 1782. † Woronicz Jakub.          |
| (1664). Myszkowski Franciszek.  | (1783). Komorowski Józef.        |

### KASZTELANOWIE NOWOGRODZCY.

|                                   |                                   |
|-----------------------------------|-----------------------------------|
| . . . . . Sokoliński Paweł Książ. | 1685—90. Wojna Alexander.         |
| 1589. * Zienowicz Krzysztof.      | 1725. † Nowosielski.              |
| (1626). Wołowicz Samuel.          | 1735. † Oskierka Antoni.          |
| 1632—37. † Kopeć Bazyli.          | 1739. † Niezabitowski Bogusław.   |
| 1646. † Rudomina Jan.             | (1742). Rdułtowski Jan.           |
| 1648. * Stetkiewicz Bogdan.       | 1753, 4. Szyszko Daniel.          |
| . . . . . Zienowicz Jerzy.        | 1757—64. † Chreptowicz Jan.       |
| (1671). Judycki Mikołaj.          | 1772. * Niesiołowski Józef.       |
| 1676—78. * Jeśman Krzysztof.      | (1773). Jeleński Konsta. (Rafał). |
| (1678). Przędziecki Mikołaj.      |                                   |

### KASZTELANOWIE PŁOCKY.

|                                              |                                 |
|----------------------------------------------|---------------------------------|
| (1222). Klimunt v. Klemens,<br><i>Gryff.</i> | 1589, 90. Wilkanowski Wojc.     |
| (1228). Wit z Chotla, <i>Janina.</i>         | 1601—609. Garwaski Stan.        |
| (1408). Jędrzej z Gulczewa.                  | 1618—32. Zieliński Walentyn.    |
| 1436. * Jędrzej z Czechowic.                 | (1635). Kryski Wojciech.        |
| 1452—65. Sasin z Szczawina.                  | (1636). Narzyski Tomasz.        |
| . . . . . Narzyski Tomasz.                   | 1648. * Krasieński Jan Kazim.   |
| (1496). Mikołaj z Krosni.                    | 1673. † Krasieński Gabriel.     |
| (1501). Zawisza z Konradzic.                 | 1677—88. * Zieliński Grzegorz.  |
| 1524—27. Wicewiński Jan.                     | 1695. † Gębicki Stefan.         |
| (1535). Zawisza Dłużniewski.                 | 1696, 7. Dönhoff Franciszek.    |
| (1563). Wilkanowski Adam.                    | (1708). Niszczycki Paweł.       |
| 1565—72. * Gostomski Anzelm.                 | . . . . † Krasieński Stanisław. |
| 1580. * Zieliński Grzegorz.                  | 1717—26. Podoski Mikołaj.       |
|                                              | 1737—42. Nieborski Michał.      |



|                               |                                 |
|-------------------------------|---------------------------------|
| 1749—54. Mostowski Deodal.    | 1790. † Sierakowski Maxymilian. |
| 1757—76. Zboiński Ignacy.     | (1791). Zboiński Franc.         |
| 1780. † Krajewski Chryzostom. |                                 |

**KASZTELANOWIE WITEBSCY.**

|                                  |                             |
|----------------------------------|-----------------------------|
| 1573. * Pac Paweł.               | . . . . . Ogiński Marian.   |
| (1598). Zienowicz Jan.           | 1731—35. Tyszkiewicz Jerzy. |
| 1607. * Sokoliński Michał Książ. | 1739. * Rdultowski Jan.     |
| (1613). Sapieha Alexander.       | 1740. † Pocij Alexander.    |
| 1617—19. Wolski Mikołaj.         | 1747. † Ogiński Stan.       |
| 1628. * Sanguszko Simeon Sam.    | 1773. † Syruc Szymon.       |
| 1632. Zawisza Mikołaj.           | 1780. † Prozor Józef.       |
| 1648. * Klonowski Józef.         | 1787. † Kossakowski Michał. |
| 1687. † Dönhoff Krzysztof.       | 1789. † Felkierzamb Adam.   |
| 1698. * Kociel Michał Kazim.     | 1792.—Rzewuski Adam.        |
| (1699). Pocij Kazimierz.         | 1793. † Kurzeniecki Ignacy. |

**KASZTELANOWIE CZERSCY.**

|                                         |                                |
|-----------------------------------------|--------------------------------|
| (1224). Pilch Piotr, <i>Eada</i> .      | (1601). Radziwiński Adam Woj.  |
| (1320). Chryzolm, <i>Slepowron</i> .    | (1609). Mniszewski Adam.       |
| 1406—21. Sławiec z Boglewic.            | . . . . . Parys Adam.          |
| (1436). Wigand z Ostrołęki.             | 1621. † Lasocki Jan Stan.      |
| (1453). Jan z Boglewic, <i>Jelita</i> . | . . . . . Oborski Marcin.      |
| 1458. * Jędrzej z Ostrołęki.            | 1632—37. † Gizicki Mikołaj.    |
| 1472—78. Miński Jakub, <i>Prus</i> .    | 1648. † Parys Zygmunt.         |
| (1496). Jakub z Zamienia.               | 1655. † Ossoliński Maxymilian. |
| (1500). Lesniowski Stan.                | 1667. † Goscki Bernard.        |
| 1525. * Prażmowski Wawrzyniec.          | 1670—76. † Rudziński Stan.     |
| (1536). Gołyński Adrian.                | 1690—96. * Morsztyn Stan.      |
| 1544. * Dzierżgowski Jan.               | (1703). Grzybowski Stan.       |
| (1545). Okuń Jan, <i>Belina</i> .       | (1700). Sienicki Paweł St.     |
| (1564). Lesniowski Stan.                | 1723. † Cieciszewski Jan.      |
| 1569—73. Wolski Zygmunt.                | 1724—49. Rudziński Kazim. Fr.  |
| (1573). Siecinski Piotr.                | (1753—57). Grzybowski Izidor.  |
| (1578). Łaszcz Alexander.               | (1776). Sufczyński Michał.     |
| 1587, 88. * Radziwiński Stan.           | (1790). Ostrowski Tomasz Mar.  |
| 1589—99. Lesniowski Jan.                | (1791). Sobolewski Walenty.    |

**KASZTELANOWIE PODLASCY.**

|                        |                                     |
|------------------------|-------------------------------------|
| (1569). Kosinski Adam. | . . . . . † Tyszkiewicz Konstantyn. |
|------------------------|-------------------------------------|

- |                                |                                 |
|--------------------------------|---------------------------------|
| 1583—93. † Lesniowski Marc.    | (1667). Radziszowski Alexander. |
| 1595. * Krasinowski Stanisław. | 1676—83. * Łużecki Karol Stan.  |
| (1614). * Wodyński Jan.        | 1685—87. * Oborski Marcin.      |
| 1616. * Niemira Wojciech.      | (1690). Bykowski Mikołaj.       |
| (1630). Łoknicki Marian.       | ..... Butler Jan.               |
| 1632—38. * Niemira Stanisław.  | ..... Rzewuski Adam.            |
| 1639—41. Wodyński Marek.       | ..... Kossakowski Dominik.      |
| (1648). Lesniowski Prokop.     | 1731—37. Kuczyński Wiktoryn.    |
| (1651). Wodyński Jędrzej.      | 1770. * Miączyński Ant. (Adam). |
| 1653—58. * Łaskowski Stan.     | 1779. † Wilczewski Józef.       |
| 1661. * Bieganowski Mikołaj.   | 1789. † Alexandrowicz Tomasz.   |
| (1661). Krassowski Jakub.      | (1790). Ossoliński Józef.       |

## KASZTELANOWIE RAWSCY.

- |                                     |                                 |
|-------------------------------------|---------------------------------|
| (1377). Sasin, <i>Jastrzębiec</i> . | 1620—28. * Wołucki Filip.       |
| (1436). Markusz z Popienia.         | 1639. † Plichta Walentyn.       |
| (1465). Olbieg z Rogowa.            | 1643. † Lipski Franciszek.      |
| ..... Jakub z Główni, Roch.         | 1643—48. Lipski Kasper Zyg-     |
| (1493). Jan z Prussy.               | 1655. † Nadolski Stan.          |
| 1505—07. Piotr z Niemyglów.         | 1660—74. † Mokronowski Wojc-    |
| (1510). Wolski Mikołaj.             | 1693. * Załuski Alexan. Józef.  |
| (1516). Jan z Nowego Miasta.        | 1714. † Załuski Hieronim.       |
| 1550—54. Filip z Trzciany.          | (1715). Boski Franciszek.       |
| 1557—64. * Lutomirski Jan.          | (1742). Trzciński Wacław.       |
| 1565. * Wolski Stanisław.           | (1749). Nakwaski Józef.         |
| 1569—72. Myszkowski Krzysz.         | 1762. † Trzciński Felician.     |
| 1578—87. * Firlej Mikołaj.          | 1768. † Siemionowski Józef.     |
| 1591. † Gostomski Jan.              | 1771. † Szymanowski Maciej (Mi- |
| 1598—603. Trzciński Wawrzy.         | chał).                          |
| (1605). Lipski Konstanty.           | 1773. † Walicki Bazyli.         |
| ..... Uchański Stanisław.           | 1790. † Łuszczewski Maciej.     |
| 1613—18. * Radziejowski Stan.       | (1791). Mikorski Józef.         |

## KASZTELANOWIE BRZESCY LITEWSCY.

- |                               |                                   |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| (1573). Hayko Jan.            | (1632) * Massalski Jędrzej Książ. |
| ..... Zienowicz Krzysztof.    | (1648). Kopeć Alexander.          |
| (1592). —Pocieja Adam.        | (1653—62). * Sawicki Malcher.     |
| ..... Wojna Simeon.           | ..... * Piekarski Krzysztof.      |
| (1611). Chodkiewicz Hieronim. | (1676—85). * Piaseczyński Stef.   |
| 1616. * Sapięha Bohdan.       | 1691. † Sawicki Dominik.          |
| (1616). Kopeć Łukasz.         | (1692). Sadowski.                 |

|                           |                             |
|---------------------------|-----------------------------|
| ..... Rojecki Wacław.     | 1762. † Abramowicz Andrzej. |
| ..... † Sadowski Mikołaj. | 1764—67. Horain Jan.        |
| ..... Nestorowicz Jan.    | 1773. † Matuszewicz Mar.    |
| (1749). Tarkowski Stefan. | 1783. † Bystry Józef.       |
| (1753). Burzyński Stan.   | (1784). Sczyt Józef.        |
| 1756. * Chreptowicz Jan.  |                             |

**KASZTELANOWIE CHELMINSCY.**

|                                   |                                  |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| 1476. * Ludwik z Mortaga.         | 1643. † Działyński Stanisław.    |
| 1481. * Dąbrowski Mikołaj.        | (1648). Czernski Albracht.       |
| 1483. * Zakrzewski Kar. à Felden. | 1662. † Przyjemski Jędr. Krzysz. |
| 1509. † Morteski Ludwik.          | 1670—74. † Kretkowski Damian.    |
| 1529. † Frącki Arnold.            | (1675). Łoś Jędrzej.             |
| 1539. * Działyński Mikołaj.       | 1679. † Działyński Jan.          |
| 1544. * Sokołowski Jan.           | 1681. † Działyński Michał.       |
| 1546. * Stanisław Kostka.         | 1683. * Łoś Władysław.           |
| 1551. * Działyński Jan            | . . . . † Czapski Sebastian.     |
| 1567. † Konopacki Jerzy.          | 1690, 91. † Zawadzki Kazimirz.   |
| 1577. † Oleski Jerzy.             | 1697. * Przebendowski Jan.       |
| 1583—90. † Dulski Jan.            | ..... † Konopacki Stan. Alex.    |
| 1602. † Konopacki Jerzy.          | 1717. † Czapski Piotr.           |
| 1605. † Plemiecki Achacy.         | 1726. * Czapski Piotr.           |
| 1607. * Kostka Jerzy.             | 1728. † Kretkowski Władysław.    |
| 1611. * Konarski Michał.          | (1729). Koss Adam.               |
| 1618. † Niemojewski Jan.          | . . . . Grabowski Jędrzej.       |
| 1620. † Niemojewski Stan.         | 1738—54. Konarski Stanisław.     |
| 1626. * Niemojewski Maciej.       | (1757). Grąbczewski Tomasz.      |
| 1629. † Cema Fabian.              | (1758). Skórczewski Stanisław.   |
| (1636). Elzanowski Łukasz.        |                                  |

**KASZTELANOWIE MSCISŁAWSKY.**

|                                   |                                  |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| ..... Solomerecki Iwan Książ.     | ..... Wojna Simeon.              |
| ..... Massalski Jędrzej Książ.    | 1644. † Kamiński Jan.            |
| (1587). Pac Mikołaj.              | 1649. † Kosakowski Jan.          |
| ..... Wojna Simeon.               | (1653). Ciechanowiecki Krzysz.   |
| (1609). Mielezko Jan.             | (1661). Białozor Stan.           |
| (1613). Rapałowski Konstantyn.    | 1702. † Ryszkowski Paweł.        |
| ..... * Sanguszko Sim. Sam. Xże.  | (1703). Ogiński Marcin.          |
| 1627. * Sokoliński Drucki Krzysz. | (1749). Puzyna Krzysz. (Michał). |
| 1633. * Połubiński Konstanty.     | (1731). Żaba.                    |
| ..... † Ogiński Jan.              | . . . . Łazowy Samuel.           |

|                                 |                             |
|---------------------------------|-----------------------------|
| ... *Ogiński Stanisław.         | (1785). Bilewicz Tadeusz.   |
| 1741—42. Szczyt Józef.          | 1791. † Chrapowicki Józef.  |
| 1753—61. Zabięło Jan.           | (1792). Daszkiewicz Ignacy. |
| 1761—82 Tyszkiewicz Józ. (Sta). |                             |

**KASZTELANOWIE ELBLONSCY.**

|                                 |                                  |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1466,67—Maul Fabian.            | 1639. † Wiesiołowski Jan.        |
| 1468. *Legendorff Fabian.       | 1640. *Działyński Stan.          |
| 1478—88. † Bażeński Jan.        | 1648. *Koss Jan.                 |
| 1503. † Raba Maciej, z Waplewa. | 1648. * Wejher Ludwik.           |
| 1516. † Wulkowski Jan.          | ... Konopacki Jakub Oktawian.    |
| 1526—39. † Mortęski Ludwik.     | 1678—90. Działyński Jan.         |
| 1539. *Sokołowski Jan.          | 1695. † Niewieściński Stanisław. |
| 1544. *Kostka Stanisław.        | 1703—16. † Czapski Jan Chryz.    |
| 1546. *Działyński Jan.          | 1725. † Przebendowski. . . .     |
| 1549. † Bażeński Jan.           | 1726—42. Bagniewski Bartł.       |
| 1552. *Konopacki Jerzy.         | 1749—54. Zboiński Jakub.         |
| 1574. † Konopacki Rafał.        | 1757. *Skórzewski Stan.          |
| 1587. † Walewski Adam Mikołaj.  | 1764. † Czapski Józef.           |
| 1589—610. *Działyński Stan.     | 1765. † Dziewanowski Jan.        |
| 1612. *Zaliński Samuel.         | 1769. † Grabowski Jan.           |
| 1615. *Wejher Jan.              | 1771. † Bniński Konst.           |
| 1618. *Niemojewski Stanisław.   | 1787. † Przebendowski Jakub.     |
| 1626. *Wejher Melchior.         | (1788). Gozimirski Walenty.      |

**KASZTELANOWIE BRAGŁAWSKY.**

|                                 |                                 |
|---------------------------------|---------------------------------|
| (1569). Kapusta Jędrzej Kniaz.  | 1688—96. Koryciński Francisz.   |
| (1579). Wisniowiecki Mich. Xże. | ... † Hulewicz Waclaw.          |
| (1580). Zahorowski Bazyli.      | ... † Koniecpolski Stanisław.   |
| 1586—96. Siemaszko Alexander.   | ... † Męciński Jan.             |
| ... Sanguszko Xże Grzegorz.     | 1715. † Sarbiewski Rafał.       |
| 1618. † Siemaszko Mikołaj.      | 1728. † Oborski Karol.          |
| 1625. † Charłęski Jan.          | 1729—42. Potocki Jan.           |
| ... Modlibowski Bartłomiej.     | 1744—61. † Branicki Piotr.      |
| (1638). Stępkowski Gabriel.     | 1773. † Czarnecki Jan.          |
| 1662—74. † Stępkowski Stefan.   | 1789. † Grocholski Marcin.      |
| 1674. *Leduchowski Stefan.      | (1790). Czetwertyński Xże Anto. |

**KASZTELANOWIE GDAŃSCY.**

|                                  |                         |
|----------------------------------|-------------------------|
| (1466). Pfeilsdorf Pilawski Mik. | 1478—81. *Bażeński Mik. |
|----------------------------------|-------------------------|

- |                                         |                                 |
|-----------------------------------------|---------------------------------|
| 1489. † Czapski Hugo z Smoląga.         | 1627. † Wejher Dymitr.          |
| 1498. † Dąbrowski Krzysztof.            | 1639. * Działyński Stanisław.   |
| 1500. † Wiesiołowski Jerzy.             | (1643). * Zawadzki Jan.         |
| 1500. Dunin Mik. Szpot, <i>Łabędź</i> . | 1648—56. * Kobierzycki Stan.    |
| 1515, 16. * Mortęski Ludwik.            | 1661. † Gulderstein Zygmunt.    |
| 1518. * Konopacki Jerzy.                | 1674, 5. † Smogulecki Mikołaj.  |
| 1532. † Baliński Jan.                   | 1679. * Działyński Michał.      |
| 1546. * Cema Achacy.                    | ..... Heidenstein Reinhold.     |
| 1547. * Bażeński Jan.                   | 1691. † Tuchołka Jan.           |
| 1549. * Konopacki Jerzy.                | 1709. † Borowski Marcin Kazim.  |
| 1552—56. * Cema Fabian.                 | 1712—24. † Kruszyński Waler.    |
| 1574. * Kostka Jan.                     | 1725. † Krokowski Teodor.       |
| 1576—87. Zaliński Maciej.               | (1726). Czapski Franciszek.     |
| 1607. * Konarski Michał.                | (1742). Czapski Ignacy.         |
| 1616—18. * Konarski Stanisław.          | 1746—65. * Grabowski Jan.       |
| 1623—26. * Konarski Samuel.             | (1766). Pruszek Józef (Tomasz). |

## KASZTELANOWIE MINSKY.

- |                                  |                             |
|----------------------------------|-----------------------------|
| 1569. * Talwosz Mikołaj.         | (1691). Rusiecki Stanisław. |
| 1574—84. * Chlebowicz Jan.       | . . . . Wyhowski.           |
| 1587. Pac Paweł.                 | . . . . Kierdej Hieronim.   |
| 1591—95. Strawiński Marcin.      | . . . . Lubecki Xże.        |
| ..... Haraburda Mikołaj.         | . . . . Puzyna Jędrzej.     |
| ..... Wojna Simeon.              | (1703). Szuka.              |
| 1623—26. * Słuszka Alexander.    | . . . . Sapieha Jan.        |
| 1629—Zawisza Jędrzej.            | . . . . Wykowski Daniel.    |
| 1634. * Lacki Jan Alphons.       | . . . . Józefowicz.         |
| (1638). Rajecki Gedeon.          | 1741—54. Judycki Michał.    |
| (1658). Czartoryski Xże Mikołaj. | 1758—76. Judycki Jan.       |
| (1661). Kendzierzawski Stefan.   | (1778). Rokicki Michał.     |
| 1671. † Rusiecki Stefan.         | (1783). Chmara Adam.        |
| (1677). Judycki Alexander.       | (1784). Zabiełło Szymon.    |

## KASZTELANOWIE INFLANTSCY.

- |                             |                              |
|-----------------------------|------------------------------|
| (1609). Farensbach.         | (1630). Głębocki.            |
| ..... Rudomina Piotr.       | (1650). Zahorowski.          |
| ..... Ossoliński Mikołaj.   | 1648—53. Kaszewski Henryk.   |
| (1616). Olszura N.          | 1683—89. * Felkierzamb Otto. |
| 1621—23. Tyzenhaus Gothard. | (1695). Berk. . . . .        |
| ..... Massalski Alexander.  | 1726. † Esterse. . . . .     |
| ..... Rajecki Gedeon.       | 1728. † Przędziecki. . . . . |

|                          |                             |
|--------------------------|-----------------------------|
| 1728—42. Strutyński Jan. | 1768. Zyberg Jozafat.       |
| (1753). Hilzen Jan.      | 1777. Lewicki Jan (Ignacy). |
| (1757). Szczyt Jan.      | 1789. Mier Jan Hr.          |
| 1760—66. Hilzen Józef.   | (1790). Kossakowski Antoni. |

**KASZTELANOWIE CZERNIHOWSCY.**

|                             |                                      |
|-----------------------------|--------------------------------------|
| (1638). Kosakowski Mikołaj. | . . . † Drohojewski Jan.             |
| 1646. *Kisiel Adam.         | (1742). Godzki Józef v. Ant. Fran.   |
| 1652. † Odrzywolski Jan.    | 1757. Wroniecki Xze Mikołaj.         |
| (1659). Zamojski Stan.      | 1764. Cieszkowski Jan J.             |
| 1676. *Silnicki Gabriel.    | 1783. Podhorodyński Józ. (Lud. wik). |
| 1677. † Fredro Stanisław.   | (1792). Czetwertyński X. Janusz.     |
| 1699. Proski Jan.           | (1793). Czetwertyński X. Felician    |
| . . . . Karczewski.         |                                      |

(KASZTELANOWIE MNIEJSI).

**KASZTELANOWIE MAZOWIECCY.**

|                             |                                |
|-----------------------------|--------------------------------|
| 1768—78. Szydłowski Teodor. | (1791). Brzostowski Alexander. |
| 1790. † Podoski Franciszek. |                                |

**KASZTELANOWIE SANDECCY.**

|                            |                                |
|----------------------------|--------------------------------|
| 1737—49. Morsztyn Andrzej. | 1791. † Ankwicz Stan. (Józef). |
| 1752—69. † Wodzicki Piotr. | (1792). Remiszowski Alexander. |
| 1771. † Męciński Wojciech. |                                |

**KASZTELANOWIE MIEDZYRZEGCY.**

|                              |                                |
|------------------------------|--------------------------------|
| 1737—53. Modlibowski Gaspar. | (1784). Rogaliński Stan.       |
| . . . . Twardowski Ignacy.   | 1785, 6. Kwilecki Jan.         |
| 1760—79. † Chłapowski Stan.  | 1789, 90. Krzyżanowski Michał. |

**KASZTELANOWIE WISLICCY.**

|                          |                              |
|--------------------------|------------------------------|
| (1737). Konarski Michał. | 1757—79. † Jabłonowski Roch. |
| (1740). Morsztyn Jan.    | 1781. † Kochanowski Xawery.  |
| (1749). Sołtyk Michał.   | (1782). Sołtyk Tomasz.       |

**KASZTELANOWIE BIECCY.**

|                               |                               |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1737—42. Konarski Franciszek. | 1764—71. Ankwicz Stan.        |
| 1749—52. *Wodzicki Piotr.     | 1779. † Kluszewski Wojciech.  |
| 1752—62. Trzebinski Mikołaj.  | (1780). Zieliński Franciszek. |

**KASZTELANOWIE ROGOZINSKY.**

|                              |                            |
|------------------------------|----------------------------|
| 1737—42. Rozdrażewski Fran.  | 1783.* Potocki Józef       |
| 1763. † Mołski Maksymilian.  | 1785.* Kwilecki Jan.       |
| 1775. † Gajewski Rafał.      | 1786.—88. Malczewski Adam. |
| 1779.* Rogaliński Stanisław. |                            |

**KASZTELANOWIE RADOMSCY.**

|                             |                            |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1737—54. Kochanowski Stan.  | 1787. † Swidziński Michał. |
| 1758—71. † Potkański Józef. | 1788—91. Suchodolski Wojc. |

**KASZTELANOWIE ZAWICHOSTCY.**

|                             |                               |
|-----------------------------|-------------------------------|
| (1737). Borowski Beniamin.  | 1781. † Sołtyk Tomasz.        |
| (1740). Ankwicz Hieronim.   | 1783. † Dunin Karwicki Józef. |
| 1749—53. Borejko Piotr.     | 1785. † Rej Jan Michał.       |
| 1758—71. † Romer Alexander. | (1786). Sołtyk Józef.         |
| 1779. † Kochanowski Xawery. |                               |

**KASZTELANOWIE LEDZCY.**

|                               |                              |
|-------------------------------|------------------------------|
| 1737—42. Kwilecki Łukasz.     | 1775.* Rogaliński Stanisław. |
| 1749—54. Miaskowski Antoni.   | 1779. † Zakrzewski Antoni.   |
| 1758—68. † Miaskowski Michał. | (1780). Moszczeński Józef.   |
| 1774. † Cielecki Józef.       |                              |

**KASZTELANOWIE SZREMSCY.**

|                                 |                             |
|---------------------------------|-----------------------------|
| (1737). Mielżyński Franciszek.  | 1753—58. Kołaczkowski Hier. |
| (1738) Kołaczkowski Ad. (Hier.) | 1759—68. † Bniński Rafał.   |
| (1749). Bniński Rafał.          | (1769). Koszutski Karol.    |

**KASZTELANOWIE ŻARNOWSCY.**

|                            |                            |
|----------------------------|----------------------------|
| 1737—64. Stępkowski Jakub. | (1772). Szydłowski Szymon. |
| 1764—71.* Kochanowski Xaw. |                            |

**KASZTELANOWIE MAŁOGOSCY.**

|                           |                                   |
|---------------------------|-----------------------------------|
| 1737—64. Rupniewski Stan. | 1785.* Sołtyk Józef.              |
| 1764—76. † Pelka Adam.    | (1786). Bystrzonowski Kaj. (Józ.) |
| 1783.* Popiel Paweł.      |                                   |

**KASZTELANOWIE WIELUŃSCY.**

|                              |                                                            |
|------------------------------|------------------------------------------------------------|
| 1737—49. Siemianowski Fran.  | 1760—79. † Bartochowski Wład.<br>(1780). Karsnicki Ludwik. |
| 1753—60. Gałęcki Franciszek. |                                                            |

**KASZTELANOWIE PRZEMYSLSCY.**

|                                                       |                                                                                  |
|-------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|
| 1737—42. Soltyk Mikołaj.<br>(1749). Ustrzycki Bazyli. | 1788. † Szeptycki Szymon.<br>(1789—91). Czetwertyński Xiążę<br>Antoni Stanisław. |
| 1752—54. Morski Antoni.                               |                                                                                  |
| 1765—69. † Drohojowski Józef.                         |                                                                                  |

**KASZTELANOWIE HALICCY.**

|                                                        |                                                     |
|--------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------|
| 1737—42. Kurdwanowski Mic.                             | 1775—77. † Worcel Stan.<br>(1778). Lipiński Antoni. |
| 1746—54. Rozwadowski Anto.<br>(1771). Bielski. . . . . |                                                     |

**KASZTELANOWIE SANOCY.**

|                                 |                                                                                     |
|---------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------|
| 1737—49. Grabiński Józef.       | 1779. † Malicki Józef.<br>1787. † Morski Wojciech.<br>(1788). Markowski Franciszek. |
| 1752—61. † Bukowski Jer. (Ant.) |                                                                                     |
| 1765. † Błoński Bogusław.       |                                                                                     |

**KASZTELANOWIE CHEŁMSCY.**

|                                                        |                                                                                         |
|--------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------|
| 1737—49. Krasicki Jan Hr.                              | 1760—65. † Kunicki Stefan.<br>1785. † Węgliński Wojciech.<br>(1786). Poletyło Wojciech. |
| 1753, 4. Ołęcki Andrzej.<br>(1757). Komorowski Ignacy. |                                                                                         |

**KASZTELANOWIE DOBRZYŃSCY.**

|                             |                                                                                    |
|-----------------------------|------------------------------------------------------------------------------------|
| (1737). Lochocki Stanisław. | 1749—57. Trzciński Adam.<br>1758—77. † Zboiński Ignacy.<br>(1778). Podoski Michał. |
| (1738—40). <i>Vacat.</i>    |                                                                                    |
| (1741). Zboiński Jakub.     |                                                                                    |

**KASZTELANOWIE POŁANIECCY.**

|                              |                                                                                                                                                     |
|------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| (1737). Kochanowski.         | 1774. † Niemirzycz August.<br>1780. † Święcicki Andrzej.<br>1781. * Dunin Karwicki Józef.<br>1791. † Cieciszowski Antoni.<br>(1792). Kiciński Pius. |
| 1738—760 †. Czyżewski Alex.  |                                                                                                                                                     |
| 1760 †. Lanckoroński Stan.   |                                                                                                                                                     |
| 1762—64. * Pełka Adam.       |                                                                                                                                                     |
| 1772. † Jabłonowski Andrzej. |                                                                                                                                                     |



**KASZTELANOWIE PRZEMETSCY.**

|                          |                        |
|--------------------------|------------------------|
| 1737—64. Tworzyński Jan. | (1782). Kwilecki Adam. |
| 1781. † Gurowski Rafał.  |                        |

**KASZTELANOWIE KRZYWIŃSCY.**

|                             |                              |
|-----------------------------|------------------------------|
| (1737). Kołaczkowski Adam.  | 1779. *Potocki Józef.        |
| 1738—64. † Wilkoński Franc. |                              |
| 1771. † Krzycki Antoni.     |                              |
| 1775. *Zakrzewski Antoni.   |                              |
|                             | 1784. † Zakrzewski Tadeusz.  |
|                             | (1785). Sieroszewski Antoni. |

**KASZTELANOWIE CZECHOWSCY.**

|                             |                           |
|-----------------------------|---------------------------|
| 1737—42. Zborowski Józef.   | 1767. † Romer Karol.      |
| 1753, 4. Lubieniecki Augus. |                           |
| 1759—63. *Kochanowski Xaw.  |                           |
|                             | 1773. † Łącki Adam.       |
|                             | (1774). Dembowski Stefan. |

**KASZTELANOWIE NAKIELSCY.**

|                            |                               |
|----------------------------|-------------------------------|
| (1737). Kaśinowski.        | 1756—75. † Gajewski Antoni.   |
| (1738). Szembek Antoni.    |                               |
| 1749—54. Grudziński Karol. |                               |
|                            | 1787. † Młodziejowski Ludwik. |
|                            | (1788). Zakrzewski Władysław. |

**KASZTELANOWIE ROZPIERSCY.**

|                            |                             |
|----------------------------|-----------------------------|
| (1737). Walewski.          | 1753; 4. Walewski Felician. |
| 1738—49. Rychłowski Kazim. |                             |
|                            | (1755). Garczyński Edward.  |

**KASZTELANOWIE BIECHOWSCY.**

|                               |                             |
|-------------------------------|-----------------------------|
| 1737—42. Pawłowski Adam.      | 1775. *Potocki Józef.       |
| (1749). Szoldrski Bartłomiej. |                             |
| 1753, 4. Malczewski Józef.    |                             |
| 1756—71. *Zakrzewski Antoni.  |                             |
|                               | 1782. *Kwilecki Jan.        |
|                               | (1783). Gliszczyński Józef. |

**KASZTELANOWIE BYDGOSCY.**

|                             |                            |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1737—42. Kościelski Stan.   | 1791. † Kościelski Ignacy. |
| (1749). Gąsiorowski.        |                            |
| 1753—68. Błęszyński Michał. |                            |
|                             | (1792). Zakrzewski Ignacy. |

**KASZTELANOWIE BRZEZINSKY.**

|                             |                                 |
|-----------------------------|---------------------------------|
| 1737—42. Walewski Kazimirz. | 1762. † Lipski Tadeusz.         |
| (1749). Skrzyński Hieron.   | 1774. † Dzierżbicki Alex. Szym. |
| 1753, 4. Sleszyński Stan.   | 1781. † Radoszewski Michał.     |
| (1758). Dobiński Zygmunt.   | (1782). Przyłuski Jan.          |
| 1759, 60. † Walewski Józef. |                                 |

**KASZTELANOWIE KRUSZWICZY.**

|                            |                            |
|----------------------------|----------------------------|
| 1737—54. Głębocki Jan.     | 1787. † Rybiński Kazimirz. |
| 1744—79. † Głębocki Józef. | (1788). Bogatko Kazimirz.  |
| 1783. † Brzeziński Józef.  |                            |

**KASZTELANOWIE OSWIECIMSKY.**

|                              |                                   |
|------------------------------|-----------------------------------|
| (1737). Szembek Piotr.       | 1759—75. † Jakliński Józef.       |
| 1739, 40. Czerny Franciszek. | (1776). Grodzicki Stan. (Michał). |
| 1749—58. Sierakowski Gabr.   |                                   |

**KASZTELANOWIE KAMINSKY.**

|                            |                           |
|----------------------------|---------------------------|
| 1737—42. Brodzicki Stefan. | 1777. † Szaniecki Prok.   |
| 1749—54. Kossakowski Stan. | 1784. † Kierski Kazim.    |
| 1761—71. * Potocki Józef.  | (1785). Gorzeński Makary. |

**KASZTELANOWIE SPICIMIRSKY**

|                           |                               |
|---------------------------|-------------------------------|
| (1737). Walewski.         | 1769. † Walewski Stan.        |
| 1738—53. Mączynski Wojc.  | 1780. † Rychłowski Stan.      |
| 1754—58. Mączynski Jan.   | 1787. † Zaremba Cielecki Jan. |
| 1764. † Rychłowski Franc. | (1788). Męciński Adam.        |
| 1767. † Przerembski Jan.  |                               |

**KASZTELANOWIE INOWŁODZKY.**

|                                |                             |
|--------------------------------|-----------------------------|
| 1737—49. Sleszyński Stan.      | 1783. † Dąbski Jan.         |
| 1753—4. Kos Jan.               | 1784. † Ustrzycki Bogusław. |
| 1758—82. † Ustrzycki Bogusław. | (1785). Kossowski Antoni.   |

**KASZTELANOWIE KOWALSCY.**

|                              |                            |
|------------------------------|----------------------------|
| 1737—54. Bniński Wojciech.   | 1783. † Sumiński Piotr.    |
| (1755). Dąbski Wojciech.     | 1787. * Bogatko Kazim.     |
| (1775). Dąbski Józef (?).    | (1788). Biesiekierski Ant. |
| 1778—79. * Brzeziński Józef. |                            |

**KASZTELANOWIE SANTOCCY.**

|                               |                               |
|-------------------------------|-------------------------------|
| (1737). Zakrzewski.           | 1781. † Komorowski Jak.       |
| 1738. * Szoldrski Bartłomiej. | 1785. † Lipski Jan.           |
| 1749—54. Raczynski Leonard. ; | 1789. † Krzyżanowski Michał.  |
| 1756—71. † Malczewski Maciej. | 1790, 91. Zakrzewski Nikodem. |

**KASZTELANOWIE SOCHACZEWSKY.**

|                             |                             |
|-----------------------------|-----------------------------|
| (1737). Łuszczewski.        | (1771). † Walicki Bazyli.   |
| 1738—41. Łuszczewski Waler. | 1773. † Łuszczewski Maciej. |
| (1749). Mierzejewski.       | 1774. † Lisiewski Gab.      |
| 1753—8. Cieszkowski Ludwik. | (1775). Lasocki Adam.       |
| 1759. † Suffczyński Kasper. |                             |

**KASZTELANOWIE WARSZAWSCY.**

|                           |                            |
|---------------------------|----------------------------|
| 1737—49. Wessel Wojciech. | 1757—79. † Sołtyk Maciej.  |
| 1753—4. Benoc Paweł.      | (1780). Sobolewski Maciej. |

**KASZTELANOWIE GOSTYŃSCY.**

|                                |                          |
|--------------------------------|--------------------------|
| 1737—53. Lanckoroński Wojc.    | 1771. † Podczaski Jerzy. |
| 1753—69 † Ossoliński Jan Stan. | (1772). Lasocki Antoni.  |

**KASZTELANOWIE WIZCY (Wizna).**

|                             |                              |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1737—42. Zalewski.          | 1774. † Karaś Kazimirz.      |
| (1738). Stoiński Jacek.     | 1779. † Alexandrowicz Tomasz |
| (1749). Szpilewski Gabriel. | M. N. J. K. M.               |
| 1749—54. Czarnecki Jan Ant. | (1780). Opacki Chryzensty.   |
| 1762—63. Krasiński Adam.    |                              |

**KASZTELANOWIE RACIAZCY.**

|                              |                                |
|------------------------------|--------------------------------|
| 1737—49. Niszczycki Stan.    | 1772—76. †Krajewski Jan Chryz. |
| 1753, 4. Niszczycki Walenty. | 1790. †Zboiński Franc.         |
| (1760). Zieliński Jakub.     | (1791). Mostowski Tad. Ant.    |

**KASZTELANOWIE SIERPSCY.**

|                                 |                                           |
|---------------------------------|-------------------------------------------|
| 1737—42. Mostowski Bogdan.      | 1787. †Strzębosz Ant. (Strzębow-<br>ski.) |
| 1748—61. †Wessel Walerian.      |                                           |
| 1776. †Popiel Józef.            | (1788). Mlicki Kajetan.                   |
| 1781. †Rościszewski Franciszek. |                                           |

**KASZTELANOWIE WYSZOGRODSCY.**

|                               |                               |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1737—42. Staniszewski Jan.    | 1784. †Kanigowski Franciszek. |
| 1746—68. †Giżycki Bartłomiej. | (1785). Zieliński Ign.        |
| 1776. †Wykowski Kazim.        |                               |

**KASZTELANOWIE RYPINSCY.**

|                            |                            |
|----------------------------|----------------------------|
| 1737—42. Trzciniński Adam. | 1781. †Rokitnicki Tomasz.  |
| (1749). Wolski Józef.      | 1784. †Zieliński Szymon.   |
| 1753—4. †Bieganowski Stan. | 1785, 6. Zieliński Ludwik. |
| 1765—75. †Podoski Michał.  |                            |

**KASZTELANOWIE ZAKROCZYMSCY.**

|                             |                                        |
|-----------------------------|----------------------------------------|
| (1737). Mierzejewski.       | 1762—74. †Roztworowski Jan<br>(Józef). |
| (1738). Łopacki.            |                                        |
| (1749). Ostrorog.           | 1783. †Korzeniewski Leo Onufry.        |
| 1750—4. Krasiniński Antoni. | 1784, 5. Prażmowski Franc.             |

**KASZTELANOWIE CIECHANOWSCY.**

|                             |                         |
|-----------------------------|-------------------------|
| 1737—58. Grzegorzewski Wła. | 1779. †Narzymiski Stan. |
| 1759—69. †Nowosielski Jan.  | (1780). Oborski Józef.  |
| 1778.* Podoski Franc.       |                         |

**KASZTELANOWIE LIWSCY.**

|                           |                               |
|---------------------------|-------------------------------|
| (1737).Cieciszewski.      | 1749—54.Kolumna Sienicki Ad.  |
| (1738).Karczewski Antoni. | (1756).Cieszkowski Ignacy.    |
| 1740, 41.†Załoski Jakub.  | (1778).Cieszkowski Krzysztof. |

**KASZTELANOWIE SŁOŃSCY.**

|                         |                                 |
|-------------------------|---------------------------------|
| (1737).Charzewski.      | 1771.†Szydłowski Szymon.        |
| (1738).Umiński Andrzej. | 1775.†Grodzicki Stan.           |
| 1749—58.†Mir Wilhelm.   | 1777.†Pieglowski Józef.         |
| 1765.†Potocki Felician. | (1778).Sierakowski Stan. (Kaj.) |
| 1766.†Suchodolski Adam. |                                 |

**KASZTELANOWIE LUBACZEWSKY.**

|                      |                             |
|----------------------|-----------------------------|
| (1737).Brześciński.  | 1761—81.†Dydyński Marian.   |
| (1738).Radecki.      | 1783.†Komorowski Józef.     |
| 1740—58.Tarło Piotr. | 1791.†Ryszewski Wojc. (Ad.) |
| .....Potocki Marian. | (1792).Leduchowski Mikołaj. |

**KASZTELANOWIE KONARSCY SIERADZCY.**

|                           |                           |
|---------------------------|---------------------------|
| (1737).Maczyński.         | 1755—65.†Ankwicz Walenty. |
| (1739).Morsztyn.          | 1767.†Zaręba Szymon.      |
| (1749).Morski Stefan.     | 1771.†Wężyk Józef.        |
| 1753, 4.†Morsztyn Stefan. | (1772.)Zbijewski Maciej.  |

**KASZTELANOWIE KONARSCY ŁECZYCCY.**

|                           |                          |
|---------------------------|--------------------------|
| 1737—42.Lasocki Józef.    | 1766.†Wyżycki Sebastian. |
| 1749—58.Karczewski Piotr. | (1767).Tarnowski Jan Hr. |
| 1761—64.†Rudzieński Adam. |                          |

**KASZTELANOWIE KONARSCY KUJAWSKY.**

|                            |                           |
|----------------------------|---------------------------|
| 1737—58.Wyżycki Sebastian. | (1783).Karnkowski Antoni. |
| (1765).Mieczkowski Franc.  |                           |

**KASZTELANOWIE BUSCY.**

|                              |  |                               |
|------------------------------|--|-------------------------------|
| 1764—65. †Kuropatnicki Ewar. |  | 1785. †Bystrzonowski Kajetan. |
| 1772. †Chołoniewski Ad.      |  | 1791. †Zaluski Teofil.        |
| 1783. †Ryszczewski Wojciech. |  | (1792). Gurowski Alexander.   |
| 1784. †Krokowski Dominik.    |  |                               |

**KASZTELANOWIE ŁUKWCY.**

(1775). Jeziński Jacek.

**KASZTELANOWIE ŻYTOMIRSCY.**

1775—83. †Bierzyński Onufry. | 1784—93. Pruszyński Stan.

**KASZTELANOWIE OWRUCCY.**

|                            |  |                                  |
|----------------------------|--|----------------------------------|
| 1775—83. *Pruszyński Stan. |  | (1790). Rybiński Józef (Antoni). |
| 1789. †Trzeciak Michał.    |  |                                  |

**S. JAN KANTY PATRON POLSKI.**

Pan Karol Sainte-Foi, a raczej, jeśli się nie mylę, Pan Jourdain, wydał był w tym roku 1840 w Paryżu, Xiążkę do nabożeństwa: *Livre des Ames*. Dziennik *l'Ami de la Religion* w numerze swoim z d. 11 Sierpnia r. b. zdając sprawę o tej Xiążce, naganiał wydawcy, między innymi rzeczami, modlitwę za narodowością Polski. Pan Jourdain w odpowiedzi swojej, w *l'Univers*, 26 Września 1840 r. tak na powyższy zarzut mówi:

«Dziwię się iż dziennik wydawany przez Autora dzieła: *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique pendant le dix-neuvième siècle*, niepojmując jak ciężką klęskę zadał Europie niegodziwy podział tego sławnego Państwa, które

do ostatka było warownią Kościoła, z jednej strony przeciw Islamizmowi, z drugiej przeciw Protestantyzmowi i szkaradnej schyzmie carów Rossyjskich. Z resztą jeślim zawinił, mam za spółnika ze mną tej winy sam Kościół Katolicki Rzymski, który corocznie, 20 Października, w uroczystość S. Jana Kantego, modli się, i nakazuje całemu Kościołowi modlić się, za Polską, w Hymnie na Jutrznia, który włączył do swego Breviarza, i w którym zasyła rzeczonemu Świętemu, te tkliwe słowa :

*O qui negasti nemini  
Opem roganti, patrium  
Regnum tuere, postulant  
Cives Poloni et exteri.*

Co znaczy dosłownie :

*O któryś nieodmawiał nikomu  
Pomocy wzywającemu, ojczyste  
Królestwo ochraniaj, proszą  
Obywatele Polscy i cudzoziemcy.*

Nabożeństwo do tego Świętego było wcielouem do Breviarza Rzymskiego przez Klemensa XIV, na prozbę Króla Stanisława, r. 1770, dwoma laty przed podziałem Polski; a w r. 1782 Pius VI, dodał nowy stopień do uroczystości tego święta uznając je podwójnem. Była to niby ostatnia protestacja Kościoła przeciwko ciężkiej zbrodni która mu odbierała i najbezpieczniejszą podporę i lud ciągłemi dowodami stateczności wyprobowany. W nagrodę tej wierności i dla osłodzenia dolegliwości w tak wielkiem nieszczęściu, Kościół, z uchybieniem na ten raz zwyczajnemu trybowi, nakazał aby wszyscy jego Kapłani, modlili się, raz na rok, za Polską, i spółnie przez to protestowali się przeciw szkaradnemu zamachowi który ją o zgubę przyprawiał. Było to niejako ostatnie pocałowanie tej matki Chrześcijańskich

ludów, a to już w stygnące czoło najulubieńszego syna swego. — Wszakże, w nakazanej modlitwie przechowuje się i nadzieja i życzenie, a co więcej, akt ufności i zapewnienia o przyszłości Polski; bo Kościół przed wyrazem modlitwy, przypomina że Święty którego wzywa, nigdy daremnie wzywany nie był. — Polska, jest jedynym narodem o którego powodzenie modlił się Kościół powszechny i dotąd się modli. (*Patrium Regnum tuere!*). Niechże więc wydawca dziennika *Ami de la Religion* rozprawia się z Rzymem i z Rzymskim Breviarzem; tam go po rozstrzygnięciu rzeczy odsyłam. Tu tylko powtórzę że Kościół Rzymski, przyjmując do swego Breviarza hymny na cześć tego Świętego, złamał, ze względu na Polskę, prawo które sam na siebie był nałożył, aby więcej w swym Breviarzu hymnów na cześć świętych, nie zamieszczać. »

\*

Święty Jan Kanty, urodził się r. 1412, w Kentach w pobliżu Krakowa, po ukończeniu nauk w Krakowie, puścił się pieszo do ziemi Świętej a zwiedziwszy ją udał się do Rzymu, gdzie potem kilkakrotnie, a zawsze piechoto, dla nabożeństwa bywał. Przez czas niejaki sprawował Probstwo Olkuskie, które niezadługo opuścił, a przeniósł się do Krakowa dla wykładania Pisma S. — Tu słynął pobożnością, pokorą, niczem nieostudzoną miłością bliźniego, świętością życia, i cudami. — Umarł 1474 r. i pochowany w Kościele S. Anny. — Gdy za staraniem Akademii Krakowskiej, pod koniec panowania Jana Kazimierza, wyprowadzony był proces o życie, cnotach i cudach jego, Klemens IX ogłosił go Błogosławionym, i między Patronów Korony Polskiej policzył. — Starania o kanonizację już w r. 1766 rozpoczęte były. Klemens XIII r. 1767 w poczet go Świętych policzył.

---



### III.

---

## BIBLIOGRAPHIA.



HOSIUS. THE HATCHET OF HERESYES.

1565.

A MOST EXCELLENT TREATISE OF THE BEGYNNING OF HERESYES IN OURE TYME, COMPYLED BY THE REVEREND FATHER IN GOD STANISLAUS HOSIUS Byshop of Wormes (tak) in Prussia. To the most renomed Prynce Lorde Sigismund myghtie Kyng of Poole, greate Duke of Luten and Russia, Lorde and Heyre of all Prussia, Masovia, Samogitia, etc. Translated out of Laten in to Englyshe by Richard Schacklock M. of Arte. and student of the civil laws, and intituled

by hym : THE HATCHET OF HERESIES. *Hæreses ad suam originem revocasse, est refutasse.*

Of heresies to shewe the spryng  
Is them unto an end to bryng.

Imprinted at Antwerp by Aeg. Diest. Anno 1565 the 10 of August. *Cum privilegio.*

*Co znaczy* : Przewyborny Traktat o początku Herezii za naszych czasów, napisany przez Wielebnego Ojca duchownego, Stanisława Hoziusza Biskupa Warmińskiego. Dedykowany przesławnemu Xiążęciu Panu Zygmunтови, potężnemu Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xięciu Litewskiemu i Ruskim, Panu i Dziedzicowi całych Pruss, Mazowsza, Żmudzi, etc. — Przetłumaczony z Łacinskiego na Angielski przez Ryszarda Shacklock Magistra sztuk wyzwolonych, studenta Prawa Rzymskiego, i natytułowany przezeń : TOPOR NA HEREZIE. — (Epigraf) *Hæreses ad suam originem revocasse, est refutasse.* Najlepszym orężem na Herezie jest wykazanie ich źródeła. Drukowano w Antwerpii u J. Diesta. Roku 1565 dnia 10 Augusta.

\*

W pierwszych latach panowania Zygmunta Augusta, gdy nowości i rozwiążłość Religijna, znajdowały, u nas także, wielu ochoczych wyznawców, Stolica Apostolska, dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się złego, wysłała była do Polski Aloizego Lippomana, Nuncjusza, którego, jak mówi Hoziusz, żaden inny z tych co w Polsce od sześciuset lat bywali, ani nauką ani świętobliwością życia, nieprzechodził. — Przeciw działaniu takiej powagi, Wodzowie Reformacji, Albert Xze Pruski, i X. Mikołaj Radzi-

wiśł, nieomieszkali ściągnąć do Polski głośnego Apostaty i zawołanego w swoim nowym Kościele szermierza, Piotra Pawła Wergeriusza<sup>1</sup>. Z Prus, gdzie najprzód stanął, udał się on do Litwy, z Litwy do Warszawy; « a wszędzie, « jak sam mówi o sobie, gdziekolwiek przebywał, starałem « się, ile mi sił stawało, to przez ustne namowy, to przez « drukowane traktaty, nauczać nieświadomych że Papieństwo « jest wierutnem szalbierstwem; i że każdy kto dba o swoje « zbawienie, powinien jak najspieszniej wyrwać się z jego « sideł. » — Tak nauczając przybył do Warszawy w czasie zjazdu na Sejm, gdzie i Lipoman był obecnym. Biskupi, a na ich czele Nunciusz, stali przy nauce, że w tłumaczeniu rzeczy religijnych sąd do Papieża i do Duchowienstwa jedynie należy. — Reformatorowie bili w konieczność poddania Religii pod władzę świecką. Dla poparcia tych dążeń Wergerier ofiarował Zygmuntowi Augustowi Prolegomena Jana Brenciusza, ucznia i przyjaciela Marcina Lutra, z dodaniem przypisnego Listu od siebie, w którym projektował i prosił, aby mu wolno było, na publicznej dyspacie, w obec sejmujących, rozprawić się z Nunciuszem Papieżkim, w materii która powszechną obudzała troskliwość. — Nunciusz, jak łatwo się domyślić, nieprzyjął wyzwania, ani mu zapewne Król tego nie radził; gdyż samo przyjęcie, byłoby tryumfem odszczepieństwa. — Tymczasem, krokiem

<sup>1</sup> Piotr Paweł Vergerio, urodził się w Capo d'Istria; odbywał nauki w Padwie, gdzie potem został Adwokatem. Po śmierci żony przyjął stan duchowny, otrzymał Biskupstwo Murdoskie w Kroacji i później Kapodystryjskie. Od 1550 r. schroniwszy się do Niemiec szerzył naukę Lutra, z całą zawziętością apostazii. W książkach Polskich tytułowano

go: Biskup Justynopolitański, wielki sprawca Papieżów. Domyślam się że musiał umieć język Słowiański, Illiryjski. — Umarł w Tubindze 1565. — Jedni chwalią jego obyczaje, inni, jak społeczny mu Dellacasa, zarzuca mu iż własną żonę otruił. — Wszyscy, nawet Lutrzy, wyrzucają mu zbyt zbytnią popędliwość. — Jan Carli życie jego szeroko opisał.

tym Wergieriusza oburzony Hoziusz, wydał obszerne i znakomite dzieło, pod tytułem : « CONFUTATIO PROLEGOMENON « BRENTII, quæ primum scripsit adversus venerabilem virum « Petrum a Soto, deinde vero Petrus Paulus Vergerius, « apud Polonos temere defendenda suscepit. » — Dzieło to wyszło naprzód w Kolonii roku 1558, a potem po dwakroć w Paryżu, roku 1560 i roku 1562. — Podzielone jest na pięć Xiąg. I.) O początku Herezii w XVI wieku. — II.) O prawowitych sędziach w rzeczach Kościelnych. — III.) O powadze pisma S. — IV.) O Tradyciach. — V.) O Kościele Katolickim. — Wydawca Paryzki, trzeciej Edycii tego dzieła, na tytule dodał : *nec est ulla fere materia de religione hoc tempore controversa, de qua judicare non possit, qui hujus auctoris opus excusserit diligenter.* — A na końcu w odezwie do czytelnika tenże wydawca mówi : *Lege magnum hunc Hosium, quisquis es veritatis et pietatis amans; confirmabis profectò pectus præsentis velut ac divino quodam antidoto, adversus grassantes hodie pestes et sectas.* — Powod do przedsięwzięcia tego dzieła, sam Hoziusz w dedykacji do Zygmunta Augusta w ten sposób wyklada: « Dostałem « Najjaśniejszy Królu, Xiążki onej, którą Tobie Piotr Pa- « weł Wergier dedykować się ważył, i z wielkiem udręcze- « niem serca mojego czytałem ją.... Że Wergier pismo ta- « kowe rozgłaszać drukiem pragnął, temu się wcale nie « dziwuję, — lecz że je Tobie, Katolickiemu, Chrześcijań- « kiemu, Prawowiernemu Królowi dedykował! — że « Twoje Najjaśniejszy Panie imie, które po całym świecie, « jako innemi cnotami tak szczerą pobożnością słynie, tym « sposobem kalać się odważył! — temu zaiste dosyć wydziwić « się nie mogę..... A gdy już nieraz, jak uważałem, do- « puszczali się tego Heretycy, aby dedykacjami dzieł swoich « Tobie, sławie Twojej ubliżać, i w podejrzenie cię poda-

« wać, że się skłaniasz ku tym którzy Religiją Chrześcijańską  
 « odnawiać a raczej obalić usiłują, — ciężko ubolewałem  
 « że Katolicy nie starali się dotąd imienia Twego z tej  
 « potwarzy oczyścić.... Ci przeto, którzy Ciebie z bliska  
 « nie znają, a którzy książki, różnaitością bezbożnych nauk  
 « nabrzmiałe, przypisane Tobie widzą, i wieści fałszywe,  
 « niepocziwym przemysłem rozgłaszane o Tobie przez wy-  
 « znawców owej piątej Ewangelii, słyszą, — ci sprawiedli-  
 « wie mogą Ciebie o niedobre rzeczy posądzać. Nikt nieu-  
 « wierzy Najjaśniejszy Panie, jak ciężko i jak często, bo-  
 « leść, z tego powodu, serce moje trapiła. Twojego bowiem  
 « Majestatu nietylko zbrodnia, ale nawet cień zbrodni za-  
 « chmurzać niepowinien. Abym więc wszelkie w tej mierze  
 « podejrzenie od Ciebie odwrócił, abym w obliczu świata  
 « całego dał świadectwo niepokalanej i nienaruszonej wiary  
 « Twojej, pracy tej ochnoczo się podjąłem, etc. »

Wracam do opisania książki Angielskiej, której tytuł na czele tego artykułu umieściłem. Jest to tłumaczenie dzieła Hoziusza : *Confutatio Prolegomenum Brentii*, nie dzieła całego, lecz tylko pierwszej jego Xięgi : *De origine Hæresium*.

Na odwrocie tytułu jest wiersz Angielski : *The translation upon the figure following*; t. j. objaśnienie następującej ryciny, a rycina ta, na drugiej karcie znajdująca się, jest taka : W posrodku Herezia wyobrażona w kształcie drzewa. Korzeniem jego (jak napisano) Oszczerstwo; kłodą, Bunt; liśćmi, Fałsze; owocem, Ateizm. — Po lewej stronie, przy drzewie, Szatan z biczem na pół wysunięty z płomieniejącej otchłani; po prawej : Hoziusz, w lewej ręce trzymający sięgę : *De origine Hæresium*; w prawej topór którym w kłodę drzewa uderza. Wiersze objaśniające rycinę przytaczam w oryginale :

Sathan the sower of synnfull doctrine  
 For pastyme of late dyd pepe oute of hell,  
 Being wery of whipping Luther and Calvaine,  
 To see if his sedes dyd prosper here well;  
 And seing big trees which no man dyd fell,  
 To be sprong of his sedes, for joy he dyd spring.  
 That with sounde of his chaines all hell he made ring.

But when with more hede aboute he dyd loke  
 Fixing his eye on Prussian grounde,  
 He saw holy Hosius making his boke  
 Mynding all Sathans craftes to confounde;  
 An hater of heretykes which falsely expounde  
 Gods word : which boke so sone as he spyde,  
 An hatchet ! an hatchet ! oh me ! — he cryde —  
 An hatchet I see in Hosius hand  
 Which felleth my trees, which ells might have stand !  
 Then having so sayde, byting his lypp,  
 He ran agayne, Luther and Calvaine to whypp.

*Co znaczy :* Razu jednego, zmordowany chłostą Lutra i Kalwina, Szatan, zasiewacz grzesznych nauk, dla odetchnienia wysunął się z piekła i pojrzawszy po ziemi, obaczył bujne drzewa, zasiane przez siebie, i żadna ręka ludzka dotknąć się ich nie śmiała; co go tak ucieszyło iż podskoczył z radości, a całe piekło szczękiem jego łańcuchów zabrzmiało. — Lecz gdy potem uważniej przypatruje się, i zwraca oczy swoje na Pruską ziemię, widzi tam świętego Hoziusza piszącego Xięgę, w której wszelkie chytrności szatańskie odkrywa i ściga nienawiścią heretyków fałszujących słowo Boże; — skoro więc, Szatan Xięgę tę zoczył « To-  
 « por ! Topor ! o biada mi ! — zawołał — Toporto w ręku  
 « Hoziusza pod którym padną piękne drzewa moje ! — To  
 rzekłszy, gryząc wargi, pośpieszył do piekła, Lutra i Kalwina chłostać na nowo. »

Na odwrocie Ryciny, jest inny wiersz podobnejże treści.

Na trzeciej karcie zaczyna się, i jednaście stronic zajmuje, dedykacja tłumacza, Ryszarda Schacklock, do Elżbiety Królowy Angielskiej: *To the moste excellent and gratiouse Pyncesse Elyzabeth by the grace of God Quene of England, France, and Irelande, defendoure of the faythe, etc.* — O to początek, i ważniejsze miejsca: —

« Lubo serce moje, z wierności i posłuszeństwa, ku W. K.  
 « Mości, znane jest przed Bogiem i u dobrych ludzi, tak iż  
 « zbytecznem byłoby, głośne tego świadectwo, — lecz po-  
 « nieważ, jako S. Chryzostom mówi, Pan Bóg nie dałby  
 « był ust ludziom, gdyby było dosyć na niemych uczuciach  
 « serca, sumienie nakazuje mi wydać na jaw tajemnicę  
 « wierności i posłuszeństwa W. K. Mości..... Wielu  
 « z wiernych i uczonych poddanych W. K. Mości, po tej  
 « stronie morza, piszą tu nowe, nigdy przedtem niewidziane  
 « Xięgi, ci tłumaczą dzieła innych; jedni po łacinie, dru-  
 « dzy po angielsku, ci wierszem, ci prozą; a pracują nie dla  
 « tego, aby na niełaskę W. K. Mości zasłużyć, aby bunty  
 « i zaburzenia w naszej Ojczyźnie rozniecać, jak to za dni  
 « kochanej siostry W. K. Mości Sektarze czynili, — ale dla  
 « tego, aby wedle sił naszych, prawdę przed W. K. Mością  
 « objawić.... Z tego to powodu, N. Pani śmiem Ci ofiaro-  
 « wać to moje tłumaczenie. Wiem ja dobrze iż W. K. Mość  
 « biegłą jesteś w łacińskim języku.... Ale zdało mi się iż ta  
 « Xiążka, rozbierająca tak ważne i tak potrzebne dla  
 « Chrześcianina przedmioty, milej będzie przyjętą od W.  
 « K. Mości w rodowitym języku dla rzetelnej korzyści, niż  
 « byłaby, w obcej mowie, dla przyjemności..... Nikomu  
 « godniej ofiarować niemożna Xiąg o Prawdzie, która przy-  
 « równywaną jest do czystego a szerego dziewictwa, jak  
 « tobie N. Królowo, piękna i niepokalana Panno; — ko-

« muž właściwiej przystoi klejnot który poświęconym był  
 « mądrymu, cnotliwemu i Katolickiemu Królowi Polskie-  
 « mu, jak tobie najuczciwsza, najpiękniejsza, najmiłościw-  
 « sza Pani, pod słońcem..... Spodziewam się że ani ja, tą  
 « moją ofiarą nieobrazam Cię, ani Ty obrazisz Pana Boga,  
 « gdy dzieło to czytać będziesz. — Któż bowiem jest auto-  
 « rem jego? Oto Hoziusz, który dla wysokiego rozumu  
 « w politycznych sprawach, kilkakrotne i ważne odbywał  
 « Poselstwa w imieniu potężnego Króla Polskiego; który  
 « dla głębokiej nauki był naznaczony Prezesem Trydenckie-  
 « go Soboru; który nakoniec dla świętobliwości życia swego  
 « zasługuje zaiste aby go Hosiuszem, co w greckim, święty,  
 « znaczy, nazywano..... Najpokorniej przeto, i padając  
 « na kolana, błagam W. K. Mości, abyś tę Xiążkę, nie-  
 « tylko sama czytała, ale abyś i poddanym swoim czytać  
 « jej nie bronila; aby przez to mogli myśleć o duszy swo-  
 « jej, bez żadnej szkody cielesnej, aby mogli w tej Xiążce  
 « czerpać skarby niebieskie, bez postradania dóbr doczes-  
 « nych..... Aby nakoniec, wierni poddani twoi, nauczyli  
 « się w tej Xiążce, nienawidzić zaburzeń, i wrócić na łono  
 « Katolickiego Kościoła. »

Na odwrotnej stronie ostatniej karty Przedmowy, wiersze : *The Translatoure upon the holy writer Hosius.* — Dalej przez 15 nieliczbowanych stronic idzie tłumaczenie Dedykacji Hoziusza do Zygmunta Augusta; po niej na odwrotnej stronie jeszcze cztery wiersze łacińskie : *Michael Scrinus Dantiscanus Prussiae, Lectori,* i tłumaczenie tego Angielskie. Po czem : zaczyna się samo dzieło : *A TREATISE OF THE BEGINNING OF HERESIES IN OURE TYME.* — « Before I lay Brentius his arguments to the touch-  
 « stoue, I think it mete to speak somthing of the manyfold  
 « heresies of this oure tyme, etc. » Dzieło samo obejmuje kart



liczbowanych 95. Drukowane Gotskiemi literami.—Po czym na dwóch dalszych stronicach wiersz łaciński: Oratio R. Shacklocki pro Regina, Regno, et toto Christianismo, Modlitwa, w której prosi Boga :

.....Reginam divino flamine nostram  
 Imbue, flexibilemque illi concedito mentem :  
 Mentem quæ dubiæ fidei novitate relicta  
 Antiquum repetat fontem, fluviumque salubrem  
 Qui viva de rupe fluit, petraque perenni,  
 Fæce carens omni : nam pura Ecclesia Christi  
 Virgo manet, semper Christo dignissima sponsa, etc.

Dalej: A Table of the cheyfeist matters contey-  
 ned in this Booke, stronic nie liczbowych 14. —Nako-  
 niec wiersz: An admonition to the fault fynder.

All words away mend without stryff,  
 And words amended, — redresse thy lyffe.

Xiążka ta, do bardzo rzadkich należy. W Polsce, o jed-  
 nym jej tylko wiem exemplarzu, w Bibliotece Zamojskich;  
 a nabył ją Pan Konstanty Zamojski w Londynie  
 w 1820 r. lecz w nim, ile sobie przypominam, brak tytu-  
 łu, a podobno i rejestru.

~~~~~

PERISTROMATA TURGICA.

1641.

PERISTROMATA TURGICA, SIVE DISSERTATIO EMBLE-
 MATICA PRÆSENTEM EUROPE STATUM INGENIOSIS COLO-
 RIBUS REPRÆSENTANS. EXOD. 27. v. 40. ISMAEL VIVET
 GLADIO ET PINGVIS EST TERRA EIVS EX NVBERO-

rante. (*Co znaczy rok 1641*). Lutetiæ Parisiorum. Apud Toussaint du Bray, in platea S. Jacobi ad insigne spicæ. — Str. 46 in-4^o.

★

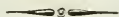
Pisemko to : Dywany Tureckie, tyczy się zadania Wschodniego, jakim było pod koniec Wojny Trzydziestoletniej, gdy wołano o zgodę Chrześcian na zgubę Muzułmanów. — Rzecz oparta na Emblematach które niby miały się znajdować na Dywanach, darowanych Sułtanowi przez pewnego Paszę. Sześć miało być tych dywanów, i sześć jest Rycin w Xiążce z ich Emblematami, w których wyobrażone : Turcja, Rzym, Cesarstwo Niemieckie, Francja, Polska, Reszta Europy. Rycina z godłem Polski, tak opisana : « Wychodzi z Dywanu ręka uzbrojona, na palcu « włócznię utrzymująca, na której, jakby na ramionach « szali, zawieszony, z jednej strony herb Turecki to jest Tarcza z trzema krzesiwami, co inni, acz mylnie półxiężcami nazywają, — z drugiej, Tarcza podłuż rozłupana, a « na niej litera S. co ma znaczyć herb Polski. Napis nad « tem ΠΡΕΒΑΡΕΩ (Przeważam :) — A przeważa Herb Turecki. — Polska, była dotąd tarczą i warownią Chrześciańskiego Swiata ; lecz czyli to dla sporu Magnatów, czyli « dla niesnasek Religijnych, rozpada się na części, i nie « objawia rzeczywistej siły. Właściwym Herbem Polskim « jest Orzeł, opleciony literą S. od imienia Sigismund, które, jako wyrocznią zwycięstwa, kilku Królów Polskich « nosiło. Lecz że Turcy obrazów niecierpią, Orzeł tu o- « puszczony a litera tylko została. »

Z pierwszego wejrzenia tego herbu Polskiego, Tarcza przywodzi na myśl Janinę, a rozpadlina tarczy przez literę S. przechodząca i do J podobna daje związaną Cyfrę

Jana Sobieskiego J. S. — Jak gdyby ów Emblemat Dywanu Tureckiego był przepowiednią, straszego Muzułmanóm Wojownika.

Głównym celem pisma, jest pobudka Francii przeciwko Turcii; i zakończone temi słowy : « Prævertamus igitur sa-
« pienter futura; et cruenta, quæ sub ænigmate enitescunt
« fata, præcibus et lachrimis deprecemur. »

Exemplarz tego dziełka, Hr. Władysław Zamojski ofiarował naszej Bibliotece Polskiej.



**ST. LESZCZYNSKI. ROZMOWY DUSZY Z PANEM
BOGIEM-**

1745.

ENTRETIENS DE L'AME AVEC DIEU, TIRÉS DES PAROLES
DE SAINT-AUGUSTIN dans ses meditations, ses Soli-
loques, et son Manuel. Par M. l'Abbé Clement,
Docteur en Théologie.

ROZMOWY DUSZY Z PANEM BOGIEM. WYBRANE Z SŁÓW
S. AUGUSTYNA, w Medytacjach i inszych Xięgach
jego. Roku P. 1745. — In-8^o. — Str. 403.

*

Domyślam się że Xiążka ta drukowaną była w Nancy. Od str. 1. aż do 305. idą Rozmowy, których jest 15; — o Wielkości Boga; Obwinienie się siebie samego; Bojaźń Sądu Bożego; Ufność w Bogu; o Pokusach; o Tajemnicy wcielenia, etc. etc., a wszystko to po Francuzku i po Polsku; tłumaczenie Francuzkie jest prozą i na odwrotach, tłumaczenie Polskie wierszem, i na licach kart. — Na str. 305. zaczyna się i stanowi drugą część Xiążki: LE PSEAUTIER DE ST.-AUGUSTIN; PSALTERZ S. AUGUSTYNA, dla S. Moniki, Mat-

ki *swojej* wydany. — Na odwrotach text łaciński i tłumaczenie francuzkie; na licach kart wiersze Polskie.

Król Stanisław Lesczyński który w Polsce samych tylko strat i cierpień doznawał, który co tylko potem posiadał, to Koronę, to Państwo udzielne, Francii i Szwecii był winien, — który prawdziwie mógłby być powiedzieć : że mu Polska i butów nie dała, — Stanisław Lesczyński był przede wszystkim Polakiem; dochował on wiernie przez próby szczęścia i nieszczęścia, to święte uczucie które jest źródłem wszelkiej cnoty i wszelkiej siły społecznej, miłości Ojczyzny. Pisał on po Francuzku wielce szacowane dzieła; dwór jego z Francuzów się składał; Córka jego Francuzką Królową była; uczonych Francuzkich, samego nawet Woltera gościł u siebie i umiał nawet hamować w nim jego zgubne zasady; i ten Wolter powiedział o nim : « J'ai trouvé le « vrai sage qui se prépare la gloire des saints, « en faisant le bonheur des hommes. » — Otoż jednak ów Polak, wygnany z ziemi własnej, a błogiem życiem niezepsuty na obcej, kochał całe życie Polskę, i całe życie lubił gadać i pisać po Polsku. — Dziś, kiedy pomimo narzekań, już prawie do ckliwości powtarzanych, język Francuzki jest u nas zawsze godłem i obowiązkiem wysokiego tonu, — gdy często zdarza się czytać z głębi Żmudzi, z Białej-Rusi, listy opłakujące wynarodowienie tamtych krajów, w języku francuzkim, jak gdyby tam już nic Polskiego, nawet głosu niepozostało; — gdy wyższe damy nasze niemogą się modlić tylko modlitwami Francuzkiemi; — z miłym zadziwieniem, a daj Boże, z reflexią, czytelnik nasz odczyta przedmowę następną, którą Król Stanisław Lesczyński na czele Xiążki, o której mowa, wydrukował :

DO KRÓLOWY.

« Te modlitwy, co S. Augustyn dla S. Moniki Matki swojej

« napisał, jam je dla ciebie, najukochańsza córko moja, Pols-
 « kim wierszem przetłumaczył, do czego jeżeli mu respekt
 « ku godnej matce był powodem, mnie afekt ku najgodniej-
 « szej córce. Wiem że twoje najmilsze zabawy są w roz-
 « mowach z Panem Bogiem, a zatem niewątpię że i te
 « przyjmiesz mile, które ci ofiaruję; a tem bardziej żem oj-
 « czystego zażył języka, wiedząc że jak naturalnie Pana
 « Boga kochasz, tak ci będzie miło, naturalnym chwalić go
 « językiem, który oraz w modlitwach twoich, będzie ci ko-
 « chaną ojczyznę przypominał, żeś się Polką urodziła, żeś
 « się stała sławą narodu twego i że jego szczęście powinno ci
 « być w pamięci przed Panem Bogiem; — moje zaś najwięk-
 « sze, żem twój z serca kochający ojciec. »

Xiążkę tę miałem od P. Ludwika Jastrzębskiego.

DE CHAZET. LES RUSSES EN POLOGNE.

LES RUSSES EN POLOGNE. Tableau historique de-
 puis 1762 jusqu'à nos jours. Par M. de Chazet. A
 Paris et à Varsovie chez les principaux libraires.
 Imprimerie de Chaignieau ainé. Septembre 1812.
 In-8, str. 50 i 50.

MOSKALE W POLSCZE. Opis historyczny od roku
 1762 aż do naszych dni. Przez Pana de Chazet.

*

Tem jedynie szczególna xiążeczka, że, jeśli się niemylę,
 pierwszą jest, drukowaną po polsku w Paryżu. Polszczyzna
 ta, sama w sobie nieosobliwa, trudną jest i zabawną w czy-
 taniu dla braku liter polskich. Rzecz sama niema żadnej
 wartości. Dobrze chęci dla nas Autora można pochwalić, ale

ani obrazu obiecywanego, ani zapału szerego, ani widoków politycznych, nie szukać tu. Xiążeczka ta poświęcona sprawie Polskiej kończy się wykładem dobrodziejstw Kontynentalnej Błokady. — Jest wprawdzie i w tem nauka! — Na próbę zacytujemy Autora, w tłumaczeniu: « Cel tej wojny « jest widoczny dla wszystkich dobrych głów, którzy wie- « dzon wiele Cesarz jest stałym w swoich rezolucyach; nie « walczy z Rossyon przez proznon chenc konket, ni dla po- « wienkszenia swego kraiu; idzie on... (tu czytelnik uprze- « dza autora: *Idzie on, domyśla się, Polskę wskrzesić; wielką zbrodnię zgładzić, równowagę Europejską przywrócić, i na złe dni dla Francii allianta wiernego zapewnić.—Nic z tego! Autor ciągnie dalej*)... Idzie on Anglion szukać na jednym « punkcie londu który mu zostaie; Rossya uformowała była « traktat z Francyon przeciwko Angielczykom; ona iest « niewiernon iemu i Cesarz karze uchibienie wiary przy- « siengley; to pokoy, co on upatruie w wojnie; lecz chce « by pokoy wychodzil z iego systematu; Anglia iest niczym, « i nie może być niczym bez handlu, iest to narod co nieu- « miałby existować iak tylko w kommunikacyi z drugiem; « ona czuie bardzo ten prawden: ona niemoże udawac ze « nigdy iey sytuacya nie była tak krytycznon.

« Prentki skutek z sapaśnictwa nadto nierównego nie mo- « ze byc wontpliwy, tylko dla tych którzy chcon zaslepiac « się sami; *druga wojna Polska*, iuż iest skonczona; pierw- « sza wojna Rossyi bendzie wkrótce, ieden przymierzeniec « Anglyi co zostaie, bendzie miał los wszystkich innych, i « trzencie sien iuż dla dwóch swych miast stołecznych które « ta rason niewyratuie. *I tak dalej.*



DK

414

A2S44

t.2

Sienkiewicz, Jan Karol

Skarbiec historii polskiej

PLEASE DO NOT REMOVE
CARDS OR SLIPS FROM THIS POCKET

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY

UTL AT DOWNSVIEW



D RANGE BAY SHLF POS ITEM C
39 10 04 08 06 040 1